

INSTYTUT ARCHEOLOGII I ETNOLOGII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

KWARTALNIK
HISTORII KULTURY
MATERIALNEJ

ROK LXXII

WARSZAWA 2024

NR 1

REDAKCJA I KOMITET REDAKCYJNY

Członkowie redakcji — Karol Kollinger (IAE PAN), Maciej T. Radomski — zastępca redaktora (IAE PAN), Rafał Rutkowski (IAE PAN), Jakub Sawicki — redaktor-doradca (Archeologický ústav AV ČR), Katarzyna Skrzyńska (IAE PAN), Grischa Vercamer — redaktor-doradca (Technische Universität Chemnitz, Europäische Regionalgeschichte), Jurij Zazulak — redaktor-doradca (Ukrajniskij katolickij uniwersytet), Karol Žojdž — redaktor (IAE PAN)

Członkowie Komitetu — Mario Bielich (Archeologický ústav SAV, Słowacja), Gabriela Blažková (Archeologický Ústav AV ČR, Czechy), Paweł Cembrzyński (Christian-Albrechts-Universität zu Kiel, Niemcy), Paweł Dobrowolski (Collegium Civitas, Warszawa), Jarosław Dumanowski (UMK, Toruń), Olga Fejtová (Univerzity Jana Evangelisty Purkyně, Czechy), Karin Friedrich (University of Aberdeen, Wielka Brytania), Mateusz Goliński (UWr, Wrocław), Andrzej Janeczek (IAE PAN, Warszawa), Andrzej Klonder (IAE PAN, Warszawa), Elżbieta Kowalczyk-Heyman (UW, Warszawa), Albinas Kuncevičius (Vilniaus universitetas, Litwa), Marcin Majewski (USz, Szczecin), Philippe Meyzie (Université Bordeaux Montaigne, Francja), Mindaugas Paknys (Lietuvos kultūros tyrimų institutas, Litwa), Jacek Pielas (UJK, Kielce), Bożena Popiołek (Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków), Raimo Pullat (Tallinna Ülikool, Estonia), Mikola Volkau (Europos humanitarinis universitetas, Litwa)

Adres Redakcji:

„Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105, pok. 121

Adres strony internetowej:

<http://journals.iaepan.pl/khkm>
e-mail: kwartalnik@iaepan.edu.pl
tel. 22 620 28 84 w. 146

Kwartalnik Historii Kultury Materialnej Copyright © 2023 by Institute of Archaeology and Ethnology Polish Academy of Sciences.

All papers published in this issue are an open access articles under the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)

Wydawca:

Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105
e-mail: director@iaepan.edu.pl
tel. 22 620-28-84

Wykaz recenzentów artykułów opublikowanych w roczniku 2023 (R. LXXI):

Iwona Arabas (IHN PAN, Warszawa), Agnieszka Bartoszewicz (UW, Warszawa), Wojciech Bis (IAE PAN, Warszawa), Tadeusz Cegielski (UW, Warszawa), Waldemar Chorążyczewski (UMK, Toruń), Barbara Ciciora-Czwornóg (UPJPII, Kraków), Marcin Gawlicki (SANS, Sopot), Łukasz Gołaszewski (UW, Warszawa), Michał Haake (UAM, Poznań), Zbigniew Hundert (Zamek Królewski w Warszawie — Muzeum), Myron Kapral (IUA NANU, Lwów), Maciej Karczewski (UwB, Białystok), Ewa Kaźmierczyk (UwB, Białystok), Paweł Klint (UWr, Wrocław), Sylwia Konarska-Zimnicka (UJK, Kielce), Elżbieta Kowalczyk-Heyman (Warszawa), Joanna Kunigielis (IH PAN, Warszawa), Tomasz Krzemiński (UMK, Toruń), Jakub Lewicki (UKSW, Warszawa), Charles Ludington (New York University), Krzysztof Łożyński (UWM, Olsztyn), Paweł Machcewicz (ISP PAN, Warszawa), Marcin Majewski (US, Szczecin), Philippe Meyzie (Université Bordeaux-Montaigne), Beata Możejko (UG, Gdańsk), Borys Paszkiewicz (UWr, Wrocław), Agnieszka Pawłowska-Kubik (GUMed, Gdańsk), Katarzyna Pękacka-Falkowska (UMP, Poznań), Jacek Pielas (UJK, Kielce), Michał Pszczółkowski (ASP, Gdańsk), Małgorzata Rozbicka (PW, Warszawa), Artur Różański (UAM, Poznań), Piotr Samół (PG, Gdańsk), Piotr Skowroński (Muzeum Łazienki Królewskie), Michał Starski (UW, Warszawa), Agnieszka Świętosławska (UŁ, Łódź), Tomasz Torbus (UG, Gdańsk), Andrzej Trzciniński (UMCS, emeritus), Mikola Volkau (EHU, Wilno), Michał Wasiucioneck (NEC, Bukareszt), Marcin Wołoszyn (UR, Rzeszów), Agnieszka Wysocka (UKW, Bydgoszcz), Konrad Zieliński (UMCS, Lublin), Tomasz Związek (IGiPZ PAN, Warszawa), Dorota Żurek (UKEN, Kraków)

Mateusz Adamczyk, Kacper Rosner-Leszczyński*

Od wspólnoty pamięci po osvajanie „resztek niemczyzny”.
Pomniki i inne formy upamiętnienia poległych w I wojnie światowej
na terenie zachodniej części Śląska Opolskiego

From the community of memory to the appropriation
of “remnants of Germanness”.


Monuments and other forms of commemoration of the fallen in World War I
in the western part of Opolian Silesia


Abstrakt: W artykule podjęto temat pomników i innych miejsc pamięci na terenie zachodniej części Śląska Opolskiego poświęconych poległym w I wojnie światowej. Autorzy przeprowadzili badania terenowe oraz dokonali kwerendy w źródłach archiwalnych, kartograficznych, ikonograficznych oraz egodokumentach. W pracy przedstawiono różne formy komemoratywne oraz podano ich przykłady, a także wskazano na czynniki kształtujące przedwojenne i powojenne praktyki związane z tymi miejscami. Opisano także zmiany zachodzące w lokalnych społecznościach i ich stosunek do krajobrazu pamięci. Studium dopełnia katalog upamiętnień zidentyfikowanych w trakcie przeprowadzonych badań.

Słowa kluczowe: pomniki, *Kriegsdenkmäler*, I wojna światowa, osvajanie, Śląsk

Abstract: The purpose of this article is to analyze monuments and other memorials dedicated to those who died in World War I in the western part of Opolian Silesia. The authors conducted field research and examined archival, cartographic, iconographic and egodocumentary sources. The paper presents various commemorative forms and contains examples of them, as well as pointing out factors shaping pre-war and post-war practices related to these memorials. Also described are the changes taking place in local communities and their attitudes toward the memorial landscape. The study is completed by catalogue of commemorations identified in the conducted research.

Key words: memorials, *Kriegsdenkmäler*, World War I, appropriation, Silesia

* Mateusz Adamczyk, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Instytut Historyczny; mateuszadamczyk40@gmail.com;  <https://orcid.org/0000-0001-7231-3637>

Kacper Rosner-Leszczyński, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Instytut Historyczny; Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Kolegium Gospodarki Światowej; rosner.leszczyński@gmail.com;  <https://orcid.org/0000-0002-5464-6611>

- I. Wstęp i założenia warsztatowe. II. Formy upamiętnień. III. Performatyka.
IV. Oswajanie niemieckich form upamiętnienia po 1945 r. i obchodzenie się z niemieckim dziedzictwem. V. Podsumowanie. VI. Aneksy

I. Wstęp i założenia warsztatowe

W wyniku I wojny światowej życie straciło ok. 2 mln żołnierzy niemieckich, w tym 177 tys. mieszkańców Śląska. Już od czasu wojen napoleońskich i tzw. wojen zjednoczeniowych (z Austrią, Danią i Francją) w Niemczech funkcjonował zwyczaj zindywidualizowanego, jak i zbiorowego upamiętniania poległych — powszechne było m.in. fundowanie w kościołach tablic pamiątkowych z listami nazwisk (od pierwszej dekady XIX w.) oraz stawianie pomników (od lat sześćdziesiątych XIX w.). Dopiero jednak po I wojnie światowej omawiane zjawisko — przede wszystkim ze względu na dużo większą liczbę ofiar — upowszechniło się jeszcze bardziej.

Pomniki i inne formy upamiętnienia będące stałym elementem śląskiego krajobrazu stawiane były w celu komemoracji mężczyzn zamieszkujących dane terytorium, którzy zginęli w wyniku działań zbrojnych, tj. polegli bezpośrednio w boju, zmarli w wyniku odniesionych ran bądź też zaginęli. Zdarzało się również, że dodawano do listy ofiar tych, którzy zginęli w czasie powstań śląskich¹. Upamiętnienia nadawały patriotyczne znaczenie śmierci, kreując tym samym nowych bohaterów wywodzących się z lokalnych społeczności. Większość analizowanych świadectw ma pierwszy społeczny wymiar, gdzie aktorami są członkowie społeczności lokalnej, a sankcja ma charakter potoczny (jak tłumaczy Lech Nijakowski, jest to: uzasadnienie słuszności działań kierowanych przez motywy ludzi wznoszących pomniki, które biorą się z obyczajowości i ludowej interpretacji religii)². Zgodnie z przyjętą przez przywołanego badacza typologią nośników pamięci — „społeczne funkcje tablic są takie same jak pomników”³. Różnice między nimi uwidaczniają się w warstwie architektonicznej i estetycznej. Zgadając się z przywołanym twierdzeniem, w niniejszym artykule podjęto refleksję obejmującą różne formy upamiętnień, a ich klasyfikacja przedstawiona została w dalszej części pracy.

Usystematyzowania wymagają kwestie geograficzne. Jako „zachodnią część Śląska Opolskiego” rozumiemy trzy powiaty wchodzące w skład współczesnego województwa opolskiego: brzeski, namysłowski i nyski. Przed II wojną światową należały one do różnych obszarów administracyjnych⁴.

¹ Przykładem takiej formy upamiętnienia jest pomnik w Brzegu [I], umieszczony w aneksie.

² Nijakowski L.M. 2001, s. 83–84.

³ Nijakowski L.M. 2006, s. 68.

⁴ W przypadku obecnego powiatu brzeskiego — północna część dzisiejszej gminy Lewin Brzeski leżała dawniej w granicach powiatu niemodlińskiego [Kreis Falkenberg O.S.], zachodnie skrawki Gminy Grodków należały do powiatu strzelińskiego [Kreis Strehlen], a pozostała część gminy była częścią powiatu grodkowskiego [Kreis Grottkau]. Pozostały obszar wchodził w skład dawnego powiatu brzeskiego [Kreis Brieg]. W 1920 r. od powiatu namysłowskiego [Kreis Namslau] odłączono tzw. Kraik Rychtalski (Rychtal wraz z okolicznymi wsiami). Wschodnia część powiatu została objęta dodatkowo plebiscytem z 20 marca 1921 r., w wyniku którego pozostała pod kontrolą Niemiec. Zachodnia część współczesnego powiatu namysłowskiego dawniej znajdowała się w powiecie oleśnickim [Kreis Oels], obszar gminy Pokój należał do powiatu opolskiego [Kreis Oppeln], a reszta do dawnego powiatu namysłowskiego. W przypadku obecnego powiatu nyskiego — północna część dzisiejszej gminy Otmuchów (z Otmuchowem), a także w dużej mierze obszar gmin Kamiennik i Skoroszyce wchodziły dawniej w skład powiatu grodkowskiego, a znaczny obszar obecnych gmin Korfantów (z Korfantowem) i Łambinowice dawniej był częścią powiatu niemodlińskiego. Reszta wchodziła w skład starego powiatu nyskiego [Kreis Neisse]. Dawne powiaty oleśnicki, namysłowski, brzeski i strzeliński leżały w rejencji wrocławskiej, a w latach 1919–1938 i 1941–1945 wchodziły w skład prowincji dolnośląskiej. Pozostałe powiaty (grodkowski,

Badany obszar był przed II wojną światową pograniczem: w części północno-wschodniej — polsko-niemieckim (powiat namysłowski), a w południowej — polsko-czeskim (powiat nyski). Wszystkie trzy analizowane powiaty od zachodu graniczą obecnie z województwem dolnośląskim i leżą one na historycznej granicy Dolnego i Górnego Śląska. Po II wojnie światowej nastąpiła na tym terenie prawie całkowita wymiana ludności (w przeciwieństwie do pozostałych powiatów województwa opolskiego⁵), a tereny te zasiedlone zostały, tak jak znaczna część Ziemi Zachodnich i Północnych, przez osadników z różnych regionów (m.in. z tzw. Kresów Wschodnich oraz pozostałych ziem wchodzących w skład dawnej II Rzeczypospolitej Polskiej). W 1948 r. w gminach powiatu nyskiego 33% mieszkańców stanowiła ludność „kresowa”. Dla powiatu namysłowskiego odsetek ten wynosił 41,9%, a brzeskiego aż 65,2% (co czyni go najbardziej „kresowym” powiatem Śląska Opolskiego). W Brzegu odsetek ludności z Kresów Wschodnich wynosił wówczas 32,6%, w Namysłowie 28,6%, a w Nysie 11,6%⁶. Ten fakt nie pozostaje bez znaczenia dla powojennych dziejów regionu. Dodatkowo na omawianym obszarze funkcjonuje podobnie niski odsetek osób deklarujących narodowość niemiecką — w żadnym z badanych powiatów w 2002 r. i w 2011 r. nie przekroczył on 1% — w 16 na 20 gmin był w zasadzie bliski 0. Wyjątkowo „niemieckie” wydają się być jedynie gminy Pokój (pow. namysłowski) oraz Korfantów (pow. nyski), gdzie odsetek ten w 2002 r. wyniósł odpowiednio 7,9 i 6,9%. W mniejszym stopniu wyróżniają się także gminy Łambinowice (pow. nyski) i Świerczów (pow. namysłowski), w których przynależność do mniejszości niemieckiej deklarowało wówczas kolejno 1,4% i 0,6%⁷. W porównaniu do pozostałych powiatów województwa opolskiego można mówić, że mniejszość niemiecka na tym obszarze (poza dwiema wspomnianymi gminami) praktycznie nie występuje.

Znaczne różnice zauważalne są w przedwojennej strukturze wyznaniowej omawianego obszaru — według Józefa Mandziuka na terenie archidiecezji Brieg [Brzeg] i Grottkau [Grodków] (pokrywających się z granicami administracyjnymi powiatu brzeskiego) zamieszkiwało łącznie 35,5% katolików oraz 63,2% protestantów. W archidiecezjach, których granice były zbieżne z administracyjnymi powiatu nyskiego (Neisse [Nysa], Ottmachau [Otmuchów] i Patschkau [Paczków]), łączny odsetek katolików wynosił aż 91,1%, natomiast protestantów zaledwie 8,5%⁸. W powiatach brzeskim i namysłowskim zdecydowanie dominują świeckie formy upamiętnienia, a symbolika religijna, jeżeli w ogóle się pojawia, przybiera

niemodliński i nyski) należały do rejencji opolskiej oraz (w latach 1919–1938 i 1941–1945) do prowincji górnośląskiej. Do 1919 r. i w latach 1938–1941 cały omawiany obszar leżał na terenie prowincji śląskiej. Zob. Goliński M., Kościak E., Kęsik J. 2006, s. 245; Czaplinski M. 2007, s. 402.

⁵ Za wyjątkiem powiatu głubczyckiego.

⁶ Rauziński R. 2022, s. 26–27. Szczegółowe dane dotyczące omawianych kwestii zostały zebrane w pracy: Dworzak E., Goc M. 2011. Z uwagi na uwzględnienie przez autorki dawnego podziału administracyjnego postanowiliśmy skorzystać z pracy Roberta Rauzińskiego, który opracował dane, opierając się na obecnym kształcie powiatów.

⁷ W badaniach zostały wzięte pod uwagę dane z Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2002 r. (NSP 2002) ze względu na brak bardziej szczegółowych danych dotyczących struktury narodowo-etnicznej poszczególnych gmin Rzeczypospolitej Polskiej w ostatecznych wynikach NSP 2011 oraz NSP 2021 opublikowanych w komunikatach Głównego Urzędu Statystycznego (GUS). Ponadto w komunikacie GUS z 27 listopada 2023 r. brak jest danych dotyczących struktury narodowo-etnicznej na poziomie powiatów, natomiast zgodnie z wynikami NSP 2011 odsetek ludności identyfikującej się jako niemiecka wynosił odpowiednio: w powiecie brzeskim — 0,2%, namysłowskim — 0,4% i nyskim — 0,6%. Zob. <https://stat.gov.pl/spisy-powszechno-narodowe-spisy-powszechno-narodowy-spis-powszechny-2002/wyniki-narodowego-spisu-powszechnego-2002-narodowosci-oraz-jezyka/> (dostęp 3.12.2023); <https://stat.gov.pl/spisy-powszechno-nsp-2011/nsp-2011-wyniki-struktura-narodowo-etniczna-jezykowa-i-wyznaniowa-ludnosci-polski-nsp-2011,22,1.html> (dostęp 3.12.2023); <https://stat.gov.pl/spisy-powszechno-nsp-2021/nsp-2021-wyniki-ostateczne/stan-i-struktura-demograficzno-spoleczna-i-ekonomiczna-ludnosci-polski-w-swietle-wynikow-nsp-2021,6,2.html> (dostęp 3.12.2023).

⁸ Zob. Mandziuk J. 2013, s. 769–770.

z reguły formę krzyży lub inskrypcji. W powiecie nyskim odnaleziono niemało pomników o silnych konotacjach religijnych (wizerunki Jezusa lub Matki Bożej). Są one w pewien sposób także manifestacją pobożności wynikającej z wyraźnej dominacji wyznania katolickiego na tym obszarze. Religijny — w dużej mierze — charakter form upamiętnienia poległych z powiatu nyskiego spowodował, że wiele tych obiektów po 1945 r. uniknęło zniszczenia (choć często je dewastowano, pozbawiając chociażby tablic z nazwiskami). Na podstawie powyższych obserwacji stwierdzić można, że struktura wyznaniowa ściśle korespondowała z formą komemoracji.

W sąsiednich (wschodnich) powiatach Śląska Opolskiego stopień zachowania upamiętnień jest dużo wyższy, a same monumenty nadal są ważne dla lokalnej społeczności — nierzadko upamiętniając także poległych w II wojnie światowej⁹. Opisany fenomen dobrze zilustrowano w pracy Gerarda Kosmali, Marzeny Schöne i Waldemara Spallek, w której wytyczona została linia granicy kulturowej w omawianym województwie (*Kulturgrenze*). Sami badacze apelowali zresztą o przeprowadzenie szczegółowych badań w kilku rejonach na tym terenie, m.in. pomiędzy Grodkowem a Namysłowem¹⁰. *Kulturgrenze* jest efektem nałożenia na siebie granic kilku obszarów: z ponad 30% ludności niepolskiej, z autochtoniczną większością ludności oraz z ponad 10% głosów oddanych na kandydatów mniejszości niemieckiej w wyborach parlamentarnych w 2001 r.¹¹ Powiaty będące tematem niniejszego opracowania prawie w całości znajdują się w odseparowanej strefie kulturowej, tworząc charakterystyczny obszar badawczy. Niewątpliwym postulatem jest zbadanie jeszcze jednego regionu wchodzącego w jego skład, czyli powiatu głubczyckiego. Interesujących wniosków może dostarczyć także analiza w powiatach podzielonych przez *Kulturgrenze* — kluczborskim i oleskim.

Przyjęte założenia warsztatowe są tożsame z tymi, które opracowała Karolina Ćwiek-Rogalska¹². W 2023 r. przeprowadziliśmy badania terenowe (*ergo* zebrane w artykule dane przedstawiają stan obecny), które poprzedzone zostały kwerendą w zachowanych źródłach ikonograficznych i dokumentacji przechowywanej w zasobie archiwów państwowych w Opolu i Wrocławiu. Szczególnie cenne okazały się pocztówki, które dostarczyły nam *gros* informacji o formach upamiętnienia I wojny na tym terenie¹³, jak słusznie bowiem zauważył Wacław Machura: „[...] na pocztówkach drukowanych w latach dwudziestych i składających się z kilku mniejszych fotografii «Denkmal» [pomnik — przyp. aut.] był wręcz obowiązkowym elementem [...]”¹⁴. Ten powtarzający się konstrukt ikonograficzny zestawiony z archiwaliai i materiałami kartograficznymi umożliwił ustalenie lokalizacji sporej grupy obiektów.

Nie bez znaczenia pozostały kontakty z lokalną społecznością, które pozwoliły na pełniejsze odtworzenie wydarzeń z przeszłości i — nierzadko — umożliwiły pozyskanie niedostępnego nigdzie indziej materiału ikonograficznego. Spotkania przybliżyły nas do ustalenia stanu faktycznego, a przeprowadzone rozmowy, przeanalizowane zbiory prywatne oraz wspólne badania terenowe (zdarzało się bowiem, że mieszkańcy odgrywali rolę lokalnych przewodników) były

⁹ Szerzej o tym zob. Kosmala G., Spallek W. 2005. Na badanym przez nas obszarze zjawisko to jest dużo rzadsze, ale także występuje — dostrzeżliśmy przekształcone w ten sposób monumenty w powiecie nyskim — w Pakosławicach (gm. Korfantów) i Rzymkowicach.

¹⁰ Kosmala G., Schöne M., Spallek W. 2007, s. 142.

¹¹ Kosmala G., Schöne M., Spallek W. 2007, s. 144 (Abb. 6: Ein Versuch zur Bestimmung der Kulturgrenze).

¹² Ćwiek-Rogalska K. 2019. W praktyce zastosowane zostały np. w pracy: Ćwiek-Rogalska K. 2020.

¹³ Wydawnictwa zwarte to przede wszystkim: Karbowski D., Rzewuski M. 1999; Kozerski P. 2003; Zalewski Z. 2003; Ikonografia. 2011a; Ikonografia. 2011b. Pokazna kolekcja pocztówek znajduje się w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Emanuela Smolki w Opolu. Nie bez znaczenia pozostają zbiory prywatne oraz aukcje, fora i portale internetowe, m.in. strony www.denkmalprojekt.org, www.fotopolska.eu i www.polska-org.pl.

¹⁴ Machura W. 2011, s. 18.

elementem, który istotnie wpłynął na nasze ostateczne ustalenia¹⁵. Jak słusznie zauważa przywołana wcześniej Karolina Cwiek-Rogalska, która przeprowadziła badania terenowe w jednej z czeskich miejscowości: „Badając Žandov, poznając jego mieszkańców i sama będąc przez nich poznawana, lepiej zapoznałam się z miejscowością, niż gdybym prowadziła wyłącznie badania archiwalne. Można tu zresztą postawić pytanie, czy taki sposób badania małej wspólnoty w ogóle miałby sens”¹⁶. Nie ulega wątpliwości, że w prowadzonych przez nas badaniach wykorzystanie wyłącznie źródeł archiwalnych byłoby metodą nieefektywną. Faktem jest natomiast, że nie było możliwe pełne poznanie historii upamiętnień w każdej miejscowości z uwagi na bardzo rozległy obszar badawczy. W przeciwieństwie do badań terenowych ograniczonych jedynie do wybranej miejscowości, które pozwalają na „wrośnięcie” badacza w dany teren, zmuszeni byliśmy do wielu powierzchownych rozmów z licznymi przedstawicielami różnych społeczności, co i tak przyniosło zadowalający efekt. Nie zawsze jednak podejmowane przez nas rozmowy wnosily do badań poprawne ustalenia. Jeden z mieszkańców niewielkiej wsi znajdującej się na terenie powiatu namysłowskiego podał błędne informacje o lokalnej formie upamiętnienia. Pomocy nie udało się uzyskać także od sołtysa, który nie był zainteresowany rozmową. Zdarzało się również — gdy obiekt znajdował się na posesji prywatnej lub w budynku — że kontakt z osobą decyzyjną był mocno utrudniony. Jeden z duchownych opóźnił tym samym ostateczne ustalenia dotyczące upamiętnienia poległych w badanej miejscowości¹⁷. Pomimo kilku trudności, które wystąpiły podczas badań terenowych, ich ostateczne wyniki można określić jako bardzo zadowalające.

Dotychczas formy upamiętnień na terenie Śląska i ich powojenna percepcja cieszyły się względnym zainteresowaniem badaczy. Nad interesującym nas regionem zachodniej części Śląska Opolskiego pochylił się Danuta Berlińska¹⁸, Gerard Kosmala i Waldemar Spallek¹⁹. Badania nad formami upamiętnień prowadzono także na marginesie innych studiów²⁰. Brak jest jednak pogłębionej refleksji naukowej nad tym zagadnieniem. Wśród licznych postulatów badawczych najpilniejszym jest pełne skatalogowanie poszczególnych form upamiętnień. Mając na względzie brak dostatecznej liczby źródeł, powojenny stosunek do niemieckiego dziedzictwa, postępujące niszczenie i wandalizm, stworzenie pełnego katalogu, uwzględniającego wszystkie zachowane i niezachowane formy upamiętnienia poległych, jest prawie niemożliwe (umyślnie

¹⁵ Wśród licznych kontaktów warto wspomnieć o spotkaniach z: Czesławem Kowalczykiem — członkiem zarządu Towarzystwa Przyjaciół Namysłowa i Ziemi Namysłowskiej (TPNiZN), który pomógł w ustaleniu lokalizacji pomnika wojennego w Ligotce oraz Pokoju; Hubertem Kołodziejem — radnym sejmiku województwa opolskiego, który ofiarował nieznana fotografię pomnika wojennego znajdującego się w Pokoju oraz uprawdopodobnił jedną z tez badawczych; Piotrem Hofbauerem — sołtysiem Krasowic, który zaangażował się w ustalenie powojennych losów pomników w Krasowicach i Przeczowie; Jerzym Wierzychowskim — prezesem stowarzyszenia „Nasz Smogorzów”, który wskazał pomnik wojenny w Smogorzowie; Elżbietą Wodzianną — katechetką i mieszkanką Kamiennej, która przedstawiła losy lokalnego pomnika wojennego; Tadeuszem Bezwerchnym — dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Świerczowie, który przekazał fotografię pomnika wojennego w Starościńcu; Mieczysławem Krzyżewskim — mieszkańcem Minkowskich, członkiem Rady Miejskiej w Namysłowie oraz Adamem Frączakiem — prezesem Fundacji Ochrony Zabytków Dolnego Śląska „Vestigium”, którzy pomogli w ustaleniu lokalizacji pomnika wojennego w Minkowskich. W pomoc włączyli się także Członkowie Bundesheimatgruppe des Kreises Namslau/Schlesien — Namslauer Heimatfreunde e.V., którzy zamieścili w „Namslauer Heimatruf” prośbę do czytelników z apelem o pomoc w odnalezieniu zdjęcia pomnika wojennego z Gręboszowa. Pomimo że ostatecznie nikt nie nadesłał zdjęcia, dostrzegalne jest spore zaangażowanie ze strony tego środowiska. Apel znaleźć można w: Suchanzeige. 2023. Wszystkim wymienionym w tym miejscu osobom, oraz innym, którzy także przyczynili się do ustalenia historii lokalnych upamiętnień — składamy podziękowania.

¹⁶ Cwiek-Rogalska K. 2017, s. 195.

¹⁷ Z przyczyn oczywistych ograniczamy się jedynie do podania ogólnych informacji, które pozwalają zobrażać opisywaną problematykę.

¹⁸ Berlińska D. 1997.

¹⁹ M.in: Kosmala G. 2004; Kosmala G., Spallek W. 2005; Kosmala G. 2007.

²⁰ Kołodziejczyk K. 2015.

nie skatalogowano obiektów, co do których nie było pewności, czy są pomnikami wojennymi). Niemniej warto podejmować badania o zasięgu lokalnym, które z całą pewnością przyczynią się do pełniejszego poznania śląskiego dziedzictwa kultury materialnej.

Niniejszy artykuł ma uzupełnić dotychczasową lukę badawczą, ale ukazano w nim także powojenny stosunek do tzw. „trudnego dziedzictwa” (*difficult heritage*). Choć termin ten został wykorzystany w tytule niniejszego opracowania, warto wspomnieć o innych przydatnych pojęciach²¹. W prowadzonych przez nas badaniach bardzo istotna była refleksja nad „sprzecznym dziedzictwem” (*dissonant heritage*) w rozumieniu Johna E. Tunbridge’a i Gregory’ego J. Ashworth’a, w związku z dostrzeżeniem skomplikowanego charakteru upamiętnień²². „Trudne dziedzictwo” rozumiemy natomiast zgodnie z klasyczną definicją wypracowaną przez Sharon Macdonald jako „przeszłość, która jest uznawana za znaczącą w teraźniejszości, ale która jest również kwestionowana i niezręczna dla publicznego pojednania z pozytywną, potwierdzającą siebie współczesną tożsamością”²³. Istotnym elementem było włączenie do refleksji naukowej pojęcia „rywalizacji pamięci” (*competition of memories*), co pozwoliło na lepsze zrozumienie komemoratywnego recyklingu na badanym obszarze²⁴. Stanowiący aneks katalog pomników i innych form upamiętnienia poległych w I wojnie światowej na terenie zachodniej części Śląska Opolskiego natomiast nie jest zbiorem zamkniętym, ale bezsprzecznie najpełniejszym, jaki dotychczas ukazał się drukiem dla badanego regionu²⁵.

II. Formy upamiętnień

Użyty w tytule termin „wspólnota pamięci” to zgodnie z definicją wypracowaną przez Maurice’a Halbwachsa „realna, żywa grupa społeczna, która została połączona na skutek wspólnego doświadczenia przeszłości, a tym samym ma i kultuwyje własne jej obrazy wartościowane we właściwy tylko sobie sposób”²⁶. Nie ulega wątpliwości, że śląskie społeczności lokalne zostały połączone doświadczeniem utraty oraz żałoby, a materialna forma komemoracji była jej owocem. Upamiętnienie nierozzerwalnie wiązało się z miejscami pamięci, będącymi zinstytucjonalizowanymi formami zbiorowych wspomnień przeszłości. W ujęciu Pierre’a Nory — prekursora badań nad tą problematyką: „społeczności [...] składają [w tych miejscach — przyp. aut.] swoje wspomnienia lub uważają je za nieodłączną część swojej osobowości”²⁷. Miejscami pamięci dla dawnej społeczności zamieszkującej badany obszar były właśnie upamiętnienia ofiar I wojny światowej. Poległych należało upamiętnić godnie — komemoracja miała zwykle patetyczny charakter i patriotyczną wymowę. Najczęściej na monumentach umieszczano standardową inskrypcję *Unsere gefallenen Helden (naszym poległym bohaterom)* lub *Mit Gott für Vaterland und König*²⁸ *gefallenen Helden (Bohaterom poległym z Bogiem za*

²¹ Np. K. Ćwiek-Rogalska oprócz „trudnego dziedzictwa” i „sprzecznego dziedzictwa” przywołuje także inne określenia — „mroczne dziedzictwo” (*dark heritage*) i „bolesne” lub „wstydlive dziedzictwo” (*painful lub shameful heritage*); Ćwiek-Rogalska K. 2019, s. 162.

²² Tunbridge J.E., Ashworth G.J. 1996.

²³ Macdonald S. 2009, s. 1.

²⁴ Ćwiek-Rogalska K. 2020.

²⁵ Ze względu na najpokaźniejszy zasób źródłowy najdokładniejszy (w rozumieniu liczby odnalezionych lub potwierdzonych źródłowo obiektów) jest katalog upamiętnień z obszaru powiatu namysłowskiego.

²⁶ Halbwachs M. 2008, s. 225.

²⁷ Szpociński A. 2008, s. 12.

²⁸ Była to wariacja pruskiego motta „Mit Gott für Vaterland und König” używanego przez żołnierzy ruszających do ataku. Widniała ona także na Krzyżu Landweyry (niem. *Landwehrkreuz*) ustanowionym przez Fryderyka Wilhelma III w 1813 r.; zob. Escher G. von. 1870, s. 57. W Republice Weimarskiej czasem niechętnie patrzono na tę i inne inskrypcje, które posiadały monarchistyczne konotacje, „krzywdzące osoby o poglądach republikańskich”; zob. AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13114, k. 214.

króla i ojczyznę). Na wsiach miejsca pamięci były zakładane zwykle w ramach inicjatyw oddolnych, nierzadko pomysłodawcami byli członkowie lokalnych stowarzyszeń wojskowych (niem. *Kriegervereine*)²⁹, a mieszkańcy sami zbierali pieniądze³⁰ i zamawiali pomniki oraz tablice u miejscowych kamieniarzy. Zdarzało się jednak, że upamiętnienia powstawały przy ingerencji władz. Taka sytuacja miała miejsce np. w pobliskiej Brynicy i Luboszycach (pow. opolski) — jednak obie wsie znajdują się poza przyjętym obszarem badawczym³¹. Jeśli chodzi o interesujący nas rejon, to dużą popularnością cieszył się namysłowski warsztat Hansa Wichmanna, w którym w latach dwudziestych XX w. na pewno nie narzekano na brak zleceń. To właśnie spod jego dłuta wyszedł szereg monumentów, o których przyjdzie jeszcze nam pisać.

Ze względu na spontaniczne i oddolne działania wiele pomników nie miało walorów artystycznych. Ten stan utrzymywał się, szczególnie w pierwszej połowie lat dwudziestych XX w., pomimo że już od 1916 r. we Wrocławiu funkcjonowała Śląska Prowincjonalna Instytucja Doradcza Upamiętnienia Wojny³² (niem. *Schlesische Provinzial Beratungsstelle für Kriegerehrung*)³³ — zwana dalej ŚPIDUW, która opiniowała projekty poszczególnych pomników, często zgłaszając listę niezbędnych poprawek. Opinie te obliżowały prezydentów rejencji do wystawiania decyzji, a policję budowlaną (niem. *Baupolizei*), którą z czasem włączono w procedury urzędowe związane z upamiętnieniami, do wydawania pozwoleń na budowę. We wspomnianym procesie uczestniczyli także landraci, którzy wystawiali zgody na zorganizowanie ceremonii poświęcenia (odsłonięcia) pomników³⁴. Wszystkie wyżej wymienione urzędy współpracowały ze sobą, ponieważ pomniki wojenne uważano za obiekty publiczne³⁵. Zdarzało się, że lokalne społeczności nie dostosowywały się do obligatoryjnych zaleceń, co związane było ze złą komunikacją pomiędzy urzędami lub złą wolą ze strony społeczności, w ramach których powstawało dane upamiętnienie. Dla przykładu — projekt pomnika wojennego w Krasowicach (gm. Namysłów) zgodnie z powszechną praktyką został przesłany z końcem lata 1924 r. za pośrednictwem oleśnickiej landratury (wieś leżała bowiem wówczas na terenie pow. oleśnickiego) do prezydenta rejencji wrocławskiej celem zatwierdzenia. Przez długie tygodnie nie nadchodziła odpowiedź (jak tłumaczyła się ŚPIDUW, była to wina kamieniarza, który nie podpisał szkicu). W międzyczasie miejscowa społeczność wysłała zapytanie do landratury w Oleśnicy w sprawie organizacji uroczystości odsłonięcia pomnika i otrzymała zgodę. Pomnik chciano ukończyć jeszcze przed nadejściem zimy, dlatego odsłonięcia dokonano 5 października 1924 r. Instrukcje autorstwa architektów ŚPIDUW nadeszły do sołtysa Krasowic w dniu następnym — 6 października 1924 r. (po ok. 6 tyg.)³⁶.

²⁹ Należy pamiętać, że w 1938 r. zgłaszano wszystkie tego typu organizacje, poza Narodowo-socjalistyczną Organizacją Pomocy Ofiarom Wojny (niem. *Nationalsozialistische Kriegsopferversorgung*, NSKOV), przymusowo włączając je do Narodowo-socjalistycznego Związku Wojskowego Rzeszy (niem. *Nationalsozialistische Reichskriegerbund*); zob. więcej Nimmergut J. 2012, s. 272.

³⁰ Jasno to wynika z dokumentacji opolskiej landratury. Pomimo nacisków władz na stawianie monumentów nie oferowały one żadnej formy dotacji; AP Opole, SP, Militaria, sygn. 1853, k. 11–15.

³¹ AP Opole, SP, Militaria, sygn. 1853, k. 11, 13.

³² Tłumaczenie przyjęte za: Nowosielska-Sobel J. 2013, s. 434–436.

³³ W 1916 r. na mocy rozporządzenia pruskiego Ministra Kultury i Oświaty (niem. *Kultusministerium*) powołano Państwowy Instytucję Doradcza Upamiętnienia Wojny (niem. *Staatliche Beratungsstelle für Kriegerehrungen*) z siedzibą w Berlinie, natomiast we wszystkich ówczesnych pruskich prowincjach Prowincjonalne Instytucje Doradcze Upamiętnienia Wojny, które działały przy naczelnych prezydiach pruskich prowincji. W 1919 r. dawna prowincja śląska podzielona została na prowincje dolnośląską i górnośląską, jednak do momentu utworzenia Prowincjonalnej Instytucji Doradczej Upamiętnienia Wojny przy Naczelnym Prezydium Prowincji Górnośląskiej w Opolu (1926 r.) cały obszar dawnej prowincji śląskiej podlegał pod Śląską Instytucję Doradcza Upamiętnienia Wojny we Wrocławiu. Zob. Kriegergräber. 1917, s. 52–53; por. Berlińska D. 1997, s. 346–347.

³⁴ Było tak m.in. w przypadku pomnika w Ligołce.

³⁵ Erbe J. 1926, s. 23.

³⁶ AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13112, k. 58, 69.

Prezydent rejencji stał na stanowisku, że pomimo zamieszania społeczności Krasowic i Lubskiej (pomnik ten bowiem upamiętniał poległych z obu tych miejscowości) powinny jak najszybciej zebrać pieniądze i skorygować obecny albo wznieść nowy monument, spełniający standardy³⁷. Sołtys Krasowic uważał natomiast, że pieniędzy póki co nie ma i mieć nie będzie, gdyż budowa obiektu wiązała się z zaciągnięciem sporego długu, a pomnika wojennego nie rozbierze, ani nie przebuduje, gdyż jest „najładniejszy w okolicy”³⁸. Mimo to urzędnicy jeszcze do pierwszego kwartału 1926 r. próbowali negocjować ze społecznością, konsekwentnie domagając się korekty niezalegalizowanej wciąż samowoli budowlanej³⁹. Z dokumentów nie wynika jednak, jak sprawa ta ostatecznie się potoczyła. Równie ciekawy jest przypadek pomnika wojennego w Ligotce (gm. Namysłów) — prezydent rejencji zanegował tam zaproponowany napis odwołujący się do tradycji monarchicznej ze względu na jego wykluczający osoby o poglądach republikańskich charakter. Poprosił społeczność Ligotki o to, aby rozważyła zmianę i zastrzegł, że pomimo uzyskania pozwolenia od policji budowlanej on sam nie wyraża zgody na powstanie pomnika w takim kształcie⁴⁰. Prowincjonalne Instytucje Doradcze Upamiętnienia Wojny oprócz wydawania opinii wskazywały także na założenia wzorcowe, które warto było powielać⁴¹.

Na Śląsku działała też Komisja Upamiętniania Wojny (niem. *Ausschuss für Kriegerehrung*), komórka Śląskiego Związku Ochrony Stron Ojczyźnianych (niem. *Schlesischen Bund für Heimatschutz*)⁴², i pomimo że nie miała ona takich kompetencji co ŚPIDUW, obie instytucje ściśle ze sobą współpracowały⁴³. Związkowej komisji także zależało, żeby upamiętnienia miały charakter profesjonalny i posiadały określoną wymowę oraz walory artystyczne. Oferowała ona pomoc w stworzeniu lub poprawieniu projektów i jednocześnie apelowała, aby w razie braku wystarczających funduszy zaniechać budowy pomników i ograniczyć się jedynie do ufundowania tablic⁴⁴. Początkowo chętnie korzystano z pomocy Komisji Upamiętniania Wojny, jednak stan ten nie trwał długo. Na pierwszą połowę lat dwudziestych XX w. przypada apogeum amatorskiej „pomnikozji”⁴⁵. Sytuacja musiała być poważna, skoro w tym czasie kilkakrotnie rozważano rozwiązanie komisji⁴⁶. Działo się tak, ponieważ wytyczne wspomnianego gremium nie miały żadnej mocy sprawczej i nie obligowały do konkretnych działań. Z tego względu członkowie Komisji Upamiętniania Wojny postulowali włączenie policji budowlanej do procedowania dokumentacji i zezwoleń związanych z upamiętnieniami wojennymi⁴⁷.

Prowizoryczne upamiętnienie poległych w niektórych wspólnotach miało miejsce już w czasie trwania I wojny światowej (najwcześniejsze zaobserwowane formy pochodzą z 1915 r.). Wtedy też zaczęły pojawiać się pierwsze plakaty komemoratywne (niem. *Gedenkblätter*)⁴⁸.

³⁷ AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13112, k. 69.

³⁸ AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13112, k. 62, 63.

³⁹ AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13112, k. 77, 78.

⁴⁰ AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13114, k. 214.

⁴¹ Berlińska D. 1997, s. 347.

⁴² Nowosielska-Sobel J. 2013, s. 434.

⁴³ W 1926 r. Johannes Erbe — dyrektor ŚPIDUW i jednocześnie sekretarz Komisji Upamiętniania Wojny — określił tą pierwszą mianem „grupy roboczej” tej drugiej. Ponadto wiele osób pracowało w ramach swej unii personalnej w obu instytucjach; zob. Erbe J. 1926, s. 23.

⁴⁴ Nowosielska-Sobel J. 2013, s. 435.

⁴⁵ Termin został ukuty dla podkreślenia faktu, iż „epidemię” dziewiętnastowiecznej „pomnikomanii” zastąpiła nowa, poważniejsza „jednostka chorobowa”.

⁴⁶ Erbe J. 1926, s. 23; por. Nowosielska-Sobel J. 2013, s. 435.

⁴⁷ Zob. Nowosielska-Sobel J. 2013, s. 436. Z przeprowadzonej przez nas kwerendy wynika, że policja budowlana uczestniczyła we wskazanych postępowaniach administracyjnych nie później niż od 1924 r.

⁴⁸ Przykładem mogą być plakaty dystrybuowane przez namysłowską księgarnię Oskara Opitz; zob. Zwei Gedenkblätter. 1915.

W planach były jednak także bardziej trwałe formy upamiętnienia — na zapytanie Komisji Opieki nad Cmentarzami (niem. *Ausschuss für Friedhofspflege*), komórki Śląskiego Związku Ochrony Stron Ojczystych (niem. *Schlesischen Bund für Heimatschutz*), z 22 marca 1916 r., czy na terenie Namysłowa znajdują się już kwatery wojenne lub pomniki upamiętniające poległych tudzież jest planowane ich utworzenie, ówczesny burmistrz Namysłowa Richard Schulz w odpowiedzi z dnia 10 kwietnia 1916 r. stwierdził, że po zakończeniu działań zbrojnych w planach jest wzniesienie na terenie miasta pomnika upamiętniającego poległych, a miejscowa parafia ewangelicka ma zamiar stworzyć kwaterę wojenną⁴⁹. Po zakończeniu wojny w niektórych częściach Śląska stawianie pomników czy tablic było opóźnione, przede wszystkim ze względu na hiperinflację (która dotknęła zresztą całe Niemcy), przez co zbiórki pieniędzy błyskawicznie tracących na wartości były znacznie utrudnione⁵⁰. Istotnym czynnikiem była niepewność o przyszłą przynależność państwową tej części Śląska, wywołana m.in. przez plebiscyt i powstania śląskie⁵¹. Co prawda na omawianym obszarze nie toczyły się bezpośrednie walki, ale nie ulega wątpliwości, że część mieszkańców także brała udział w starciach⁵². Wymienione wyżej czynniki powodowały utrzymujące się poczucie niepewności i zagrożenia, które nie sprzyjało podejmowaniu inicjatyw upamiętnienia poległych w pierwszych latach po zakończeniu I wojny światowej. Niektóre wspólnoty, szczególnie zasobne, potrafiły sobie radzić z problemami finansowymi. Dla przykładu pastor Robert Suchner zamówił do Kościoła Księżnej Zofii w Pokoju dwie tablice wojenne. Jeszcze w październiku 1921 r. koszt wykonania jednej bogato zdobionej drewnianej płyty wyceniano na 2000–2500 marek, a w sierpniu 1922 r. ceny skoczyły już do 18 000 marek za sztukę. Pomimo to miejscowa wspólnota ewangelicka nie zrezygnowała z zakupu, decydując się na uboższe wersje tablic⁵³. W Kamiennej i Ligocie (gm. Namysłów) w celu zaoszczędzenia pieniędzy postumenty pomników wykonano nie z kamienia, a z betonu. Z takimi dylematami nie borykały się raczej społeczności miejskie — monumentalny pomnik w siedmiotysięcznym wówczas Namysłowie powstał dzięki ofiarności społeczności całego powiatu. Kwestowano m.in. podczas koncertów, festynów i innych wydarzeń odbywających się w mieście. W szczytowym punkcie hiperinflacji przyjmowano także datki w postaci zboża⁵⁴.

Pomniki najczęściej wystawiano w centralnych miejscach wsi — na placzkach, w pobliżu kościoła, na rozdrożach czy cmentarzach. W przypadku miast stosowano podobne zasady — wspomniane formy upamiętnień można było także znaleźć na skwerach, parkach, bulwarach czy placach, często powstawały w ramach lokalnych wspólnot wyznaniowych, pracowniczych, szkolnych i innych (np. różnego rodzaju stowarzyszeń)⁵⁵.

Na badanym obszarze występowały rozmaite formy upamiętnienia poległych w trakcie I wojny światowej. Były to:

— przede wszystkim klasyczne pomniki — najczęściej kamienne stele i obeliski, które nierzadko umieszczone były na schodkowym postumencie;

— tablice — kamienne i drewniane, z nazwiskami poległych, które umieszczano np. na murach kościelnych lub wewnątrz kościołów. Było to swego rodzaju kontynuowanie tradycji — już po tzw. wojnie nieszczęśliwej (1806–1807) i wojnie wyzwolenczej (1813–1814/1815) wieszano w kościołach drewniane tablice z nazwiskami poległych⁵⁶. Miało to także związek

⁴⁹ AP Wrocław, WSPŚ, BC, sygn. 1207, k. 137.

⁵⁰ Berlińska D. 1997, s. 345.

⁵¹ Berlińska D. 1997, s. 345.

⁵² Co ciekawe, na pomniku w Brzegu, który postawiono w 1928 r., zamieszczono nazwiska Niemców poległych w czasie powstań śląskich.

⁵³ AP Wrocław, WSPŚ, BC, sygn. 1207, k. 5–9, 43–44.

⁵⁴ Ehrendenkmal. 1922, s. 3.

⁵⁵ Erbe J. 1926, s. 23.

⁵⁶ Kuprjaniuk S. 2023, s. 5.

z zaleceniami wydawanymi przez instytucje doradcze. Często płyty z nazwiskami poległych były jedynie rozwiązaniem tymczasowym. Dla przykładu we wsiach Tarnowiec (gm. Lubsza), Pokój i Złotogłowie (gm. Nysa) funkcjonowały równoległe tablice z nazwiskami poległych oraz pomniki (na których również były wypisane nazwiska). W innych miejscowościach, takich jak Kopice (gm. Grodków), Goworowice (gm. Kamiennik), Hajduki Nyskie (gm. Nysa), Prusinowice (gm. Pakosławice), w obrębie kościołów znajdowały się (bądź znajdują się nadal) jedynie tablice z nazwiskami poległych.

Innymi formami upamiętnienia poległych na przebadanym terenie były:

— dzwonnice (wieże) pamięci (Stroszowice [gm. Lewin Brzeski], Szadurczyce [gm. Łambinowice], Morów [gm. Nysa], Frączków [przysiółek wsi Goszowice, gm. Pakosławice]);

— izby (sale) pamięci — te mieściły się często wewnątrz samych dzwonnicy. W Nysie pod koniec lat dwudziestych XX w. na parterze wieży cisnień urządzono salę pamięci, w której znajdowały się tablice z nazwiskami ponad 800 mieszkańców miasta poległych w I wojnie światowej;

— kaplice poległych w kościołach — np. w kościele św. Mikołaja w Brzegu;

— nagrobki symboliczne poległych (dwa zachowały się w Budzieszowicach, gm. Łambinowice), krzyż pamięci (zachowany w Drogoszowie [gm. Łambinowice]);

— kamienie pamiątkowe — m.in. w Jastrzębiu (gm. Namysłów);

— gaje poległych — w ramach pomników m.in. w Brzegu (I), Namysłowie (I) czy Woskowicach Małych (gm. Namysłów);

— krąg pamięci w Krzyżowicach (gm. Olszanka) — złożony z kamieni z nazwiskami poszczególnych poległych i nasadzeń — jest to swoisty wariant gaju poległych;

— figura Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju w Kępnicy (gm. Nysa);

— inne, niesklasyfikowane powyżej miejsca pamięci — jak np. w Woskowicach Górnych (gm. Domaszowice), gdzie przed wejściem na miejscowy cmentarz znajdował się kamień z inskrypcją oraz dwa rzędy symbolicznych mogił, upamiętniających łącznie 20 poległych.

Znane są nam także inne formy upamiętnienia ofiar I wojny światowej — m.in. w postaci witraży⁵⁷ czy ruchomego wyposażenia w kościołach (np. żyrandoli — na których umieszczano tabliczki z nazwiskami⁵⁸ — czy chociażby dzwonów⁵⁹), tych jednak na terenie badanego obszaru nie stwierdzono⁶⁰.

Wyróżnione formy upamiętnień miały kreować pamięć narodową. Minorowe nastroje po klęsce w krótkim czasie przerodziły się w rewanżyzm i emocjonalny stosunek do przeżyć wojennych do tego stopnia, że polegli byli nierzadko zestawiani z męczennikami za wiarę chrześcijańską⁶¹. Czynnikiem ten był, obok ludzkiej tragedii spowodowanej utratą bliskich, głównym motorem napędowym powszechności i masowości dedykowanych im komemoracji. Pomniki i inne formy upamiętnienia były także formą politycznego kultu zmarłych⁶². Pamięć o bohaterach miała być trwała, wyryta w kamieniu, a żałoba winna mieć formę podniosłej zadumy — oplakiwano młodych

⁵⁷ Ma to związek z faktem, że witraże stanowiły jedynie skromną część upamiętnień na terenie całej Rzeszy Niemieckiej. W powiecie słupskim odnaleziono tylko jeden witraż, a na Warmii udało się skatalogować wyłącznie trzy zachowane tego typu formy upamiętnień; zob. Machura W. 2011, s. 17–18; Łabowicz I., Szajda M. 2018, s. 111–112; Kuprjaniuk S. 2023, s. 59, 126–127, 218, 290–291. Witraże cieszyły się większą popularnością na terenie Wielkiej Brytanii. Na temat ich funkcji zob. szerzej Goebel S. 2007, s. 57–59, 93, 115.

⁵⁸ Kuprjaniuk S. 2023, s. 61, 188, 235–236.

⁵⁹ Kuprjaniuk S. 2023, s. 61.

⁶⁰ Jedynie w kościele pw. św. Michała Archaniola w Michalicach (gm. Namysłów) znajduje się osiemnastowieczna figura św. Sebastiana, na podstawie której w 1937 r. umieszczono nazwiska poległych parafian; zob. Bau- und Kunstdenkmäler. 1939, s. 117.

⁶¹ Berlińska D. 1997, s. 344.

⁶² Zob. Nijakowski L.M., Szteliga J. 2005, s. 79.

mężczyzn i usilnie wierzono, że ich krwawa ofiara nie poszła na marne. Komemoracja poległych w formie jaką ostatecznie przybrała po I wojnie światowej była także odpowiedzią na społeczne „zapotrzebowanie” uczczenia zmarłych, których ciała spoczywały najczęściej na cmentarzach wojennych znacznie oddalonych od ich rodzinnych stron, nierzadko w bezimiennych grobach⁶³. Mamy tu więc do czynienia z czysto ludzkim aspektem tęsknoty połączonym z niemożnością odwiedzin mogiły bliskiej osoby — miejsca upamiętnień pełniły zatem funkcję protezy miejsca spoczynku, a także dodatkowo podkreślały heroizm poległych.

Czasem komemoracja miała wyraźny martyrologiczny wymowę. Przykładem może być niezachowany pomnik ze Strzelec (gm. Domaszowice), zwieńczony figurą konającego żołnierza. Miał on przypominać o konsekwencjach, które niesie ze sobą wojna. Jego kontekst rozszerzało dodatkowo ustawienie go zaraz obok kolumny zwieńczonej orłem, upamiętniającej zwycięstwo w pruskich wojnach zjednoczeniowych — zgodnie z obowiązującymi wówczas zaleceniami władz⁶⁴. Dysonans, jaki zachodził pomiędzy stojącymi obok siebie obiektami, był widoczny gołym okiem, ponieważ zestawiono pomnik chwały z „mauzoleum” cierpienia. Z analizy wizerunków i motywów umieszczanych na upamiętnieniach wynika, że raczej unikano tych, które miały martyrologiczne konotacje — monument ze Strzelec należał zatem do tych nierzadko spotykanych⁶⁵.

Powiat nyski zamieszkiwała głównie ludność katolicka. Widać tutaj pewną zależność pomiędzy wyznaniem a symboliką towarzyszącą upamiętnieniu poległych. Pomniki z obszaru powiatów brzeskiego i namysłowskiego miały przeważnie świecki charakter⁶⁶ — cechowała je obecność elementów o konotacji patriotycznej lub militarnej. Na pomnikach częściej umieszczano czarne orły, niemieckie hełmy [pot. *Stahlhelmy*] i krzyże żelazne. W powiecie nyskim (szczególnie na wsiach) dominowała zaś symbolika religijna, nierzadko wystawiano je na placach przykościelnych. Ponadto powiat ten cechuje wyższy odsetek pomników zachowanych dobrze lub choć częściowo⁶⁷ i miejsc upamiętnienia ofiar I wojny światowej (znajduje się tam ponad połowa wszystkich skatalogowanych przez nas obiektów, przy czym w powiecie namysłowskim jest to ponad 1/3, a w brzeskim odsetek ten stanowi ok. 25%⁶⁸).

Należy wyodrębnić trzy etapy, w jakich na omawianym obszarze (a także w pozostałych częściach Śląska i Niemiec) powstawały formy upamiętnień poległych w czasie I wojny światowej. Pierwszy z nich przypadał na czas trwania wojny oraz pierwsze lata po jej zakończeniu (1914–1922). Jeszcze w czasie walk pojawiały się upamiętnienia w postaci wspomnianych już druków ulotnych, a w kościołach, katolickich i protestanckich, celebrowane były msze i nabożeństwa żałobne. Po raz pierwszy planowano wówczas wznoszenie pomników wojennych⁶⁹, zdarzało się nawet, że monumenty i inne formy upamiętnień były odsłaniane jeszcze w czasie wojny (na przebadanym terenie nie stwierdzono jednak obiektów, które pojawiły się przed 11 listopada 1918 r., choć są one znane z innych obszarów⁷⁰). Po zakończeniu działań zbrojnych,

⁶³ Niemcy w dwudziestolecie międzywojennym szacowali, że aż 90% ich rodaków poległych w czasie I wojny światowej spoczywała poza „Heimatem”; zob. Kriegergrab. 1932.

⁶⁴ Ćwiek-Rogalska K. 2020, s. 32.

⁶⁵ Berlińska D. 1997, s. 346.

⁶⁶ Choć w ich poświęceniu uczestniczyli często, szczególnie przed 1933 r., także duchowni — zarówno katolicy, jak i ewangelicy.

⁶⁷ Biorąc pod uwagę także te zniszczone i przekształcone.

⁶⁸ Biorąc pod uwagę wszystkie skatalogowane (tj. istniejące i nieistniejące) pomniki z poszczególnych powiatów.

⁶⁹ Dla przykładu pomysł budowy pomnika wojennego w Namysłowie pojawił się najpóźniej w kwietniu 1916 r., a sam monument odsłonięto dopiero w sierpniu 1927 r.; AP Wrocław, WSPŚ, BC, sygn. 1207, k. 137.

⁷⁰ Na przykład w kościele pw. św. Macieja Apostoła i Najdroższej Krwi Chrystusa w Bisztynku na Warmii zachował się witraż z 1917 r. upamiętniający poległych żołnierzy na trwającej wówczas wojnie, natomiast w położonym w Nadrenii-Północnej Westfalii mieście Bielefeld pomnik wojenny na rynku odsłonięto już w 1915 r.; zob. Kruse K., Kruse W. 1994, s. 105; Kuprjaniuk S. 2023, s. 126–127.

na początku lat dwudziestych XX w., w świątyniach (głównie protestanckich) coraz częściej montowano drewniane tablice wojenne wieszane najczęściej obok starszych — upamiętniających poległych w wojnie nieszczęśliwej (1806–1807), wyzwolenczej (1813–1814/1815) oraz podczas wojen zjednoczeniowych (1864, 1866, 1870–1871). Wznoszone były także pierwsze pomniki wojenne, nierzadko — zgodnie z zaleceniami władz — ustawiane obok starszych monumentów poświęconych poległym w wojnach wyzwolenczych⁷¹. Pierwsza celebracja Dnia Żałoby Narodowej po poległych w czasie wojny światowej (niem. *Volkstrauertag für die im Weltkriege Gefallenen*), która miała miejsce w 1922 r. w Reichstagu⁷², rozpoczęła narodowy kult poległych i zbiegła się z drugą fazą upamiętnień. Na początku lat dwudziestych XX w. pojawiały się zachęty władz lokalnych, którym zależało na upamiętnianiu poległych⁷³. Pomniki wojenne stawiano wówczas w wielu miejscach, jednak zjawisko ewidentnie wyhamowało u progu lat trzydziestych. Pomimo Wielkiego Kryzysu decydujące nie były czynniki finansowe, a pojawiające się spory, chociażby o charakterze ideologicznym (przykładem może być pomnik w Ligotce, gm. Namysłów, omówiony w dalszej części artykułu). Znamiennym jest fakt, że pomimo starań *Volkstrauertag* nigdy w czasie trwania Republiki Weimarskiej nie został uznany oficjalnym świętem państwowym⁷⁴, a problematycznym okazało się nawet wyznaczenie stałej daty uroczystości⁷⁵. Trzeci etap rozpoczął się po przejęciu władzy przez NSDAP, nastąpił wówczas renesans stawiania pomników⁷⁶. W 1934 r. *Volkstrauertag* został przemianowany na *Heldengedenktag* (Dzień Pamięci Bohaterów) i stał się oficjalnym świętem państwowym (obchodzonym cyklicznie w drugą niedzielę Wielkiego Postu)⁷⁷. Święto zostało ponadto odarte ze swojej republikańskiej żałobnej wymowy. Nowy kult poległych stał się istotnym składnikiem propagandy hitlerowskich Niemiec — w 1936 r. celebrowano go dzień po remilitaryzacji Nadrenii, w 1938 r. dzień po Anschlussie Austrii, a w 1939 r. trzy dni po zajęciu Czechosłowacji⁷⁸. W III Rzeszy lokalne władze zaczęły naciskać na społeczności (przede wszystkim mniejsze wioski), w których do lat trzydziestych XX w. nie pojawiły się pomniki wojenne. Trafnie obrazuje to wykaz miejscowości dawnego powiatu opolskiego (Kreis Oppeln) oraz zachowana korespondencja landratury opolskiej z sołtysami poszczególnych miejscowości, której treść będzie jeszcze omawiana w dalszej części artykułu.

Spśród wszystkich miejsc pamięci i upamiętnień poległych w czasie I wojny światowej dominującą rolę odgrywały pomniki. To właśnie przy nich lokalna społeczność gromadziła się przy okazji różnych uroczystości. Przy monumentach odbywały się obchody m.in. kolejnych *Volkstrauertag*. Dla przykładu w Pokoju takie uroczystości miały miejsce co roku, gromadząc zawsze licznych uczestników⁷⁹. Po dojściu Hitlera do władzy pod pomnikiem na namysłowskiej

⁷¹ Ćwiek-Rogalska K. 2020, s. 32.

⁷² Od 1925 r. *Volkstrauertag* celebrowano w całym Niemczech; zob. Peterson T.P. 1998, s. 12.

⁷³ Łaborewicz I., Szajda M. 2018, s. 40.

⁷⁴ Pomimo usilnych starań Niemieckiej Komisji Grobów Wojennych (niem. *Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge*).

⁷⁵ Peterson T.P. 1998, s. 12.

⁷⁶ Z tego okresu pochodziły chociażby monumenty z Korfantowa, Włochów, Woskowic Górnych (gm. Domaszowice), Lasocic (gm. Łambinowice), Łączan Michalic (gm. Namysłów) i Miejsca (gm. Świerczów). Nazistowski charakter samego obiektu tudzież uroczystości odsłonięcia — bądź poświęcenia — stwierdzono w przypadku trzech pierwszych obiektów, pozostałe raczej ideowo nie różniły się od pomników wojennych powstałych w latach dwudziestych XX w. Jak konstatuje Wacław Machura, a za nim Stanisław Kuprjaniuk — pomniki i inne formy upamiętnień poległych w I wojnie światowej, powstałe w latach trzydziestych, były nierzadko zatrute ideologią; zob. Machura W. 2011, s. 27; Kuprjaniuk S. 2023, s. 43.

⁷⁷ Peterson T.P. 1998, s. 21.

⁷⁸ Peterson T.P. 1998, s. 23.

⁷⁹ Gedenkfeier. 1925; *Volkstrauertag*. 1926; *Volkstrauertag*. 1928a; *Volkstrauertag*. 1928b; *Volkstrauertag*. 1932; *Heldenehrung*. 1933.

wyspie hucznie świętowano rok w rok *Heldengedenktag*, czcząc pamięć poległych w I wojnie światowej, a także „bojowników o III Rzeszę”⁸⁰. Wystawiano na cały dzień żołnierską wartę honorową, również w czasie II wojny światowej⁸¹. Zdarzało się, że także w trakcie II wojny światowej, po tym jak do danej miejscowości dotarła informacja o śmierci kolejnego żołnierza, mieszkańcy gromadzili się pod pomnikiem, by oddać hołd zmarłemu. Było tak m.in. w Gręboszowie (gm. Domaszowice), gdzie przy monumencie przy każdej takiej okazji odgrywano na fletach pieśń *Ich hatt' einen Kameraden* („Miałem towarzysza”)⁸².

Miejsca pamięci nierzadko były modyfikowane jeszcze przez samych Niemców, którzy na pomnikach poświęconych ofiarom wojen zjednoczeniowych (1864, 1866, 1870–1871) montowali tabliczki upamiętniające ofiary I wojny światowej (jak np. w Łosiowie, gm. Lewin Brzeski). Nie jest to specyfika charakterystyczna dla badanego regionu, już bowiem od 1919 r. władze centralne zachęcały do „uzupełniania” monumentów⁸³. Po dojściu NSDAP do władzy w Niemczech w obrębie upamiętnień często pojawiała się symbolika nazistowska. Przy różnych okazjach przy miejscach pamięci ustawiano sztandary i maszty, na których powiewały flagi ze swastyką. Na pomniku, który znajdował się na rynku w Korfantowie, swastyka umieszczona została na stałe (prawdopodobnie został on wybudowany po 1933 r.). W trakcie II wojny światowej i po 1945 r. (ale jeszcze przed wysiedleniem Niemców) zdarzały się przypadki budowy prostych upamiętnień ofiar II wojny światowej, które wkomponowywane były w „monumenty Wielkiej Wojny”. W Mesznie (gm. Otmuchów) przy takim obiekcie pochowano żołnierzy niemieckich poległych w toczonych nieopodal starciach. Ciekawym przykładem były drewniane tabliczki z nazwiskami żołnierzy, którzy zginęli na frontach w latach 1939–1945. Znajdowały się one np. przy pomniku w Piotrowicach Nyskich (gm. Otmuchów)⁸⁴.

W każdym z trzech przebadanych powiatów co najmniej jedna forma upamiętnienia znajdowała się w ok. 40–60% miejscowości każdego powiatu (biorąc pod uwagę obecne granice administracyjne). W kwestii odnalezionych (zarówno zachowanych, niezachowanych oraz przekształconych) form komemoracji — w powiecie brzeskim upamiętnienia poległych stwierdzono w 39 miejscowościach (38%), w namysłowskim w 47 (59%), natomiast w nyskim w 70 (44%)⁸⁵. Dysproporcje te wynikają z bogatej bazy źródłowej jaką dysponujemy dla powiatu namysłowskiego (archiwalia oraz przedwojenne opracowania niemieckie⁸⁶), jest jednak bardzo prawdopodobne, że na terenie powiatów brzeskiego i nyskiego w podobnej procentowo liczbie miejscowości znajdowało się przynajmniej jedno upamiętnienie poległych na frontach I wojny światowej. Podczas kwerendy w Archiwach Państwowych we Wrocławiu i Opolu odnaleziona została dokumentacja dla dwóch pomników z obszaru powiatu brzeskiego i dziewiętnastu z terenu powiatu namysłowskiego⁸⁷. Można zatem stwierdzić, że komemoracja poległych na badanym obszarze (i zapewne na terenie całego niemieckiego Śląska) stanowiła istotny element krajobrazu kulturowego co najmniej w co drugiej, a przypuszczalnie w większości miejscowości. Przesadna jednak byłaby konstatacja, że upamiętnienie miało

⁸⁰ Heldengedächtnisfeier. 1934.

⁸¹ Heldengedenktag. 1938; Heldenehrung. 1940.

⁸² Pod batutą miejscowego nauczyciela Schreiberera; zob. <http://www.namslau-schlesien.de/grambschuet-21a.htm> (dostęp 13.12.2023).

⁸³ Ćwiek-Rogalska K. 2020, s. 32.

⁸⁴ http://www.denkmalprojekt.org/2010/peterwitz_wk1_os.htm (dostęp 7.12.2023).

⁸⁵ Licząc także pomniki we Frączkowie (przysiółku wsi Goszowice) i w nieistniejących już wsiach Brzezina Polska oraz Kluczniczki.

⁸⁶ Bau- und Kunstdenkmäler. 1939.

⁸⁷ Licząc łącznie z dokumentacją pomnika w Krzywej Górze (gm. Pokój). Ówczesny sołtys miał zamiar postawić pomnik w 1937 r., jednak z powodu przeciągających się procedur najpewniej nigdy on nie powstał (teżę potwierdza wizja lokalna). Zob. AP Opole, SP, Militaria, sygn. 1853, k. 61.

miejsce w każdej wsi⁸⁸, o czym świadczy jeden z dokumentów urzędowych z 1936 r., wytworzony przez opolską landraturę⁸⁹. Na jego podstawie można stwierdzić, że najczęstsze przyczyny braku upamiętnienia w miejscowości to:

— postawienie pomnika upamiętniającego poległych z danej miejscowości w innej wsi (np. pomnik w Bukowie Śląskiej, gm. Namysłów, upamiętnia także mieszkańców pobliskiej wsi Iglowice);

— brak środków;

— niewielkie rozmiary wsi (w małych wsiach często społeczność nie była w stanie zgromadzić wystarczających środków, a nierzadko liczba poległych była na tyle mała, że decydowano się na prywatne formy upamiętnień, np. symboliczne mogiły; zdarzało się również, że w niewielkich wioskach funkcjonowała słabo rozwinięta wspólnota nieposiadająca cech społeczeństwa obywatelskiego);

— brak odpowiedniego i godnego miejsca (utrudniała to zwarta szeregowa zabudowa niektórych wsi) — przykładem takiej „niegodnej wsi” jest Kuźnia Domaradzka (gm. Pokój);

— przeciągające się procedury (najczęściej było to wynikiem braku akceptacji projektu).

Na podstawie szacunków można stwierdzić, że w sąsiednich (dolnośląskich) powiatach odsetek występujących form upamiętnień jest podobny. Należy przy tym pamiętać, że w większych wioskach mogły funkcjonować równoległe dwie ich formy. W miastach samych pomników wojennych (wraz z innymi obiektami komemoracji) było bardzo często, w zależności od wielkości danego ośrodka, od kilku do nawet kilkudziesięciu (w przypadku większych miast). W Brzegu i Namysławie istniały minimum cztery różne miejsca pamięci, natomiast w Nysie minimum dziewięć⁹⁰. Miejsca te organizowano w ramach społeczności wiejskich, miejskich i osiedlowych, jednak sporą ich część stanowiły te, które ufundowane zostały przez wspólnoty parafialne. Katolicy i protestanci nierzadko upamiętniani byli oddzielnie, czego dobrym przykładem jest pomnik i mogiła poległych znajdująca się na cmentarzu parafialnym w Pokoju oraz tablice w kościele ewangelickim tamże. Jednocześnie we wspomnianej miejscowości istniał pomnik ku czci wszystkich mieszkańców Pokoju (katolików, ewangelików, a także wyznawców judaizmu) wzniesiony nieopodal Kościoła Księżnej Zofii⁹¹.

III. *Performatyka*

Nie mamy zachowanych zbyt wielu relacji czy zdjęć z uroczystości towarzyszących odsłonięciu pomników i innych form upamiętnień (rzadko kiedy były one relacjonowane przez prasę)⁹², wiemy jednak, że z pewnością należycie je celebrowano. Dla przykładu — w niedzielę 21 sierpnia 1927 r. odbyło się poświęcenie pomnika wojennego w Namysławie. Tłum zgromadził się pod kościołem katolickim pw. św. św. Piotra i Pawła i przy akompaniamencie orkiestry na czele z pocztami sztandarowymi różnych organizacji i stowarzyszeń (m.in. stowarzyszenia wojsackiego oraz Stahlhelmu) przemaszerował pod pomnik bohaterów (niem. *Heldendenkmal*)

⁸⁸ Według Stanisława Kuprjaniuka władze niemieckie już w latach dwudziestych XX w. naciskały, aby pomnik lub inna forma upamiętnienia poległych znalazła się w każdej wsi. Z przyczyn obiektywnych było to niemożliwe, ale pokazuje, jak ważna była wówczas dla władz niemieckich pamięć o ofiarach I wojny światowej; zob. Kuprjaniuk S. 2023, s. 39.

⁸⁹ AP Opole, SP, Militaria, sygn. 1853, k. 11–16.

⁹⁰ Brałiśmy pod uwagę współczesne granice miasta; poza tym na nyskim Radoszynie znajduje się pomnik upamiętniający jeńców rosyjskich.

⁹¹ Ponadto w uroczystości odsłonięcia pomnika, która odbyła się w niedzielę, 7 września 1924 r., udział wzięli miejscowi duchowni — katolicki proboszcz ks. Maximilian Raczek i pastor Artur Opale, a także główny rabin opolskiej gminy żydowskiej dr David Braunschweiger; zob. Carlsruhe. 1924; Enthüllung. 1924; por. Denkmalenthüllung. 1924.

⁹² Kuprjaniuk S. 2023, s. 8.

na Wyspie Bohaterów (niem. *Heldeninsel*)⁹³. W uroczystości brali udział członkowie korpusu oficerskiego z miejscowych koszar. Pierwszy krótkie oświadczenie wygłosił wrocławski architekt Hans Thomas, który zaprojektował monument. Po nim przemawiali członkowie namysłowskich wspólnot religijnych — ewangelicki pastor Rudolf Grimm z kościoła św. Andrzeja, a po nim katolicki kapelan Moschek. Obie mowy były płomienne, patetyczne oraz gorzkie, o silnej wymowie patriotycznej — „[...] nie interesuje nas ponury lament [...] mimo, iż jesteśmy narodem niewolników, [...] nasi bohaterowie walczyli o jedność i wielkość Niemiec” — grzmiał kapelan. Następnie głos zabrał burmistrz miasta, dr Ernst Lober — przypomniał, że pomnik wybudowano dzięki ofiarności mieszkańców i podkreślił, że stoi on w wyjątkowym miejscu — na wyspie, na której znajdował się „prehistoryczny gród germański”⁹⁴. Ostatni przemawiał mistrz malarski Otto Grüger. Pomnik został poświęcony przez obu duchownych, wystawiono przy nim wartę honorową, a przy współudziale chóru męskiego odśpiewano pieśni patriotyczne z hymnem Niemiec na czele. Pod monumentem złożono wieńce. Chwilę po poświęceniu wystrzelono salwy honorowe, a z wież kościołów rozległo się bicie dzwonów. Uroczystość zakończona została wspólną modlitwą dziękczynną. Po południu odbył się koncert pod batutą kapelmistrza Maxa Bochniga, który zorganizowano w parku miejskim. Późnym wieczorem mieszkańcy wyposażeni w pochodnie po raz kolejny zgromadzili się na wyspie — rozpalili wówczas znicz wieńczący pomnik, w symboliczny sposób zamykając uroczystość⁹⁵. Wzniesiony w Namysłowie monument miał postać dziesięciometrowej wieży (mającej przypominać średniowieczną konstrukcję obronną), symbolizującej „obronę granic”⁹⁶.

Podobna uroczystość odbyła się w Brzegu, gdzie poświęcenie pomnika miało miejsce w niedzielę 30 września 1928 r. Na ceremonii stawili się przedstawiciele władz, zaproszeni goście, członkowie zrzezeń oraz mieszkańcy Brzegu i okolic. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej 1. kompania 7. Pułku Piechoty Reichswehry, pielęgnowająca tradycje 157. Pułku Piechoty, wyprowadziła trzy sztandary dawnego brzeskiego pułku i stanęła naprzeciw mównicy u podstawy schodów. Sygnałem do rozpoczęcia uroczystości był werbel. Jako pierwszy głos zabrał pastor Büntzel, który w swoim przemówieniu przypisał każdemu z obelisków odrębne symboliczne znaczenie. Pierwszemu — niemiecką wierność, drugiemu — umiłowanie i wdzięczność bohaterom, trzeciemu — niemieckie cierpienie, czwartemu — niemiecką siłę, a piątému — nową wiarę i nadzieję⁹⁷. Następnie przemawiał katolicki proboszcz Hadamczyk, który nawoływał do jedności i przezwyciężenia podziałów. Przewodniczący komisji pomnikowej, generał Tiede, odniósł się w swoim przemówieniu do słów norweskiego poety i dramaturga Henrika Ibsena: „i jeśliś wszystko prócz życia dał, wiedz, żeś nic nie dał”. Po wystąpieniach przewodniczącego Związku Wojackiego Rzeszy [chodzi najpewniej o lokalne stowarzyszenie wojackie wchodzące w skład Niemieckiego Związku Wojackiego — *Kyffhäuserbund e. V.* — przyp. aut.] Starussa i nadburmistrza Viktora Peppela, generał major w stanie spoczynku Guhr wygłosił krótkie przemówienie i symbolicznie przekazał pomnik mieszkańcom

⁹³ Jest to zachodnia wyspa na rzece Widawie w centrum miasta.

⁹⁴ Na wyspie nigdy nie znajdował się żaden gród, miejsce zostało wybrane tylko i wyłącznie ze względu na swoje walory krajobrazowe. W 1923 r. podczas prac ziemnych związanych z budową pomnika wojennego robotnik Paul Kretschmer natknął się na zbutwiałe drewniane pale — pozostałości średniowiecznego mostu z XIV w. Podczas wykopalisk prowadzonych w 1924 r. znaleziono na wyspie jeszcze kilka późnośredniowiecznych artefaktów datowanych na XIV i XV w.; AP Wrocław, WSPŚ, BC, sygn. 738, k. 209–217. Rozpowszechnianie mitu o rzekomej prehistorycznej osadzie było działaniem czysto propagandowym. W kontekście budowy pomnika wojennego o germańskiej osadzie na wyspie wspomiano także na łamach „Breslauer Neueste Nachrichten”; zob. Schlesiens. 1933.

⁹⁵ *Denkmalsenweihung*. 1927, s. 1.

⁹⁶ Schlesiens. 1933.

⁹⁷ W zamiśle architekta pięć obelisków symbolizowało poszczególne lata wojny.

Brzegu. Na zakończenie odegrano pieśń „Miałem Towarzysza” (niem. *Ich hatt' einen Kameraden*), a hołd poległym bohaterom oddano przez pochylene sztandarów i odkrycie głów. Sygnałem zakończenia uroczystości był werbel⁹⁸.

Relacje opisowe uzupełnia zachowana, choć skromna ikonografia — fotografia z uroczystości otwarcia pomnika w Łączanach (gm. Namysłów), która miała miejsce w 1934 r., oraz zdjęcie pomnika w Mesznie (gm. Otmuchów) z ok. 1930 r. W przypadku pierwszej miejscowości dostrzegalne jest blisko dwadzieścia pocztów sztandarowych wokół pomnika. Wydarzenie zgromadziło miejscowych i okolicznych mieszkańców, ponieważ pomnik upamiętniał poległych z Łączan oraz pobliskiej wsi Bemowskie⁹⁹. Odslonięcie miało prawdopodobnie świecki charakter, a mistrzem ceremonii był baron Hans Otto von Stosch — właściciel miejscowego majątku. W przypadku Meszna zauważyć można dwanaście pocztów sztandarowych, a także ks. Bernharda Köhlera, który dokonuje poświęcenia.

Dla badanego obszaru nie odnaleziono druków ulotnych powiązanych z uroczystościami. Warto jednak wspomnieć, że zachowały się ulotki z programem uroczystości poświęcenia pomników w Jeszkowicach¹⁰⁰ (pow. wrocławski), Przedmościu¹⁰¹ (pow. średzki), a także Nowej Rudzie (pow. kłodzki) — z 1929 r.¹⁰² Ich lektura, a także analiza artykułów prasowych potwierdzają schematyczne przeprowadzanie ceremonii odsłonięcia i poświęcenia pomników.

„Zdolność do odczytywania miejsca — na przykład miasta — z nieco innej perspektywy wiąże się z palimpsestową naturą każdej przestrzeni, ponieważ przechowuje ona elementy z przeszłości, które często są niewidoczne w wyniku procesów naturalnych lub są celowo ukrywane i zakrywane przez to, co jest obecnie powszechne” — zauważają Sabina Giergiel i Katarzyna Taczyńska¹⁰³. Po 1945 r. niemieckie formy upamiętnień stały się nową przestrzenią, wokół której stworzono inne praktyki i wypracowano inne modele zachowań.

IV. Oswajanie niemieckich form upamiętnienia po 1945 r. i obchodzenie się z niemieckim dziedzictwem

Przejęte w wyniku ładu jałtańsko-poczdamskiego Ziemie Zachodnie i Północne były terenami, na których polski osadnik konfrontował się z niemieckim dziedzictwem. Obcość tych ziem potęgowała poczucie alienacji wśród osadników, a na władzach centralnych „wymuszała” podjęcie stanowczych działań. Przybywająca na teren zachodniej części Śląska Opolskiego ludność musiała „oswoić” się z obcym krajobrazem kulturowym, a prostszym i mniej kosztownym zabiegiem było zniszczenie „śladów niemczyzny” niż ich adaptacja. Trafnym przykładem jest obalanie i niszczenie niemieckich pomników, co wiązać należy z tzw. oswajaniem wyłącznym. Podczas tego procesu „to, co inne i obce, jest faktycznie lub symbolicznie usuwane z przestrzeni, a jego wpływ na kształtowanie charakteru danego miejsca bądź terytorium zostaje wyparty”¹⁰⁴. Jak słusznie zauważa Beata Halicka — oswajanie wyłączne rzadko kiedy doprowadzane zostaje do końca¹⁰⁵. O stosunku do pomników najczęściej decydował pierwszy

⁹⁸ Irrgang W. 1981, s. 198–199.

⁹⁹ W 1936 r. włączono ją do Namysłowa.

¹⁰⁰ Ulotka z Jeszkowic została wydobyta z kapsuły czasu umieszczonej wewnątrz pomnika, którą odkryto podczas prac naprawczo-remontowych w 2022 r. Oryginał obecnie znajduje się w depozycie u sołtys wsi, skan w zbiorach prywatnych autorów.

¹⁰¹ AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13112, k. 202.

¹⁰² AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13112, k. 204.

¹⁰³ W oryginalne: „The ability to read a place — for example a city — from a slightly different perspective is related to the palimpsest nature of each space as it stores elements from the past that are often invisible as a result of natural processes or are intentionally hidden and covered by what is currently popular”; Giergiel S., Taczyńska K. 2019, s. 2.

¹⁰⁴ Halicka B. 2015, s. 236.

¹⁰⁵ Halicka B. 2015, s. 236.

kontakt z obcymi dla nich formami upamiętnień. Dużą rolę odgrywały emocje, doświadczenie wojny, nie bez znaczenia pozostawał także brak więzi z poległymi. Dla nowoprzybyłych na Ziemi Zachodnie i Północne mieszkańców pomniki, które nierzadko znajdowały się w głównej i reprezentacyjnej części wsi lub miasta, były czynnikiem uniemożliwiającym oswojenie krajobrazu zastanego. Były one klarownym sygnałem, że tereny te mają „obcą przeszłość”, która „jest «opanowana» przez inną wspólnotę pamięci”¹⁰⁶.

Nieczęsto udaje się uchwycić moment zniszczenia pomników i innych form upamiętnień. W ustaleniu szczegółów pomocne bywają egodokumenty — zarówno te spisywane w formie dzienników, jak i wspomnienia wydawane znacznie później (głównie przez środowiska ziomkowskie). Dla przykładu — po I wojnie światowej w Biskupowie (gm. Głuchołazy) wzniesiono pomnik upamiętniający kilkudziesięciu poległych mieszkańców, który ułożono nad rzeką¹⁰⁷. Na podstawie niemieckiego piśmiennictwa można stwierdzić, że pod koniec czerwca 1945 r. ówczesny sołtys Luda nakazał go usunąć¹⁰⁸. Inną sytuację opisuje pochodzący z Wilkowa nauczyciel Gustav Kartschoke, który twierdzi, że na początku maja 1945 r. pijani czerwoarmisci podpalili i zniszczyli część domów, a znajdujący się we wsi pomnik wojenny został rozbity na bloki¹⁰⁹. W Ligotce (gm. Namysłów) Niemiec Werner Partheil zaangażowany został w rozbiorę lokalnego pomnika. Wspominał to wydarzenie następująco: „22 sierpnia [1945 r. — przyp. aut.] musiałem pomóc usunąć pomnik wojenny w Ellguth [Ligotce — przyp. aut.] na rozkaz Rosjan. Był to kwadratowy, dwumetrowy obelisk, na którym wryto nazwiska mieszkańców wioski, którzy zginęli podczas pierwszej wojny światowej. Przenoszenie ciężkiego kamienia było pracochłonne. Ukryliśmy go w krzakach w pobliżu jego lokalizacji”¹¹⁰. Jak wspominają mieszkańcy, pomniki wojenne z Przeczowa i Krasowic¹¹¹ (gm. Namysłów), Gręboszowa¹¹² (gm. Domaszowice), a także fragmenty pomnika z Namysłowa¹¹³ zostały po II wojnie światowej wrzucone przez miejscową ludność do stawów lub rzek, natomiast monumenty ze Świerczowa i Paczkowa zakopane. Na podstawie przytoczonych świadectw widać wyraźnie, że pomniki obalane były zarówno przez Polaków, jak i Rosjan. Niszczenie monumentów przez Armię Czerwoną motywowane było chęcią zabawy lub zemsty i najczęściej związane z pijaństwem. Dla Polaków pomniki wojenne, szczególnie te z wyraźną symboliką niemiecką, były przeszkodą w oswojeniu „nowego domu”¹¹⁴. Pionierom pomniki wojenne często kojarzyły się bezpośrednio z militarystką niemiecką, a co za tym idzie — z nazizmem. Taki stan rzeczy poza traumą wywołaną wojną był także pokłosiem antyniemieckiej i polonizacyjnej polityki komunistycznych władz prowadzonej po 1945 r., a także wymiany ludności. Innym powodem niszczenia pomników była chęć pozyskania budulca¹¹⁵.

¹⁰⁶ Nijakowski L.M. 2001, s. 85.

¹⁰⁷ Remer P. 2020, s. 44.

¹⁰⁸ Schubert M. 1974, s. 223.

¹⁰⁹ Kartschoke G. 1967, s. 4.

¹¹⁰ Namslau. 1986, s. 180.

¹¹¹ Informacja pochodzi od ks. Jana Kurconia, proboszcza parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Przeczowie, w skład której wchodzi także kościół filialny pw. Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Jerzego w Krasowicach.

¹¹² <http://www.namslau-schlesien.de/grambschuetz1a.htm> (dostęp 13.12.2023).

¹¹³ Jeden z mieszkańców Namysłowa wspominał, że jako dziecko uczestniczył we wrzucaniu do Widawy kamiennych kul i czterometrowych metalowych szabli, które wieńczyły pomnik wojenny znajdujący się na wyspie.

¹¹⁴ Stosunek Armii Czerwonej i Polaków do niemieckich pomników wojennych w pierwszych powojennych miesiącach 1945 r. nie doczekał się do tej pory pogłębionej refleksji naukowej. Podobne świadectwa Niemców można odnaleźć dla innych terenów Ziemi Zachodnich i Północnych. Zob. np. Die Vertreibung. 2004, s. 262–263 [„Wszystkie elementy wyposażenia, które w jakiś sposób przypominały o Niemcach, łącznie ze starymi tablicami upamiętniającymi poległych w wojnach 1866, 1870–1871 i 1914–1918, zostały wyrwane i zniszczone” — tłum. aut.].

¹¹⁵ Cwiek-Rogalska K. 2020, s. 30.

Równoległe pomniki i miejsca pamięci ofiar I wojny światowej były od 1945 r. przekształcane przez polskich osadników. Obiektom nadawano nową (religijną lub ideologiczną) wymowę. Nierzadko pozbawiano je emblematów i zacierano inskrypcje. Na badanym terenie proces przemyślanej adaptacji pomników, przede wszystkim na wolnostojące kapliczki, miał miejsce głównie w latach sześćdziesiątych XX w.¹¹⁶ Wpasowuje się tym samym w chronologię zmian dokonywanych w niemieckich miejscach pamięci, którą dzieli się na fazy: „integracji” (lata 1945–1949), „legitymizacji” (lata 1950–1970) oraz „odprężenia” (od roku 1970)¹¹⁷. Interesujące są pojedyncze przypadki przekształceń i adaptacji dokonanych w pierwszych latach powojennych. „Pionierskie” przeróbki pomników cechowała negacja ich jako miejsc pamięci ofiar I wojny. Zmieniano całkowicie ich charakter, wykorzystując jedynie postument albo cokół po obalonym pomniku — przy zachowaniu dominanty zmieniały się jedynie przedmiot upamiętnienia¹¹⁸. Dla przykładu pomnik w Bąkowie (gm. Grodków) został przekształcony w 1948 r., a więc jeszcze w fazie „integracji”. W nowym przekazie miał upamiętniać przeprowadzenie reformy rolnej w 1944 r. Około 1966 r., a więc już w fazie „legitymizacji”, pomnik wojenny w Staroście (gm. Świerczów) został zaadaptowany na upamiętnienie Tysiąclecia Państwa Polskiego. Faza „odprężenia” charakteryzuje się zmianą podejścia do postrzegania pomników i innych form upamiętniających ofiary I wojny światowej — dla przykładu w latach siedemdziesiątych XX w. z inicjatywy miejscowego proboszcza — ks. Jana Kurconia — wyciągnięto ze stawów w Przeczowie i Krasowicach (gm. Namysłów) monumenty wojenne (wrzucone tam po 1945 r.) i ustawiono je przy kościołach we wspomnianych miejscowościach.

Po 1989 r. także zdarzały się przekształcenia pomników, ale miały one mniej inwazyjny charakter. Dostawiano w pobliżu monumentów tablice upamiętniające pojawienie się w 1945 r. na tym terenie Polaków lub podkreślano łączność z Kresami Wschodnimi II Rzeczypospolitej. Nawet jeżeli po danym pomniku nie pozostał ślad, lokalna społeczność często i tak zagospodarowywała przestrzeń po nim, np. poprzez umieszczenie tam krzyża (tak jak we wsi Wilków). Opiswane fenomeny związane są z „rywalizacją pamięci” (*competition of memories*) — zjawiskiem definiowanym przez Karolinę Ćwiek-Rogalską jako: „[...] spójny kod upamiętnień pierwotnych, wywodzących się z innej kultury, [który — przyp. aut.] jest kopiowany lub naśladowany, często w sposób twórczy, z wykorzystaniem materialnych i przestrzennych struktur istniejących miejsc pamięci, w celu wytworzenia upamiętnień wtórnych”¹¹⁹. Zdarzały się także przypadki, że miejscom po byłych pomnikach nadawano zupełnie nowy charakter. W Namysłowie w miejscu ostatecznie rozebranego na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. obiektu wystawiono amfiteatr, a pozostała część fundamentu pomnika pełniła funkcję sceny teatru.

Znaczna część pomników z terenu zachodniej części Śląska Opolskiego uległa przekształceniu po 1945 r. Na terenie powiatu namysłowskiego liczba „przeróbek” oscyluje w okolicy 15%, dla powiatu brzeskiego odsetek ten jest niższy i wynosi ok. 10%. W powiecie nyskim odsetek przekształceń jest najmniejszy i sięga zaledwie kilku procent¹²⁰. W powiecie namysłowskim dominują przekształcenia o charakterze religijnym — głównie kapliczki [np. Kamienna, Kowalowice i Ligota Książęca (gm. Namysłów)]. Warto w tym miejscu powrócić do problemu

¹¹⁶ Z rozmów przeprowadzonych z mieszkańcami Brzozowca, Kamiennej, Kowalowic, Krasowic, Ligoty Książęcej, Łączan i Przeczowa (gm. Namysłów) wynika, że właśnie wtedy najczęściej umieszczano na pomnikach wojennych figury maryjne lub na ich miejscu budowano kapliczki domkowe.

¹¹⁷ Ćwiek-Rogalska K. 2020, s. 31.

¹¹⁸ Ćwiek-Rogalska K. 2020, s. 34.

¹¹⁹ W oryginale: „[...] a coherent code of primary commemorations, which derive from a different culture, is copied or imitated, often in a creative way, employing the material and spatial structures of the existing memorials, to produce secondary commemorations”; Ćwiek-Rogalska K. 2020, s. 30.

¹²⁰ Biorąc pod uwagę wszystkie skatalogowane (tj. istniejące i nieistniejące) pomniki z poszczególnych powiatów.

performatyki i przywołać przykład pomnika z Kowalowic, ponieważ dawne upamiętnienie poległych w czasie I wojny światowej nadal stanowi ważne miejsce na mapie wsi. Pomimo że zmieniona została jego funkcja oraz wygląd, pomnik jest obiektem chętnie wykorzystywanym przy różnych okazjach, np. podczas Uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (pot. Boże Ciało), kiedy to wokół pomnika, który obecnie pełni funkcję kapliczki, ustawia się ozdobny ołtarz. Dawny pomnik uznany został za odpowiednią do pełnienia zaszczytnej — w rozumieniu parafian — funkcji, a pod wątpliwość poddajemy, jakoby jego „poniemiecki” charakter komukolwiek przeszkadzał. Z naszych obserwacji wynika również, że im mniejsza jest miejscowość tym większe prawdopodobieństwo, że upamiętnienie, które po wojnie adaptowano na potrzeby kultu, będzie aktywnie wykorzystywane w ramach lokalnych praktyk religijnych. Podobna symbolika została odnaleziona także w innych miejscach, np. w powiecie brzeskim (Piastowice, gm. Lubsza). Pomniki z badanego obszaru upamiętniały też przeprowadzenie reformy rolnej (Bąków, gm. Grodków). Znane są przypadki dostawienia do pomnika krzyża (Lipki, gm. Skarbimierz), Orła Białego (Różyna, gm. Lewin Brzeski — 2006 r.) czy tablicy kresowej (Krzyżowice, gm. Olszanka — po 1989 r.). W dwóch ostatnich przypadkach „przeróbki” nie spowodowały zniszczenia pierwszowojennych upamiętnień. Interesujący jest przypadek pomnika z Małujowic (gm. Skarbimierz), który został przekształcony w kapliczkę maryjną, a w ostatnich latach dokonano jego restauracji i ponownie upamiętnia on ofiary I wojny światowej. Zdarto niebieską farbę zakrywającą tablicę z listą nazwisk poległych oraz przeniesiono umieszczoną na szczycie figurę Matki Boskiej.

Zdarzało się także, że monumenty stawiane ku czci Armii Czerwonej adaptowały niemieckie formy upamiętnień. Na przykład pomnik w Burgrabicach (gm. Głuchołazy), który został przekształcony w upamiętnienie zwycięstwa (9 maja 1945 r.). Zmodyfikowano oryginalną bryłę i usunięto niemieckie napisy. W Głubczycach do podobnego celu wykorzystano poniemiecki cokół¹²¹, a w Głuchołazach w 1998 r. pomnik wojenny został przemianowany na monument upamiętniający weteranów walk o niepodległość RP.

V. Podsumowanie

Jak słusznie zauważył Marek Chwistek — „[pomniki — przyp. aut.] mogą okazać się szczególnie niepożądanymi świadkami niewygodnych prawd dziejowych”¹²². Przytoczone w artykule przykłady zdają się potwierdzać słowa wspomnianego badacza. Na terenie zachodniej części Śląska Opolskiego niewiele zachowało się w nienaruszonym stanie. Znaczna część została przerobiona na obiekty kultu religijnego lub zerwana łączność z przeszłością, upamiętniając za ich pomocą wydarzenia istotne dla nowej, powojennej wspólnoty. John E. Tunbridge i Gregory J. Ashworth piszą, że: „[...] pierwotny sposób dziedziczenia implikuje istnienie wydziedziczenia, a co za tym idzie, każde stworzenie dziedzictwa z przeszłości wydziedzicza kogoś całkowicie lub częściowo [...]”¹²³. Tym samym przekształcanie lub całkowite niszczenie pomników na terenie zachodniej części Śląska Opolskiego wpisuje się zarówno w definicję „sprzecznego dziedzictwa” (*dissonant heritage*), jak i „trudnego dziedzictwa” (*difficult heritage*)¹²⁴.

W kontekście zachodzących zmian wyjątkowo trafne są słowa Roberta Traby, który słusznie zauważył, że „tabuizując jedną z warstw, okrywając ją wstydliwą zmową milczenia, zamykamy drogę do zrozumienia przeszłości”¹²⁵. W przypadku pomników tabuizowana jest warstwa

¹²¹ Głubczyce znajdują się poza zarysowanym w tytule zasięgiem terytorialnym. Szerzej o wspomnianych adaptacjach: Czarna D. 2015, s. 100, 408.

¹²² Chwistek M. 1997, s. 93.

¹²³ Tunbridge J.E., Ashworth G.J. 1996, s. 21.

¹²⁴ Ćwiek-Rogalska K. 2019, s. 162.

¹²⁵ Traba R. 2009, s. 103.

pierwotna nawiązująca do niemieckiej przeszłości. Zachowane, ale zmodyfikowane pomniki stały się natomiast palimpsestami, tj. obiektami, z których usunięto poprzednie treści i na przygotowanych już wcześniej fundamentach stworzono nowe formy. Zauważyć można, że „pierzwowojenne” obiekty upamiętniające poległych coraz częściej budzą zainteresowanie wspólnot lokalnych, wciąż jest ono jednak niewielkie. Wypada zgodzić się z Thomasem de Quincey’em, który uważa, że najbardziej fascynującą cechą palimpsestu jest możliwość odkrywania tego, co pozornie już zapomniane¹²⁶.

W artykule przedstawiliśmy skomplikowaną historię wybranych pomników ofiar I wojny światowej znajdujących się w charakterystycznym kontekście etnokułturowym, zachodniej części Śląska Opolskiego. Omówiliśmy kryteria, jakimi kierowano się przy budowie pomników, a także wykazaliśmy węzłowe problemy lokalnych społeczności oraz władz. Przenalizowaliśmy performatykę obiektów, skupiając się tym samym na ich zmiennym postrzeganiu przez różne społeczności. Kończąc te rozważania, chcielibyśmy zwrócić uwagę na aktualny stan tych zabytków, szczególnie że w ostatnich latach zmieniła się ogólna optyka ich zbiorowego postrzegania. Z biegiem czasu stosunek do upamiętnień z zachodniej części Śląska Opolskiego — tak jak do innych elementów kultury, które klasyfikować można jako „trudne dziedzictwo”, uległ zmianie. Dewastacja i pomnikowy „recykling” zastąpione zostały względną akceptacją. Miejscowa ludność coraz częściej podnosi je z ruin i rekonstruuje, jednak wiele z nich wciąż jest zaniedbanych. Pozostaje wyrazić nadzieję, że przedstawione studium będzie bodźcem do dalszych rozważań nad „trudnym dziedzictwem” oraz pozwoli na lepsze zrozumienie złożonego charakteru współczesnego śląskiego krajobrazu kulturowego.

VI. Aneks

Katalog pomników i innych form upamiętnienia poległych w I wojnie światowej na terenie zachodniej części Śląska Opolskiego

Tabela 1. Powiat brzeski

Lp.	Miejscowość	Niemiecka nazwa	Rodzaj	Status	Uwagi
MIASTO BRZEG					
1.	Brzeg (I)	<i>Brieg</i>	pomnik	zniszczony	odsłonięty 30 września 1928 r.; w ramach kompleksu — obok kanał wodny oraz gaj poległych
2.	Brzeg (II)	<i>Brieg</i>	kaplica pamięci	nie istnieje	w kościele pw. św. Mikołaja; oprawa architektoniczna i malarska Gebhard Utinger; kaplica przebudowana w 1967 r. ¹²⁷
3.	Brzeg (III)	<i>Brieg</i>	tablica	istnieje	na murze kościoła ewangelickiego pw. św. Łukasza
4.	Brzeg (IV)	<i>Brieg</i>	pomnik	zniszczony	zdeastwowany; na terenie dawnego seminarium nauczycielskiego, poświęcony poległym seminarzystom i nauczycielom

¹²⁶ Za: Saryusz-Wolska M. 2011, s. 181.

¹²⁷ <https://brzeg24.pl/slider/116954-moj-brzeg-kosciol-sw-mikolaja-kaplica-pamieci/> (dostęp 8.09.2023).

Lp.	Miejscowość	Niemiecka nazwa	Rodzaj	Status	Uwagi
GMINA GRODKÓW					
5.	Bąków	<i>Bankau</i>	pomnik	przekształcony	obecnie widnieje na nim napis: „Na pamiątkę wręczenia aktów własności I V 1948”; oryginalne inskrypcje starto
6.	Gałęczycze	<i>Giersdorf</i>	pomnik	nie istnieje	
7.	Gnojna	<i>Olbendorf</i>	pomnik	nie istnieje	
8.	Grodków	<i>Grottkau</i>	pomnik	nie istnieje	
9.	Jaszów	<i>Seiffersdorf</i>	pomnik	nie istnieje	
10.	Kobiela	<i>Kühschmalz</i>	pomnik	nie istnieje	
11.	Kopice	<i>Koppitz, Schwarzengrund</i>	tablice	istnieją	przeniesione z kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, do mauzoleum Schaffgotschów
12.	Strzegów	<i>Striegendorf</i>	pomnik	zniszczony	pomnik obalony, leży przy drodze
13.	Wierzbnik	<i>Herzogswalde</i>	pomnik	nie istnieje	
GMINA LEWIN BRZESKI					
14.	Chróścina	<i>Weißdorf</i>	pomnik	nie istnieje	inskrypcja widoczna na pocztówce z epoki
15.	Golezowice	<i>Golschwitz, Eichenried</i>	pomnik	nie istnieje	
16.	Lewin Brzeski	<i>Löwen</i>	pomnik	nie istnieje	inskrypcja widoczna na pocztówce z epoki
17.	Łosiów	<i>Lossen</i>	pomnik	nie istnieje	pomnik poległych w wojnie francusko-pruskiej (1870–1871) z dodanymi tablicami upamiętniającymi poległych w I wojnie światowej
18.	Oldrzychowice	<i>Hilbersdorf</i>	pomnik	nie istnieje	
19.	Różyna	<i>Rosenthal</i>	pomnik	przekształcony	tablica z nazwiskami — czytelna, przemieszczona, obok krzyż i kamień z Orłem Białym w koronie i napisem: „Różyna 2006”
20.	Stroszowice	<i>Stroschwitz, Straßendorf</i>	dzwonnica-wieża pamięci	istnieje	wybudowana w 1923 r., widnieje na niej tablica z nazwiskami (czytelna)
21.	Strzelniki	<i>Jägerndorf</i>	pomnik	nie istnieje	
GMINA LUBSZA					
22.	Czepielowice	<i>Tschöoplowitz, Gerlachshain</i>	pomnik	nie istnieje	
23.	Dobrzyń	<i>Groß Döbern</i>	pomnik	nie istnieje	
24.	Kościeryce	<i>Groß Neudorf</i>	pomnik	nie istnieje	
25.	Lubsza	<i>Leubusch</i>	pomnik	nie istnieje	obok pomnik poległych w wojnach zjednoczeniowych
26.	Mąkoszyce	<i>Mangschütz</i>	pomnik	nie istnieje	

Lp.	Miejscowość	Niemiecka nazwa	Rodzaj	Status	Uwagi
27.	Michałowice	<i>Michelwitz</i>	pomnik	zniszczony	obalony; czytelne inskrypcje (w tym lista nazwisk)
28.	Piastowice	<i>Groß Piastenthal</i>	pomnik	przekształcony	odslonięty w 1921 r. ¹²⁸ ; obecnie kapliczka maryjna, obok leży obalona tablica z nazwiskami (czytelna)
29.	Tarnowiec (I)	<i>Tarnowitz</i>	pomnik	istnieje	zadbany; tablica z nazwiskami (czytelna)
30.	Tarnowiec (II)	<i>Tarnowitz</i>	tablica	nie istnieje	inskrypcja widoczna na pocztówce z epoki
GMINA OLSZANKA					
31.	Czeska Wieś	<i>Böhmischdorf</i>	pomnik	nie istnieje	
32.	Jankowice Wielkie	<i>Groß Jenkwitz</i>	pomnik	pozostałości	pozostałości fundamentu
33.	Janów	<i>Johnsdorf</i>	pomnik	nie istnieje	
34.	Krzyżowice	<i>Kreisewitz</i>	krag pamięci	istnieje	zadbany; obok umieszczono „tablicę kresową”
35.	Michałów	<i>Michelau</i>	pomnik	nie istnieje	
36.	Obórki	<i>Schönfeld</i>	pomnik	nie istnieje	
37.	Pogorzela	<i>Pogarell</i>	pomnik	istnieje/ przekształcony	zaprojektowany w 1920 r. przez wrocławskich architektów Kleina i Wolfa ¹²⁹ , wbudowany w mur okalający teren przy kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa; po jednej stronie zachowana tabliczka z niemiecką inskrypcją upamiętniającą poległych mieszkańców Pogorzeli i pobliskiej Olszanki (niem. <i>Alzenau</i>), po drugiej — w niszy — znajduje się figura Matki Bożej, a poniżej druga tabliczka — z inskrypcją w języku polskim — upamiętniająca przybycie polskich osadników w latach 1945–1947, pochodząca z 1962 r.
38.	Przylesie	<i>Konradswaldau</i>	pomnik	nie istnieje	inskrypcja widoczna na pocztówce z epoki
GMINA SKARBIMIERZ					
39.	Bierzów	<i>Bärzdorf</i>	pomnik	nie istnieje	
40.	Brzezina	<i>Briesen</i>	pomnik	nie istnieje	inskrypcja widoczna na pocztówce z epoki
41.	Lipki	<i>Linden</i>	pomnik	nie istnieje	na miejscu pomnika krzyż, ocalało ogrodzenie
42.	Małujowice	<i>Mollwitz</i>	pomnik	istnieje (odrestaurowany)	wcześniej przekształcony na kapliczkę maryjną

¹²⁸ AP Wrocław, WSPŚ, BC, sygn. 1214, k. 98–100.

¹²⁹ AP Wrocław, WSPŚ, BC, sygn. 1214, k. 167–170; Erbe J. 1926, s. 23.

Tabela 2. Powiat namysłowski

Lp.	Miejscowość	Niemiecka nazwa	Rodzaj	Status	Uwagi
GMINA DOMASZOWICE					
1.	Domaszowice	<i>Noldau</i>	pomnik	nie istnieje	zaprojektowany w 1924 r. ¹³⁰
2.	Gręboszów	<i>Grambschütz</i>	pomnik	pozostałości	na miejscu jedynie reliktów fundamentów
3.	Polkowskie	<i>Polkowitz</i>	pomnik	nie istnieje	zaprojektowany w 1924 r. ¹³¹ ; na miejscu drewniany krzyż
4.	Strzelce	<i>Strehlitz</i>	pomnik	nie istnieje	odsłonięty nie później niż w 1926 r. ¹³² , obok pomnik poległych w wojnach zjednoczeniowych
5.	Siemysłów	<i>Steinersdorf</i>	pomnik	nie istnieje	
6.	Włochy	<i>Wallendorf</i>	pomnik	nie istnieje	wzniesiony w 1938 r. ¹³³
7.	Woskowice Górne	<i>Hennersdorf</i>	miejsce pamięci	nie istnieje	kamień i dwadzieścia symbolicznych mogił poległych; odsłonięty w 1935 r. ¹³⁴
GMINA NAMYSŁÓW					
8.	Barzyna	<i>Kleinwaltersdorf</i>	pomnik	nie istnieje	na miejscu drewniany krzyż
9.	Brzozowiec	<i>Wilhelminenort</i>	pomnik	przekształcony	obecnie kapliczka z krzyżem, zachowana część inskrypcji (nazwiska zaginionych)
10.	Bukowa Śląska	<i>Buchelsdorf</i>	pomnik	istnieje	odsłonięty w 1926 r. ¹³⁵ ; inskrypcje zachowane; upamiętnia także mieszkańców wsi Iglowice (niem. <i>Haugendorf</i>); pomnik został odnowiony w 2004 r. w ramach wspólnej inicjatywy polsko-niemieckiej, dodano wówczas tabliczkę w j. polskim: „Poległym w latach 1914–1918 mieszkańcom z Bukowy Śl. i Iglowic”
11.	Głuszyna	<i>Gläusche</i>	pomnik	nie istnieje	obok znajdowały się jeszcze dwa pomniki poświęcone poległym w wojnach zjednoczeniowych i w tzw. wojnie wyzwolenczej
12.	Jastrzębie	<i>Nassadel</i>	głaz	istnieje	zwieńczenie w postaci krzyża nieoryginalne — prawdopodobnie jest to fragment zlikwidowanego niemieckiego nagrobka

¹³⁰ AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13112, k. 40.¹³¹ AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13112, k. 138.¹³² Heimat-Kalender. 1926, s. 5.¹³³ Krieger. 1938.¹³⁴ Por. <http://www.namslau-schlesien.de/hennersdorf5.htm> (dostęp 8.09.2023).¹³⁵ AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13113, k. 318.

Lp.	Miejscowość	Niemiecka nazwa	Rodzaj	Status	Uwagi
13.	Kamienna	<i>Giesdorf</i>	pomnik	przekształcony	zaprojektowany w 1924 r. ¹³⁶ ; na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. przekształcony na kapliczkę maryjną; częściowo zachowane oryginalne inskrypcje (słabo czytelne, część przysłonięta nową tablicą)
14.	Kowalowice	<i>Kaulwitz</i>	pomnik	przekształcony	obecnie kapliczka maryjna; ślady napisów — nieczytelne
15.	Krasowice	<i>Kraschen</i>	pomnik	istnieje (odrestaurowany)	odsłonięty 5 października 1924 r.; początkowo stał przy skrzyżowaniu, nieopodal stawu, do którego został wrzucony po 1945 r.; wyciągnięty z akwenu w latach siedemdziesiątych XX w. i umieszczony przed kościołem; inskrypcje częściowo zachowane (brak tablic z nazwiskami)
16.	Ligota Książęca	<i>Fürsten Ellguth</i>	pomnik	przekształcony	kapliczka dobudowana do pomnika (zasłania front z listą nazwisk, widoczna tylko część inskrypcji)
17.	Ligotka	<i>Ellguth</i>	pomnik	zniszczony	odsłonięty 14 września 1929 r. ¹³⁷ ; obalony pomnik znajduje się na prywatnej posesji; w oryginalnym miejscu pozostałości fundamentu
18.	Łączany	<i>Lankau</i>	pomnik	pozostałości	odsłonięty w 1934 r. ¹³⁸ ; na miejscu kapliczka maryjna; upamiętniał także mieszkańców wsi Bemowskie (niem. <i>Böhmwitz</i>); pozostały relikty postumentu
19.	Michalice	<i>Michelsdorf</i>	upamiętnienie	istnieje	figura św. Sebastiana pochodząca z XVIII w., przekształcona w 1937 r. na upamiętnienie poległych w czasie I wojny światowej — na podstawie rzeźby wypisano nazwiska ofiar ¹³⁹
20.	Mikowice	<i>Lampersdorf</i>	pomnik	przekształcony	na postumencie dawnego pomnika w 1958 r. wzniesiono monument upamiętniający Tysiąclecie Państwa Polskiego i 550. rocznicę bitwy pod Grunwaldem
21.	Minkowskie	<i>Minkowsky/Seydlitzruh</i>	pomnik	istnieje	obalony
22.	Namysłów (I)	<i>Namslau</i>	pomnik	nie istnieje	odsłonięty 21 sierpnia 1927 r., znajdował się na zachodniej wyspie miejskiej; relikty pomnika rozebrano na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w., a do 2023 r. istniał jeszcze fundament

¹³⁶ AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13112, k. 207.

¹³⁷ AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13114, k. 333.

¹³⁸ <http://www.namslau-schlesien.de/kriegerdenkmal.html> (dostęp 8.09.2023).

¹³⁹ Bau- und Kunstdenkmäler. 1939, s. 117.

Lp.	Miejscowość	Niemiecka nazwa	Rodzaj	Status	Uwagi
23.	Namysłów (II)	<i>Namslau</i>	pomnik	nie istnieje	upamiętniał żołnierzy z 2. Pułku Ułanów im. von Katzlera (Śląskiego) — poległych w I wojnie światowej; wzniesiony w 1926 r.; znajdował się na placu ćwiczebnym dawnych koszar wojskowych przy ul. Mickiewicza (obecnie boisko szkolne I LO). Po 1945 r. przekształcony na trybuny; w 2021 r. relikty pomnika ostatecznie rozebrano
24.	Namysłów (III)	<i>Namslau</i>	tablice	nie istnieją	cztery tablice z nazwiskami poległych; znajdowały się w nieistniejącym kościele ewangelickim pw. św. Andrzeja, a obok wisiały tablice poświęcone poległym w czasie wojen napoleońskich i wojen zjednoczeniowych ¹⁴⁰
25.	Namysłów (IV)	<i>Namslau</i>	tablica	nie istnieje	poświęcona poległym członkom miejscowego Starego Towarzystwa Gimnastycznego (<i>Alter Turnverein Namslau</i>); wisiała przy wyjściu z hali gimnastycznej przy ob. pl. Powstańców Śl. I; inskrypcje w tym lista nazwisk zachowane na fotografii z epoki
26.	Przeźców	<i>Prietzen</i>	pomnik	istnieje	zaprojektowany w 1927 r. ¹⁴¹ ; oryginalnie stał na skrzyżowaniu nieopodal kościoła (dziś stoi tam kapliczka); obecnie funkcjonuje w ramach przykościelnego lapidarium; zachowane inskrypcje (w tym nazwiska); figura maryjna na szczycie
27.	Rychnów	<i>Reichen</i>	pomnik	nie istnieje	na miejscu krzyż
28.	Smarchowice Małe	<i>Deutsch Marchwitz</i>	symboliczna mogiła	nie istnieje	ku czci Erwina Wasnera, który poległ w Karpatach w 1916 r. ¹⁴² ; znajdowała się na dawnym cmentarzu ewangelickim
29.	Smarchowice Śląskie	<i>Windisch Marchwitz</i>	pomnik	przekształcony	naszym zdaniem sam obelisk zdemontowano i przeniesiono do pobliskiej Ligoty Książęcej, widnieją na nim obecnie napisy: „Cześć i chwała poległym walczącym z hitleryzmem o wyzwolenie narodowe i społeczne w latach 1939–1945 Ufun. ZBoWiD i ZMW w Ligocie Ks. w 1964”
30.	Smarchowice Wielkie	<i>Groß Marchwitz/ Polnisch Marchwitz</i>	pomnik	nie istnieje	pomnik początkowo upamiętniał poległych w wojnach zjednoczeniowych, na początku lat dwudziestych XX w. umieszczono na nim inskrypcje poświęcone poległym w I wojnie światowej; na miejscu obecnie znajduje się kapliczka

¹⁴⁰ Bau- und Kunstdenkmäler. 1939, s. 165.¹⁴¹ AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13114, k. 275.¹⁴² Zob. Erwin Wasner. 1916.

Lp.	Miejscowość	Niemiecka nazwa	Rodzaj	Status	Uwagi
31.	Smogorzów	<i>Schmograu</i>	pomnik	istnieje	odsłonięty nie wcześniej niż w 1924 r.; pomnik został zabezpieczony, planowane jest postawienie go w oryginalnym miejscu
32.	Woskowice Małe	<i>Lorzendorf</i>	pomnik	zniszczony	zaprojektowany w 1925 r. ¹⁴³ ; obok miejsca, w którym dawniej stał, ostał się gaj poległych; zachowane dwa fragmenty monumentu w ramach lapidarium przy plebanii
33.	Ziemielowice	<i>Simmelwitz</i>	pomnik	nie istnieje	na miejscu drewniany krzyż
34.	Żaba	<i>Saabe</i>	pomnik	istnieje/ przekształcony	zaprojektowany w 1925 r. ¹⁴⁴ ; po 1945 r. pomnik przeniesiono, obecnie znajduje się w pobliskim lesie; napisy są w pełni czytelne; w 2007 r. na odwrocie umieszczono tabliczkę upamiętniającą zmarłego leśnika; w pierwotnej lokalizacji drewniany krzyż
GMINA POKÓJ					
35.	Krogulna	<i>Krogullno-Gründorf, Stobertal</i>	pomnik	nie istnieje	w miejscu ostał się fundament
36.	Pokój (I)	<i>Carlsruhe O.S., Bad Carlsruhe</i>	pomnik	istnieje	odsłonięty nie wcześniej niż w 1920 r. ¹⁴⁵ i nie później niż w 1924 r. ¹⁴⁶ ; znajduje się na cmentarzu katolickim, obok kwatery wojenna; czytelne tablice z nazwiskami
37.	Pokój (II)	<i>Carlsruhe O.S., Bad Carlsruhe</i>	tablice	istnieją	w kościele ewangelickim Księżnej Zofii; zostały wykonane w 1921 r. ¹⁴⁷ ; czytelna lista nazwisk poległych parafian z Pokoju i okolicznych wsi: Siedlic (niem. <i>Seidlitz</i>), Krzywej Góry (niem. <i>Blumenthal</i>), Krogulnej (niem. <i>Krogullno</i>) i Zielenca (<i>Grünsdorf</i>), Lubnowa (niem. <i>Liebenau</i>) oraz miejscowości Okoły (niem. <i>Tauenzinow</i>)
38.	Pokój (III)	<i>Carlsruhe O.S., Bad Carlsruhe</i>	pomnik	zniszczony	odsłonięty 7 września 1924 r. ¹⁴⁸ ; pierwotnie stał na placu przed Kościołem Księżnej Zofii; po 1945 r. został rozbity na kilkanaście kawałków i częściowo zakopany
GMINA ŚWIERCZÓW					
39.	Bąkowice	<i>Bankwitz</i>	pomnik	nie istnieje	na miejscu drewniany krzyż; zachowane oryginalne ogrodzenie
40.	Biestrzykowice	<i>Eckersdorf</i>	pomnik	nie istnieje	

¹⁴³ AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13112, k. 470.

¹⁴⁴ AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13112, k. 406.

¹⁴⁵ AP Wrocław, WSPŚ, BC, sygn. 1207, k. 38.

¹⁴⁶ Kynast O. 2018, s. 80.

¹⁴⁷ AP Wrocław, WSPŚ, BC, sygn. 1207, k. 43.

¹⁴⁸ Denkmalenthüllung. 1924; Enthüllung. 1924; por. Schmidt J. 1998, s. 30.

Lp.	Miejscowość	Niemiecka nazwa	Rodzaj	Status	Uwagi
41.	Dąbrowa	<i>Dammer</i>	pomnik	nie istnieje	zaprojektowany w 1926 r. ¹⁴⁹
42.	Grodzic	<i>Groditz</i>	pomnik	istnieje	zaprojektowany w 1927 r. ¹⁵⁰ ; znajduje się przy skrzyżowaniu
43.	Miejsce	<i>Städtel</i>	pomnik	pozostałości	zaprojektowany w 1935 r. ¹⁵¹ ; na miejscu relikty fundamentu
44.	Miodary (I)	<i>Hönigern</i>	pomnik	nie istnieje	znajdował się na skwerze pod dębem, obok pomnika poległych w wojnach zjednoczeniowych
45.	Miodary (II)	<i>Hönigern</i>	tablice	nie istnieją	dwie tablice, znajdowały się w nieistniejącym już kościele ewangelickim ¹⁵²
46.	Staroścín	<i>Sterzendorf</i>	pomnik	przekształcony	obecnie widnieje na nim napis: „1000 lat Państwa Polskiego 966–1966”
47.	Świerczów (I)	<i>Schwirz</i>	pomnik	istnieje	obecnie znajduje się w depozycie Gminnego Ośrodka Kultury w Świerczowie
48.	Świerczów (II)	<i>Schwirz</i>	tablica	nie istnieje	znajdowała się w nieistniejącym już kościele staroluterańskim ¹⁵³
GMINA WILKÓW					
49.	Bukowie (I)	<i>Buchwald</i>	pomnik	istnieje	inskrypcje zatarte; stoi przy kościele
50.	Bukowie (II)	<i>Buchwald</i>	tablica	nie istnieje	zawisła w 1921 r. w tutejszym kościele (wówczas ewangelickim); zachowana lista poległych na dokumencie znalezionym w Archiwum Państwowym we Wrocławiu ¹⁵⁴
51.	Jakubowice	<i>Jakobsdorf</i>	pomnik	nie istnieje	znajdował się na skraju dawnego cmentarza ¹⁵⁵ ; na miejscu drewniany krzyż
52.	Krzyków	<i>Krickau</i>	tablica	nie istnieje	znajdował się na skraju dawnego cmentarza ¹⁵⁶ ; na miejscu drewniany krzyż
53.	Pągów	<i>Pangau</i>	pomnik	nie istnieje	
54.	Wilków	<i>Wilkau</i>	pomnik	nie istnieje	na miejscu drewniany krzyż
55.	Wojciechów	<i>Woitsdorf, Woitzdorf</i>	pomnik	zniszczony	monument obalony; napisy czytelne

¹⁴⁹ AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13113, k. 305.

¹⁵⁰ AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13113, k. 461.

¹⁵¹ AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13115, k. 573.

¹⁵² Bau- und Kunstdenkmäler. 1939, s. 95.

¹⁵³ Bau- und Kunstdenkmäler. 1939, s. 185.

¹⁵⁴ AP Wrocław, WSPŚ, BC, sygn. 1210, k. 227.

¹⁵⁵ Bau- und Kunstdenkmäler. 1939, s. 97.

¹⁵⁶ Bau- und Kunstdenkmäler. 1939, s. 104.

Tabela 3. Powiat nyski

Lp.	Miejscowość	Niemiecka nazwa	Rodzaj	Status	Uwagi
GMINA GŁUCHOŁAZY					
1.	Biskupów	<i>Bischofswalde</i>	pomnik	nie istnieje	
2.	Burgrabice	<i>Borkendorf</i>	pomnik	przekształcony	obecnie pomnik zwycięstwa („1945 9.5”)
3.	Charbielin	<i>Ludwigsdorf</i>	pomnik	istnieje	na cmentarzu
4.	Gieralcice	<i>Giersdorf</i>	pomnik	przekształcony	krzyż z konającym Jezusem i dodatkowe figury; tablica zastąpiona napisem: „Idę do Domu Ojca”
5.	Głucholazy	<i>(Bad) Ziegenhals</i>	pomnik	przekształcony	obecnie pomnik poświęcony: „Weteranom walk o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej *Społeczeństwo Głucholaz* 11 listopada 1998
6.	Konradów	<i>Dürrkunzendorf</i>	pomnik	zniszczony	zachowane jedynie zwieńczenie w postaci krzyża
7.	Sławniowice	<i>Groß Kunzendorf</i>	pomnik	nie istnieje	
GMINA KAMIENNIK					
8.	Goworowice	<i>Gauers, Gauwald</i>	tablica	nie istnieje	znajdowała się w miejscowym kościele; lista nazwisk zachowana na zdjęciu z epoki
9.	Kamiennik	<i>Kamnig, Steinhaus</i>	pomnik	zniszczony	częściowo rozebrany
10.	Karłowice Wielkie	<i>Groß Carlowitz, Groß Karlshöh</i>	pomnik	nie istnieje	
11.	Lipniki	<i>Lindenau</i>	pomnik	istnieje	w bardzo dobrym stanie; zachowana lista nazwisk
12.	Szklary	<i>Gläsendorf</i>	pomnik	nie istnieje	
GMINA KORFANTÓW					
13.	Korfantów	<i>Friedland</i>	pomnik	nie istnieje	stał obok ratusza; ze swastyką
14.	Pleśnica	<i>Plieschnitz</i>	pomnik	nie istnieje	lista nazwisk zachowana na pocztówce z epoki
15.	Przechód	<i>Psychod, Waldfurt</i>	pomnik	istnieje	nieczytelną tablicą z nazwiskami
16.	Puszyna	<i>Puschinel Erlenburg</i>	pomnik	istnieje	dobrze zachowany
17.	Rzymkowice	<i>Ringwitz</i>	pomnik	przekształcony	pomnik ofiar I i II wojny światowej
18.	Ścinawa Mała	<i>Steinau O.S.</i>	pomnik	nie istnieje	odsłonięty 9 lipca 1922 r. na dawnym Rynku
19.	Ścinawa Nyska	<i>Steinsdorf</i>	pomnik	nie istnieje	
20.	Włodary	<i>Volkmannsdorf</i>	pomnik	istnieje	czytelna lista nazwisk

Lp.	Miejscowość	Niemiecka nazwa	Rodzaj	Status	Uwagi
GMINA ŁAMBINOWICE					
21.	Bielice	<i>Bielitz, Bielitzfelde</i>	pomnik	nie istnieje	
22.	Budzieszowice (I)	<i>Bauschwitz O.S., Bauschdorf O.S.</i>	pomnik/ symboliczna mogiła	istnieje	upamiętnia Augusta Sprunga poległego w 1917 r. we Flandrii
23.	Budzieszowice (II)	<i>Bauschwitz O.S., Bauschdorf O.S.</i>	pomnik/ symboliczna mogiła	istnieje	upamiętnia Richarda Müllera poległego w 1915 r.
24.	Drogoszów	<i>Neusorge</i>	pomnik/ krzyż pamięci	istnieje	upamiętnia Paula Langerą poległego w 1918 r.; postawiony w 1925 r.
25.	Jasienica Dolna	<i>Niederhermsdorf</i>	pomnik	nie istnieje	inskrypcja zachowana na poczłtwóce z epoki
26.	Kluczniki (wieś nie istnieje)	<i>Kleuschnitz</i>	pomnik	nie istnieje	mieszkańców wsi wysiedlono ok. 1955 r. (teren przeznaczono pod poligon wojskowy, większość zabudowań rozebrano)
27.	Lasocice	<i>Lassoth, Grünfließ O.S.</i>	pomnik	nie istnieje	wzniesiony w 1935 r.; lista nazwisk zachowana na poczłtwóce z epoki
28.	Łambinowice	<i>Lamsdorf</i>	pomnik	nie istnieje	
29.	Malerzowice Wielkie	<i>Groß Mahlendorf</i>	pomnik	nie istnieje	
30.	Mańkowice	<i>Mannsdorf</i>	pomnik	nie istnieje	upamiętniał także poległych ze wsi Bardno (niem. <i>Klein Warthe</i>)
31.	Szadurczyce	<i>Schaderwitz, Schadeberg</i>	pomnik-dzwonnica	nie istnieje	
GMINA NYSA					
32.	Biała Nyska	<i>Bielau</i>	pomnik	nie istnieje	
33.	Brzezina Polska (wieś nie istnieje)	<i>Klein Briesen</i>	pomnik	zniszczony	wieś została zalana na początku lat siedemdziesiątych XX w. (ob. J. Nyskie); pomnik obalony (czytelna lista nazwisk)
34.	Domaszkowice	<i>Ritterswalde</i>	kaplica-pomnik	istnieje	plaskorzeźba poległego żołnierza i anioła; zatarte (ale czytelne) inskrypcje
35.	Głębinów	<i>Glumpenau</i>	pomnik	nie istnieje	
36.	Goświnowice	<i>(Groß) Giesmannsdorf (-Friedenthal)</i>	pomnik	nie istnieje	
37.	Hajduki Nyskie	<i>Heidau</i>	tablica	istnieje częściowo	zachowana lapidarna inskrypcja na szczycie portalu (u wejścia do kościoła św. Jerzego), pod plaskorzeźbą przedstawiającą świętego; po prawej i lewej stronie znajdowały się tablice z nazwiskami poległych (niezachowane)

Lp.	Miejscowość	Niemiecka nazwa	Rodzaj	Status	Uwagi
38.	Kępnica	<i>Deutsch Kamitz</i>	pomnik/ figura	istnieje	pomnik NMP Królowej Pokoju na tyłach kościoła; stworzony przez rzeźbiarza Völkela z Wrocławia
39.	Konradowa	<i>Konradsdorf</i>	pomnik	nie istnieje	
40.	Koperniki	<i>Köppernig</i>	pomnik	nie istnieje	stał obok kościoła św. Mikołaja
41.	Lipowa	<i>Lindewiese</i>	pomnik	nie istnieje	
42.	Morów	<i>Mohrau</i>	kaplica- dzwon- nica	istnieje	zachowana tablica z czytelną listą nazwisk
43.	Niwica	<i>Neunz</i>	pomnik	istnieje	czytelna lista nazwisk
44.	Nysa (I) — dawniej Górna Wieś	<i>Ober Neuland</i>	pomnik	istnieje	znajdował się na terenie wsi włączonej później do Nysy (obecnie jednej z dzielnic miasta); zrekonstruowany; czytelna lista nazwisk ¹⁵⁷
45.	Nysa (II)	<i>Neisse</i>	pomnik	istnieje częściowo (zdewastowa- wany)	znajduje się na Radoszynie (niem. <i>Friedrichstadt</i>); upamiętnia 50. rocznicę powstania pułku artylerii polowej von Clausewitza oraz poległych w I wojnie z 21. Pułku Artylerii Polowej; odsłonięty 1 lipca 1923 r.
46.	Nysa (III)	<i>Neisse</i>	pomnik	istnieje	na dawnym cmentarzu garnizonowym na Radoszynie
47.	Nysa (IV)	<i>Neisse</i>	forteczna wieża ciśnień; sala pamięci	istnieje, zdewastowa- wana	na Radoszynie; wieża (33 m) wzniesiona w 1917 r.; dolna kondygnacja zaadaptowana na salę pamięci (wewnątrz tablice z przeszło 800 nazwiskami poległych z Nysy); na zewnątrz jedynie krzyż żelazny (niezachowany); zaprojektowana przez Mayersa
48.	Nysa (V)	<i>Neisse</i>	pomnik	nie istnieje	znajdował się w Śródmieściu; upamiętniał poległych żołnierzy 23. Pułku Piechoty „Winterfeldt”
49.	Nysa (VI)	<i>Neisse</i>	pomnik	nie istnieje	znajdował się w Śródmieściu; upamiętniał poległych żołnierzy 6. Pułku Artylerii Pieszej „von Dieskau”
50.	Nysa (VII)	<i>Neisse</i>	pomnik	nie istnieje	znajdował się w Śródmieściu — w okolicy ob. ul. Mostowej; poświęcony żołnierzom z 6. Śląskiego Batalionu Pionierów
51.	Nysa (VIII)	<i>Neisse</i>	pomnik	nie istnieje	głaz narzutowy poświęcony pamięci poległych członków Towarzystwa Kolejowego (niem. <i>Eisenbahnverein</i>) ¹⁵⁸
52.	Nysa (IX)	<i>Neisse</i>	dzwon- nica	istnieje/ zniszczona	znajduje się przy ul. 3 Maja [dzielnica Zamłynie (<i>Neumühle</i>)]; brak tablicy — lista nazwisk zachowana na pocztówce z epoki

¹⁵⁷ Zob. <http://www.otonysa.pl/news.php?id=30573> (dostęp 8.09.2023).

¹⁵⁸ Oberschlesien 1924, s. [4].

Lp.	Miejscowość	Niemiecka nazwa	Rodzaj	Status	Uwagi
53.	Przełęk	<i>Preiland</i>	pomnik	zniszczony	zachowany fragment z niepełną listą nazwisk
54.	Wierzbice	<i>Oppersdorf</i>	pomnik	nie istnieje	na miejscu znajduje się jedynie fundament
55.	Złotogłowice (I)	<i>Groß Neudorf</i>	pomnik	nie istnieje	
56.	Złotogłowice (II)	<i>Groß Neudorf</i>	tablica	istnieje	w dzwonnicy kościoła św. Katarzyny; czytelna lista nazwisk
GMINA OTMUCHÓW					
57.	Janowa	<i>Johnsdorf</i>	pomnik	istnieje	zachowana lista nazwisk
58.	Jarnottów	<i>Dürr-Arnsdorf</i>	pomnik	istnieje	w bardzo dobrym stanie; czytelna lista nazwisk; obok tablica informacyjna
59.	Jasienica Górna	<i>Ober Hermsdorf</i>	pomnik	nie istnieje	lista nazwisk zachowana na pocztówce z epoki
60.	Kijów	<i>Kaindorf</i>	pomnik	istnieje	lista nazwisk zachowana na pocztówce z epoki
61.	Łąka	<i>Wiesau</i>	pomnik	nie istnieje	wzniesiony w 1920 r.
62.	Maciejowice	<i>Matzwitz, Mühlrain</i>	pomnik	nie istnieje	
63.	Meszno	<i>Mösen</i>	pomnik	nie istnieje	wzniesiony w latach trzydziestych XX w. przez Augusta Pohla; poświęcony przez ks. Bernharda Köhlera; zachowane zdjęcia z ceremonii otwarcia
64.	Otmuchów	<i>Ottmachau</i>	pomnik	nie istnieje	pamięci 81 poległych z Otmuchowa; zachowane zdjęcie z flagą III Rzeszy w tle
65.	Piotrowice Nyskie	<i>Peterwitz</i>	pomnik	nie istnieje	lista nazwisk zachowana na pocztówce z epoki; jeszcze w 1993 r. na miejscu znajdował się cokół pomnika ¹⁵⁹ ; u schyłku II wojny światowej obok postawiono drewniane krzyże z nazwiskami poległych w czasie tego konfliktu zbrojnego
GMINA PACZKÓW					
66.	Kozielno	<i>Kosel</i>	pomnik	istnieje	częściowo uszkodzony; czytelna lista nazwisk
67.	Paczków	<i>Patschkau</i>	pomnik	istnieje	odkryty w 2019 r. (został uprzednio zakopany); czytelna lista nazwisk
68.	Stary Paczków	<i>Alt Patschkau</i>	pomnik	nie istnieje	lista nazwisk zachowana na pocztówce z epoki
69.	Trzeboszowice	<i>Schwammelwitz, Fürstenvorwerk</i>	pomnik	nie istnieje	
70.	Unikowice	<i>Heinzendorf</i>	pomnik	nie istnieje	

¹⁵⁹ http://www.denkmalprojekt.org/2010/peterwitz_wk1_os.htm (dostęp 7.12.2023).

Lp.	Miejscowość	Niemiecka nazwa	Rodzaj	Status	Uwagi
GMINA PAKOSŁAWICE					
71.	Frączków (obecnie przysiółek wsi Goszowice)	<i>Franzdorf</i>	pomnik-wieża/dzwonnica	przekształcony	obiekt został rozbudowany; obecnie pełni funkcję kaplicy cmentarnej
72.	Pakosławice	<i>Bösdorf</i>	pomnik	istnieje	czytelne tablice z nazwiskami poległych mieszkańców Pakosławic, Strobic (niem. <i>Struwitz</i>) oraz Bykowic (niem. <i>Beigwitz</i>), dodatkowo dostawione w 1993 r. tablice poświęcone ofiarom obu wojen światowych
73.	Prusinowice	<i>Waldorf</i>	tablica/pomnik	istnieje	na murach kościoła św. Michała Archanioła — płaskorzeźba św. Jerzego, a pod nią czytelna tablica z nazwiskami poległych
74.	Rzymiany	<i>Reimen</i>	pomnik	zniszczony	zachowana tylko środkowa część (bez tablicy z nazwiskami), obalona
GMINA SKOROSZYCE					
75.	Brzeziny	<i>Groß Briesen</i>	pomnik	zniszczony	
76.	Chróścina	<i>Kroschen, Falkenau</i>	pomnik	nie istnieje	
77.	Czarnolas	<i>Petersheide</i>	pomnik	nie istnieje	
78.	Sidzina	<i>Hennersdorf</i>	pomnik	nie istnieje	pomnik poległych w wojnie francusko-pruskiej i I wojnie światowej
79.	Skoroszyce	<i>Friedewalde</i>	pomnik	nie istnieje	
80.	Stary Grodków	<i>Alt Grottkau</i>	pomnik	zniszczony	wzniesiony w 1924 r.; leży w trzech kawałkach na posesji kościelnej; czytelna lista nazwisk

Opracowano na podstawie badań terenowych oraz: AP Opole, SP, Militaria, sygn. 1853; AP Wrocław, RW, APB, sygn. 13112, sygn. 13113, sygn. 13114, sygn. 13115; AP Wrocław, WSPŚ, BC, sygn. 1207, sygn. 1210, sygn. 1211, sygn. 1214; „Neisser Heimatblatt für den Stadt- und Landkreis Neisse”; Bau- und Kunstdenkmäler. 1939; Oberschlesien. 1924; Karbowski D., Rzewuski M. 1999; Kozerski P. 2003; Zalewski Z. 2003; Tscheschner D. 2004; Ikonografia. 2011a; Ikonografia. 2011b. Ponadto wykorzystano Topographische Karte (Mestischblatt) dla wybranych miejscowości, zbiory Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Emanuela Smółki w Opolu, Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu oraz strony www.denkmalprojekt.org, www.fotopolska.eu i www.polska-org.pl.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AP Opole [Archiwum Państwowe w Opolu], SP [Starostwo Powiatowe 1742–1945 (Landratsamt Namslau)], Militaria, sygn. 1853.
 AP Wrocław [Archiwum Państwowe we Wrocławiu], RW [Rejencja Wrocławska], APB [Akta Policji Budowlanej (Baupolizeibüro)], sygn. 13112–13115.

AP Wrocław [Archiwum Państwowe we Wrocławiu], WSPŚ [Wydział Samorządowy Prowincji Śląskiej we Wrocławiu], BC [Biuro Centralne (Zentral Büro)], sygn. 738, 1207, 1210, 1211, 1214.

Źródła i opracowania publikowane

- Bau- und Kunstdenkmäler. 1939. *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Kreises Namslau*, oprac. K. Degen i in., Breslau.
- Berlińska Danuta. 1997. *Symbole trudnej historii Śląska Opolskiego*, [w:] *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Z. Mazur, Poznań, s. 341–368.
- Carlsruhe. 1924. *Carlsruhe O.–S.*, „Oppelner Nachrichten”, 30, 210 (7. September), s. [2].
- Chwistek Marek. 1997. *Kamienna kronika we Wschowie*, [w:] *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Z. Mazur, Poznań, s. 89–116.
- Czapliński Marek. 2007. *Dzieje Śląska od 1806 do 1945 roku*, [w:] *Historia Śląska*, red. M. Czapliński, Wrocław, s. 278–466.
- Czarnecka Dominika. 2015. „Pomniki wdzięczności” Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej, Warszawa.
- Ćwiek-Rogalska Karolina. 2017. *Zapamiętane w krajobrazie. Krajobraz kulturowy czesko-niemieckiego pogranicza w czasach przemian*, Warszawa.
- Ćwiek-Rogalska Karolina. 2019. *Jak badać pomniki ku czci poległych i zaginionych w I wojnie światowej na „Ziemiach Odzyskanych”?*, [w:] *Cmentarze i pomniki I wojny światowej po stuleciu. Stan badań i ochrony*, red. M. Karczewska, Białystok, s. 161–175.
- Ćwiek-Rogalska Karolina. 2020. *The Competition of Memories: The Commemorative Landscape of Polish Central Pomerania after 1945*, „East European Politics and Societies: and Cultures”, 35, 1, 26–49, <https://doi.org/10.1177/0888325420902811>
- Denkmalenthüllung. 1924. *Denkmalenthüllung in Carlsruhe*, „Oppelner Zeitung”, 60, 201 [210] (9. September), s. [2].
- Denkmalsenweihung. 1927. *Denkmalsenweihung*, „Namslauer Stadtblatt”, 55, 197 (24. August), s. [1–2].
- Die Vertreibung. 2004. *Die Vertreibung der deutschen Bevölkerung aus den Gebieten östlich der Oder-Neiße*, 2, oprac. T. Schieder, Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mitteleuropa, 2, München.
- Dworzak Elżbieta, Goc Małgorzata. 2011. *Pochodzenie terytorialne ludności napływowej i geografia powojennych osiedleń na wsi opolskiej. Zestawienie danych źródłowych z zachowanych rejestrów osiedlowych i protokołów przekazania gospodarstw*, „Opolski Rocznik Muzealny”, 18, 2, Opole.
- Ehrendenkmal. 1922. *Ehrendenkmal*, „Namslauer Stadtblatt”, 50, 93 (22. November), s. [2–3].
- Enthüllung. 1924. *Die Enthüllung des Gefallenendenkmals in Carlsruhe O.–S.*, „Oppelner Nachrichten”, 30, 211 (9. September), s. [2].
- Erbe Johannes. 1926. *Ausschuß für Kriegerehrungen*, „Mitteilungen des Schlesischen Bundes für Heimatschutz”, 1, s. 23–24.
- Erwin Wasner. 1916. *Erwin Wasner*, „Namslauer Stadtblatt”, 44, 70 (9. September), s. [4].
- Escher Gustav von. 1870. *Memorabilia Tigurina oder Chronik der Denkwürdigkeiten des Kantons Zürich 1850 bis 1860*, Zürich.
- Gedenkfeier. 1925. *Gedenkfeier*, „Anzeiger für Bad Carlsruhe”, 21, 24 (22. März), s. [5].
- Giergiel Sabina, Taczyńska Katarzyna. 2019. *Memory in action — Performative practices in a dispute about the past: Serbia and Croatia at the turn of the 20th and 21st century*, „Slavia Meridionalis”, 19, Article 1822, <https://doi.org/10.11649/sm.1822>
- Goebel Stefan. 2007. *The Great War and Medieval Memory. War, Remembrance and Medievalism in Britain and Germany, 1914–1940*, Cambridge.
- Goliński Mateusz, Kościuk Elżbieta, Kęsik Jan. 2006. *Namysłów: z dziejów miasta i okolic*, Namysłów.
- Halbwachs Maurice. 2008. *Spoleczne ramy pamięci*, Warszawa.
- Halicka Beata. 2015. *Polski Dzik Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe osvajanie Nadodrza 1945–1948*, Kraków.

- Heimat-Kalender. 1926. „Heimat-Kalender für die östlichen Grenzkreise Namslau, Groß-Wartenberg und Militsch und die Kreise Oels und Trebnitz für das Jahr 1927”, 3, Oels.
- Heldenehrung. 1933. *Heldenehrung*, „Anzeiger für Bad Carlsruhe”, 29, 22 (16. März), s. [4].
- Heldenehrung. 1940. *Heldenehrung*, „Namslauer Stadtblatt”, 68, 60 (11. März), s. [3].
- Heldengedenktag. 1938. *Heldengedenktag*, „Namslauer Stadtblatt”, 66, 61 (14. März), s. [4].
- Heldengedenktagsfeier. 1934. *Heldengedenktagsfeier der NSKOV*, „Namslauer Stadtblatt”, 62, 45 (23. Februar), s. [3].
- Ikonoğrafia. 2011a. *Ikonoğrafia Dolnego Śląska. Pocztówki, 1, Bagieniec — Rzezczka*, red. R. Heś, Wrocław.
- Ikonoğrafia. 2011b. *Ikonoğrafia Dolnego Śląska. Pocztówki, 2, Sady Górne — Żórawina, Sudety*, red. R. Heś, Wrocław.
- Irrgang Werner. 1981. *Neuere Geschichte der Stadt Brieg. 1740–1980*, Geschichte der Piastenstadt Brieg, 2, Goslar.
- Karbowiak Dariusz, Rzewuski Marek. 1999. *Ziemia Namysłowska na dawnej pocztówce*, Namysłów.
- Kartschoke Gustav. 1967. *Wilkau, Kreis Namslau, nach dem Zusammenbruch. Beobachtungen und Erlebnisse eines Kolchosearbeiters daselbst*, „Namslauer Heimatruf”, 45, s. 4–6.
- Kołodziejczyk Krzysztof. 2015. *Historyczne cmentarze i miejsca pamięci pogranicza nysko-jesenickiego jako walor krajoznawczy*, „Turystyka Kulturowa”, 4, s. 41–73.
- Kosmała Gerard. 2004. *Pomniki wojenne w krajobrazie kulturowym województwa opolskiego — zróżnicowanie i konflikt (zarys problemu)*, „Studia Śląskie”, 63, s. 249–264.
- Kosmała Gerard. 2007. *Konflikt o pomniki żołnierzy niemieckich poległych podczas I i II wojny światowej rozgrywający się w województwie opolskim w latach 1992–2004*, Wrocław.
- Kosmała Gerard, Schöne Marzena, Spallek Waldemar. 2007. *Kulturgrenze in der polnischen Wojewodschaft Oppeln*, „Europa Regional”, 15, 3, s. 136–146.
- Kosmała Gerard, Spallek Waldemar. 2005. *Pomniki „niemieckie” a ludność niepolaska w województwie opolskim (próba wyznaczenia granicy kulturowej)*, „Czasopismo Geograficzne”, 76, 3, s. 183–199.
- Kozerski Paweł. 2003. *Brzeg na dawnej pocztówce = Brzeg on the old postcards*, Opole.
- Krieger. 1938. *Krieger-Denkmalweihe in Wallendorf*, „Namslauer Stadtblatt”, 66, 208 (6. September), s. [3].
- Kriegergrab. 1932. *Das deutsche Kriegergrab*, „Anzeiger für Bad Carlsruhe”, 28, 15 (21. Februar), s. [1].
- Kriegergräber. 1917. *Kriegergräber im Felde und daheim*, oprac. P. Jessen, München.
- Kruse Kai, Kruse Wolfgang. 1994. *Kriegerdenkmäler in Bielefeld. Ein lokalhistorischer Beitrag zur Entwicklungsanalyse des deutschen Gefallenenkultes im 19. und 20. Jahrhundert*, [w:] *Der politische Totenkult. Kriegerdenkmäler in der Moderne*, red. R. Koselleck, M. Jeismann, München, s. 91–128.
- Kuprjaniuk Stanisław. 2023. *Upamiętnienia mieszkańców Warmii poległych podczas I wojny światowej*, Rogajny.
- Kynast Oliver. 2018. *Chronologie der Gemeinde Carlsruhe in Oberschlesien*, Oldenburg.
- Łaborewicz Ivo, Szajda Marek. 2018. *Wielka Wojna w cieniu Karkonoszy. Niemieckie i polskie miejsca pamięci w regionie jeleniogórskim z perspektywy minionego stulecia. 1914–1918*, Jelenia Góra.
- Macdonald Sharon. 2009. *Difficult heritage. Negotiating the Nazi past in Nuremberg and beyond*, London–New York.
- Machura Wacław. 2011. *Dawne miejsca pamięci o żołnierzach na terenie powiatu ślupskiego*, Ślupsk.
- Mandziuk Józef. 2013. *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, 3, *Czasy nowożytne*, 3, (Od 1887 do 1945), Warszawa.
- Namslau. 1986. *Namslau. Eine deutsche Stadt im deutschen Osten*, 2, *Chronik, Vertreibung, Patenschaft*, oprac. G. Kelbel, Berlin–Bonn.
- Nijakowski Lech M. 2001. *Domeny symboliczne. O znaczeniu pomników w przestrzeni dominacji symbolicznej na przykładzie Śląska*, „Kultura i Społeczeństwo”, 45, 3–4, s. 81–104.

- Nijakowski Lech M. 2006. *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa.
- Nijakowski Lech M., Szteliga Jerzy. 2005. *Informator o spornych pomnikach niemieckich na Śląsku Opolskim*, Opole–Warszawa.
- Nimmergut Jörg. 2012. *Kurzer Abriss der Geschichte des deutschen Kriegervereinswesens 1835 bis 1943. Kriegervereine — Ein reizvolles Sammelgebiet*, „Orden und Ehrenzeichen”, 14, 81, s. 265–275.
- Nowosielska-Sobel Joanna. 2013. *Od ziemi rodzinnej ku ojczyźnie ideologicznej. Ruch ochrony stron ojczyźtych (Heimatschutz) ze szczególnym uwzględnieniem Śląska (1871–1933)*, Wrocław.
- Oberschlesien. 1924. „Oberschlesien im Bild”, 33 (26. 9.).
- Peterson Thomas Peter. 1998. *Die Geschichte des Volkstrauertages*, Bad Kleinen.
- Rauziński Robert. 2022. *Kresowanie na Śląsku Opolskim i ich integracja demograficzna po II wojnie światowej*, „Studia Śląskie”, 91, s. 17–45.
- Saryusz-Wolska Magdalena. 2011. *Spotkania czasu z miejscem. Studia o pamięci i miastach*, Warszawa.
- Schlesiens. 1933. *Schlesiens schönste Kriegsdenkmäler*, „Breslauer Neueste Nachrichten”, 46, 102 (12. April), s. 6.
- Schmidt Jacek. 1998. *Pokój. Monografia = Carlsruhe. (Monographie). (1748–1945)*, Pokój.
- Schubert Manfred. 1974. *Heimat an Biele und Neisse. Winsdorf und das Neisser Land*, Augsburg.
- Suchanzeige. 2023. *Suchanzeige*, „Namslauer Heimatruf”, 65, 258, s. 44.
- Szpeciński Andrzej. 2008. *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja”, 4 (112), s. 11–20.
- Traba Robert. 2009. *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań.
- Tscheschner Dorothea. 2004. *Brieg: Bauten erzählen... Eine schlesische Perle*, Berlin.
- Tunbridge John E., Ashworth Gregory J. 1996. *Dissonant Heritage. The Management of the Past as a Resource in Conflict*, New York.
- Ulanendenkmal. 1926. *Ulanendenkmal in der Kaserne*, „Namslauer Stadtblatt”, 54, 275 (24. November), s. [2].
- Volkstrauertag. 1926. *Der Volkstrauertag*, „Anzeiger für Bad Carlsruhe”, 22, 18 (4. März), s. [4].
- Volkstrauertag. 1928a. *Volkstrauertag*, „Anzeiger für Bad Carlsruhe”, 24, 19 (4. März), s. [4].
- Volkstrauertag. 1928b. *Volkstrauertag — Tag der Trauer des ganzen deutschen Volkes*, „Anzeiger für Bad Carlsruhe”, 24, 20 (8. März), s. [4].
- Volkstrauertag. 1932. *Volkstrauertag — Treue um Treue*, „Anzeiger für Bad Carlsruhe”, 28, 16 (25. Februar), s. [1].
- Zalewski Zbigniew. 2003. *Nysa na dawnej pocztówce = Neiße auf alten Ansichtskarten*, Opole.
- Zwei Gedenkblätter. 1915. *Zwei Gedenkblätter [...]*, „Namslauer Stadtblatt”, 43, 42 (1. Juni), s. [4].

Opracowania niepublikowane

- Remer Paulina. 2020. „Die Lebenschronik eines Dorfbewohners aus der zweiten Hälfte des zwanzigsten Jahrhunderts”, praca dyplomowa obroniona na Filozoficko-přírodovědecká fakulta v Opavě, Slezská univerzita v Opavě, napisana pod kierunkiem doc. Dr. phil. Martina Mauracha.

Netografia

- http://www.denkmalprojekt.org/d_ost_gebiete/schmograu_wk1_nschl.htm (dostęp 23.11.2023).
- http://www.denkmalprojekt.org/2010/peterwitz_wk1_os.htm (dostęp 7.12.2023).
- <http://www.namslau-schlesien.de/grambschuetz1a.htm> (dostęp 13.12.2023).
- <http://www.namslau-schlesien.de/hennersdorf5.htm> (dostęp 8.09.2023).
- <http://www.namslau-schlesien.de/kriegerdenkmal.html> (dostęp 8.09.2023).
- <http://www.otonyasa.pl/news.php?id=30573> (dostęp 8.09.2023).

<https://brzeg24.pl/slider/116954-moj-brzeg-kosciol-sw-mikolaja-kaplica-pamieci/> (dostęp 8.09.2023).

<https://stat.gov.pl/spisy-powszechne/narodowe-spisy-powszechne/narodowy-spis-powszechny-2002/wyniki-narodowego-spisu-powszechnego-2002-narodowosci-oraz-jezyka/> (dostęp 3.12.2023).

<https://stat.gov.pl/spisy-powszechne/nsp-2011/nsp-2011-wyniki/struktura-narodowo-etniczna-jezykowa-i-wyznaniowa-ludnosci-polski-nsp-2011,22,1.html> (dostęp 3.12.2023).

<https://stat.gov.pl/spisy-powszechne/nsp-2021/nsp-2021-wyniki-ostateczne/stan-i-struktura-demograficzno-spoleczna-i-ekonomiczna-ludnosci-polski-w-swietle-wynikow-nsp-2021,6,2.html> (dostęp 3.12.2023).

*Makary Górzyński**

Soviet war cemeteries in Poland as places of imperial memory and power. Three case studies**

Sowieckie cmentarze wojenne w Polsce jako miejsca imperialnej pamięci i władzy. Trzy studia przypadku

Abstract: During winter of 1945, Soviet Red Army units, defeating the Wehrmacht on the pre-1939 territories of the Second Polish Republic, left behind many wartime graveyards. From early spring of 1945, the Soviet military command ordered the construction of monumental war memorials. In this article, I argue that material structures and spatial features of those cemeteries-mausoleums show and articulate a direct political aim behind their establishment — one of Soviet imperial policy towards Poland. By close examination of necropolies in three middle-sized or small Polish towns — Tomaszów Mazowiecki, Kalisz and Wolsztyn — I discuss their urban contexts, ideologically marked elements of form and spatial arrangements. This study offers a new approach to Soviet cemeteries in Poland, shedding light on their long-time usage as tools of imperial propaganda, related to the Great Patriotic War of the USSR.

Key words: Soviet War Cemeteries, Great Patriotic War, Polish History, Soviet Union, Twentieth Century

Abstrakt: Zimą 1945 r. oddziały sowieckiej Armii Czerwonej, pokonując Wehrmacht na terenach przedwojennej Rzeczypospolitej, pozostawiły po sobie wiele pochówków wojennych. Od wczesnej wiosny 1945 r. radzieckie dowództwo wojskowe zaczęło akcję budowy monumentalnych cmentarzy. W niniejszym artykule stawiam tezę, że struktury materialne i cechy przestrzenne tych cmentarzy-mauzoleów wskazują i wyrażają bezpośredni cel stojący za ich powstaniem — realizację sowieckiej polityki imperialnej wobec Polski. Analizując cmentarze w trzech średnich i małych polskich miastach — Tomaszowie Mazowieckim, Kaliszu i Wolsztynie — omawiam ich konteksty urbanistyczne, ideologicznie nacechowane elementy formy i układy przestrzenne. Artykuł jest propozycją nowego podejścia do sowieckich cmentarzy w Polsce, rzucając światło na ich długoletnie wykorzystywanie jako narzędzi imperialnej propagandy, związanej z mitem wielkiej wojny ojczyźnianej ZSRR.

Słowa kluczowe: radzieckie cmentarze wojenne, Wielka Wojna Ojczyźniana, historia Polski, Związek Radziecki, wiek dwudziesty

* Makary Górzyński, PhD; Institute of Interdisciplinary Historic Research, University of Kalisz
m.gorzynski@uniwersytetkaliski.edu.pl; <https://orcid.org/0000-0002-4736-7956>

** I would like to express my gratitude to Reviewers of this work for their insightful and helpful comments, including further reading recommendations, that I partly incorporated into the final version of this paper. This paper was proofread in 2022 by the Proof-Reading-Service.com Ltd. and by the Editors of “Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” in 2024.

I. Introduction. II. Three Soviet war cemeteries in central-western Poland: a brief overview.
 III. Monuments of power and repression. IV. Conclusion

I. Introduction

From mid-1944 to early 1945, the Soviet Red Army operated — among other military forces — on pre-1939 Polish, Belarusian, Ukrainian and Lithuanian territories, defeating the Wehrmacht. However, military advances did not create the conditions for the restoration of the pre-war states, the Second Polish Republic included (which had been a member of the Allied coalition). On the contrary, Soviet forces not only crushed the German and Axis military powers but also repressed most of the Polish Home Army and other non-pro-Soviet groups, installing the Stalin-backed communist regime.¹ Although it was mostly Polish soldiers — anti-German guerrillas or members of the regular People's Polish Army dependent on the Soviets — who fought and died in several battles during the 1944–1945 campaigns in Poland,² the most elaborate and complex military cemeteries in the country were erected for members of the Red Army. Soon after the seizure of territory (even before the end of Second World War), the Soviet military command ordered and carried out the construction of permanent war memorials across East-Central Europe, including Poland.³ Their primary role was the commemoration of the 600,000 soldiers who died during battles with the Wehrmacht, and secondarily, to install memory-building objects in central urban locations that would bear witness to the Soviet Union's victory over Nazi Germany in line with the official propaganda.⁴ Several of the 327 cemeteries erected in Poland — not to mention other huge memorials that showcased gratitude to the Soviet Union and the Red Army⁵ — were on a monumental scale.⁶

In this study, inspired by recent studies on memorials of “gratitude to the Red Army” in Poland by Dominika Czarnecka,⁷ I briefly discuss three Red Army cemeteries and attempt to render their material structures as places that contributed to the creation of imperial power. In my view, they were also part of a memory-building process in which the Red Army's annexation of Poland was represented as ‘liberation’ and ‘denazification’. I describe spatial structures and the materiality of the Red Army cemeteries in middle-sized provincial Polish towns of Tomaszów Mazowiecki, Kalisz, and Wolsztyn (all located across the 1945 battlefields of the 33rd Army of the Belarusian Front) (Fig. 1), trying to outline their common features that I expect to be specific for many Soviet military burial monuments in towns across Poland. What connects objects in question and makes them distinctive (in the urban context of those middle-sized towns) is their prominent location in city centres.

Following the spatial turn-related methodologies of architectural history, I propose that these monuments were agents, material structures that acted together to build the new post-war

¹ Davies N. 1982, pp. 467–491; Snyder T. 2003; Davies N. 2007; Applebaum A. 2012.

² Szafran Cz., Szostak J., Kopański T. 2005.

³ Scenes. 1966; Koszowy A., Wicka A., Krząstek T. 2016; for exemplary studies see Kostka K. 2014; Krüger A. 2016.

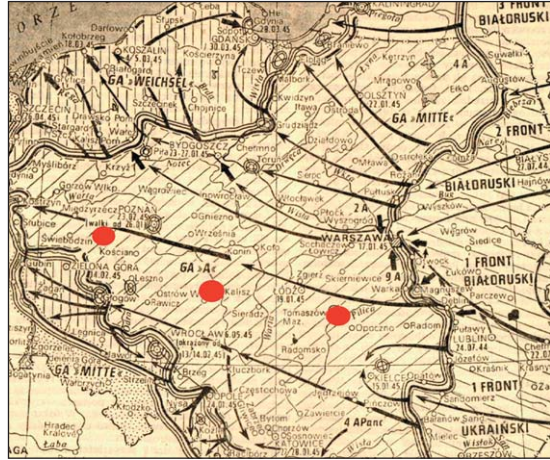
⁴ Tumarkin N. 1994, pp. 99–101.

⁵ Czarnecka D. 2021.

⁶ For official records, see AAN, MZOwW, ref. 2127; AAN, PZPR KCW, ref. 237.V.121. The number of cemeteries in Poland may differ according to sources; the quoted files include separate cemeteries, but not all wartime sectors of communal or parochial cemeteries. Currently, the Institute for National Remembrance register covers 705 burial places of Soviet Red Army soldiers in Poland, see: Oświadczenie IPN. 2021.

⁷ Czarnecka D. 2013; Czarnecka D. 2021.

Fig. 1. The 1945 Soviet Red Army cemeteries in Tomaszów Mazowiecki, Kalisz and Wolsztyn (marked in red, from right to left); the arrows show the Belarussian and Ukrainian front advances from January to April 1945; source: Encyklopedia. 1975, p. 662; prepared by M. Górzynski



Soviet empire, of which Poland was an important component.⁸ Inspired by the Bruno Latour's and Albena Yaneva's discussion of the Actor-Network-Theory (ANT) approach to studies on architecture and built environment especially,⁹ I would like to see Soviet war cemeteries as material 'active modulators', agents of imperial power that were installed in Polish cities to orchestrate the official propaganda of 'liberation' through their materiality and its affective potential. In such a view — to paraphrase John Archer's remarks on the role that architecture has in production of societies¹⁰ — these cemeteries were spatial frameworks of the Soviet policies towards Poland, acting not as 'representation' of these policies but as their tools. My aim here is to initiate discussion on symbolical functions of those material objects after examining their design, structure, and urban location from the perspective of an architectural historian. I also argue that material (of space and architecture structures) of Soviet war cemeteries are bearers of the prolonged political meaning: of conquest, imperialism, and political colonialism.¹¹ But what makes this approach interesting is the abovementioned 'prolonged activity' of material culture, as proposed, e.g. by Tim Dant.¹² Henceforth, I will also briefly characterise different and complicated responses of the Polish authorities to these structures in the post-war era.

In this contribution I refer not only to material culture studies, but to the importance of memory-culture in modern societies, as popularised by Pierre Nora's concept of *lieux de mémoire*.¹³ Hence, I am interested in war cemeteries as monuments that convey politically-driven, fabricated memories of the war to present and future generations. The condensed memory of victory and liberation, as well as the context of the propaganda related to the Great Patriotic War of the Soviet 'nations', against the Nazi regime are of key importance here.¹⁴ I hope that by presenting case studies from provincial Polish towns, this paper will contribute to widespread studies of the 'dissonant heritage' discussing material legacies of conflicts, totalitarian regimes or mass violence.¹⁵

⁸ Bachmann-Medick D. 2018.

⁹ Latour B. 2007; Latour B., Yaneva A. 2008.

¹⁰ Archer J. 2005.

¹¹ For an exemplary study of this kind that inspired my approach, see Szymański W. 2016.

¹² Dant T. 1999; Interpreting Objects. 2003.

¹³ Realms. 1997; Realms. 1998; Rethinking France. 2001; Kończal K. 2012.

¹⁴ Markwick R.D. 2012; Domańska M. 2019.

¹⁵ O'Keeffe T. 2007; Human Remains. 2015; War and Cultural. 2015; Heritage. 2019; Heritages. 2019; Heritage. 2021.

In the following paragraphs, I briefly present and describe materiality of proposed three cemeteries, offering discussion of their usage as agents of imperial Soviet propaganda, which aims were supported or materialized through spatial structures of these monuments. My article is based on an extensive fieldwork — Tomaszów Mazowiecki, Kalisz and Wolsztyn — and a variety of archival, mostly Polish sources. The main objective is to expand the research field on the Soviet war cemeteries in Poland. Hence, my study does not claim to be a comprehensive analysis, but rather a research proposal for further discussion, calling for comparative studies, framed also within international discussions.

II. Three Soviet war cemeteries in central-western Poland: a brief overview

The process of erection of Soviet war cemeteries in Poland can be briefly illustrated by the case of Tomaszów Mazowiecki (Fig. 2), a town established during the industrial boom of the nineteenth century by private entrepreneurs in the Russia-dependent Polish Kingdom.¹⁶ Its layout, consisting of two grids of regular urban blocks and an industrial suburb, was characterised by axial boulevards leading to large rectangular squares that acted as local markets. During the 1900s, the Russian imperial administration erected the Russian Orthodox church in the middle of the main market square (Fig. 3), following contemporary urban projects of marking imperial-religious power as a dominant force in Polish towns. Priority in urban spaces was

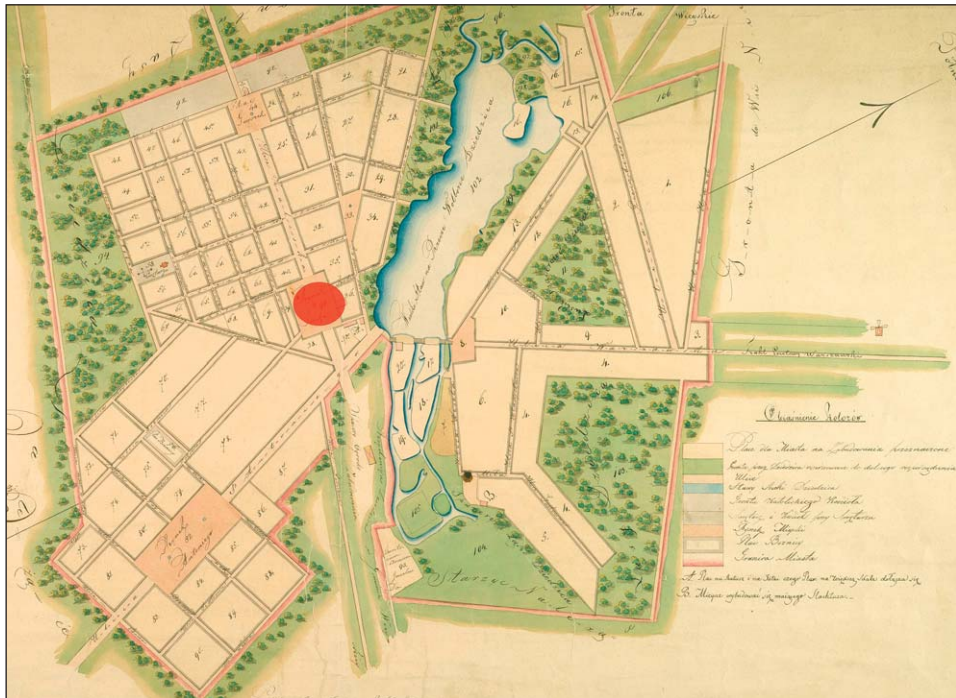


Fig. 2. Location of the Soviet war memorial in Tomaszów Mazowiecki marked on a nineteenth-century plan of the town; source: AGAD, ZK, ref. 337-21; prepared by M. Górzynski

¹⁶ For an outline of Tomaszów's Mazowiecki history, see Tomaszów Mazowiecki. 1980; Ostrowscy. 2020.

Fig. 3. The Orthodox Church in Tomaszów Mazowiecki, demolished post-1918, a postcard; source: Tomaszów. [1915]



given to initiatives of public architecture, imposed by the Russian administrative and military elites in the occupied country.¹⁷ After Poland regained independence during the final phase of the Great War (1918), the Orthodox church was demolished. As a result, the square was adapted to host military parades and official state commemorations in front of the new Tadeusz Kościuszko monument. The latter was dismantled by the Wehrmacht in 1939, at the beginning of the Second World War. Six years later (in mid-January 1945), after battling with the German occupiers in the vicinity of Tomaszów, the Soviet military command established mass graves for its soldiers. Not surprisingly, despite the existence of several cemeteries on the outskirts of the town, the Soviet authorities chose the site of the former Orthodox church in recognition of its importance as an imperial Russian monument that once dominated the centre. The cemetery was erected between 4 May 1945 and 30 August 1945, following the orders of the Soviet military command in Tomaszów and designs prepared by Red Army officers.¹⁸ It was a sovereign decision that the temporary Polish municipal administration, dominated by local communists backed by Russian forces, was forced to accept.¹⁹ Also, the collaboration between the Polish authorities and Polish workers on the site signified the friendly bonds that tied the ‘liberated’ town to the 33rd Army units.²⁰

The fulcrum of the boulevard that culminated in the square and the near crossing of major thoroughfares was a sixteen-metre concrete obelisk crowned with the Red Star, from which axis dozens of mass and individual graves of soldiers and officers were sited. Small gravestones lined the walkways and flowerbeds. Capt. W.J. Garanin — the memorial’s designer — incorporated several other urban park features into the project, including shrubberies, benches, and even two ornate fountains clad with colourful tiles and marble plates (Fig. 4 a–c). The memorial, therefore, combined elements of ancient provenance (e.g. the obelisk) with the idea of the cemetery as an urban park. It was deeply immersed in the everydayness of post-war Tomaszów because of its prominent location. The combination of cemetery, imperial memorial, and square/

¹⁷ For a detailed account of Russian rule in the central provinces of Poland, partitioned by Russia, Prussia, and Austria from 1772 to 1795 and then occupied, see Weeks T.R. 1996; Rolf M. 2015. For a catalogue of Orthodox churches in the Polish Kingdom from 1815 to 1915, see Cynalewska-Kuczma P. 2004.

¹⁸ For archival sources see AP Piotrków Trybunalski OTM, MRNiPMRNwTM, ref. 1642–1647; MTM, DH, ref. MT/H/735; Ziółkowska G., Ziółkowski M. 2015; for urban history of this area see Fronczkowski M. 2022. I would like to thank Mr Daniel Warzocha from the Museum in Tomaszów for his kind assistance.

¹⁹ MTM, DH, ref. MT/H/735.

²⁰ MTM, DH, ref. MT/H/735, plate 28.

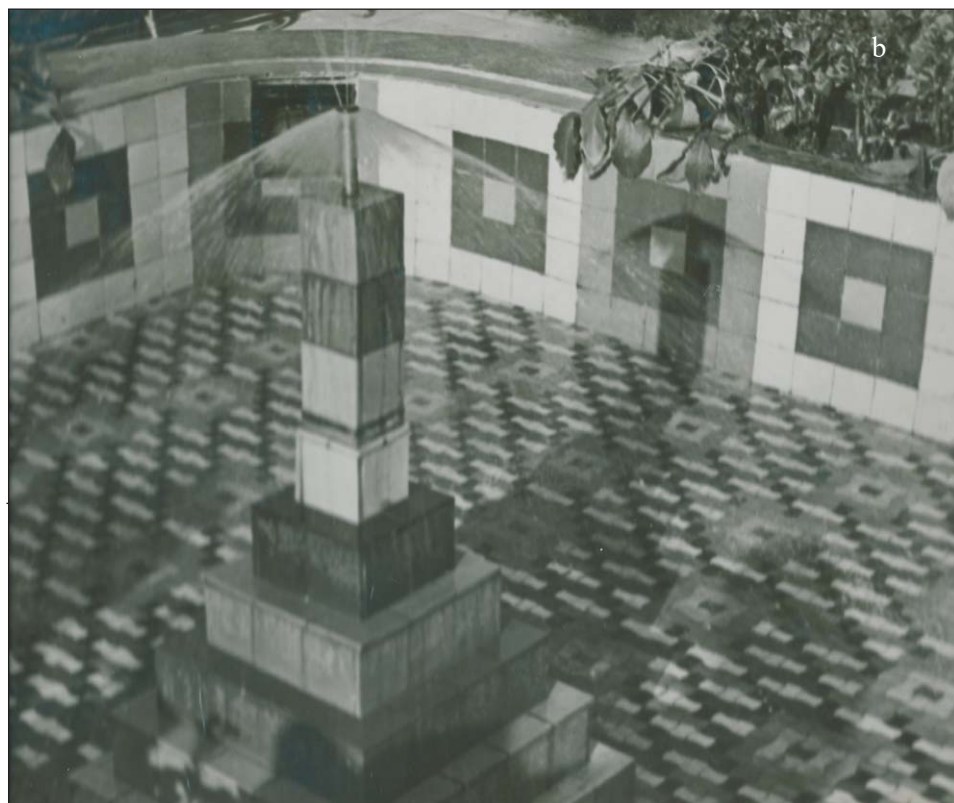
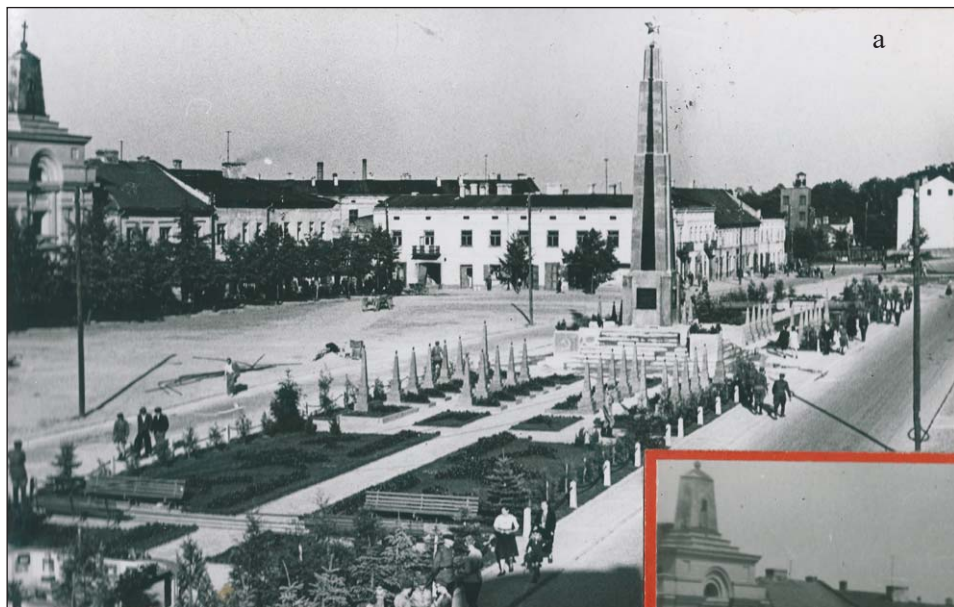




Fig. 4 a–c. a) The 1945 Soviet war memorial in Tomaszów Mazowiecki. b) An overview of one of the decorative fountains. c) Capt. W.J. Garanin posing with a granite plate documenting the construction and design of the cemetery in Tomaszów Mazowiecki. Photos from 1945; source: MTM, DH, ref. MT/H/735

park is suggestive of the intention to create an attractive public space in a city impacted by war and Nazi occupation. The square was remodelled to align with the new Russian imperialism of the Soviet period. We may refer to this example as the reutilisation of a former site of an Orthodox Imperial Church of the Tsarist era as a monument of imperial rule and cultural-religious conquest, and its replacement by a new system of signs reframing identity, history, and memory through material structures of the cemetery.²¹

The second example I will discuss comes from Kalisz, an industrial town and regional capital in Greater Poland. The town was established in the Middle Ages. As in Tomaszów, probably in early spring of 1945,²² the Soviet army command decided on the location of the three-hectare cemetery; then supervised its construction under the direction of Antoni Karolak, a local Polish architect working for the pre-war municipality, who also designed the ensemble (along with Mieczysław Torcz).²³ Although several local companies took part in construction of this cemetery, it was the municipal administration who supervised and financed the works, conducted under guidance of its engineers.²⁴ A 1978 source claimed that it was “built by the population of Kalisz as a proof of memory and friendship to heroic soldiers who died for the national

²¹ The prewar monument of Tadeusz Kościuszko, which was dismantled by the Germans, was restored in 1948; from 1945 to 1948 the obelisk and cemeteries were central points of symbolic space in the town.

²² Kościuszko M. 2023, p. 236.

²³ For archival sources see AP Kalisz, AMK, ref. 10, 59; AP Kalisz, WBPP, ref. 1033; for records of buried soldiers AP Kalisz, Martyn, ref. 783, 830; Małyżko S. 2021, pp. 265–270. Antoni Karolak and Mieczysław Torcz designed the cemetery; and the Red Army supervisors were Capt. Novikov and Col. Kotlarov.

²⁴ AP Kalisz, AMK, ref. 9, pp. 15, 27–28; Tabaka A., Błachowicz M. 2012.

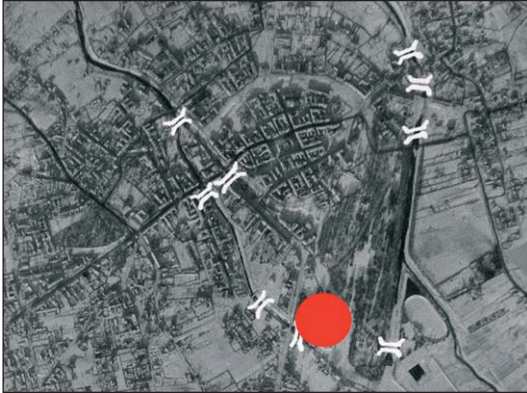


Fig. 5. Aerial photograph of Kalisz, made by Luftwaffe, 26th January 1945; the location of the Soviet war cemetery marked by a dot; the urban nucleus of medieval origin is visible at the centre of the photograph (between the Prosna river channels); source: Zbrodnie. [n.d.]; prepared by M. Górzyński



Fig. 6. A 1956 (?) plate showing the layout of the Red Army war cemetery in Kalisz, located in the section of the public park called the Ignacy Paderewski's Park; source: AP Kalisz, WBPP, ref. 1033

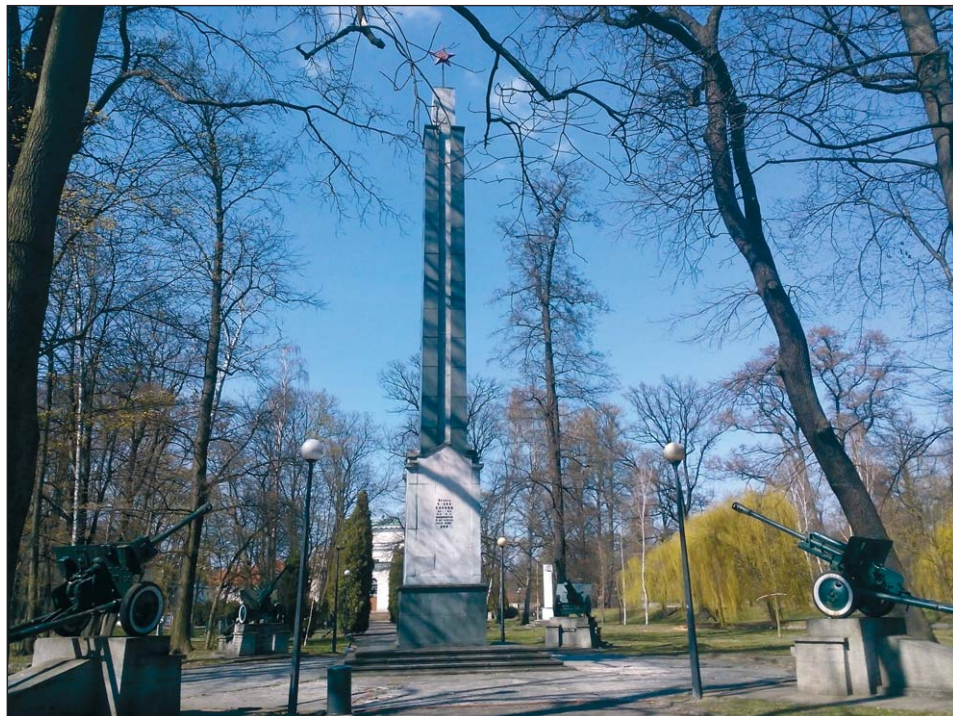


Fig. 7 a–b. Contemporary views of the architectural elements of the Red Army cemetery in Kalisz; photo by M. Górzyński



and social liberation of Poland”.²⁵ More than 300 infantrymen who had fought in and around the town were buried in the municipal park near the local theatre, close to elegant boulevards and the historic centre (Fig. 5). As in Tomaszów, an axial grouping of graves, both mass and individual (the latter for officers only), was quickly arranged following the existing layout of the garden in the spring and summer of 1945 (Fig. 6). The roundabout at the centre was crowned with a twenty-five-metre concrete obelisk topped by the Red Star and flanked by four howitzers on platforms. A monumental, elevated gateway was erected on the south side of the cemetery, topped with the inscription “Eternal Glory to Heroes” (of the Soviet-Axis War; the mentioned inscription is still preserved). This structure facing the Prosna river channels is opening and closing the vista of what I propose to call as ‘the Soviet city of the dead heroes’. It was framed within the wider landscape of Kalisz and its environs and was a central feature of the local public park (Fig. 7 a–b), a special inscription (in Russian) was placed on the marble slabs of the obelisk, commemorating the 309 soldiers who were killed by the Nazis during the capture of Kalisz, as claimed in inscriptions, during the Great Patriotic War of the Soviet Union against Germany (from 1941 to 1945). Tellingly, there was no mention of the fact that Poland was an independent nation. Instead, readers were informed that the Red Army acted in Poland as a liberating force, freeing its citizens from the Nazi occupation and creating a goodwill alliance with the USSR. Such a narrative was fundamental to post-1945 propaganda concerning the war, the geopolitical legacy and memory of which was controlled (in East-Central Europe) by the Soviet Union. What was not mentioned was the fact known all too well by the general public of the time that in September 1939 Poland had been attacked by Hitler’s and Stalin’s armies acting in concert and that the 1944/45 ‘liberation’ was another occupation.²⁶

The last example is taken from Wolsztyn, a small county administrative centre on the western borders of Greater Poland with Silesia (Fig. 8). The 33rd Army the Soviet military command designated Wolsztyn as a burial place for around 362 officers who were killed fighting the Wehrmacht on the battlefields at the Odra river crossing, a bloody operation that opened the way to Berlin. a prestigious cemetery was erected on the site of the former Catholic parish graveyard (which was closed in 1910 and removed during the Second World War) in the city centre, facing local administrative buildings that were taken over by the Communist Party and used as Red Army headquarters (Fig. 9). It was designed under the auspices of the Soviet military command (as was the case in the previous examples) and constructed between April and July 1945; its official and festive opening took place in August 1945.²⁷ The entrance, situated by the main crossroads, railway station, and county offices, was flanked by massive, fortress-like pavilions topped with howitzers directed at the town centre, nearby administrative buildings of the Wolsztyn county offices and the railway station. The graves were grouped amongst the trees on both sides of the axial walkway. The focal point was a monumental bronze sculpture

²⁵ MOZK, DH, ref. MOZK/H/5519.

²⁶ Staar R.F. 1962; Kersten K. 1993.

²⁷ AP Poznań, KPPPR, ref. 2, p. 5; ref. 6, pp. 4, 6, 13; AP Leszno, PPRN Wolsztyn, ref. 833; AP Zielona Góra, RMiUMGW, ref. 641. See also an inscription on the plaque at the back of the main monument. The cemetery was designed by K.K. Wasewicz, and construction was supervised by Mayor A.S. Aszkinaze. The monumental bronze sculpture of a soldier was designed by Edward Przymuszała and Józef Murlewski and cast in the Cegielski Works in Poznań. Stonework was provided by Zygmunt Gwiazdowski. During construction of this cemetery, local administration, urged by the Soviet forces, provided substantial help in workforce and materials. For this paper, I have not examined the second wartime cemetery in Wolsztyn that was created as a mass graveyard (for international, but since June 1941 mostly Soviet Union soldiers of various nationalities) adjacent to the German Nazi Stalag XXI C/H Wollstein. Around 4,000 soldiers died there of starvation and disease. They were buried on the site of the destroyed Jewish cemetery in Wolsztyn. In the post-war period a permanent monument with a statue of the soldier and two howitzers surrounded by a park-like greenery. See Poniedziałek Z. 2010, pp. 331–333; Jankowiak S. 2024, p. 434.

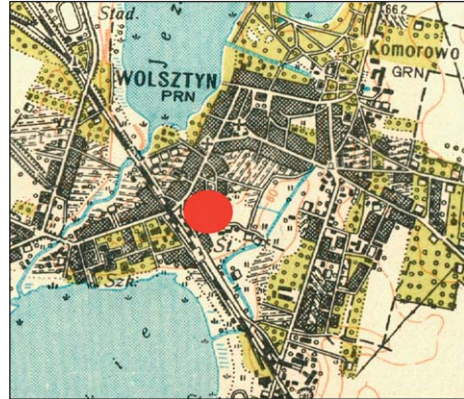


Fig. 8. Location of the Red Army officers' cemetery in Wolsztyn, on a 1950s topographical map; prepared by M. Górzyński



Fig. 9. One of two pavilions flanking the entrance to the officers' cemetery in Wolsztyn, with the Soviet Union coat of arms and an inscription claiming that the Soviet victory of 1945 was righteous and glorious; source: AP Leszno, PPRN Wolsztyn, ref. 833

of a Soviet soldier on a large stone pedestal destroying some German armour and a swastika (Fig. 10). Inscribed plates were mounted on the front of the pedestal, falsely claiming that the Red Army liberated all nations of the Soviet community, “giving independence to the nations of Europe”.



Fig. 10. Monumental bronze sculpture of a Red Army soldier crushing Third Reich emblems, by Edward Przymuszała and Józef Murlewski, 1945; officers' cemetery in Wolsztyn; photo by M. Szlachciak

III. Monuments of power and repression

Following this brief description of cemeteries, I offer some preliminary ideas on their importance as spaces contributing to memory-building practices and imperial propaganda of the Soviet Union in the post-war Poland. Firstly, it is important to stress that each of the Soviet Red Army cemeteries — including the three cases briefly presented herein — were the earliest, the most expensive and monumental structures commemorating Second World War to be erected in public spaces in Polish cities. It ought to be stressed that Poland, which was invaded by Germany and the Soviet Union in September 1939, was the first victim of the official war. In the following years, millions of civilians were killed under the German and Soviet occupation by the Wehrmacht, SS, special forces (including those in ghettos, concentration and extermination camps, etc.) as well as the Red Army and NKVD, who were ‘cleansing’ Polish territories. However, the monumental cemeteries of the Great Patriotic War were established in dozens of Polish towns only for the Red Army soldiers, ‘exporting’ imperial memory of a victorious war between the USSR and the Third Reich without a mention of Poland as an independent subject of international politics.²⁸ It is also worth noting that ‘liberating’ Poland in 1945, it was the same Red Army’s Belarusian Front, which had, in September 1939, invaded the country from the east, in accordance with the Ribbentrop-Molotov pact.²⁹ Moreover, the monumental cemeteries were constructed during the final phase of the Second World War, when the presence of Red Army’s units across Polish territories was especially turbulent for local populations, just to mention plundering or wartime atrocities, like rapes or murders.³⁰ The communist regime installed in

²⁸ Kersten K. 1991; Kersten K. 1993; Stalinism Revisited. 2009; Zaremba M. 2012.

²⁹ Piekalkiewicz J. 1999, pp. 130–135; Snyder T. 2018, pp. 152–190.

³⁰ E.g. see dramatic documents from Wolsztyn and its environs from 1945 and 1946; AP Poznań, UWP, ref. 3193; Strykowski K. 2021, pp. 27–51.

Poland in 1944 by Moscow was fully dependent on the Red Army and the subordinate units of the Polish People's Army. In this very context, the newly constructed cemeteries, acting as monuments, were dominant signs of imperial, forcibly instated power. The communist regime installed in Poland in 1944 by Moscow was fully dependent on the Red Army and the subordinate units of the Polish People's Army.³¹

Secondly, although in Polish archives, there are no extant materials on the official guidelines for the design of such objects, the three presented case studies demonstrate through their materiality that the role of those monuments in establishing the imperial regime was extremely important. The construction of cemeteries was closely related to the new memory of the 'Soviet family of nations' that was liberated from the Nazis, but then subordinated to the dominance of Moscow. Their locations, material structures containing affective potential (in their monumentality, axiality of compositions, dominance over public spaces of towns or in their important features like utilization of statues or objects related to the classical vocabulary of architecture, inscriptions) and political narratives inscribed in each ensemble support such interpretation.

Thirdly, my argument fuelled by the ANT and *lieux de mémoire*-related approach is furnished by the very 'functioning' of these cemeteries as stages of the official propaganda related to the memory of war. From the very beginning, Soviet cemeteries became places of official celebrations and memorials that were organised by the new Polish administration in commemoration of the Second World War (Fig. 11 a). For example, an opening of the cemetery in Wolsztyn was arranged by the local Polish Workers Party to celebrate "Soviet officers who fought for freedom of Slavic nations", with presence of schoolchildren, officials and military delegates.³² Very quickly, as the process of Stalinisation accelerated from 1948 to the early 1950s, terms such as 'liberation' were concatenated with 'denazification' and referred not only to Nazi Germany and its Allies but also to Polish armed forces (independent of Russia), who were presented as 'Nazi allies' and 'fascists financed by the West'.³³ In the domination of urban spaces, Soviet war cemeteries became objects of power and agents helping the institutionalised redirection of memory of the Second World War in a society that had been profoundly affected by German, and then Russian occupation.

Taking this into consideration, the archival data surprisingly show another interesting reaction to material/discursive qualities of Soviet war cemeteries in annexed Poland. Although cemeteries were in many places designated sites of annual commemorations and events by the totalitarian regime, some of them soon fell into neglect as local Polish administrations failed to provide maintenance. Somewhat contrary to the impression given by propaganda photographs of official gatherings, war anniversaries, and celebrations of 'liberation' held in front of obelisks and Soviet monuments, some of the cemeteries, mostly located in rural areas, got in disrepair. As an official report that was sent to the Central Committee of the Polish United Workers' Party in early 1950s put it "the condition of several burial places of Soviet soldiers in the Polish People's Republic leaves much to be desired".³⁴ The Soviet military authorities urged the party officials or civil administration in Warsaw to intensify efforts to maintain the Red Army memorials. Only five years after their construction, many were in need of renovation, some had been devastated, and others were in an advanced state of neglect, caused by the lack of proper maintenance from local Polish administrations.³⁵ It is important to stress that in 1952, probably due

³¹ Behrends J.C. 2009.

³² AP Poznań, KPPPR, ref. 6, p. 1, 6 or 13.

³³ As was the case with the famous propaganda poster released in February 1945 by the Soviet-dependent Polish People's Army, which depicted Polish Home Army members as "filthy dwarfs of reactionary forces"; Ciesielski S., Materski W., Paczkowski A. 2002; Mazur M. 2015.

³⁴ AAN, PZPR KCW, ref. LXXVI-941, p. 1.

³⁵ AAN, PZPR KCW, ref. LXXVI-941, p. 2; AAN, PZPR KCW, ref. 237.V.121, p. 3; AAN, MGK, ref. 9/12.



Fig. 11 a–b. a) Photographs documenting the official opening of the Soviet war cemetery and memorial in Tomaszów Mazowiecki, September 1945; source: MTM, DH, ref. MT/H/735. b) A set of photographs depicting the decrepit state of the pavilions flanking the entrance to the Wolsztyn cemetery, the 1958 official report of the Polish administration preceding the decision of demolition both pavilions. Source: AP Leszno, PPRN Wolsztyn, ref. 833; photo by M. Górzyński



to high maintenance costs, the government in Warsaw decided to exhume graves in most of the small cemeteries and burial places in villages and towns to build ‘central’ cemeteries under the control of the Polish communist authorities.³⁶ Even before the centralised effort to rescue many of the burial sites from oblivion (especially in the countryside), several smaller Soviet burial

³⁶ AAN, PZPR KCW, ref. LXXVI-941, p. 3, Polish People’s Republic Government resolution no. 365 from 1952, regarding the construction of war cemeteries.

grounds were relocated from city centres. As for towns in the vicinity of Kalisz — like Opatówek, Mikstat, and Raszków — Red Army cemeteries marked by obelisks with the Red Star had been positioned in central squares since 1945. These obelisks were all removed in 1948 following exhumation and relocated to Kalisz or local communal cemeteries far from the town centres.³⁷

The most prominent example of this kind of action is found in Tomaszów Mazowiecki. In 1949, all the soldiers and officers buried in the market square were exhumed and re-buried in the Orthodox cemetery (on the outskirts of the city), which had been partly turned into a Soviet war memorial. All obelisks marking individual and mass graves from the 1945 monument were also relocated, leaving the central obelisk standing in isolation and since then serving as a monument of ‘gratitude to the Red Army’.³⁸ Just as the proper maintenance of many cemeteries became an issue, there was a growing realisation in the late 1940s/early 1950s that most Soviet burial places had been created without any participation or oversight from the Polish side. They had been constructed during the war as the appurtenances of Stalinisation and signified conquest rather than liberation. In my view, a few years after the war, it was clear to the Polish government, both on a local and national level, that many of these monuments were perceived, at least to some extent, as symbols of domination and Russian imperialism. Referring to methodological inspirations that fuelled my interpretation, it seems plausible to say that the monumental, affective structures of cemeteries as imperial memorials were not only costly to maintain, but also their presence, location and form were too oppressively supportive of political dependence of Poland from USSR. Since 1945, main public spaces of smaller cities in Poland have been dominated by objects of a rather clear imperial propaganda and violence, with inscriptions in Russian and elevated howitzers aimed towards towns, flanking sculptures of Red Army soldiers depicted as ‘liberators’.

Although a detailed study has yet to be conducted, a preliminary reading of official documents from the post-1945 Polish government archives suggests that it was the lack of interest to maintain these sites properly on the part of the local population that led to the neglect of some of the cemeteries and the subsequent decision to conduct nationwide exhumations. I argue that it was not only an effort to reduce maintenance costs of so many small burial sites, but also to show some independence from the Soviet control. Hence, the Polish administration decided to exhume soldiers and remove several local monuments or their parts, possibly in a quest for public legitimisation and at least partial sovereignty in the symbolic domain (Fig. 11 b).

Nonetheless, the still standing urban cemeteries of the Red Army preserved their importance for the official propaganda. Regarding memory-building activities related to imperial Soviet version of the Second World War’s events and its importance to Poland, I would like to discuss another source briefly. In keeping with the geopolitical position of the Soviet Union, Polish post-war regimes, through their control of propaganda and the state apparatus, promoted the idea that Poland had been liberated not only from the Nazis but also from the bourgeois, ‘corrupted’ state of the pre-war years. From the beginning, they used many different media to portray the Red Army as a mainstay of the new world order and the Soviet Union as a guardian of ‘global peace’ in its capacity as a superpower.³⁹ The 1972 edition of the prominent Polish Second World War encyclopaedia claimed that Poland’s alliance with the Soviet Union had transformed the former from a peripheral European state — once contested by neighbouring

³⁷ AP Kalisz, SpwOW, ref. 104; Czarnecka D. 2013, pp. 37–38.

³⁸ The 1949 exhumation of the cemetery on the market square was incomplete, as excavations in 2014 showed, when another 53 skeletons were found. For a detailed account of the 1949 and 2014 exhumations, see Ziółkowska G., Ziółkowski M. 2015; see also Malewski A. 2023. As Reviewer of this article pointed out, the question of “how many unmarked graves are still left in the grounds of former military cemeteries” — not only in Poland — is still open.

³⁹ AP Piotrków Trybunalski OTM, ZPDU, ref. 1767.

countries — into an important player in international politics and a member of the “democratic community led by Moscow”.⁴⁰ In several entries on the history of Second World War, the encyclopaedia’s authors presented the official ideological discourse, which was based on the glorification of the Soviet Union as the ‘defender of local populations’ and ‘liberator of nations’ from the beginning of the war.⁴¹ From this perspective, the Soviet Union entered the conflict in 1941, after it was attacked by the Third Reich; earlier conquests and annexations of Polish, Lithuanian, Latvian or Estonian territories and the government’s alliance with Hitler’s regime were distorted or obscured within the narrative and repackaged as a “consolidation of the Anti-Nazi front under the lead of the USSR.”⁴² The narrative about the Great Patriotic War of the USSR as *lieux de mémoire*, was fundamental for imperial Soviet and Russian geopolitical identities and set the tone for the viewpoint promoted in the Encyclopaedia.⁴³

Contrary, in many families, the 1945 ‘liberation’ was remembered as another threat to life and property, with drunken Red Army soldiers often raping Polish girls and women and plundering their villages, towns, and cities.⁴⁴ Interestingly, visits by relatives of Red Army soldiers to cemeteries located in Poland were often restricted by the Soviet authorities until the 1960s or even 1970s in an effort to suppress individual ways of remembering and commemoration. These were replaced by a collectivized vision of the war and the military effort of the Red Army (not its soldiers as singular subjects of memory practices).⁴⁵ As Catherine Merridale showed, memories of the Second World War in the Soviet Union were subject to strict control under the official propaganda preventing from individual grief and sorrow that could have political consequences to the regime.⁴⁶ Hence, cemeteries as memory-building places were to remain under the control of the State, which was interested in silencing or overshadowing personal tragedies in favour of imperial propaganda and the heroization of death under the banner of the Great Patriotic War.⁴⁷ Further exploring these problems, it would be interesting to discuss in detail the collectivization of memory about Red Army soldiers in Poland, in the name of the imperial Soviet agenda of the post-war period.

IV. Conclusion

As I tried to show in this reconnaissance, monumental war cemeteries were designed and built not only as a gesture in the burial and immortalisation of soldiers fighting the Nazi regime but also to set the stage for propaganda and political agency in the Sovietisation of Poland. It is important to stress that when most of those cemeteries were being created (from the early spring of 1945), the process of consolidating the power of the local Moscow-backed regime was still ongoing. Prominent structures of cemeteries festooned with obelisks, gateways, and elevated howitzers or sculptures, with inscriptions in Russian celebrating the victorious empire, were telling signifiers of imperial dominance over an annexed territory and society. Located in urban

⁴⁰ Encyklopedia. 1975, p. 461 (entry *Polska*, a final part).

⁴¹ Encyklopedia. 1975, pp. 776–777 (entry *Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich*).

⁴² Encyklopedia. 1975, p. 776.

⁴³ Brodala M., Lisiecka A., Ruzikowski T. 2001; Zaremba M. 2005; *Polityka czy propaganda*. 2009.

⁴⁴ *Armia Czerwona*. 2014; Snyder T. 2018, pp. 364–392; Czarnecka D. 2021, pp. 39–74.

⁴⁵ AP Zielona Góra, KW PZPR, ref. 342. a letter from 28 December 1988, describing an exemplary wartime family history from Georgian Soviet Socialist Republic. One of its members was killed in action during Odra river crossing battles (in the spring of 1945) and was buried in Wolsztyn. The family found out what happened to their relative only in 1964; they first time visited Wolsztyn probably in 1974. Visits to the grave were disrupted in 1988, when they discovered that it had been damaged by vandals.

⁴⁶ Merridale C. 2000.

⁴⁷ Nikulin N. 2016; Merridale C. 2019.

centres, the cemeteries were to become part of everyday life for town dwellers. As I showed in this work, following approach of the ANT-inspired conceptualization of spatial structures as agents of social changes and social life, these cemeteries were not merely ‘resembling’ imperial objectives of their creators but were used to accelerate state-promoted memory of WWII and prominence of ‘victorious USSR’.

The materiality of those graveyards and their ceremonial role in various post-1945 discourses of the official commemoration, propaganda, and state-building activities of the Polish United Workers’ Party (PZPR) reveal several conceptions of memory-building frameworks. Associating the Red Army soldiers with liberators, heroes, and a victorious force that ‘gave independence’ to post-1945 Poland was part of the attempt to seek recognition of the communist regime in East-Central Europe. In my view, cemeteries were useful tools to this purpose. It is important to remember, that these post-Second World War investments followed earlier experiences and practices in the towns across the USSR and could be considered in the framework of the Soviet mass propaganda related to the victory over Third Reich, but also discussed within wider context of modern political monuments.⁴⁸ Henceforth, their material form could be analysed in further interdisciplinary and comparative studies in terms of the historical forces (politics, relations of power, and so on) that led to their establishment at the early stage of sovietisation and the imperial conquest of East-Central Europe by the Soviet Union.

As the present preliminary study shows, the Soviet myth of a righteous and glorious war was reinforced by the construction of war cemeteries in East-Central Europe (including Poland), the ambition of which dwarfed their nearest Tsarist equivalents but followed instrumentalization of memory-building sites and monuments in Twentieth-Century worldwide.⁴⁹



Fig. 12. Parts of the marble cladding from the Soviet war cemetery in Kalisz revealing their hidden story – an erased memory of certain pre-war events. Remains of the inscription in Polish: “1935 | Pokój Ich [duszym]” (Peace to their [souls]); photo by M. Górzyński

⁴⁸ Tumarkin N. 1994; Rolf M. 2013.

⁴⁹ Aman A. 1992; Kattago S. 2009; Rolf M. 2013.

Last but not least, the materiality of those objects reveals their disputed or hidden past, for example, their reuse of fragments recovered from pre-1939 Polish commemorative plates or monuments destroyed by the Germans during the occupation (Fig. 12).⁵⁰ In my opinion, the cemeteries in question, presenting monumental structures spatially dominating over medium-sized Polish towns — as burial places for individual soldiers of different origins and nations who fought in the Red Army — were designed, as many other wartime cemeteries, as tools of propaganda with the Great Patriotic War myth in mind. They articulated an enforced memory that the new Soviet-dependent Poland authorities and their citizens had to internalise and act upon. Such a narrative as an alternative memory of the Second World War underpinned by the imperial and aggressive politics of Moscow is fuelling the present-day Russian invasion of Ukraine and trying to justify brutal conquest as ‘liberation’.

BIBLIOGRAPHY

Archival sources

- AAN [Archiwum Akt Nowych], MGK [Ministerstwo Gospodarki Komunalnej], ref. 9/12.
 AAN [Archiwum Akt Nowych], MZOwW [Ministerstwo Ziem Odzyskanych w Warszawie], ref. 2127.
 AAN [Archiwum Akt Nowych], PZPR KCW [Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie], ref. LXXVI-941 (*Pomniki wdzięczności Armii Radzieckiej i cmentarze wojenne żołnierzy radzieckich — stan, utrzymanie, tworzenie nowych. Notatki, wykazy cmentarzy, korespondencja*); 237.V.121 (*Prokuratura. Wojsko (1952–1953). Notatki i korespondencja w sprawie współpracy z dowództwem poszczególnych okręgów Wojsk Armii Radzieckiej, w sprawie cmentarzy radzieckich i in.*)
 AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], ZK [Zbiór Kartograficzny], ref. 337-21.
 AP Kalisz [Archiwum Państwowe w Kaliszu], AMK [Akta Miasta Kalisza], ref. 9, 10, 59.
 AP Kalisz [Archiwum Państwowe w Kaliszu], Martyn [Spuścizna Tadeusza Martyna z Kalisza], ref. 783, 830.
 AP Kalisz [Archiwum Państwowe w Kaliszu], SPwOW [Starostwo Powiatowe w Ostrowie Wielkopolskim], *Ekshumacja zwłok z grobów bohaterów radzieckich*, Ostrow Wielkopolski 1948, ref. 104.
 AP Kalisz [Archiwum Państwowe w Kaliszu], WBPP [Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego], ref. 1033.
 AP Leszno [Archiwum Państwowe w Lesznie], PPRN Wolsztyn [Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wolsztynie], ref. 833.
 AP Piotrków Trybunalski OTM [Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim — Oddział w Tomaszowie Mazowieckim], MRNiPMRNwTM [Miejska Rada Narodowa i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tomaszowie Mazowieckim], ref. 1642–1647.
 AP Piotrków Trybunalski OTM [Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim — Oddział w Tomaszowie Mazowieckim], ZPDU [Zbiór Plakatów i Druków Ulotnych], ref. 1767 (*Fotogazetka pt. „Armia Radziecka na straży pokoju i odbudowy świata”*, 1948).
 AP Poznań [Archiwum Państwowe w Poznaniu], KPPPR [Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Wolsztynie], ref. 2, 6.
 AP Poznań [Archiwum Państwowe w Poznaniu], UWP [Urząd Wojewódzki w Poznaniu], ref. 3193.

⁵⁰ While documenting the urban space of Kalisz over years, I witnessed several maintenance problems regarding the Soviet war cemetery in the town. In 2021, marble fragments broke apart from the central walkway around the obelisk. Turning some of those slabs upside down I found one with preserved parts of inscription in Polish; it reads as follows: „Pokój ich... 1935 [?]” (“Peace to [their shadows?] ... 1935 [?]”). The re-use of such objects — possibly taken from some destroyed pre-1939 Polish memorial or grave — during the construction of the cemetery in 1945 proves the complex nature of these objects as ‘heritage’.

- AP Zielona Góra [Archiwum Państwowe w Zielonej Górze], KW PZPR [Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Zielonej Górze], ref. 342.
- AP Zielona Góra [Archiwum Państwowe w Zielonej Górze], RMiUMGW [Rada Miejska i Urząd Miasta i Gminy Wolsztyn], ref. 641.
- MOZK [Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej], DH [Dział Historii], ref. MOZK/H/5519 (*Cmentarz żołnierzy Armii Radzieckiej w Kaliszu*, 1978, ZBOWID WSK Kalisz).
- MTM [Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim im. Antoniego hr. Ostrowskiego], DH [Dział Historyczny], ref. MT/H/735 (*Album Pamiątkowy Poległym Żołnierzom Armii Czerwonej przy Oswobodzeniu Tomaszowa Mazowieckiego 1945*).

Published primary and secondary sources

- Åman Anders. 1992. *Architecture and Ideology in Eastern Europe during the Stalin Era. An Aspect of Cold War History*, New York–Cambridge.
- Applebaum Anne. 2012. *Iron Curtain. The Crushing of Eastern Europe 1944–1956*, London.
- Archer John. 2005. *Social theory of space. Architecture and the production of self, culture, and society*, “Journal of the Society of Architectural Historians”, 64, 4, pp. 430–433.
- Armia Czerwona. 2014. *Armia Czerwona/Radziecka w Polsce w latach 1944–1993. Studia i szkice*, eds. K. Filip, M. Golon, Borne Sulinowo.
- Bachmann-Medick Doris. 2018. *Cultural turns. Neuorientierungen in den Kulturwissenschaften*, Reinbek bei Hamburg.
- Behrends Jan C. 2009. *Nation and Empire. Dilemmas of Legitimacy during Stalinism in Poland (1941–1956)*, “Nationalities Papers”, 37, 4, pp. 443–466.
- Brodala Marta, Lisiecka Anna, Ruzikowski Tadeusz. 2001. *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności*, ed. M. Kula, Warszawa.
- Ciesielski Stanisław, Materski Wojciech, Paczkowski Andrzej. 2002. *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*, Warszawa.
- Cynalewska-Kuczma Paulina. 2004. *Architektura cerkiewna Królestwa Polskiego narzędziem integracji z Imperium Rosyjskim*, Poznań.
- Czarnecka, Dominika. 2013. *Pomniki wdzięczności Armii Czerwonej w Polsce w latach 1989–1993*, [in:] *Krajobraz kulturowy wolnej Polski. Zbiór studiów*, eds. D. Czarnecka, J. Książek, Toruń, pp. 35–62.
- Czarnecka Dominika. 2021. “Monuments in gratitude” to the Red Army in communist and post-communist Poland, Paris.
- Dant Tim. 1999. *Material Culture in the Social World. Values, Activities, Lifestyles*, Manchester.
- Davies Norman. 1982. *God’s playground. a history of Poland in two volumes, 2: 1795 to the present*, New York.
- Davies Norman. 2007. *Europe at War 1939–1945. No simple victory*, London.
- Encyklopedia. 1975. *Encyklopedia II wojny światowej*, eds. W. Biegański et al., Warszawa.
- Heritage. 2019. *Heritage and Society*, eds. R. Kusek, J. Purchla, Kraków.
- Heritage. 2021. *Dissonant Heritage? The Architecture of the Third Reich in Poland*, eds. J. Purchla, Ż. Komar, Kraków.
- Heritages. 2019. *Dissonant Heritages and Memories in Contemporary Europe*, eds. T. Lähdesmäki et al., Cham, <https://doi.org/10.1007/978-3-030-11464-0>
- Human Remains. 2015. *Human Remains and Mass Violence: Methodological Approaches*, eds. J.-M. Dreyfus, É. Anstett, Manchester.
- Interpreting Objects. 2003. *Interpreting Objects and Collections*, ed. S.M. Pearce, London.
- Jankowiak Stanisław. 2024. *Wolsztyn w latach 1945–2023*, [in:] *Wolsztyn. Dzieje miasta*, ed. K. Rzepa, Wolsztyn, pp. 425–625.
- Kattago Siobhan. 2009. *War Memorials and the Politics of Memory: the Soviet War Memorial in Tallinn*, “Constellations”, 16, 1, pp. 149–165.
- O’Keeffe Tadhg. 2007. *Landscape and Memory: Historiography, Theory and Methodology*, [in:] *Heritage, Memory and Politics of Identity. New Perspectives on the Cultural Landscape*, eds. N. Moore, Y. Whelan, Burlington, pp. 3–18.
- Kersten Krystyna. 1991. *The Establishment of Communist Rule in Poland, 1943–1948*, Berkeley–LA–Oxford.

- Kersten Krystyna. 1993. *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956*, Londyn.
- Kończal Kornelia. 2012. *Les lieux de mémoire/realms of memory: the unparalleled career of a research concept*, "Acta Poloniae Historica", 106, pp. 5–30.
- Kostka Krzysztof. 2014. *Cmentarz wojenny Armii Radzieckiej w Nowogrodźcu w powiecie bolesławieckim*, "Studia Zachodnie Uniwersytetu w Zielonej Górze", 16, pp. 237–248.
- Koszowy Anna, Wicka Anna, Krząstek Tadeusz. 2016. *Groby i cmentarze żołnierzy rosyjskich i radzieckich z XIX i XX wieku w Polsce. Wybrane przykłady*, ed. A. Siwek, Warszawa.
- Kościuszek Maciej. 2023. *Armia Czerwona i jej administracja w Kaliszu w latach 1945–1946*, "Polonia Maior Orientalis. Studia z dziejów Wielkopolski Wschodniej", 10, pp. 225–240, <https://doi.org/10.4467/27204006PMO.23.012.17785>
- Krüger Anna. 2016. *Początki Cmentarza Żołnierzy Radzieckich w Gdańsku. Kwestie organizacyjne i propagandowe*, "Argumenta Historica", 3, pp. 79–93.
- Latour Bruno. 2007. *Can we Get our Materialism Back, Please?*, "Isis", 98, 1, pp. 138–142.
- Latour Bruno, Yaneva Alben. 2008. *Give me a Gun and I will Make All Buildings Move. An ANT's View of Architecture*, [in:] *Explorations in Architecture: Teaching, Design, Research*, ed. R. Geiser, Basel, pp. 80–89.
- Małyszko Stanisław. 2021. *W krainie pamięci. Kaliskie cmentarze i miejsca pochówku dawniej i dziś*, Kalisz.
- Markwick Roger D. 2012. *The Great Patriotic War in Soviet and Post-Soviet Collective Memory*, [in:] *The Oxford Handbook of Postwar European History*, ed. D. Stone, Oxford, pp. 692–713.
- Mazur Mariusz. 2015. „AK — zapluty karzeł reakcji”. *Błąd w sztuce*, [in:] *Propaganda w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, ed. J.W. Wołoszyn, Lublin, pp. 135–179.
- Merridale Catherine. 2000. *Night of Stone. Death and Memory in Russia*, London.
- Merridale Catherine. 2019. *Ivan's War. Life and Death in the Red Army, 1939–1945*, Old Saybrook, Conn.
- Ostrowscy. 2020. *Ostrowscy. Ich czasy i miasto*, eds. M. Sepkowska, D. Warzocha, G. Srebrzyńska, Tomaszów Mazowiecki.
- Piekalkiewicz Janusz. 1999. *Kalendarium wydarzeń II wojny światowej*, Janki k. Warszawy.
- Polityka czy propaganda. 2009. *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, eds. P. Skibiński, T. Wiścicki, M. Wysocki, Warszawa.
- Poniedziałek Zygmunt. 2010. *Wolsztyn. Od lokacji do transformacji. 1384–1989*, Wolsztyn.
- Realms. 1997. *Realms of Memory: The Construction of the French Past, 2: Traditions*, ed. P. Nora, New York.
- Realms. 1998. *Realms of Memory: The Construction of the French Past, 3: The Symbols*, ed. P. Nora, New York.
- Rethinking France. 2001. *Rethinking France: Les Lieux de Mémoire, 1: The State*, ed. P. Nora, Chicago.
- Rolf Malte. 2013. *Soviet Mass Festivals, 1917–1991*, Pittsburgh.
- Rolf Malte. 2015. *Imperiale Herrschaft im Weichselland: Das Königreich Polen im Russischen Imperium (1864–1915)*, Berlin.
- Scenes. 1966. *Scenes of fighting and martyrdom guide. War years in Poland, 1939–1945*, ed. Cz. Czubryt-Borkowski, Warsaw.
- Snyder Timothy. 2003. *The reconstruction of nations: Poland, Ukraine, Lithuania, Belarus 1569–1999*, New Haven–London.
- Snyder Timothy. 2018. *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, Kraków.
- Staar Richard. F. 1962. *Poland 1944–1962. The Sovietization of a Captive People*, New Orleans.
- Stalinism Revisited. 2009. *Stalinism Revisited. The Establishment of Communist Regimes in East-Central Europe*, ed. V. Tismaneanu, Budapest–New York.
- Strykowski Krzysztof. 2021. *Powojnie. Wieś wielkopolska w latach 1945–1948*, Dąbrowka–Poznań.
- Szafran Czesław, Szostak Jan, Kopański Tomasz. 2005. *Walki 1 i 2 Armii Wojska Polskiego na froncie wschodnim w końcowej fazie drugiej wojny światowej w Europie (styczeń–maj 1945)*, Warszawa.

- Szymański Wojciech. 2016. *The Map and the Territory. The Gorlice Necropolis as a Colonial Text*, [in:] *Reconstructions and Modernizations of Historic Towns in Europe in the First Half of the Twentieth Century. Nation, Politics, Society*, eds. I. Barańska, M. Górzyński, Kalisz, pp. 231–259.
- Tomaszów Mazowiecki. 1980. *Tomaszów Mazowiecki. Dzieje miasta*, ed. B. Wachowska, Warszawa–Łódź.
- Tumarkin Nina. 1994. *The living & the dead: the rise and fall of the cult of World War II in Russia*, New York.
- War and Cultural. 2015. *War and Cultural Heritage. Biographies of Place*, eds. M.L.S. Sørensen, D. Viejo-Rose, Cambridge.
- Weeks Theodore R. 1996. *Nation and State in Late Imperial Russia. Nationalism and Russification on the Western Frontier 1863–1914*, DeKalb.
- Zaremba Marcin. 2005. *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa.
- Zaremba Marcin. 2012. *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków.
- Ziółkowska Gabriela, Ziółkowski Mariusz. 2015. *Wyniki prac ekshumacyjnych przeprowadzonych na Placu Kościuszki w Tomaszowie Mazowieckim, województwo łódzkie*, “Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”, 16, pp. 185–201.

Netography

- Domańska Maria. 2019. *The Myth of the Great Patriotic War as a Tool of the Kremlin's Great Power Policy*, <https://www.osw.waw.pl/en/publikacje/osw-commentary/2019-12-31/myth-great-patriotic-war-a-tool-kremlins-great-power-policy> (access 20th May, 2024).
- Fronczkowski Marian. 2022. *Historia zabudowy najstarszych ulic Tomaszowa Mazowieckiego. Ulice-domy-mieszkańcy. (cz. 2. Plac Tadeusza Kościuszki)*, <https://www.muzeumtomaszow.pl/aktualnosc/historia-zabudowy-najstarszych-ulic-tomaszowa-mazowieckiego-ulice-domy-mieszkanicy-czesc-2> (access 20th May, 2024).
- Malewski Antoni. 2023. *Gwiazda “wdzięczności” czy symbol zniewolenia?*, “Nasz Tomaszów”, <https://www.nasztomaszow.pl/wiadomosci/17983,subiektywna-historia-rocknrolla-antoniego-malewskiego-cz-48-gwiazda-wdzieczności> (access 20th May, 2024).
- Nikulin Nikolai. 2016. *Memories of the War*. Free translation by Langley, <https://www.docdroid.net/wy0QCRP/memories-of-the-war-by-nikolai-nikulin-pdf#page=5> (access 20th May, 2024).
- Oświadczenie IPN. 2021. *Oświadczenie Instytutu Pamięci Narodowej w związku z wypowiedziami przedstawicieli władz Federacji Rosyjskiej w kontekście sowieckich cmentarzy z II wojny światowej*, <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/143330,Oswiadczenie-Instytutu-Pamieci-Narodowej-w-zwiazku-z-wypowiedziami-przedstawicie.html> (access 20th May, 2024).
- Tabaka Anna, Błachowicz Maciej. 2012. *Marmury Hitlera w kaliskim parku*, “Życie Kalisza”, 13 April, <https://zyciekalisza.pl/artykul/marmury-hitlera-w-kaliskim/619755> (access 20th May, 2024).
- Tomaszów. [1915]. *Tomaszów. Rynek*, scan of the postcard, Fotopolska.eu, <https://fotopolska.eu/992789,foto.html?o=b33559> (access 20th May, 2024).
- Zbrodnie. [n.d.]. *Zbrodnie hitlerowskie na ziemi kaliskiej. Himelstrasse — droga do nieba. Historie wybrane*. Stowarzyszenie Regionalna Grupa Historyczna Schondorf, <http://www.schondorf.pl/historia-liskowa-i-okolic/zbrodnie-hitlerowskie-ziemi-kaliskiej/> (access 20th May, 2024).

*Jarosław Buniowski**

Osady pastersko-hodowlane w kompleksach leśnych starostwa lubaczowskiego w XVI wieku

Pastoral and breeding settlements in the forest complexes
of the Lubaczów County in the sixteenth century

Abstrakt: Celem artykułu jest identyfikacja osad pastersko-hodowlanych w kompleksach leśnych starostwa lubaczowskiego w XVI w. oraz przedstawienie wybranych elementów ich organizacji. Podstawę źródłową niniejszych badań stanowią archiwalne i opublikowane dokumenty o charakterze skarbowym z XVI w. Ich analiza umożliwi m.in. przedstawienie skali hodowli oraz liczbowe zestawienie inwentarza posiadanego przez poszczególnych mieszkańców wsi. Ponadto badania te mają za zadanie umiejscowienie pasterstwa w gospodarce regionu oraz rozpoznanie problemu ograniczania pozycji prawa wołoskiego w systemie ekonomicznym wsi. Wyniki badań wskazują na znaczne rozwarstwienie majątkowe wśród hodowców oraz ukazują pasterstwo i hodowlę jako istotną część gospodarki regionu.

Słowa kluczowe: pasterstwo, hodowla, osadnictwo, prawo wołoskie, Lubaczów

Abstract: The aim of the article is to identify pastoral and breeding settlements in forest complexes of the Lubaczów County in the sixteenth century and to present selected elements of their organization. The bases for the research are archival and published treasury records from the sixteenth century. Their analysis allows to present, among others: the scale of animal breeding and a summary of livestock owned by individual village inhabitants. Moreover, it is intended to explore the place pastoralism played in the region's economy and to examine the problem of limiting the role of Wallachian law in the economic system of rural settlements. The results indicate significant wealth stratification among breeders and show pastoralism and animal breeding as an important part of the region's economy.

Key words: pastoralism, breeding, settlement, Wallachian law, Lubaczów

* mgr Jarosław Buniowski, Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych i Sztuki, UMCS w Lublinie
j.buniowski@gmail.com; <https://orcid.org/0000-0003-0868-1077>

Przedmiotem badań są osady pastersko-hodowlane wchodzące w skład starostwa lubaczowskiego w XVI w. Za takie uważać należy jednostki osadnicze, w których dominującym zajęciem gospodarczym mieszkańców była hodowla zwierząt (głównie owiec, bydła i świń) oraz ich wypas w okolicznych lasach. Ten profil gospodarczy był ściśle powiązany z kolonizacją wołoską, która rozwijała się na ziemiach polskich od XIV do XVI w., głównie w strefach górskich i podgórskich, lecz także na obszarach znacznie od nich oddalonych¹. Były to zazwyczaj tereny cechujące się trudnymi warunkami środowiskowymi, które z punktu widzenia użyteczności gospodarczej można określić mianem peryferyjnych². Obszarem takim było starostwo lubaczowskie, w którym to w XVI w. rozwijały się osady o pastersko-hodowlanym modelu gospodarczym, opartym na prawie wołoskim.

Celem prezentowanych badań jest identyfikacja osad pastersko-hodowlanych w kompleksach leśnych starostwa lubaczowskiego w XVI w. oraz przedstawienie wybranych elementów ich organizacji. Szczególnie interesujące są skala hodowli oraz stratyfikacja majątkowa mieszkańców osad pastersko-hodowlanych pod względem liczby posiadanych zwierząt. Ponadto rozważania te mają za zadanie umiejscowienie pasterstwa w gospodarce regionu oraz rozpoznanie problemu ograniczania pozycji prawa wołoskiego w systemie ekonomicznym wsi.

Na temat pasterstwa na ziemiach polskich prowadzono liczne badania, spośród których wyróżnić należy prace Ludomira Sawickiego³, Zofii Hołub-Pacewiczowej⁴, Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej⁵ i Kazimierza Dobrowolskiego⁶. Badania te dotyczyły terenów górskich i koncentrowano się przede wszystkim na wędrownkach pasterskich, ich typologii oraz kulturze pasterskiej. Niewiele uwagi poświęcono zaś samemu osadnictwu pasterskiemu i funkcjonowaniu osad tego rodzaju. Znacznie lepiej rozpoznano kolonizację wołoską na badanym obszarze⁷. Wobec tego prezentowane kwestie — sposób identyfikacji osad pastersko-hodowlanych, skala hodowli oraz stratyfikacja majątkowa ich mieszkańców — stanowią nowe ujęcie w badaniach nad pasterstwem na ziemiach polskich i mogą posłużyć do lepszego rozumienia funkcjonowania i organizacji osadnictwa pasterskiego u progu czasów nowożytnych. Ponadto specyfika środowiska naturalnego starostwa lubaczowskiego, obszaru oddalonego od gór i cechującego się dużym zalesieniem, w kontekście badań nad pasterstwem i hodowlą może stanowić inspirację do dalszych rozważań nad relacjami świata natury i gospodarczej działalności człowieka w przeszłości.

Podstawę źródłową stanowi archiwalna oraz opublikowana dokumentacja o charakterze skarbowym. Kluczowe znaczenie mają rejestry podatkowe i lustracje z badanej epoki. Wyróż-

¹ Wyjście osadnictwa wołoskiego poza strefy górską i podgórską na ziemiach polskich jako pierwszy przedstawił Jan Tadeusz Lubomirski, przyglądając się jego północno-wschodniemu kierunkowi; Lubomirski J.T. 1855. Uwagę zwrócił na to również Aleksander Jabłonowski, stwierdzając: „[...] wsie na prawie wołoskiem rozsiadły się były nie tylko w pasie podgórskim ziem i powiatów do Beskidu przytykających, gdzie istotnie spoczywała siła ich główna, ale były one rozsiane, mniej już zwarte lub odosobnione nawet, po wszystkich ziemiach i powiatach od gór oddalonych [...]”; Jabłonowski A. 1903, s. 427–428. Zagadnienie to zgłębił Grzegorz Jawor, przedstawiając północny zasięg osadnictwa wołoskiego w średniowiecznej Polsce; Jawor G. 2016, s. 38–45.

² Jawor G. 2019, s. 177.

³ Sawicki L. 1911; Sawicki L. 1919a; Sawicki L. 1919b.

⁴ Hołub-Pacewiczowa Z. 1930; Hołub-Pacewiczowa Z. 1931.

⁵ Kopczyńska-Jaworska B. 1950/1951; Kopczyńska-Jaworska B. 1958; Kopczyńska-Jaworska B. 1961; Kopczyńska-Jaworska B. 1967.

⁶ Dobrowolski K. 1951; Dobrowolski K. 1961; Dobrowolski K. 1970.

⁷ Janeczek A. 1993, s. 152–156; Buniewski J. 2023, s. 4–7.

nić należy rejestr poborowy województwa bełskiego z roku 1507⁸ zawierający pierwsze informacje na temat obecności owiec na badanym terenie w XVI w. Niezwykle ważne są inwentarze starostwa z lat 1534–1536⁹ i 1539¹⁰, w których zebrano istotne dane odnośnie dochodowości osad pozwalające ustalić liczbę mieszkańców, wielkość areału czy pogłowie inwentarza. Dużą rolę odgrywają opisy starostwa zamieszczone w lustracjach¹¹, w których odnotowano liczbę zwierząt hodowlanych w poszczególnych osadach oraz niekiedy liczbę mieszkańców zajmujących się hodowlą.

Starostwo lubaczowskie, w XVI w. najdalej na zachód wysunięte dobra monarsze w województwie bełskim, położone było w dorzeczu Lubaczówki, Tanwi i Raty¹². Tamtejsze środowisko naturalne charakteryzowało silne zróżnicowanie wynikające z przynależności do dwóch regionów fizjograficznych¹³. Główną, większą część starostwa stanowił obszar skoncentrowany wokół Lubaczowa. Teren ten leżał w Kotlinie Sandomierskiej i pełnił rolę wyraźnie izolowanego subregionu, oddzielnego od reszty województwa wałem Rostocza¹⁴. Ponadto do dóbr wchodziły osady położone na Rostoczu, w górnym biegu Raty.

Znamienną cechą krajobrazu starostwa lubaczowskiego było zalesienie. Choć w XVI stuleciu nastąpił znaczący rozwój osadnictwa oraz eksploatacja lasów, teren ten nadal charakteryzował się dużą lesistością, o czym dobitnie świadczą przekazy źródłowe¹⁵. Także w tym aspekcie starostwo nie było jednolite, gdyż przynależało do dwóch dużych kompleksów leśnych — jego południowo-zachodnia, nizinna część znajdowała się w Puszczy Sandomierskiej, zaś północno-wschodnią porastały gęste lasy Rostocza¹⁶.

Pojawienie się osad pasterskich w starostwie lubaczowskim ściśle wiązało się z przybyciem na tereny Rostocza Wołochów, czego następstwem było stosowanie prawa wołoskiego w osadach położonych w jego najbliższym otoczeniu. Choć naturalną strefą osadniczą dla tego typu organizacji prawnej były ziemie górskie i podgórskie, to osady wołoskie zakładano także na odległych od gór terenach Rusi Czerwonej¹⁷. Akcję osiedlania Wołochów na ziemiach nienadających się do efektywnego uprawiania roli determinowało powszechne przekonanie o skuteczności prawa wołoskiego w kolonizowaniu trudnych terenów¹⁸.

⁸ AGAD, ASK, oddział I, sygn. 36.

⁹ AGAD, ASK, oddział LVI, sygn. 147.

¹⁰ AGAD, ASK, oddział LVI, sygn. 148.

¹¹ Opisi. 1900; Lustracja. 2001.

¹² Jabłonowski A. 1903, s. 249.

¹³ Starostwo lubaczowskie wyróżniało się w województwie bełskim zróżnicowaniem środowiska przyrodniczego, o czym decydowało to, że częściowo leżało na Rostoczu, krainie fizjograficznie znacząco odmiennej od sąsiednich terenów; Buraczyński J. 1999, s. 11; Rostocze. 2002, s. 11.

¹⁴ Janeczek A. 1993, s. 18.

¹⁵ W lustracji starostwa lubaczowskiego z 1565 r. zanotowano, że „tham są lassi wielkie y dossycz ych” (Opisi. 1900, s. 277), zaś przy wzmiance o sąsiednim starostwie zameskim zapisano: „[...] miedzi starostwem Lubaczowskim y miedzi ymieniem Ramsowskim a miedzi starostwem Liezeiskim yesth liaszow y dambrow dosycz. W tych liessieh yesth rzek czystich, pliniących doszicz, na ktorich by mogli wszy zasziadacz y stawow mogłoby za dobrem gospodarsthwem nabudowacz [...]”; Opisi. 1897, s. 221.

¹⁶ Półćwiartek J. 2010, s. 189; Kubrak Z. 2018, s. 13.

¹⁷ Jawor G. 2019, s. 177.

¹⁸ Jawor G. 2004, s. 60. Użyteczność prawa wołoskiego w zagospodarowaniu terenu trudnego dla uprawiania roli zaznaczył Jan Zamoyski w sporządzonym przez siebie w 1568 r. inwentarzu starostwa samborskiego: „Iz grunth Stharosthwa Samborskiego maxima ex parte leży w gorach gdzie oziminy szie nie rodzą, przeto iz zima długo trwa, y prętko zamarza na jeszien, thyz większa częszcz wszi w Stharosthwie Samborskim jest Wołoskiego prawa [...]”; AGAD, ML, dział IV B, sygn. 22, k. 3v. J.T. Lubomirski wśród czterech kierunków, jakie przyjmowali właściciele leśnych kompleksów ziemskich, wskazuje osadzenie Wołochów w celu ulepszenia hodowli; Lubomirski J.T. 1855, s. 8.

W ziemi bełskiej jako pierwsza kolonizacją wołoską została objęta wschodnia część Roztocza. Wołosi dotarli tam już na początku XV w. W pierwszej fazie była to najprawdopodobniej obecność sezonowa, polegająca na wypasaniu stad w okolicznych lasach¹⁹. Zapewne wówczas dostrzeżono potencjał kolonizacji wołoskiej i rozpoczęto akcję osiedlania.

Zainteresowanie wielkiej własności ziemskiej wykorzystaniem pasterskich migracji w kolonizacji przejawia się w inicjatywach Siemowita IV. W roku 1422 nadał on kniastwo (*ducatum*) w Lubyczy Jakubowi i Miczkowi Wołochom²⁰, zaś dwa lata później wydał pozwolenie Wołochom na osadzenie się w granicach wsi Ruda, przekazując im tereny wypasowe²¹. W inwestycji osadniczej z wykorzystaniem żywołu wołoskiego w regionie angażowało się także duchowieństwo. W 1465 r. Mikołaj z Niedośpielina, pleban lubaczowski powierzył Pawłowi Wołochowi osadzenie nad rzeką Łukawica wsi Łukawiec²². I w tym przypadku inicjatorowi lokacji przyświecał cel zagospodarowania nieużytkowanego, trudnego terenu²³. W ślad za zmianą systemu prawnego wsi podażyła zmiana jej profilu gospodarczego. Najbardziej widoczne było to w Lubyczy, gdzie już w 1472 r. zapłacono pobór od 700 owiec²⁴.

Sposób osiedlania żywołu wołoskiego przybierał różne formy. Zdarzało się, że zmiana profilu prawnego i gospodarczego mogła dotyczyć tylko części wsi rolniczej, co torowało drogę do powstania oddzielnej wsi wołoskiej²⁵. Pierwszą osadą w starostwie lubaczowskim, która funkcjonowała na prawie wołoskim, była najprawdopodobniej Kobylnica Wołoska. Powstała ona w wyniku wyodrębnienia się dwóch osad — Kobylnicy Ruskiej i Wołoskiej — z jednej, starej wsi, za sprawą zasiedlenia jej części przez Wołochów²⁶. Osada ta nie jest jednak przedmiotem zainteresowania w niniejszym artykule z dwóch powodów. Jej przynależność do starostwa lubaczowskiego w XVI w. nie była stała, a profil gospodarczy pozbawiony był cech charakterystycznych dla osad pastersko-hodowlanych²⁷.

Najstarszym dowodem na obecność Wołochów w starostwie lubaczowskim jest ich wzmiankowanie w rejestrze poborowym województwa bełskiego z 1507 r. Wówczas to *Valachi* odnotowani we wsiach Żuków, Brusno i Prusie zapłacili pobór od hodowanych owiec²⁸. Nie wiadomo, kiedy dokładnie osady te poddane zostały kolonizacji wołoskiej²⁹. Samo bytowanie Wołochów we wspomnianych osadach nie jest dostateczną przesłanką, by przypisywać tym miejscowościom funkcjonowanie według prawa wołoskiego, lecz w świetle kolejnych zapisów skarbowych kwestia ta wydaje się oczywista. W ciągu wieku wspomniane wsie konsekwentnie występują w zachowanych dokumentach jako osady prawa wołoskiego o jednoznacznie pastersko-hodowlanym profilu gospodarczym. W inwentarzu starostwa lubaczowskiego z 1534 r. Żuków, Brusno i Prusie określane są jako *villae iuris Vallachici*³⁰.

¹⁹ Dobrowolski K. 1970, s. 109.

²⁰ Zbiór. 1963, nr 353. Szerzej o dokumencie: Janeczek A. 1993, s. 145–147; Janeczek A. 2017, s. 41–45.

²¹ Zbiór. 1963, nr 366; Janeczek A. 1993, s. 147.

²² AAP, AC, sygn. 48, s. 231. Źródło po raz pierwszy ujawnione zostało w pracy: Janeczek A. 1993, s. 170–171. Dokument ten został przedstawiony jako ilustracja w pracy: Kowal B., Majus K.D. 2016, s. 21.

²³ Łukawiec został osadzony na nieużytkach Szczutkowa; Janeczek A. 1993, s. 170–171; Kowal B., Majus K.D. 2016, s. 19–20.

²⁴ Janeczek A., Świeżawski A. 1991, s. 46.

²⁵ Jawor G. 2019, s. 180.

²⁶ Janeczek A. 1993, s. 152.

²⁷ W roku 1549 wieś została odłączona od starostwa lubaczowskiego w skutek nadania jej w dzierżawę Mikołajowi Tarło, wraz z innymi, okolicznymi osadami. Powróciła do starostwa po śmierci Tarły, w 1578 r.; Inwentarze. 2014, s. 13–15.

²⁸ AGAD, ASK, oddział I, sygn. 36, k. 12–12v.

²⁹ Janeczek A. 1993, s. 150, 153.

³⁰ AGAD, ASK, oddział LVI, sygn. 147, k. 31–32.

Choć prawo wołoskie było na ogół ściśle związane z pasterstwem, to nie wszystkie osady nim się rządzące przypisać można do pasterskiego bądź pastersko-hodowlanego modelu gospodarczego wsi. W ciągu XVI w. prawo wołoskie uległo przekształceniu, a kierunki zmian często determinowane były przynależnością administracyjną. Poza wymienionymi wyżej osadami pasterskimi Wołochów elementy takich rozwiązań prawnych odnaleźć można w badanym okresie w kilku innych wsiach starostwa lubaczowskiego — Basznia, Lubliniec i Raduż³¹. W ich przypadku pasterstwo i hodowla podejmowane przez mieszkańców osad stanowiły poboczną gałąź modelu ekonomicznego.

Nie ulega wątpliwości, że podstawowym sposobem organizacji osad pastersko-hodowlanych na badanym obszarze było prawo wołoskie. System ten przybierał jednak różne formy w zależności od miejsca i czasu. Przybycie Wołochów na obszary podległe prywatnej własności sprawiło, że regulacje dostosowywano do lokalnych potrzeb lub wymagań właściciela, stąd zapewne wynikają różnice obserwowane w poszczególnych przypadkach³².

Znamienną cechą osad prawa wołoskiego było funkcjonowanie mieszkańców w ramach wspólnot gospodarczych zwanych dworzyszczami³³. Skupiska te, zamieszkiwane przez wielkie rodziny, powszechne były również w badanych osadach. J.T. Lubomirski właśnie w tym rozwiązaniu widział przewagę prawa wołoskiego nad niemieckim oraz przyczynę jego powodzenia³⁴. Drugim istotnym elementem systemu prawnego była instytucja kniazia³⁵. Nie podlegał on opodatkowaniu, stąd w źródłach o charakterze skarbowym występuje rzadko, co powoduje trudności w ustaleniu jego stanu posiadania. Można jednak z przekonaniem stwierdzić, że był on najbogatszą osobą we wsi.

Jedną z zasadniczych cech prawa wołoskiego, stosowanego w osadach pasterskich starostwa lubaczowskiego, był brak zobowiązań w postaci renty pieniężnej, tj. czynszu od ziemi, ponieważ to nie uprawa roli była głównym źródłem dochodu ich mieszkańców³⁶. Jediną opłatą od posiadanych nieruchomości, jaką składali ich mieszkańcy, było podymne (*fumalium*), płacone zapewne od zagrody³⁷. Podstawę świadczeń na rzecz właścicieli osad pasterskich w starostwie stanowiły zaś typowe dla Wołochów daniny w naturze³⁸. Zasadniczą powinnością spełnianą przez hodowców owiec była owcza dwudzieszczyzna, zwana też strungą³⁹. Hodowca oddawał na rzecz właściciela wsi jedną z każdej dwudziestki posiadanych owiec bądź kóz⁴⁰. Ponadto wszyscy mieszkańcy osad pasterskich co roku składali do zamku lubaczowskiego daninę w postaci serów (*casei*) i popręgów (*cingulae*)⁴¹.

³¹ Janeczek A. 1993, s. 153, 156.

³² Czamańska I. 2021, s. 22.

³³ Inkin V.F. 1974, s. 27–29.

³⁴ Lubomirski J.T. 1855, s. 14.

³⁵ Stadnicki A. 1848, s. 7–8.

³⁶ Świadczy o tym zapis decyzji królewskiej z 1548 r. w sprawie sporu starosty bełskiego Stanisława Tęczyńskiego z kniaziami ze wsi Lubyca. Jednym z zarzutów w sprawie było posiadanie dużej ilości pól przez mieszkańców osady, co miało być sprzeczne z prawem wołoskim: „praeterea quod multos agros contra morem volochici iuris habeant, cum tamen nisi paucos habere debent”; Materiali. 1906, s. 109.

³⁷ Wynosiło zazwyczaj 3 gr; AGAD, ASK, oddział LVI, sygn. 147, k. 31–32.

³⁸ Idea pobierania danin w zwierzętach przybyła na ziemie polskie wraz z Wołochami i została zaadaptowana do lokalnych potrzeb; Jawor G. 2018, s. 466. Informacje o nałożeniu tego typu obciążeń stanowią dowód na funkcjonowanie danej osady na prawie wołoskim bądź przynajmniej zaadaptowaniu przez miejscową ludność elementów tego obyczaju; Jawor G. 2004, s. 83.

³⁹ Lubomirski J.T. 1855, s. 14; Jawor G. 2004, s. 83.

⁴⁰ Jawor G. 2004, s. 83.

⁴¹ Podobnie jak w przypadku innych danin nie było reguły co do ich wysokości. W starostwie lubaczowskim były to dwa sery oraz popręg od dworzyszczu oraz ser i pół popręgu od zagrodnika; AGAD, ASK, oddział LVI, sygn. 147, k. 49–49v.

Na podstawie analizy inwentarzy i lustracji badanych osad można wymienić pewne podstawowe założenia, z jakich wychodzili zarządzający starostwem. Prawo wołoskie miało tu swoje zastosowanie, służąc za narzędzie kolonizacji trudnych w uprawie roli terytoriów. Trudności te rekompensowano osadnikom brakiem czynszu oraz swoistą wolnością gospodarczą (brak pańszczyzny). Daniny w naturze, składane proporcjonalnie do posiadanego majątku, z pewnością były też bardziej sprawiedliwe niż czynsz od ziemi, z której plony mogły znacząco różnić się od uzyskanych w sąsiednim gospodarstwie o podobnym areale.

Wymienione wcześniej gospodarcze i organizacyjne rozwiązania prawa wołoskiego traktować należy jako wytyczne do przypisania profilu pastersko-hodowlanego danej osadzie. Wszystkie te elementy występowały w Żukowie, Brusnie i Prusiu. Pomimo że w ciągu XVI w. znaczenie poszczególnych gałęzi gospodarczych ulegało zmianom, charakter osad stale koncentrował się wokół modelu pastersko-hodowlanego. Według analizowanych inwentarzy i lustracji we wspomnianych osadach nie płacono czynszu od ziemi, zaś głównym zajęciem mieszkańców była hodowla owiec, bydła i świń. Poza niewielkim podatkiem podymnym, który płacili mieszkańcy badanych osad, głównym źródłem dochodu właścicieli były daniny w postaci owczej dwudzieszczyzny, serów, popręgów oraz opłat związanych z hodowlą bydła i świń⁴². Miejscem wypasu zwierząt były rozległe lasy starostwa⁴³.

Osady pastersko-hodowlane w starostwie lubaczowskim w ciągu XVI w. stale rozwijały się pod względem liczby gospodarstw. W Żukowie liczba kmieci posiadających ziemię wzrosła przez trzy dekady z 16 (1534)⁴⁴ do 37 (1565)⁴⁵. W tym samym czasie Prusie powiększyło swoje rozmiary z 9 gospodarstw⁴⁶ do 25⁴⁷. Należy zwrócić uwagę także na zwiększanie się liczebności uboższych warstw ludności wiejskiej. Pod tym względem wyróżnia się Brusno, gdzie odsetek biedniejszych kmieci jest największy. W badanym okresie istotnie wzrosła liczba zagrodników oraz pojawiają się kmiecie bezrolni — komornicy. Mógł być to wynik rozdrabniania dotychczasowej dworzyszczowej struktury gospodarstw⁴⁸. Liczebność oraz strukturę ludności wiejskiej przedstawiono w tabeli (tab. 1).

Zapisy w inwentarzu starostwa lubaczowskiego z 1535 r. pozwalają na określenie wielkości hodowli w danej osadzie oraz wskazanie dokładnej liczby zwierząt posiadanych przez poszczególnych właścicieli. Wyliczenia takie nie były dotychczas prezentowane w literaturze przedmiotu.

Największą osadą o profilu pasterskim był Żuków. Wedle inwentarza w roku 1535 wieś zamieszkiwało 30 kmieci. Zdecydowana większość z nich (23) zajmowała się pasterstwem⁴⁹. O ile bydło hodowali niemal wszyscy, to owce, tak charakterystyczne dla żywiołu wołoskiego, miało 13 gospodarzy. Zestawiając dane (tab. 2), można odwzorować stratyfikację majątkową mieszkańców pod względem liczby posiadanych zwierząt. Jej struktura rysuje się jako znacznie rozwarstwiona. Aż 60% owiec należało do pięciu najbogatszych właścicieli⁵⁰. Podobnie w przypadku bydła czterech hodowców posiadało nieco ponad 40% pogłowia. Sytuacja jeszcze klarowniej prezentowała się w Brusnie. We wszystkich 14 gospodarstwach zajmowano się hodowlą. W czterech łącznie hodowlę owiec i bydła, w jednym owiec i kóz (Chwedko) oraz jednym kóz

⁴² AGAD, ASK, oddział LVI, sygn. 147, k. 63–65v, 282–295v; sygn. 148, k. 60–62v.

⁴³ Opisi. 1900, s. 277.

⁴⁴ AGAD, ASK, oddział LVI, sygn. 147, k. 31.

⁴⁵ Opisi. 1900, s. 263; Lustracja. 2001, s. 214.

⁴⁶ AGAD, ASK, oddział LVI, sygn. 147, k. 31v.

⁴⁷ Opisi. 1900, s. 274; Lustracja. 2001, s. 211.

⁴⁸ Jabłonowski A. 1903, s. 120.

⁴⁹ Poza hodowlą rozwijało się rzemiosło związane z pasterstwem. W 1524 r. zezwolono na budowę folusza w remontowanym młynie w Żukowie; AGAD, MK, dział 1, sygn. 38, k. 36–37.

⁵⁰ Pięciu właścicieli — Hawriło (140), Iwan (100), Hawriło (80), Petr (80) i Hrycz (80) — posiadało razem 480 z 800 wszystkich owiec hodowanych we wsi; AGAD, ASK, oddział LVI, sygn. 147, k. 282–282v.

Tabela 1. Liczebność i struktura ludności wiejskiej w osadach pasterskich starostwa lubaczowskiego w XVI w. Źródło: AGAD, ASK, oddział LVI, sygn. 147, k. 31–32; Opisi. 1900, s. 263–264, 272, 274–275

Osada	Kmiecie		Zagrodnicy		Komornicy	
	1534	1565	1534	1565	1534	1565
Brusno	8	13	6	13	—	7
Prusie	9	25	—	8	—	9
Żuków	16	37	6	7	—	12

Tabela 2. Liczba posiadanych zwierząt hodowlanych przez poszczególnych właścicieli stad we wsi Żuków w 1535 r. Źródło: AGAD, ASK, oddział LVI, sygn. 147, k. 282–282v, 287–288v

Lp.	Właściciel	Owce	Bydło	Świnie
1.	Hawriło	140	38	—
2.	Iwan	100	45	—
3.	Hawriło	80	12	—
4.	Petr	80	23	—
5.	Hrycz	80	12	4
6.	Ihnat	60	14	—
7.	Lewko	60	14	—
8.	Wańkowa	60	—	—
9.	Stepan	40	18	—
10.	Roman	40	11	—
11.	Kuźma	20	16	—
12.	Artim	20	6	—
13.	Paskowa	20	6	—
14.	Melech	—	32	15
15.	Steczko	—	32	—
16.	Wańko	—	21	—
17.	Iwaśko	—	18	—
18.	Andrej	—	15	6
19.	Maćko	—	13	10
20.	Lewko	—	12	—
21.	Calissa	—	6	1
22.	Hrybak	—	2	—
23.	Choma	—	1	1
Razem		800	367	37

i bydła (Hawriło). Trzech gospodarzy prowadziło samą hodowlę owiec, zaś pozostali chowali jedynie bydło⁵¹. We wsi Prusie we wszystkich 12 gospodarstwach były zwierzęta hodowlane: owce w trzech, kozy w czterech, zaś bydło niemal we wszystkich (11/12)⁵². Żywy inwentarz najbogatszego z hodowców — Mathiasa — liczył 60 kóz, 20 owiec i 16 sztuk bydła⁵³.

Pastersko-hodowlany profil gospodarczy wsi dominował w Żukowie przez kolejne dekady. Istotny materiał porównawczy stanowi lustracja z lat 1564/1565. Wynika z niej, że na znaczeniu nieco straciła hodowla owiec. Co prawda pogłowie tych zwierząt pozostało na podobnym poziomie, lecz liczba gospodarstw zajmujących się ich hodowlą wzrosła z 13 do 19⁵⁴, co wobec niemal podwojenia się liczby gospodarstw wskazuje na zmniejszenie udziału tej gałęzi hodowli w ogólnym rachunku. Znacząco rozwinęła się natomiast hodowla bydła i świń. W 1565 r. suma tzw. większego bydła i świń wyniosła 765 sztuk, zaś cieląt i prosiąt 127⁵⁵.

Największy rozwój hodowli w latach 1535–1565 miał miejsce we wsi Prusie. Dynamika wzrostu pogłowia zwierząt hodowlanych była równie silna co przyrostu demograficznego (tab. 1). W ciągu trzech dekad liczba owiec, bydła i świń wzrosła z 290 do 918. Choć progres dotyczył wszystkich trzech kategorii, to podobnie jak w przypadku Żukowa i Brusna zauważyć można ukierunkowanie mieszkańców na chów bydła i świń. Pogłowie zwierząt hodowlanych we wsiach Brusno i Prusie w 1535 i 1565 r. zaprezentowano na wykresie (ryc. 1)⁵⁶.

Przeprowadzone badania pozwoliły zauważyć, że mieszkańcy osad pastersko-hodowlanych zajmowali się nie tylko typową dla Wołochów hodowlą owiec, lecz również posiadali znaczącą liczbę bydła oraz świń. W przypadku tych dwóch ostatnich grup znane historykom były tradycyjne daniny składane w zwierzętach. Lektura lustracji starostwa lubaczowskiego z 1534 r. dała możliwość po raz pierwszy odnotować istnienie również opłaty pieniężnej za hodowane przez mieszkańców poszczególnych wsi bydło i świnie⁵⁷.

Dochoły z tytułu posiadanego bydła i świń znacznie wzrosły w kolejnych dekadach, czego świadectwem są zapisy w lustracji starostwa z 1565 r. Zobowiązanie to nazywane było „rogowe” i stanowiło kolejny specyficzny element systemu podatkowego osad prawa wołoskiego tego regionu⁵⁸. Rozkwit hodowli bydła w osadach wołoskich swoje odzwierciedlenie, choć zapewne z opóźnieniem, miał w uniwersałach poborowych, w których od 1578 r. wyróżniano osobną opłatę od posiadanego bydła⁵⁹. Identyczny podatek uiszczano z tytułu chowu świń. Ich

⁵¹ AGAD, ASK, oddział LVI, sygn. 147, k. 283v, 289–289v.

⁵² AGAD, ASK, oddział LVI, sygn. 147, k. 284v, 290–290v.

⁵³ AGAD, ASK, oddział LVI, sygn. 147, k. 284v, 290–290v.

⁵⁴ O liczbie hodowców owiec świadczy zapis: „Tamże, którzy owce mają, których na rok niniejszy było 19”; Lustracja. 2001, s. 214.

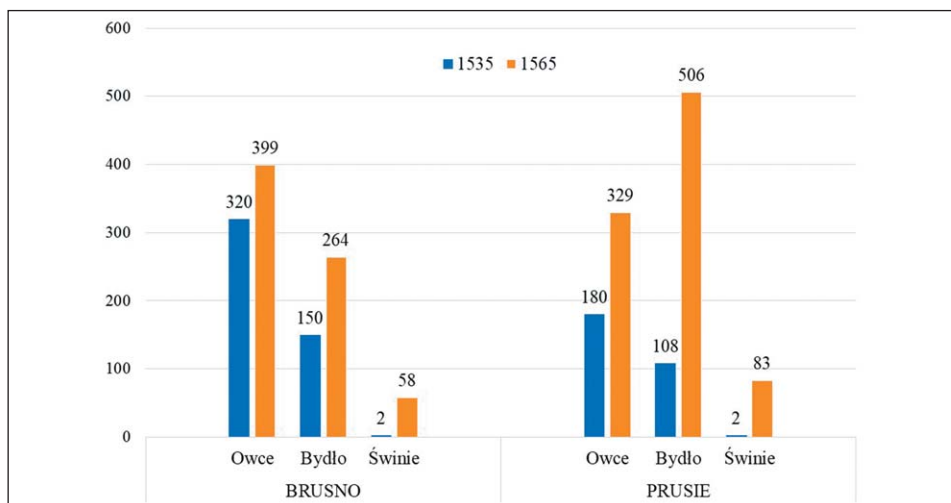
⁵⁵ Lustracja. 2001, s. 214. Warto zwrócić uwagę, że liczby zapewne były większe, gdyż opłat za hodowane świnie nie płacili mieszkańcy, którzy posiadali owce. Świadczy to o pewnego rodzaju wyższości hodowli owiec oraz uprzywilejowaniu ich właścicieli w systemie podatkowym wsi pasterskich.

⁵⁶ Nie ujęto jednak Żukowa, gdyż specyfika zapisów lustracyjnych nie pozwala na ustalenie dokładnej liczby bydła i świń; Opisi. 1900, s. 265.

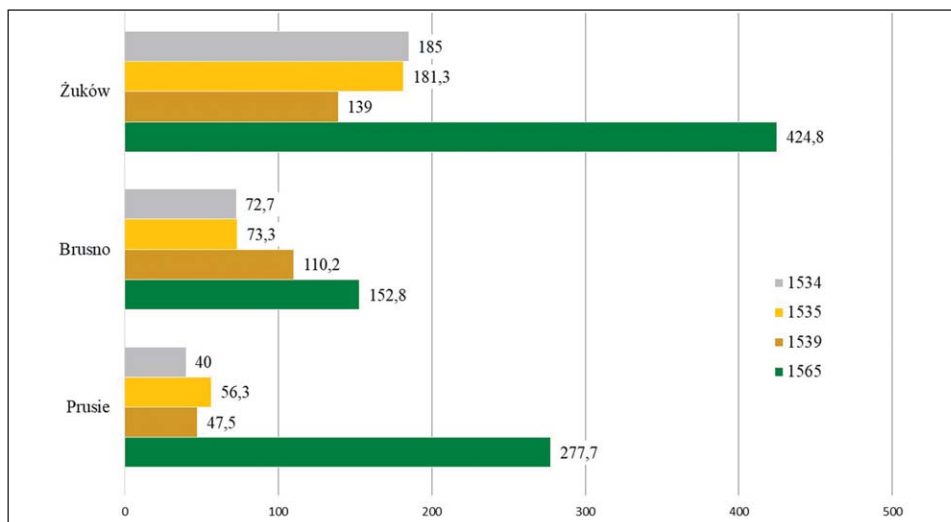
⁵⁷ AGAD, ASK, oddział LVI, sygn. 147, k. 49. Mieszkańcy osad prawa wołoskiego płacili od większego bydła oraz świń półgrosz, zaś od bydła mniejszego po szelągu (1/3 gr).

⁵⁸ Nazwa ta pojawia się w lustracji starostwa lubaczowskiego w zapisach dotyczących wsi Brusno, Prusie i Żuków; Lustracja. 2001, s. 211, 214; Opisi. 1900, s. 273; oraz pasterskiej wsi Ożanna w pobliskim starostwie leżajskim; Lustracja. 2001, s. 234, Opisi. 1897, s. 200. Ten sam podatek, choć nienazywany „rogowym”, płacili mieszkańcy osad prawa wołoskiego — Babice i Różaniec — w sąsiednim starostwie zameskim: „[...] od bydła rogatego, ile który s nich chowa, po pół grosz[za], a od rocznicia po szelągu [...]”; Lustracja. 2001, s. 226–227, Opisi. 1897, s. 217–219. Sporadycznie lustratorzy używali także określenia „spaszne” lub „straga od bidła”; Opisi. 1900, s. 265.

⁵⁹ Po raz pierwszy Wołochów hodujących bydło obłożono podatkiem w uniwersale poborowym z 1578 r.: „Wsi Wałaskie powinny płacić będą, iako y w inszych wsiach, z rol ieśli ie mają, abo z dworzyszca po groszy trzydzieści, a ktorzy rol nie mają, tedy od bydła, zwłaszcza od sta owiec po groszy dwudziestu, a od dziesiąci krow groszy dwadzieścia”; Volumina. 1859, s. 192.



Ryc. 1. Liczba pogłowia zwierząt hodowlanych we wsiach Brusno i Prusie w latach 1535 i 1565. Źródło: AGAD, ASK, oddział LVI, sygn. 147, k. 283v–284v, 289–290v; Opisi. 1900, s. 273, 275–276



Ryc. 2. Dochody właścicieli wsi z hodowli bydła i świń w osadach pasterskich starostwa lubaczowskiego w latach 1534–1565 (w groszach). Źródło: AGAD, ASK, oddział LVI, sygn. 147, k. 49–49v, 287–290v; sygn. 148, k. 33v–37; Opisi. 1900, s. 265, 273, 276

hodowla również rozwijała się systematycznie, skutkując znaczącym wzrostem dochodów. Dochody właścicieli wsi z tytułu utrzymywania bydła i świń w latach 1534–1565 przedstawiono na wykresie (ryc. 2).

Kulminacyjny okres funkcjonowania osad pasterskich na terenie starostwa lubaczowskiego przypada na koniec pierwszej połowy XVI w. W latach czterdziestych, w ścisłym sąsiedztwie Żukowa, zapewne na surowym korzeniu, powstał Gorajec. Była to jedyna lokacja na prawie wołoskim na obszarze starostwa w XVI w. Nie można określić tej inwestycji mianem znaczącej,

gdyż w 1565 r. zamieszkiwali wieś jedynie czterej kmiecie, lecz sam fakt lokacji oznacza, że prawo wołoskie nadal było używane. Jeden z kmieci nosił imię Wołosz⁶⁰. Mieszkańcy osady płacili czynsz i podymne, hodowali bydło i świnie oraz oddawali sery i popręgi⁶¹.

Powyższy model dominował we wspomnianych osadach przez większą część XVI stulecia, jednak w ostatnich jego dziesięcioleciach musiał on zderzyć się z charakterystycznymi dla epoki czynnikami przeobrażeń gospodarki wiejskiej. Znaczący wzrost cen zboża przyczynił się do spadku dochodowości pasterstwa względem rolnictwa, zaś w rozwijającym się modelu gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej nie przewidywano działania osad pasterskich, których główne założenia oraz organizacja były sprzeczne z podstawami istnienia folwarku i pańszczyzny.

Znamiennym dla drugiej połowy XVI w. zjawiskiem było zmuszanie mieszkańców pasterskich osad do porzucania hodowli, wykonywania nieznanej ludności osad prawa wołoskiego pańszczyzny na rzecz właściciela wsi oraz przekształcanie dotychczasowych danin i opłat na czynsz pieniężny⁶². Trudno określić, kiedy dobra koniunktura na zajęciu pasterskie uległa regresowi. Pierwsze symptomy widoczne są w materiale źródłowym z końca lat pięćdziesiątych XVI w. w sąsiadującej z osadami starostwa lubaczowskiego wsi Wierzchrachanie (ob. Werechanie) w 1548 r. dekretem królewskim nakazano rozmierzyć pola mieszkańcom, zaprzestać pobierania opłat od hodowanego tam bydła i zastąpić je czynszem oraz pracą folwarczną⁶³.

W połowie lat sześćdziesiątych w osadach pasterskich starostwa zwiększa się obecność obcych dla tego profilu gospodarczego elementów systemu ekonomicznego. Ludność pasterskich wsi była zmuszana do odrabiania pańszczyzny bądź składania opłat za jej niewykonywanie. Mieszkańcy Żukowa odrabiać musieli pańszczyznę w wymiarze 8 dni w roku na folwarku lubaczowskim⁶⁴. W końcu lat sześćdziesiątych zniesiono tam prawo wołoskie, zastępując je ruskim, zaś wymiar pańszczyzny zwiększono do 2 dni tygodniowo⁶⁵. Mieszkańcy Prusia i Brusna, choć nie odrabiali pańszczyzny, wykupywali konieczność jej wykonywania, co oznacza, że i oni byli do niej zobowiązani⁶⁶.

Istotnym kierunkiem zmian w drugiej połowie XVI w. był wzrost zobowiązań kmiecych. Dobrze widoczne jest to w przypadku Baszni, gdzie w ciągu trzech dekad czynsz z jednego łanu wzrósł z 36 gr w 1534 r.⁶⁷ do 4 fl (120 gr) w 1565 r.⁶⁸ To w połączeniu ze wzrostem cen zboża sprawiło, że dochody, jakie uzyskiwał właściciel z osad pasterskich, były znacznie niższe niż z pozostałych, rolniczych wsi starostwa lubaczowskiego (ryc. 3).

Wzrost obciążeń, jakie ponoszono we wsiach, które zorganizowane były według obyczaju wołoskiego, widać także w uchwałach podatkowych. Uniwersały poborowe z drugiej połowy XVI w. zobowiązywały mieszkańców osad prawa wołoskiego do płacenia znacznie większego poboru z posiadanej ziemi niż kmiecie z wsi rolniczych⁶⁹. Taki stan rzeczy utrzy-

⁶⁰ Opisi. 1900, s. 266.

⁶¹ Opisi. 1900, s. 266.

⁶² Jawor G. 2019, s. 182.

⁶³ AGAD, ML, dział I A, sygn. 26, k. 56–57, za: Janeczek A. 1993, s. 194.

⁶⁴ Opisi. 1900, s. 265.

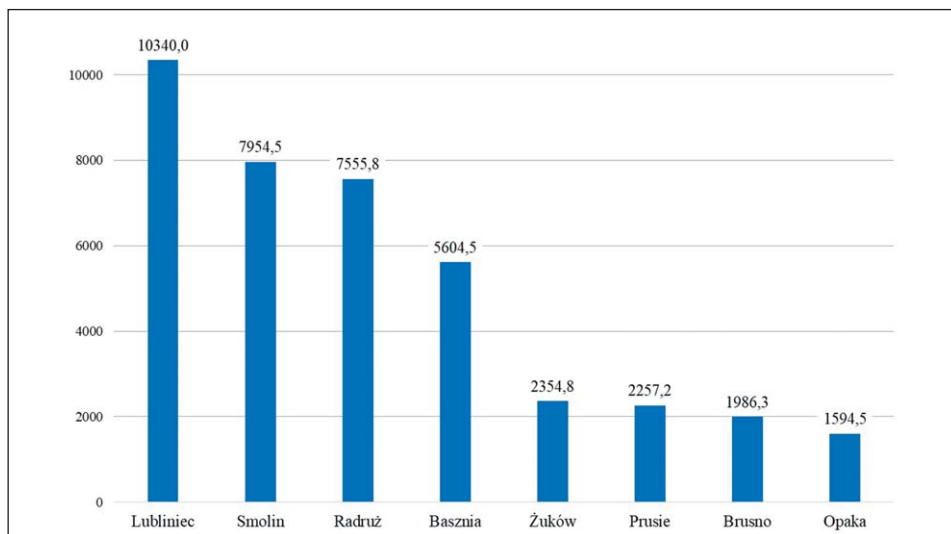
⁶⁵ AGAD, MK, dział I, sygn. 101, k. 277–278v, za: Janeczek A. 1993, s. 194–195.

⁶⁶ Płacili za tzw. „robotę odkupną”; Opisi. 1900, s. 272, 275; Lustracja. 2001, s. 211, 213.

⁶⁷ AGAD, ASK, oddział LVI, sygn. 147, k. 24–24v.

⁶⁸ Opisi. 1900, s. 255; Lustracja. 2001, s. 209.

⁶⁹ Jeszcze w początkach lat pięćdziesiątych XVI w. wysokość poboru dla mieszkańców wsi wołoskich była równa podatkowi kmiecemu i wynosiła 2 gr od posiadanej roli bądź dworzyszca; Volumina. 1859, s. 9–10. W latach sześćdziesiątych XVI w. mieszkańcy osad prawa wołoskiego płacili już dwukrotnie wyższy podatek od ról i dworzyszcz (20 gr) niż kmiecie ze wsi rolniczych (10 gr). Różnica ta pojawia się regularnie w uniwersałach poborowych z lat 1564–1577; Volumina. 1859, s. 38, 60, 73, 108, 127, 178.



Ryc. 3. Dochodowość wsi starostwa lubaczowskiego w świetle lustracji z 1565 r. (w groszach).

Źródło: Opisi. 1900, s. 252–277

mał się po kolejnym wzroście podatku kmiecego w latach siedemdziesiątych i trwał do końca stulecia⁷⁰.

W rejestrze poborowym województwa bełskiego z roku 1578 brak śladu po podatku od posiadanego bydła i owiec we wsiach starostwa lubaczowskiego⁷¹. Trudno jednak określić, czy już wówczas osady, w których wcześniej dominującym zajęciem było pasterstwo, utraciły swój dotychczasowy charakter gospodarczy. Zważając na zmiany, jakie zaszły w postrzeganiu zajęć pastersko-hodowlanych w wiejskim systemie gospodarczym tego regionu, jest to niewykluczone.

Zetknięcie się żywołu wołoskiego, operującego głównie w pasie górskim i podgórskim, z napierającą z nizin ludnością rolniczą wymuszało zarówno na mieszkańcach osad, jak i na ich właścicielach stopniową agraryzację, rozumianą jako połączenie zajęć pasterskich z rolniczymi. Z dostępnych źródeł, głównie lustracji dóbr królewskich, wynika, że u progu czasów nowożytnych to peryferyjne pod kątem użyteczności gospodarczej, często znacznie oddalone od gór obszary były miejscem, które sprzyjało utrzymaniu pastersko-hodowlanego modelu gospodarczego wsi, opartego na prawie wołoskim.

Miejsce pasterstwa w gospodarce starostwa lubaczowskiego w ciągu XVI w. ulegało przemianom, zaś proces ten podzielić można na trzy zasadnicze etapy. Pierwszym z nich było pojawienie się pasterzy wołoskich oraz zaadaptowanie rozwiązań prawa wołoskiego na terenie starostwa. Drugim etapem była stabilizacja, upowszechnienie prawa wołoskiego w regionie oraz rozwój osad pasterskich. Ostatni, trzeci etap to załamanie się koniunktury gospodarczej dla pasterstwa, czego przyczyną były dążenia właścicieli ziem do agraryzacji jak największego obszaru.

⁷⁰ Uniwersał poborowy z 1578 r. narzucił mieszkańcom wsi wołoskich posiadających role lub dworzyszczą podatek w wysokości 30 gr. Była to dwukrotność podatku kmiecego, który wynosił 15 gr z łanu. Dwukrotnie wzrósł także podatek od posiadanego stada owiec (20 gr) oraz pojawił się podatek od posiadanego bydła; Volumina. 1859, s. 191–192. Taka wysokość poboru we wsiach wołoskich utrzymała się do końca XVI w.; Volumina. 1859, s. 199, 213, 271, 297, 320, 356, 381. Pojedynczy wyjątek od reguły stanowił uniwersał poborowy z 1591 r., gdy podatek od roli i dworzyszczą wyniósł 15 gr, lecz i wtedy była to dwukrotność podatku kmiecego, gdyż ten wynosił 7,5 gr; Volumina. 1859, s. 334.

⁷¹ Jabłonowski A. 1902, s. 208–210.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- AAP [Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu], AC [Acta Capitularia], sygn. 48.
AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], ASK [Archiwum Skarbu Koronnego], oddział I, sygn. 36; oddział LVI, sygn. 147, 148.
AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], MK [Metryka Koronna], dział 1, sygn. 38, 101.
AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], ML [tzw. Metryka Litewska], dział I A, sygn. 26; dział IV B, sygn. 22.

Źródła i opracowania publikowane

- Buniowski Jarosław. 2023. *Wallachian Law as a Tool for Colonising Peripheral Areas: Case Study of the Sandomierz Forest in the 15th and 16th Centuries*, „Colloquia Humanistica”, 12, Article 2884, <https://doi.org/10.11649/ch.2884>
- Buraczyński Jan. 1999. *Roztocze. Budowa, rzeźba, krajobraz*, Lublin.
- Czamańska Ilona. 2021. *Obszar zamieszkiwania, status prawny i kierunki aktywności gospodarczej Wołochów/Vlachów w średniowieczu i epoce wczesnonowoczesnej*, „Balcanica Posnaniensia”, 28, 1, s. 7–34, <https://doi.org/10.14746/bp.2021.28.1>
- Dobrowolski Kazimierz. 1951. *Studia nad pochodzeniem ludności pasterskiej w Karpatach Zachodnich*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, 52, 6, s. 478–486.
- Dobrowolski Kazimierz. 1961. *Studia nad kulturą pasterską w Karpatach północnych. Typologia wędrowek pasterskich od XIV–XX wieku*, „Wierchy”, 29 (1960), s. 7–51.
- Dobrowolski Kazimierz. 1970. *Studia nad kulturą pasterską w Karpatach Północnych. Typologia wędrowek pasterskich od XIV do XX wieku*, [w:] *Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala*, red. W. Antoniewicz, 8, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 98–121.
- Hołub-Pacewiczowa Zofia. 1930. *Z badań nad pasterstwem karpackim i alpejskim*, „Wierchy”, 8, s. 89–121.
- Hołub-Pacewiczowa Zofia. 1931. *Osadnictwo pasterskie i wędrowki w Tatrach i na Podtatrzu*, Kraków.
- Inkin Vasilij Fadeevič. 1974. *Dvoriše i lan v korolevskih imeniáh Galičiny v XVI–XVIII vv.*, „Materiały po istorii sels'kogo hożajstva i krest'ánstva SSSR”, 8, s. 27–41.
- Inwentarze. 2014. *Inwentarze i rozliczenia folwarczne wsi Kobylnicy Ruskiej i Wołoskiej z lat 1711–1723*, oprac. B. Kowal, S. Baran, Przemyśl.
- Jabłonowski Aleksander. 1902. *Ziemie ruskie: Ruś Czerwona*, 1, Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym, 7, 1, Warszawa, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/40252/edition/57222/content> (dostęp 30.03.2023).
- Jabłonowski Aleksander. 1903. *Ziemie ruskie: Ruś Czerwona*, 2, Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym, 7, 2, Warszawa, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/1178/edition/1794/content> (dostęp 30.03.2023).
- Janeček Andrzej. 1993. *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo belskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Warszawa, <https://rcin.org.pl/dlibra/show-content/publication/edition/56016?id=56016> (dostęp 30.03.2023).
- Janeček Andrzej. 2017. *Początki i rozwój kolonizacji wołoskiej na Roztoczu: Lubycza i jej okolice w XV–XVI w.*, [w:] *Ziemia lubycka. Geografia, historia, język, kultura*, red. M. Koper, Lublin–Lubyca Królewska, s. 33–60.
- Janeček Andrzej, Świeżawski Aleksander. 1991. *Rejestr poboru lanowego województwa belskiego z 1472 r.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 39, 1, s. 27–55, https://www.academia.edu/40199321/Rejestr_poboru_%C5%82anowego_wojew%C3%B3dztwa_be%C5%82skiego_z_1472_r (dostęp 30.03.2023).
- Jawor Grzegorz. 2004. *Osady prawa wołoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*, Lublin.

- Jawor Grzegorz. 2016. *Northern Extent of Settlement on the Wallachian Law in Medieval Poland*, „Res Historica”, 41, s. 35–49, <http://dx.doi.org/10.17951/rh.2016.41.35>
- Jawor Grzegorz. 2018. *Vigesima agnorum et decima porcorum. Redeuvances pastorales dans les villages valaques en Pologne aux XVe et XVIe siècles*, „Banatica”, 28, s. 465–479, <https://www.banatica.ro/media/b28/465-480.pdf> (dostęp 30.03.2023).
- Jawor Grzegorz. 2019. *Ius Valachicum jako narzędzie kolonizacji obszarów peryferyjnych (na przykładzie pogranicza polsko-ruskiego w XIV–XVI wieku)*, [w:] *Pogranicza w polskich badaniach mediewistycznych*, red. A. Janeczek, M. Parczewski, M. Dzik, Materiały V Kongresu Mediewistów Polskich, 3, Rzeszów, s. 177–191.
- Kopczyńska-Jaworska Bronisława. 1950/1951. *Gospodarka pasterska w Beskidzie Śląskim*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, 8–9, s. 155–322.
- Kopczyńska-Jaworska Bronisława. 1958. *Z badań nad pasterstwem i hodowlą na Podhalu*, „Etnografia Polska”, 1, s. 357–360.
- Kopczyńska-Jaworska Bronisława. 1961. *Wędrówki pasterskie w Beskidzie Śląskim*, „Etnografia Polska”, 5, s. 227–231.
- Kopczyńska-Jaworska Bronisława. 1967. *Próba klasyfikacji typów pasterstwa karpackiego*, „Etnografia Polska”, 11, s. 87–98.
- Kowal Bogumiła, Majus Krzysztof Dawid. 2016. *Lukawiec. Dzieje galicyjskiej wsi*, Przemyśl.
- Kubrak Zygmunt. 2018. *Dzieje lasów lubaczowskich*, Rzeszów.
- Lubomirski Jan Tadeusz. 1855. *Północno-wschodnie wołoskie osady*, „Biblioteka Warszawska”, 4, s. 1–56, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/96766/edition/91203/content> (dostęp 30.03.2023).
- Lustracja. 2001. *Lustracja województw ruskiego, podolskiego i belskiego 1564–1565*, wyd. K. Chłapowski, H. Żytkowicz, 2, Warszawa.
- Materiali. 1906. *Materiali do istorii suspil'no-političnih i ekonomičnih vidnosin Zahidn'oï Ukraïni*, wyd. M. Gruševs'kij, Seria druga (č. 81–132) (1531–1574), „Zapiski Naukovogo Tovaristva Imeni Ševčenka”, 15, 69, 1, s. 84–166.
- Opisi. 1897. *Opisi korolivšin v rus'kih zemláh XVI viku*, wyd. M. Gruševs'kij, 2, *Lústracii zemel' peremis'koï j sánoc'koï*, Żerela do istorii Ukraïni-Rusi, 2, L'viv.
- Opisi. 1900. *Opisi korolivšin v rus'kih zemláh XVI viku*, wyd. M. Gruševs'kij, 3, *Lústracii zemel' holms'koï, belz'koï i l'vivs'koï*, Żerela do istorii Ukraïni-Rusi, 3, L'viv.
- Półéwiartek Józef. 2010. *Kolbuszowa i jej rozległa okolica leżąca w północnej części Puszczy Sandomierskiej. Rozważanie wokół zasięgu puszczy*, „Rocznik Kolbuszowski”, 10, s. 179–195, <http://cyfrowa.bibliotekakolbuszowa.pl/dlibra/docmetadata?id=538&from=pubstats> (dostęp 30.03.2023).
- Roztocze. 2002. *Roztocze. Środowisko przyrodnicze*, red. J. Buraczyński, Lublin.
- Sawicki Ludomir. 1911. *Wędrówki pasterskie w Karpatach I*, „Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Wydział nauk antropologicznych, społecznych, historyi i filozofii”, 4, 6, s. 79–106.
- Sawicki Ludomir. 1919a. *Szalaśnictwo na Śląsku Cieszyńskim (Wędrówki pasterskie w Karpatach III)*, „Materiały antropologiczno-archeologiczne i etnograficzne”, 14, s. 137–183.
- Sawicki Ludomir. 1919b. *Szalaśnictwo w Górach Żywieckich (Wędrówki pasterskie w Karpatach IV)*, „Materiały antropologiczno-archeologiczne i etnograficzne”, 14, s. 184–195.
- Stadnicki Aleksander. 1848. *O wsiach tak zwanych wołoskich na północnym stoku Karpat*, Lwów, <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/8667/edition/8004/content?ref=desc> (dostęp 30.03.2023).
- Volumina. 1859. *Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782*, 2, Petersburg, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/47855/edition/64472/content> (dostęp 30.03.2023).
- Zbiór. 1963. *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, 2, *Dokumenty z lat 1421–1441*, Wrocław–Warszawa–Kraków.

*Katarzyna Pękacka-Falkowska**

Z dziejów kolekcji bursztynu w Polsce przedrozbiorowej.
 Cz. I: Okazy bursztynu z kolekcji Nathanaela Sendela w zbiorach
 drezdeńskich Augusta II Mocnego — edycja źródłowa elbląskiego
 inwentarza ofertowego z 1724 r.**

From the history of amber collections in pre-Partition Poland
 Part I: Amber specimens from Nathanael Sendel's collection in the Dresden
 collections of Augustus II the Strong — the Elbląg/Elbing bid inventory of 1724

Abstrakt: We wstępie do niniejszej edycji inwentarza ofertowego z 1724 r. przedstawiono okoliczności sprzedaży w 1725 r. do królewskich zbiorów w Dreźnie kolekcji bursztynu elbląskiego lekarza miejskiego Nathanaela Sendela. Był on jednym z najważniejszych kolekcjonerów sukcyntu w Prusach Królewskich oraz autorem licznych prac poświęconych bursztynowi. W źródle ukazany został zakres i charakter pierwotnej kolekcji Sendeliańskiej, stanowi ono także cenne uzupełnienie późniejszych inwentarzy przyrodniczych zbiorów królewskich wytworzonych przez Johanna Heinricha von Heuchera i ich kolejnych kustoszy, co jest jego dużą wartością.

Słowa kluczowe: bursztyn, kolekcje, źródła, Nathanael Sendel, Johann Philipp Breyne, Drezno, nowożytność

Abstract: The paper presents the circumstance of the sale of the amber collection of the Elbing (present-day Elbląg) city physician Nathanael Sendel to Dresden for the royal collection in 1725, and as an appendix, the 1724 offering/bid inventory itself. N. Sendel was one of the most important collectors of succinite in Royal Prussia and the author of numerous works on amber. The value of the source stems from the fact that it reveals the scope and character of N. Sendel's original collection, and complements later inventories of the royal collections produced by Johann Heinrich von Heucher and their subsequent custodians.

Key words: amber, collections, sources, Nathanael Sendel, Johann Philipp Breyne, Dresden, early modern age

* dr Katarzyna Pękacka-Falkowska, Katedra i Zakład Historii i Filozofii Nauk Medycznych, Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

pekackafalkowska@ump.edu.pl;  <https://orcid.org/0000-0003-2068-7957>

** Kwerendy, które umożliwiły powstanie artykułu, przeprowadzono dzięki wsparciu Fundacji z Brzezia Lanckorońskich, Forschungszentrum Gotha der Universität Erfurt oraz grantu Narodowego Centrum Nauki Miniatura 3, nr 2019/03/X/HS3/00104.

Kolekcjonerstwo naturalistów było nieodłączną częścią kultury elit intelektualnych zamieszkujących wielkie miasta Prus Królewskich. Miłośnicy *historia rerum naturalium* żyjący w XVII–XVIII w. w Gdańsku, Elblągu i Toruniu nie tylko zakładali prywatne ogrody botaniczne i biblioteki (w których znajdowały się m.in. zbiory ilustracji przyrodniczych oraz *horti sicci*), tworzyli przydomowe laboratoria, a w niektórych przypadkach także prosektoria, ale również gromadzili własne zbiory obiektów przynależnych do trzech królestw natury. Najdokładniej opracowane są takie prywatne naturalistyczne kolekcje gdańskie, jak *musaeum Gottwaldianum*, *musaeum Breynianum* i *musaeum Kleinianum*, niemniej w ostatnim czasie rosnące zainteresowanie zaczęły budzić także zbiory przyrodnicze działającej pod patronatem miejskim Naturforschende Gesellschaft (a to dzięki udostępnieniu przez Pomorską Bibliotekę Cyfrową części wytworzonej i zgromadzonej przez wspomniane towarzystwo dokumentacji) oraz gdańskiej biblioteki radzieckiej¹. Z kolei prywatne kolekcje naturalistyczne elbląskie i toruńskie giną w pomroce dziejów — wiadomo o nich tyle, że istniały, ale to, co wchodziło w ich skład, pozostaje dla badaczy tajemnicą².

Bez wątpienia ważnym działem wszystkich prywatnych *musaea* naturalistycznych działających na obszarze Prus Królewskich były *mineralia*, w tym zbiory bursztynu³. W Gdańsku sukcesywnie kolekcjonowali Johannes von Horn, Jacob i Johann Philipp Breyne'owie, Christoph i Johann Christoph Gottwaldowie, Jacob Theodor Klein, Daniel Gralath starszy, Heinrich Jacob de la Motte i wielu innych⁴. Przy tym wartość wspomnianego surowca była dla gdańskich zbieraczy różna w zależności od wielkości danego okazu, rodzaju (i widoczności) zawartych w nim ciał obcych, jego wybarwienia, stopnia przezroczystości, czystości itp. Za szczególnie cenne uważano przede wszystkim bryłki bardzo duże. Te, jak pisał w latach siedemdziesiątych XVII w. gdański rajca Georg Schröder, wyceniano, uwzględniając propozycje zainteresowane-

¹ Zbiory te, oprócz naturalistów, obejmowały także *scientifica*, *artificialia*, *etnographica* itd. Nt. konkretnych obiektów z kolekcji 1) Gottwaldów, zob. np. Nowgorodowa D.D. 2018; Pękacka-Falkowska K. 2018a; Pękacka-Falkowska K. 2018b; 2) Breyne'ów, zob. Pękacka-Falkowska K. 2016a; Pękacka-Falkowska K. 2016b; Pękacka-Falkowska K. 2016c; Pękacka-Falkowska K. 2016d; Pękacka-Falkowska K. 2019; 3) J.T. Kleine'a, zob. np. Geus A. 1971; Andraschke U. 2012, s. 47–52; Jakubowski J. 2022b; Sobecka A. 2023. W celu rekonstrukcji historycznych zbiorów wspomnianego towarzystwa z materiałów biblioteki Naturforschende Gesellschaft (udostępnione on-line: <https://pbc.gda.pl/dlibra/metadatasetsearch?action=AdvancedSearchAction&type=-3&val1=Provenance:%22Bibliothek+der+Naturforschenden+Gesellschaft+in+Danzig%22&ipp=64&p=1>) korzystali m.in. Marc Banditt oraz Jakub Jakubowski; Banditt M. 2018; Banditt M. 2021; Banditt M. 2022; Jakubowski J. 2022a. Ekspozatów przyrodniczych i *artificialiów* w zbiorach gdańskiej biblioteki radzieckiej dotyczą m.in. wydane w ostatnich latach prace: Jackowska K. 2019; Grulkowski M. 2022, s. 6, 12–14, 19–21.

² Przykładowo, baza danych będąca rezultatem projektu „Muzeum w polskiej kulturze pamięci do 1918 r.: wczesne instytucje muzealne wobec muzeologii cyfrowej” (<https://muzeum.pamieci.umk.pl>) wymienia wczesnonowożytne kolekcje naturalistyczne gdańskie, nie uwzględnia natomiast toruńskich i elbląskich. O istnieniu prywatnych zbiorów przyrodniczych w Toruniu informował w drugiej dekadzie XVIII w. doktor medycyny i filozofii Johannes Vogetius (por. przyp. 10), z kolei o kolekcji okazów bursztynu elbląskiego burmistrza Carola Ramsay'a dowiadujemy się m.in. z: SGN, MMDG, Inventarium, s. 42, 48.

³ Żywyce kopalne zaliczono do minerałów.

⁴ Zob. np. Rzączyński G. 1736, s. 254–260; Geus A. 1971 (autor dokonuje m.in. identyfikacji gatunków owadów zatopionych w wybranych bryłkach bursztynu z kolekcji J.T. Kleina, których rysunki zamieszczono w pierwszym tomie rękopiśmiennego katalogu „Musaeum Kleinianum” z zasobu Friedrich-Alexander-Universität Erlangen-Nürnberg, omawia także charakter i zakres ww. wizualizacji); Chodyński A.R. 1994; Andraschke U. 2012, s. 51; Pękacka-Falkowska K. 2016a; Jakubowski J. 2022b, s. 35, 37; Sobecka A. 2023.

go nimi miłośnika-nabywcy, gdyż ich wartość wykraczała daleko poza standardowe cenniki bursztyńskie, związane z wagą oferowanego obiektu⁵. Wszyscy wymienieni kolekcjonerzy gdańscy gromadzili także artefakty wykonane z bursztyny, produkowane głównie w lokalnych warsztatach (w tym elbląskich i królewieckich): figurki, ołtarzyki, tabakierki, puzderka, korale, guziki itp.⁶ Z kolei do badania surowych i oszlifowanych bryłek używali rozmaitych *scientifica*, nie tylko mikroskopów czy szkieł powiększających⁷, lecz również palników, retort, specjalnych szpikulców oraz wielu innych instrumentów i narzędzi⁸.

Nie wiadomo, czy bursztyń stał się popularnym obiektem kolekcjonerskim wśród zbieraczy toruńskich, choć jego bardzo duże okazy znajdowano raz po raz także w okolicach Torunia i na Ziemi Kujawskiej⁹. Z pewnością torunianie skupiali się chętniej na łatwiej dostępnych *mineralia* lokalnych, przede wszystkim otoczkach z Wisły i innych kamieniach¹⁰, co było charakterystyczne także dla niemieckojęzycznych *Gelehrte* związanych z Warszawą. Dość przypomnieć, że *mineralia* z Korony i Litwy kolekcjonowali dwaj lekarze Augusta II, Christian Heinrich Erndtel i Johann Heinrich von Heucher, przekazując część z nich do *musaeum* królewskiego w Dreźnie i do zbiorów swych przyjaciół, m.in. w Londynie i ZÜRICHU¹¹.

Z kolei w Elblągu wśród wiodących zbieraczy sukcynitu można wymienić burmistrza Carola Ramsay'a, w którego kolekcji znalazła się słynna bryłka zawierająca ślimaka¹². Inny elbląski *Gelehrte* to lekarz miejski Nathanael Sendel, współcześnie uważany za jednego z ojców

⁵ „Das Pretium der Bornsteine ist unterschiedlich nach dem der Bornstein in kleinen oder grossen Stücken befindlich. Den die grossen Stücke von 6. 7. oder 8 Pfunden seind sehr pretios, und können nicht geschätzt werden, alß nach der liberalität der Liebhaber. Die Stücke 1 Pfund schwer werden zu 42 fl. bezahlt, die Stücke so halbpfundig gelten das Pfund 36. fl. vier Stücke auff ein Pfund gelten 28 fl. und so immer minder biß auff die kleinen Stücklein, dervon das Pfund 7 ½ gr kostet”; PAN BG, rkps 673, s. 132b.

⁶ Zob. np. UB FAU, sygn. MS 2680, Pars I.

⁷ Zob. np. FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 5b, gdzie wprost wspomniano użycie tzw. mikroskopu Wilsonańskiego (łac. *microscopio Wilsoniano*). Więcej na temat tego typu mikroskopów zob. np. Mayall J. jun. 1886, s. 1040–1041.

⁸ Zob. np. Sendel N. 1726; Sendel N. 1728.

⁹ Zob. np. Anonim. 1723; Anonim. 1724. W pracach tych m.in. wskazano na miejsca i sposoby pozyskiwania bursztyny oraz opisano te bryłki, które budziły ciekawość toruńskich *Gelehrte*.

¹⁰ Zainteresowanie lokalnymi kamieniami wiązało się w Toruniu zarówno z działalnością profesorów tamtejszego gimnazjum (Thorunium. 1704; Meletemata. [1726], s. 154–155, 165–171), jak i indywidualną działalnością zbieracką, m.in. pochodzącego z Gdańska toruńskiego lekarza Johanna Vogetiusa. Po przenosinach do Torunia J. Vogetius, korespondent J.P. Breynę'a, zainteresował się spuścizną fizyka miejskiego Johanna Theodora Meissnera. Po zapoznaniu się z inwentarzem biblioteki i kolekcją naturalistów zmarłego w 1711 r. doktora zaczął intensywnie zbierać otoczki z Wisły. Pisał także, że kamienie z brzegów Wisły były regularnie wysyłane gdańskim kolekcjonerom, doktorom Gottwaldom, przez toruńskiego lekarza Simona Weissa; FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 737a–739b. Zob. Rzączyński G. 1736, s. 258–259.

¹¹ W liście ze stycznia 1727 r. wysłanym do J.J. Scheuchzera z Białegostoku J.H. von Heucher zapewniał przyjaciela o przygotowaniu dlań pakietu „von petrefactis Varsaviensibus, Grodnensibus & Dantiscanis”; ZB ZÜRICH, sygn. Ms H 303, s. 454. W kolejnych listach regularnie pojawiały się informacje o następnych przesyłkach. Von Heucher donosił koledze także o tym, że lokalne *mineralia* wysyłał do Londynu do sekretarza Royal Society Hansa Sloane'a. Przykładowo, w liście z sierpnia 1727 r., nadanym z Dreźnie, czytamy: „An M^r Sloane ist vor 8 Tagen eine Küste mit *petrefactis Polonicis et Lithuanicis* abgegangen”; ZB ZÜRICH, sygn. Ms H 303, s. 473. Z kolei nt. działalności naukowej i kolekcjonerskiej Ch.H. Erndtela zob. np. Pękacka-Falkowska K. 2018c, s. 20–27; FB Gotha, NB, Chart. B 857b, k. 128b–129a.

¹² Sendel N. 1725, s. 11, przyp. *; Bock F.S. 1783, s. 200. Barwny rysunek wspomnianej bryłki posiadał w swoich zbiorach także J.P. Breynę; zob. Pękacka-Falkowska K. 2016a. Trzeba bowiem zaznaczyć, że naturalści chętnie gromadzili reprezentacje wizualne interesujących obiektów przyrodniczych znajdujących się w cudzych kolekcjach. Zazwyczaj owe ilustracje były kopiami wizerunku pierwotnego pochodzącego z „muzeum papierowego” właściciela reprezentowanego obiektu, acz zdarzały się także przypadki ilustracji zindywidualizowanych (a więc jednostkowych), które nie opierały się na wcześniejszym wyobrażeniu bazowym/matrycowym; zob. Pękacka-Falkowska K. 2021b.

paleobiologii; opisywanymi przez niego w *Historia succinorum corpora aliena etc.* inkluzjami zwierzęcymi i roślinnymi interesowali się od XIX w. liczni przedstawiciele nauk o życiu¹³.

Nie wiadomo, w jaki dokładnie sposób N. Sendel wzbogacał swoje zbiory, można jednak założyć, że działał w podobny sposób, co inni miejscowi kolekcjonerzy, np. jak J.P. Breynne. Ten ostatni otrzymywał bryłki bursztynu za pośrednictwem licznych przyjaciół z regionu, prosząc ich o zakup interesujących go obiektów od bursztyenników (niem. *Bernsteindrechsler*) i poławiaczy bursztynu (niem. *Bernsteinfischer*) działających poza miastem jego zamieszkania oraz zwracając im poniesione wydatki zgodnie z przedkładanymi mu rachunkami. Ciekawe obiekty skupował także od oferentów gdańskich oraz wymieniał się jantarami z przyjaciółmi znad Bałtyku (i nie tylko) na zasadzie „daję, abys i ty dał”¹⁴. O ile przyjacielska wymiana rozdziła między jej uczestnikami kolejne zobowiązania odwleczone nierzadko na daleką przyszłość, budując tym samym sieć specyficznych pozaekonomicznych powiązań (choć była oparta, rzecz jasna, na ściśle określonych podstawach materialnych), o tyle korzystanie z usług rzemieślników pracujących z bursztykiem nie miało nic wspólnego z wymianą darów: było nieskodyfikowane oraz łączyło się z konkretnymi kosztami ponoszonymi tu i teraz. Oznaczało zaangażowanie w relację *stricte* handlową, mającą niewiele wspólnego ze światem uczonych i obowiązującymi w nim kodami grzeczności. Targowanie się, zawyżanie ceny¹⁵, sprzedawanie fałszywek¹⁶, ustalanie wspólnej obu stronom kontraktu terminologii¹⁷ itp. — to tylko wybrane elementy niełatwych relacji, które kolekcjoner musiał brać pod uwagę, uczestnicząc w tego rodzaju transakcjach. Przy czym bursztyn można było pozyskiwać również nielegalnie¹⁸.

Wiadomo, że N. Sendel, w sposób oficjalny za pośrednictwem mieszkańców Królewca, nabywał do swojej kolekcji bliżej nieokreślone bryłki sukcynitu, które następnie przewozili do Elbląga opłacani przezeń szyprowie¹⁹. Najprawdopodobniej zaopatrywał się też w innych mia-

¹³ Zob. więcej: Wichard N., Wichard W. 2008; Wichard W., Greven H. 2009; Greven H., Wichard W. 2010. We wskazanych pracach zamieszczono przegląd literatury z zakresu dyscypliny nauki o życiu nt. N. Sendela jako „paleobiologa”.

¹⁴ Zob. przykładowa lista okazów bursztynu wysłanych przez J.P. Breynne’a jednemu z uczonych przyjaciół w nadziei na rewanż: „An Hr. D: Bruckman gesant: 1) 3. Stück Bornstein mit Spinnen; 2) 3. St. dito mit kleinen Ameisen; 3) 8. St. dito mit schönen Fliegen Mücken und anderen Insecten; 4) 6. Stück dito mit verschiedenen Insecten; 5) 7. Frustulum Succini variis sqisquiliis inpernatum; 6) gleba Succinea im Bernstein Tropff; 7) Succinum fossile ex Monte Gedano imminenti, qui Hagelsberg [pol. Góra Gradowa — przyp. aut.] dicitur; externa superficies sole quasi exusta apparet; 8) Succinum Indicum s. potius Pseudo Succinum, de quo extat Epistola Nathanaelis Sendelii ad me data”; FB Gotha, NB, Chart. A 871, k. 123a. Więcej o wielowymiarowej praktyce wymiany obiektów przyrodniczych wśród naturalistów wczesnonowożytnych zob. np. Margócsy D. 2014.

¹⁵ Przykładowo o kosztach zakupu bursztynu w Królewcu dowiadujemy się z korespondencji J.P. Breynne’a z Heinrichem von Sandenem, profesorem medycyny na tamtejszym uniwersytecie. Ten ostatni pisał do przyjaciela, że zimą 1711 r. otrzymał od lokalnego anonimowego bursztyennika/szlifyera bursztynu propozycję transakcji kupna-sprzedaży około 30 bryłek z bliżej nieokreślonymi inkluzjami, za które zapłacił 9 fl. Taką samą kwotę uścił temu samemu oferentowi w 1712 i 1713 r. za odpowiednio 60 i 100 bryłek bez inkluzji. W styczniu 1712 r. tokarz zaoferował mu z kolei 104 bryłki o różnych wybarwieniach w cenie 15 gr za sztukę, ostatecznie w marcu tego roku gotów był sprzedać wszystkie za nie mniej niż 30 fl. Wtedy też przedstawił mu ofertę sprzedaży pojedynczych bursztyków z inkluzjami (owady), proponując cenę 6 gr za bryłkę bez względu na jej wielkość i barwę; FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 5b, 12a–12b, 14a, 15a, 17a, 26a.

¹⁶ Np. stwierdzenie H. Sloane’a: „I have many animals inclosed in amber & lately saw a toad inclosed in a piece but I took that piece to be counterfeit, as are a great many”; FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 613a–614b.

¹⁷ Przykładowo o problemach ze zrozumieniem terminologii stosowanej przez bursztyenników zob. w liście Johanna Andersona wysłanym 23 lutego 1718 r. z Hamburga do J.P. Breynne’a: „Es findet sich Etiquette: *Komstfarber Bernstein*. Was ich darauf machen soll, weiss ich gantz und gar nicht. Es ist ohne Zweifel ein *Terminus Technicus* der Kunstdrechsler. Bitte dienstlich um eine kleine Information”; FB Gotha, NB, Chart. B 785, k. 65a. Zgodnie z informacjami zawartymi w jednej z prac N. Sendela, w taki sposób w Elblągu przez pewien czas określano bursztyn całkowicie biały (łac. *plane candida*); Sendel N. 1725, s. 52.

¹⁸ Kizik E. 2010.

¹⁹ FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 513a.

stach południowego i wschodniego wybrzeża Bałtyku, m.in. w Gdańsku, oraz skupował interesujące go okazy — jako *succinum fossile* — w samym Elblągu i okolicach²⁰.

W trakcie badań nad sukcynitem elblązanin częstokroć zwracał się do swych przyjaciół o rady, pomoc i konsultacje, gdyż „alius alio enim plura invenire potest, nemo omnia”²¹. I tak, przykładowo, J.P. Breynę a wielokrotnie prosił o przesyłanie informacji na temat znajdujących się w *musaeum* gdańszczanina bryłek z ciekawymi inkluzjami²², a nawet o ich wypożyczenie w celach badawczych²³. Dyskutował z nim także w regularnej korespondencji nad kwestią pochodzenia sukcynitu, jego wybarwienia oraz znajdujących się w nim ciał obcych. Do przyjaciela pisał również o licznych eksperymentach, które prowadził z pojedynczymi bryłkami, i otrzymywanych w ich trakcie wyników²⁴. Prawdopodobnie podobne stosunki utrzymywał też z Jacobem Theodorem Kleinem, Johannem Gabrielem Fischerem i innymi zbieraczami z regionu²⁵. Niemniej to właśnie J.P. Breynę owi zadedykował jedno ze swych dziełek²⁶. Z kolei ten ostatni w ich wspólnej korespondencji chętnie komentował Sendelowskie ustalenia na temat jantaru i innych żywic kopalnych oraz dzielił się swymi uwagami na temat cudzych prac dotyczących bursztyny bałtyckiego. Ponadto szeroko omawiał publikacje elblązanina na spotkaniach gdańskiej Societas Litteraria, wskazując ich mocne oraz słabe strony²⁷.

Pierwotna kolekcja bursztyny N. Sendela (lub jakaś jej część), na którą składało się 316 bryłek, jesienią 1725 r.²⁸ została sprzedana do zbiorów Augusta II²⁹ za sumę 60 dukatów³⁰, niemniej negocjacje w tej sprawie rozpoczęły się rok wcześniej³¹. Zgodnie z informacjami przekazanymi w 1726 r. przez J.H. von Heuchera Johannowi Jakobowi Scheuchzerowi, helweckiemu naturaliście, w przenoszonym do Zwingeru przyrodniczym gabinecie królewskim miały znaleźć się liczne naturalia z terytoriów Rzeczypospolitej, jak bowiem zaznaczał von Heucher, powołując się na *Historia naturalis curiosa...* Gabriela Rzączyńskiego, nie było prawdą, iż Korona i Litwa to ziemie ubogie w ciekawostki przyrodnicze³². W rezultacie działań von Heuchera oraz innych

²⁰ AP Gdańsk, Re, sygn. III, 255/318, s. 87.

²¹ Breynę J.P. 1969, s. 50–51. Tłum.: „Jeden może znaleźć więcej niż inny, nikt natomiast sam nie znajdzie wszystkiego”.

²² FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 504a (09.03.1723).

²³ FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 515a (01.02.1724).

²⁴ FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 505a–508a (11.02.1724), 518a–519b (01.03.1724). Por. Sendel N. 1726, s. 15–16.

²⁵ FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 543b (18.10.1728). Świadczy o tym także krótkie podziękowanie we wprowadzeniu, zob. Sendel N. 1742, s. IV, oraz pojawiające się w tekście głównym wspomnienia na temat poszczególnych uczonych i uzyskanej od nich pomocy.

²⁶ Sendel N. 1722. Na temat jakości tej pracy, jeszcze nim została zakończona, negatywnie wyrażał się w jednym z listów do J.P. Breynę a (16.04.1721) inny elblązanin Georg Daniel Seyler; FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 154b.

²⁷ Zob. np. FB Gotha, NB, Chart. A 877, k. 1a–3a; FB Gotha, NB, Chart. A 875, k. 54a–61b, 62b–64b.

²⁸ FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 527a. Por. SGN, MMD, Inventarium, s. 14, 24, 33, 42. W I tomie *Electrologia* N. Sendel pisał w przedmowie do czytelnika, że jego pierwsza kolekcja została już sprzedana: „Qualis collectio, quanquam ante paucos dies Serenissimo Poloniarum Regi emptione cesserit, non erit tamen, ut ex defectu harum glebarum vel Lectori, vel mihi defectus subnascatur”; Sendel N. 1725, [przedmowa do czytelnika], bs. Rok później dodawał, że miał „honor et felicitas” ofiarować swoje zbiory muzeum królewskiemu w Dreźnie; Sendel N. 1726, s. 61.

²⁹ Więcej o dreźniejskim gabinecie bursztyńców zob. np. Eilenburg Ch.H. 1755, s. 87–93; Fischer W. 1939, s. 93–103.

³⁰ FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 525b; Aneks.

³¹ FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 524a–525b.

³² „L'on a crû jusqu' icy la Pologne fort sterile en fait de curiositer. Il est vrai, que les connoisseurs y manquent. Mais on n'a qu'a livre l'Histoire naturelle de la Pologne par le Pare Rzaczynski etc'on verra, que Elle est tres riche en bien de choses”; ZB Zürich, Ms H 303, s. 437. Szerzej nt. recepcji prac G. Rzączyńskiego wśród naturalistów związanych z kręgiem gdańskich uczonych zob. Pękacka-Falkowska K. 2021a, s. 131–132.

kolekcjonerów do królewskiego *musaeum* trafiały pochodzące z terytoriów Rzeczypospolitej m.in. zasuszone rośliny³³ i minerały, w tym okazy bursztynu. Te ostatnie planowano skupować począwszy od 1704 r. m.in. w Gdańsku, Elblągu i Królewcu³⁴, acz, jak wiadomo, nie wszystkie podejmowane przez dwór saski próby kończyły się sukcesem. Przykładowo, w drugiej dekadzie XVIII w. podczas negocjacji w sprawie pozyskania *musaeum Gottwaldianum* ludzie działający w imieniu Wettina oraz zainteresowani zakupem Anglii zostali ubiegnięci przez Rosjan³⁵.

W transakcje obejmujące *naturalia* Sendeliańskie, wiadomo bowiem, że z kolekcji wyodrębniono wyprzedawane osobno podzbiory³⁶, po stronie saskiej zaangażowany był m.in. minister i dyplomata Ernst Christoph von Manteuffel³⁷. Nabywców interesowały przede wszystkim te okazy bursztynu, które mogły „karmić oczy swoim ciekawym wyglądem lub ujawniać jakąś prawdę o naturze”³⁸. Sam elblązanin odwiedził zaś Drezno wiosną 1725 r., aby najprawdopodobniej dopilnować finalizacji sprzedaży³⁹.

Co interesujące, inwentarz ofertowy swej bazowej kolekcji N. Sendel wysłał także do J.P. Breyny⁴⁰ z prośbą o jej oszacowanie⁴⁰. Spis ten, w późniejszym odpisie, o czym świadczą odniesienia do I i II tomu *Electrologia*, z krótkim komentarzem naniesionym ręką gdańszczanina, zachował się do dziś i jest prezentowany jako Aneks⁴¹. Stąd wiadomo, że elblązanin sprzedał

³³ „Quant aux Collections, où les plantes sechées sont artistement appliquées aux papier, vous verrez un recueil de toutes les plantes, qui se trouvent en Pologne et en Lithuanie. Il est de quelque cens feuilles du plus grand papier qui se puisse trouver, de sorte qu'il y a quel que fois plus de dix ou douze olantes attachées sur une seule seuille. / C'est un present, que le feu grand Chancelier de Lithuanie Le Prince Radzivil, a fait à Sa Majeste Me Helwing, aussi bon minister de la parole de Die, que bon Botaniste, s'est sygnale par un livre appelé *Flora Quasimodogenista*, il n'a pas seulement fait dans ce Livre la une description exacte de toutes les plantes, qui se trouvent dans la Prusse, mais il a aussi remassé toutes ces plantes en nature en six Volumes in Folio. Elles y sont bien conservées, sachées at attachées de sa propre main, et ce qui merite le plus d'attention, elles sont toutes rangées selon la methode du fameux Tournefort, à l'imitation de la quelle il a donné un manuscript, intitulé: Tournefortius Prussicus”; ZB Zürich, Ms H 303, s. 437.

³⁴ „Cetoit une Collection d'ambre jaune, nous reen avions quere il est vrai, mais Sa Majeste a bien remedeie a ce defaut la par le correspondance e tablee avec les plus grands connoisseurs, qui se trouvent a Konigsberg, Dantzick et Elbing, ce sont ceux, qui ontene dans le Cabinet d'un si grand Prince. Outre cela le bonheur a voulu, que M. Sendel, savant medecin nous ait laisse tout son recueil, dontil a forme son nouveau Systeme touchans l'orgine de l'ambre jaune. Du reste on a toujours ese curieux de contrefaire cette production de la mer pour tacher d'y enfermer toutes ces sortes de choses, qu'on y trouve naturellement”; ZB Zürich, Ms H 303, s. 441.

³⁵ Pekacka-Falkowska K. 2017. Por. np. H. Sloane do J.P. Breyny⁴⁰, 15.03.1714/15: „I have soon have an amber Cabinet of all the sorts of Amber to be sold but do not yet know what price is asked for it. It came from Dr. Gottwalds museum & is very fine”; FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 613a–614b.

³⁶ Nie zachowała się wycena dla poszczególnych bryłek. Wiadomo jedynie, że za niektóre okazy ze zbiorów N. Sendela zapłacono w 1725 r. po florenie, co dało łącznie 60 fl za jeden z wydzielonych podzbiorów; inny podzbiór oszacowano na co najmniej 100 fl. Część owych obiektów w listach do J.P. Breyny⁴⁰ a ich właściciel charakteryzował jako „zawierające po dwie inkluzje” lub „perfekcyjne”; FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 524b.

³⁷ FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 525a. Zadanie organizacji królewskich zbiorów przyrodniczych August II powierzył von Manteuffelowi 20 sierpnia 1720 r.; Kühne E., Lange J.-M., Erler D. 2006, s. 22.

³⁸ „Tali ratione in Artificem doctum promotus, dum saepius tractarem Succina, in farragine eorundem non vili, successive quoque rariores glebas collegi, quae vel curiositate sua oculos pascere, vel veritatem aliquam in physicis detegere poterant”; Sendel N. 1725. [przedmowa do czytelnika], bs.

³⁹ Na wysunięcie takiej „robotycznej” hipotezy pozwala fakt, że 10 kwietnia 1725 r. Sendel, podróżujący do lub z Drezna m.in. w towarzystwie Aegidiusa Glagaua, wpisał się w Wittemberdze (wraz z kolegą) do sztabucha luterkańskiego teologa Erdmanna Rudolpha Fischera — jest to jedyna znana mi informacja źródłowa wskazująca na podróż odbyta przez elblązanina w tamtym czasie; ULB SA, sygn. Yg St. 8° 70, k. 138b–139a. Zważywszy że Glagau przy swoim nazwisku podał wyłącznie określenie „Gedanensis”, można wstępnie przyjąć, iż chodziło o gdańskiego kupca, a nie jego syna (i imiennika) — medyka, któremu Sendel zadedykował wydany w 1716 r. w Elblągu druk *De Auri Usu In Medicina Nullo, Saltem exiguo...*

⁴⁰ FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 521a.

⁴¹ FB Gotha, NB, Chart. A 791, k. 97a–107b. Zob. Aneks.

królowi bryłki z inkluzjami zwierzęcymi, roślinnymi i mineralnymi oraz te z pęcherzykami wody i powietrza, wielobarwne okazy bez ciał obcych, artefakty wykonane z bursztynu itp.

Najprawdopodobniej zbiory Sendela bezpośrednio po zakupie nie zostały wyeksponowane w całości nad Łabę, acz na pewno od razu trafiły tam obiekty z niewielkimi inkluzjami⁴². Wszak 27 marca 1726 r. J.H. von Heucher⁴³ donosił lekarzowi i naturaliście Johannowi Friedrichowi Henckelowi, że powierzył elblązaninowi opracowanie katalogu inkluzji zwierzęcych zatopionych w okazach bursztynu z królewskiej kolekcji w Dreźnie⁴⁴. Natomiast główny zainteresowany napisał 24 kwietnia J.P. Breyne'owi, że „lajbmedyk” Augusta II zaproponował mu opracowanie „*Historia animalium oder Insectorum succineae*” — i w tym celu przekazał mu dodatkowo liczne rysunki obiektów znajdujących się w muzeum królewskim⁴⁵. Analogiczna informacja pojawiła się także w drugim tomie *Electrologia*, gdzie N. Sendel wprost stwierdził: „Venerunt quoque ad manus mihi ante paucos dies a Patrono ac Amico singulari in effigie expressae pictaeque animalium singularium figurae, dignae, qui vere experimentur, figuraeque sua nostrum hunc condecorarent laborem”⁴⁶.

Część z owych ilustracji mogła rzeczywiście zostać w przyszłości użyta jako podstawa do wykonania materiałów ikonograficznych dołączonych do nowo opracowywanego przez N. Sendela dzieła *Historia succinorum corpora aliena etc.* Przy czym J.P. Breyne'a — w odróżnieniu od uczonych czytelników *Electrologia* — elblązanin informował również o tym, że przystąpi do pracy nad tekstem dopiero wtedy, gdy wszystkie elementy umowy zostaną zatwierdzone przez obie strony. Wiedział, że czeka go zadanie „delikatne i trudne” — i że podczas identyfikacji owadów zatopionych w bursztynie będzie po wielokroć sięgał do ksiąg, stąd prosił przyjaciela o publikacje dotyczące insektów oraz informacje o tego typu stworzeniach w bryłkach z jego prywatnej kolekcji⁴⁷, gdyż „eine große Bibliothec ist bey einem armen Elbingisch[en] Practico nicht zu finden”⁴⁸. Prace nad książką N. Sendel ostatecznie rozpoczął w maju 1726 r.⁴⁹, korzystając przy tym z woluminów wchodzących w skład *Bibliotheca Brey-niana*⁵⁰. Najprawdopodobniej wykorzystał w tym celu między innymi użyczony mu przez

⁴² Zob. np.: „6. Zwey gleba mit Ameisen aus den 99. Stücken geringern inclusis, so Mr. Sedel A°. 1725 geliefert, gesucht” (podkr. aut.); SGN, MMGD, Inventarium, s. 14.

⁴³ Co ciekawe, w 1726 r. J.H. von Heucher miał także skupować w Gdańsku liczne naturalia. Część z nich pochodziła z kolekcji J.T. Kleina. Por. Pöttsch Ch.G. 1805, s. 5–6; SGN, MMGD, Inventarium. Nie jest prawdą stwierdzenie historyczki sztuki Anny Sobeckiej, iż „dotąd uważano, że Klein sprzedał Augustowi II wyłącznie skamieliny, zaś bursztyny zostały zakupione dopiero przez Augusta III”; Sobecka A. 2023, s. 22. W niemieckojęzycznej literaturze przedmiotu informacje o zakupie okazów bursztynu z kolekcji Kleina na polecenie króla są uchwytnie od początku XX w. Zob. np. Fischer W. 1939, s. 79, 94.

⁴⁴ Briefe. 1794, s. 112. Istotny dylemat stanowił wówczas wybór języka pracy: zastanawiano się, czy ma zostać napisana po łacinie, czy w języku niemieckim, tak aby zyskać możliwie szeroki krąg odbiorców; Briefe. 1794, s. 112–113, 116–128. Ostatecznie wydano ją po łacinie, co doprowadziło do przekłamań i błędów. Zob. dalej, przyp. 52.

⁴⁵ FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 539a (24.03.1726). N. Sendel nie wyjaśniał jednak, czym kierowano się, wybierając bryłki godne odrysowania, ani kto był autorem rysunków. Być może ilustracje przygotował któryś z członków rodziny Krüger, królewskich bursztynników rodem z Gdańska.

⁴⁶ Sendel N. 1726, s. 64. Por. Bock F.S. 1783, s. 630.

⁴⁷ FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 539a (24.03.1726). Błędne jest stwierdzenie A. Sobeckiej, że *Historia succinorum corpora aliena etc.* jest wtórna wobec opracowań Kleine'a („Jak starałam się pokazać, opracowanie to, uznane za przełomowe dla badań entomologicznych jest oparte na manuskrypcie Jacoba Theodora Kleina, szczególnie jeśli chodzi o przedstawienia wizualne, ale też o identyfikację relikwów flory i fauny”; Sobecka A. 2023, s. 40).

⁴⁸ FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 514a

⁴⁹ FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 540a–540b (07.05.1726).

⁵⁰ Por. publikacje nt. owadów autorstwa uczonych cytowanych przez J.P. Breyne'a w: Breyne J.P. 1969, które są analogiczne do tych wymienianych w: Sendel N. 1742.



Ryc. 1. Strona tytułowa I tomu *Metamorphosis et historia naturalis insectorum* J. Goedaerta w egzemplarzu z biblioteki J.P. Breyne'a (zob. ekslibris).
Źródło: Goedaert J. 1662–1669. Biblioteka Uniwersytecka, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, sygn. Ob. 7. II. 5062

gdańszczanina egzemplarz, z ręcznie podbarwianymi rycinami, trzytomowej *Metamorphosis et historia naturalis insectorum* Johanna Goedaerta (ryc. 1).

O budzącym zainteresowanie przedsięwzięciu elblązanina informowali w kolejnych latach liczni mieszkańcy Prus Królewskich. Przykładowo J.T. Klein pisał w lutym 1729 r. do sekretarza Royal Society Hansa Sloane'a: „Ad mandatum Serenissimi Regis Nostri, Sendelius Archiater Regius et Physicus Civitatis Elbingensis Opus premit Regale, quod Historiam Succinatorum, nec non praecellentia horum Exempla aeri incisa, exhibebit”⁵¹, podkreślając, że w dziele znajdują się wizualizacje części z opisywanych obiektów.

Ostatecznym efektem wysiłków N. Sendela była wydana w Lipsku w 1742 r. *in folio Historia succinorum corpora aliena etc.*⁵² z trzynastoma miedziorytami autorstwa Christiana Friedricha

⁵¹ BL, Sloane, Ms 4050, k. 47b.

⁵² Rękopis części poświęconej owadom został jednak ukończony w 1732 r. Zob. Sendel N. 1742, s. VIII. Co ciekawe, elblązanin nie był zadowolony z jakości korekty wydanej dziesięć lat później monografii i martwił się, że błędy, które pojawiły się w publikacji, zostaną zapisane na jego konto. Jak pisał do J.P. Breyne'a wspomniany wcześniej G.D. Seyler: „Das Hrn. D. Sendels *Opus reg.* werden [...] nun wohl schon gesehen haben. Vor etwa 8 Tagen erhalte er durch die Leipz. Fuhrleute Paquet mit 2 Exemplaren, davon eins auf Regal-Papier gedruckt undt überaus stattlich gebunden ist. Beydes ist ihm von Hrn. D. Heuchern zugeschickt worden. Er beflogt sich gar sehr wegen vieler Druckfehler, die aus Unverstand des Correctoris eingeschlichen, und deren die meisten den Sinn des Aut. verstümmeln. Nun erwartet er der Gelehrten Urtheile darüber, und will alßdann in seinen dazu schon angefangenen Supplement fortfahren. Und so dörffe dann wohl sein *Missus IV. s. V. Electrol.* ins stecken gerechten”; FB Gotha, NB, Chart. B 788, k. 310a–310b. Być może późniejsza, niestety niezachowana korespondencja Sendela z J.H. von Heucherem dotyczyła błędów i wydania erraty bądź uzupełnienia do *Historia succinorum...* O planach sporządzenia jakiegos *additamentum* przez elblązanina von Heucher napomknął bowiem w jednym z listów z lutego 1744 r.; UL, SB, sygn. NL 263/1/272.

Boëtiusa⁵³ — przy czym współcześnie w zbiorach drezdeńskich znajdują się także samodzielne odbitki tablic, które podkolorowano ręcznie, dzięki czemu ukazują one indywidualne cechy poszczególnych bryłek⁵⁴. W pracy tej opisywano jednak nie tylko inkluzje zawarte w wybranych obiektach ze zbiorów drezdeńskich (w tym tych, które przynależały onegdaj do kolekcji Sendelańskiej), ale i najciekawsze okazy z kolekcji J.P. Breynę'a, J.T. Kleine'a i innych zbieraczy⁵⁵.

Szóstego maja 1849 r. drezdeńska kolekcja bursztyny została bezpowrotnie utracona wskutek pożaru w Zwingerze⁵⁶. Ostatnim badaczem, który znalazł ją z autopsji i pisał o jej wybranych elementach, był gdańszczanin Carl Georg Berendt⁵⁷. Co jednak istotne, stan kolekcji królewskiej na rok 1730 został zaprezentowany w zachowanym w zasobie drezdeńskiej filii Senckenberg Gesellschaft für Naturforschung, Museum für Mineralogie und Geologie, rękopiśmiennym *Novum Inventarium Collectionis Succinorum*, który sporządził J.H. von Heucher. Spis ten zawiera także późniejsze dopiski, autorstwa m.in. jego następcy, Christiana Heinricha Eilenburga, dokumentujące kolejne bursztynowe nabytki do zbiorów Wettinów. Wiadomo stąd, że najwcześniej pozyskane bryłki (zgrupowane do końca trzeciej dekady XVIII w.) pochodziły z drezdeńskiej kamery oraz gabinetów księcia Antona Egona von Furstenberga, kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła, drezdeńskiego aptekarza Johanna Caspara Birnbauma, sekretarza urzędu kopalń i menniczego (niem. *Berg- und Münzsekretär*) Christoph Gottloba Lichtwera, J.H. von Heuchera, J.T. Kleina i N. Sendela. Interesujące bryłki nabywano także w Warszawie i Lipsku⁵⁸. Najślynniejszym z takich obiektów był bez wątpienia okaz zakupiony od działającego w mieście nad Motławą angielskiego kupca Philippa Ben(d)lowa⁵⁹, opisany przez

⁵³ Sendel N. 1742. Zob. także recenzje: Anonim. 1742a; Anonim. 1742b.

⁵⁴ KK SKD, sygn. A 229, 2 (D XVIII, Stecherband, Boëtius); SGN, MMDG, sygn. 8/157. Można zatem z bardzo wysokim prawdopodobieństwem założyć, że funkcjonowały również pełne wydania *Historia succinorum...* z podbarwianym ręcznie materiałem ilustracyjnym. Nieuprawnione jest więc stwierdzenie Anny Sobeckiej, iż „graficzne wizerunki w książce Sendela nie oddają przestrzenności brył, ani walorów samych zatopionych w nich okazów [...] Miedzioryty Bötiusa są bardziej pogładowe, nie oddają indywidualnych cech i stopnia przezroczystości czy barwy brył”; Sobecka A. 2023, s. 38. Autorka zdaje się nie dostrzegać, że w epoce przed uzyskaniem możliwości technicznych druku barwnego naoczności koloru, przestrzenności, warstwowości, itp., obiektów przyrodniczych była (rzecz jasna, niezależnie od indywidualnych ilustracji, np. rysunków czy obrazów) komunikowana w ręcznie podbarwianych rytowniczych wizualizacjach towarzyszących luksusowym egzemplarzom danego dzieła, o czym szeroko dyskutowano m.in. w dysertacji: Bjuur J., Linnaeus C. 1753. Przykładem takiej pracy jest klocek introligatorski zawierający Goedaert J. 1662–1669 z biblioteki Breynę'ów (zob. ryc. 1).

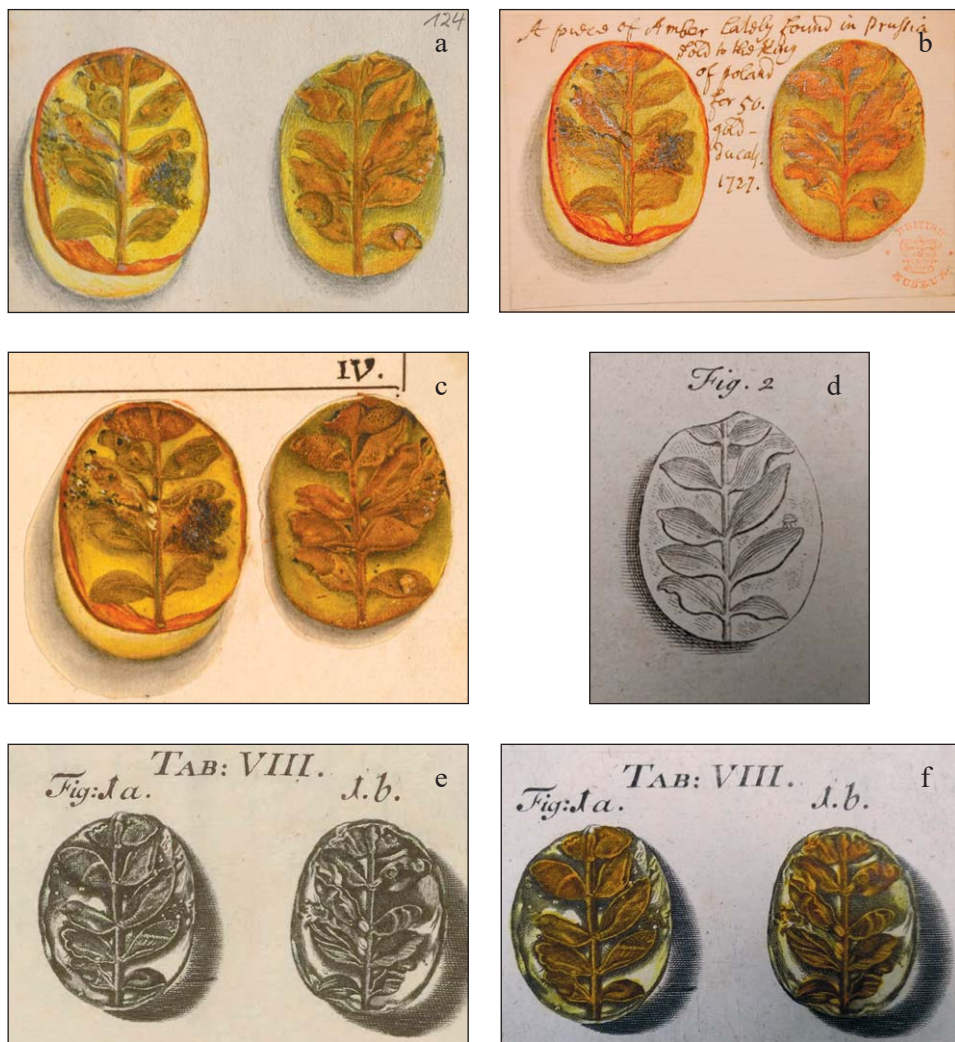
⁵⁵ Por. Sendel N. 1726, s. 63–64; Sendel 1742, s. IV; Bock F.S. 1783, s. 630.

⁵⁶ Geinitz H.B. 1858, s. 16–17.

⁵⁷ Wichard W., Greven H. 2009, s. 267.

⁵⁸ SGN, MMDG, Inventarium; Fischer W. 1930.

⁵⁹ Nieuzasadnione jest twierdzenie A. Sobeckiej, że po opisanu przez J.P. Breynę'a ww. „bryłka [...] trafiła do zbiorów Kleina”; Sobecka A. 2023, s. 24. Nigdy nie był on jej właścicielem. Tak samo błędne jest przypuszczenie wspomnianej badaczki, iż czy to z samym Markiem Catesbym, czy to wykorzystując wykonaną przezeń kopię wizerunku ukazującego ów obiekt, „być może konsultowano niezidentyfikowany wciąż okaz flory” zatopiony w sukynicy; Sobecka A. 2023, s. 24. Brak znajomości materiału rękopiśmiennego prowadzi gdańską badaczkę na manowce interpretacyjne. J.T. Klein wprost pisał w jednym z listów do H. Sloane'a o rzeczony bryłce, dołączając barwną wizualizację jej awersu i rewersu: „Succineam illam Glebam, plantae folio impraegnatam, quam observavit Clariss: Breynius Trans: Phil: Vol: XXXIV. Num 395. p. 154. Serenissimus Rex Polonicarum Augustus II Museo Suo Regali, quod Dresdae sub regimine Illustrissimi Comitisa [Heinrich Friedrich Graf — przyp. aut.] Friese et moderamine Magnifici a Heucher in dies augetur, pro pretio 50 Aureorum, quos ipsemet Britanno, Philippo Benlows numeravi, acquisivit rarissimam. Rem Tibi non ingratis fore epistimavi, sicubi hans incomperabilem Glebam magis accurate ab utraque parte pictam Tibi in adjunctis exhiberem, una cum effigie Glebae minoris in Museum meum noviter illatae; cui aliud folium inhaeret: An Sedum minus vermiculatum acre Loeselii? Ex sententia Clarissimi Breynii; Adest in eadem Gleba corpusculum oblongatumsteres, nonnihil incurvatum, pilosum; an pro Eruca habedum, vel musco quodam, vel etiam pro nonnullo, nescio quali, fructu villosa, determinare non audeo. Hoc certum est, hujusmodi inclusa, rarissima dici: quod ad me attinet, fateri cogor, praeter



Ryc. 2 a–f. Historyczne reprezentacje wizualne bursztynu z inkluzją roślinną zakupionego przez Augusta II za 50 dukatów.

Źródło: od lewej (górny róg) a) FB Gotha, Chart. A 784. k. 124a; b) The British Museum, SL,5283.258; c) UB FAU, sygn. Sloane MS 2680, Pars I, s. CXLIX; d) Breyne J.P. 1726 (por. BL, Sloane Ms 4026, k. 244a–245b; Ms 4025, k. 62a–64b; RS, RBO/12, s. 1007–1010); e) Sendel N. 1742, Tab. VIII; f) SGN, MMDG, sygn. 8/157, Tab. VIII (por. KK SKD, sygn. A 229, 2, Tab. VIII)

haec duo folia, tertium Exemplum me nondum vidisse. Prout autem Lumen majus obfusat minus, sic Dresden-
 sis Gleba prae altera, imo inter reliqua Succinata principem sibi vindicat locum” (14.02.1729); BL, Sloane, Ms
 4050, k. 47a–47b. Znajdujące się w zbiorach brytyjskich wizualizacje obu bryłek, o których mowa w cytowanym
 fragmencie listu, są późniejszymi kopiami ilustracji przysłanych Sloane’owi przez Kleine’a zimą 1729 r., nie
 wiadomo przy tym, co stało się z pierwotnymi rysunkami dołączonymi do korespondencji; BM, sygn. SL,5283.257;
 sygn. SL,5283.258. Obie kopie wyłączono ze zbiorów Department of Manuscripts BM i włączono do zasobu
 Department of Prints and Drawings BM 17 listopada 1886 r.

J.P. Breyne'a w „Philosophical Transactions” (ryc. 2a–f)⁶⁰ — przy czym podstawę publikacji w brytyjskim czasopiśmie stanowiła treść wykładu wygłoszonego przez gdańszczanina podczas jednego z zebrań Societas Litteraria⁶¹. Jeszcze inne kawałki bursztyny (oraz bursztynowe artefakty) trafiły do Drezna jako prezenty m.in. z Berlina⁶².

Sam N. Sendel przekazywał do kolekcji Augusta II kolejne okazy jantaru w latach 1729, 1732 i 1739⁶³. Przy niektórych inwentarzowych opisach nabytków z Elbląga zamieszczonych w *Novum Inventarium* pojawiły się później również odnośniki do ilustracji z *Historia succinorum corpora aliena etc.* W międzyczasie do Drezna zakupiono także dalsze eksponaty z Musaeum Kleinianum⁶⁴ oraz z elbląskiej kolekcji C. Ramseya⁶⁵ i giżyckich zbiorów Andreasa Hewinga⁶⁶. Niektóre z takich obiektów porównywano do słynnych bryłek historycznych, np. tych, które należały onegdaj do Johanna Hewelckego⁶⁷.

W prezentowanej tu po raz pierwszy edycji inwentarza bursztyny z kolekcji Sendeliańskiej sprzedanej do zbiorów drezdeńskich w 1725 r. opisy niektórych wymienionych obiektów opatrzone miedziorytami opublikowanymi w *Historia succinorum corpora aliena etc.* Inwentarz wysłany przez elblązanina do J.P. Breyne'a dokumentuje zakres i charakter jednej z najśłynniejszych i zarazem bardzo słabo rozpoznanej w historiografii kolekcji bursztyny w Prusach Królewskich (w dotychczasowych pracach historyków, w tym historyków sztuki, pojawiają się

⁶⁰ Breyne J.P. 1726; RS, sygn. RBO/12/79. Okaz ten trafił do kolekcji drezdeńskiej po 13 stycznia 1727 r. Tego dnia von Heucher pisał bowiem do Scheuchzera: „Von Succino, darinnen ein ramulus Coronilla (davor es Hr. D. Brayne Dantisc. in eine Memoires so Er der Societe in Lond. zugeschickt, hält) sehr sauber und luculent eingeschloffen. Ich bin aber noch nicht Besitzer davon, weil ihrer mehrere dernach brachten, mit denen ich jezo darum licitire”; ZB Zürich, sygn. Ms H 303, s. 454–455. Z kolei w liście z 16 listopada 1726 r., wysłanym przez Breyne'a do Sloane'a, jego autor zaznaczył, że przesyła do Londynu „a short description, of a very curious piece of Amber, which as y^e Owner tells me, will be bought for y^e Cabinet of y^e King of Poland at a very high rate”, dołączając do listu także rysunek; BL, Sloane, Ms 4026, k. 244a–245b oraz ryc. 1b i 1d w niniejszym artykule. Natomiast w liście z marca 1728 r. wysłanym do Londynu stwierdził: „The piece of Amber, of which I You formerly sent y^e description and Figure is bought by y^e King of Poland at a very high rate viz: 50 Ducats”; BL, Sloane, Ms 4049, s. 130b. Bryłkę tę opisano następnie w SGN, MMGD, Inventarium, s. 51, jako: „die rare Bendlowische Piece mit einem ramulo folioso vegetabilis incogniti”, dodając informację zarówno o jej cenie, jak i drukowanym doniesieniu Breyne'a.

⁶¹ FB Gotha, NB, Chart. A 875, k. 78a–79b. Co interesujące, również inne doniesienie J.P. Breyne'a opublikowane na łamach „Philosophical Transactions” w latach dwudziestych XVIII w., *Dissertatiuncula de agno vegetabili scythico, botanetz vulgo dicto*, opierało się na treści wykładu wygłoszonego dla członków Societas Litteraria („But it is time to ask Your Pardon for My to long and tedious Letter, which I'll finish with the addit of a Dissertation of ye Borometz, occasioned [uszkodzenie karty] a present made me of it by a Russian GentleMan. I wrote [uszkodzenie karty] this Dissertation about a Year ago and read it in a Meeting of some learned and curious Gentlemen [uszkodzenie karty]. Because My Observation accords with Your in [uszkodzenie karty] Transactions, without I saw it before, and confirms Your Opinion, I think it not onworthy Your Sight; if You think it fit to insert it into ye Transactions, you will do me an Honnour and I desire You to have a care, that ye figure, which is made with great accuracy, may be cutt nicely”; BL, Sloane, Ms 4048, k. 110a–111b (22.12.1725); por. Breyne J.P. 1725; RS, sygn. RBO/12/62, s. 865–871; BL, Sloane, Ms 4026, k. 244a–245b; FB Gotha NB, Chart. B 788, k. 623a–624b. Do korespondencji ze Sloanem gdańszczanin także tym razem dołączył czarno-białe wyobrażenie wizualne opisywanego obiektu; BL, Sloane, Ms 4026, k. 244a. Z kolei barwna ilustracja bazowa/matrycowa (por. przyp. 12) zachowała się w spuściznie Breyne'ów; FB Gotha, NB, Chart. A 783a, k. 123a. Por. Pękacka-Falkowska K. 2019.

⁶² SGN, MMGD, Inventarium, s. 7.

⁶³ SGN, MMGD, Inventarium, s. 12, 15, 22, 24, 49 (rok 1729), 47 (rok 1732), 42–43, 72, 79 (rok 1739).

⁶⁴ SGN, MMGD, Inventarium.

⁶⁵ „VI. Acht und zwanzig glebae succinea so A. 1731 aus des verstorbenen Elbingschen Buergermeisters Ramsey Cabinet, in Warschau vor 15. Spec. Ducaten erhandelt worden”; SGN, MMGD, Inventarium, s. 48.

⁶⁶ SGN, MMGD, Inventarium, s. 26, 76, 78.

⁶⁷ Aneks; SGN, MMGD, Inventarium, s. 75.

bowiem albo informacje zgoła błędne⁶⁸, albo wyłącznie lapidarne wskazania, że N. Sendel był właścicielem kolekcji bursztynów sprzedanej do Drezna i jednocześnie autorem licznych publikacji o bursztynie, nie omawia się natomiast ani charakteru, ani zakresu jego zbiorów, co wynika z nieznamości materiałów rękopiśmiennych⁶⁹). Wartość poznawczą ma także to, że historyczne wizualizacje wybranych bryłek stanowią dokument do badań ilustracji (i komunikacji) naukowej w pierwszej połowie wieku XVIII⁷⁰.

Zważywszy, że tocząca się w ostatnich latach w Polsce debata nad problemami edytorstwa źródeł osiemnastowiecznych nie przyniosła wiążących ustaleń, niniejszą edycję przygotowano zgodnie z zaleceniami przedstawionymi w niemieckiej instrukcji do wydawania tekstów wczesnonowożytnych z 1981 r.⁷¹ Zachowano zatem oryginalną pisownię wyrazów. Nie rozwiązywano również sygli. Natomiast zdublowane spółgłoski zredukowano do pojedynczych. Fragmenty zapisane przez pisarza innym krojem pisma oznaczano ujęciem w dwie kreski pionowe || ||; dopiski źródła tą samą ręką należące do tekstu ujęto w « »; dopiski źródła inną ręką należące do tekstu ujęto w <>; wykreślenia oznaczano poprzez |—|.

ANEKS ŹRÓDŁOWY

PIERWSZA KOLEKCJA BURSZTYNÓW NATHANAELA SENDELA

sprzedana do Drezna do zbiorów Augusta II Mocnego w 1724 r.

Forschungsbibliothek Gotha, Chart. A 791, k. 97r–107v.

[k. 97r]

<NB.

Diese Collection ist von Tit. H. D. Nathanael Sendel Medico Practico und Physico in Elbing durch länge der Zeit mit viel Mühen und Kosten zusahmen gesamlet u[nd] bestehet aus 316. Piecen.

Vi[delicet]	Contenta	Insecta	94
		Vegetabil[ia]	8
		Mineralia	8
Eingeschloßener Bornstein in Bornstein wie auch deßen Matrix			17
Von allerley Farben			91
Schiewer Stücke u[nd] die sonst was besonders haben			18
Tropffen u[nd] andern Figuren			27
Weicher Bornstein			3
Noch allerhand Stücke			50
		Summa	316

Selbige ist A^o. 172. von dem Tit. H[errn] Hoffraht und Leib-Medico Heuchern vor Ihro König[ichen] Majestät in Polen vor 60. XX Specie erkauffet worden.>⁷²

⁶⁸ Przykładem nieporozumień wynikających z nieznamości materiału archiwalnego są rozważania nt. *Historia succionorum...* i działalności Sendela zaprezentowane w artykule: Sobecka A. 2023, s. 37–38.

⁶⁹ Zob. np. Jarzęcka J. 1987, s. 185; Daszkiewicz P. 2001, s. 201; Hinrichs K. 2006/2007, s. 175–176.

⁷⁰ W drugiej części artykułu zostaną zaprezentowane wykazy tych okazów bursztynu znajdujących się w zbiorach drezdeńskich, które pochodziły z późniejszych zakupów dokonywanych u N. Sendela, z innych niż Sendeliańska kolekcji zbieraczy działających na terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz ze zbiorów Helwingowskich. Przy czym także w tych przypadkach opisy inwentarzowe wybranych obiektów zostaną zestawione z ich wizualizacjami z epoki, zarówno ze zbiorów niemieckich, jak i brytyjskich (por. ryc. 2a–f).

⁷¹ Empfehlungen. 1981.

⁷² Dopisek ręką J.P. Breyne'a, od góry na prawym marginesie (pagina fracta).

	Verzei«^{ch}»niß einer Collection von Börnstein.	
	Eingeschloßene Animalia.	
	von Mücken.	

1. *⁷³ Ein gedrechselter StockKnopf, deßen obern ||circumference|| eines düchens groß, in deßen Mitte eine große Mücke mit ausgestreckten Füßen befindl[ich]. Ein klar und hell Stück, ohne einzigen Fehler.
2. Eine andere ||piece|| mit einer großen und ansehnlichen Mücke, wobey zugleich ein paar Fliegchens.
3. Noch eine mit dergleichen, in einem guten und ansehnlichen Stückchen Stein.
4. Noch eine ||piece|| mit der Mücke, sehr wol gestaltet.
5. Noch eine mit einer hageren Mücke mit langen niederhangend[en] Füßen, im einen Stück-Stein.



Ryc. 3. Źródło: Sendel N. 1742,
 Tab. II, fig. 7; SGN, MMGD,
 sygn. 8/157 oraz KK SKD,
 sygn. A 229, 2

||Von Graß-Mücken.||

6. Ein ansehnlich Stück mit einer Grase-Mücke, eines Vortergliedes lang, von allen Seiten vollkommen zusehen. [k. 97v]
7. Noch eine andere ||piece|| mit einer kleineren Groß-Mücke, im gleichfals guten Stück-Stein.

||Von Motten.||

8. Ein Stück mit einer großen Motte, so wol zu sehen.
9. Noch eins mit etlichen Luftbläßchens und ||Schivern|| im Stein befindlich.
10. Eine andere ||piece|| mit einer ausgebreiteten Motte.
11. Noch eine Motte in einem Stückchen-Stein, von unterschiedenen ||laminis||, über welche sich ||à parte|| ein langer Fuß, als von einer langfüßigen Spinne erstreckt.
12. 13. Noch 2. ||piecen|| mit Motten, unter welchen die eine sehr groß, in einer obwol dünnen plate.

||An Fliegen.||

14. Ein Stück worinn biß 15. kleine und größere Fliegen in ||diversen Positu||ren.
15. Noch eine ||piece|| mit eben so viel kleineren Fliegchens.
16. Eine ||dito|| mit einer großen Fliege, mit [k. 98r] ausgebreiteten Flügeln und niederhangenden Füßen, sampt einigen derzwischen liegenden Luftbläßchens.
17. Eine ||piece|| mit 7. oder 8. kleinen Fliegchens und einer Ameise.
18. Eine von eben so viel kleinen Fliegen, darinn einige beßer, einige etwas dunckeler zu sehen. Ein ansehnlich Stück, in welchem zugleich die übereinander ungleich gefloßene ||laminæ|| zu ||observi||ren.

⁷³ Nie wiadomo, jaką funkcję pełnił asteriks używany przez pisarza przy liczbach porządkowych; być może chodziło o opisy bryłek, których ilustracje dołączono do inwentarza. Odpowiedź na pytanie, czy tak było w istocie, wymaga jednak dalszych pogłębionych kwerend.

19. Eine andere von eben so viel Fliegchens in ||diversen posituren||, worinn einige abgerißene Füße derselben mit zu beobachten.
- 20.* Ein hell und schön Stück Stein, mit einer kleinen aber sehr sauberen Fliege, eine ||Coralle||.
21. Eins etwas kleiner mit dergleichen.
22. Eine kleine unansehnliche ||piece|| oder ||Schiver||, so als schwarzer schlück zerschlagen worden; Ist aber in der That nichts anders als ein schwartzens ||agmen|| woller kleinen Fliegen, derer ||cavitate|| etliche auf der anderen seite zugleich zu ||observi||ren.
23. Eine ||piece|| mit einer Fliege, derer 4. ausgebreitete Flügel gut zu sehen.
24. Eine ||dito|| mit 2. kleinen Fliegen eine [k. 98v] hinter die andere, gleich als jagten sie einander. Eine feine ||piece||.
25. Eine mit einer ||ordinai||ren Fliege derer rücken auf einer seite, und der weiße bauch auf der andern, nebst vielen kleinen luftbläßchen wol zu sehen.
26. Noch eine dergleichen art.
- 27.* Ein klar Stück Stein mit einer großen Fliege, von deßen anderer Seite etwas abgeschlagen ist, daß man nicht alleit die ||cavität|| sehen, sondern auch die ||fibras|| und ||delineamenta|| von den eingepprägten Flügeln rein und deutlich, wie im ||ordinai||ren <Schiewes Stein, doch ohne beschmutzung einiges Unreinigkeit, observieren kann>⁷⁴.
28. Eine ||piece|| mit einer Fliege im kantigen in hell klahren Stück Stein, so bey den vielen wendungen, ||diverse posituren|| macht.
29. ||Dito|| noch eine mit einer ziemlich großen Fliege, im kleinen und unansehn[lichen] Stück Stein.
30. Eine ||piece|| da am eüßersten Rand ein klein Fliegchen, in der mitte aber des Steins eine sehr kleine Mücke kaum mit den augen, aber mit dem ||Microscopio|| beßer zu sehen ist. Ein Stück Stein eines gutten Fingers lang und dick. [k. 99r]
- 31.* Eine schöne ||piece mit|| einer großen Brömse, der Künstler aber unversehents den Kopf abgehauen. Ist sonst ohne Fehler.
- 32.* Ein ||piece|| mit drey mittelmäßigen Fliegen auf einem Hauffen, als gegen einander streitend, nebst noch einer ||à parte|| mit einem streiffigen weißblaulichsten bauch.
- 33.* Ein klar Stück wo eine mittelmäßige Fliege gantz ausgestreckt <woll>⁷⁵kommen zusehen, nebst noch einer so an der ||externitã||tin einer <Flinte>⁷⁶ sitzt.
34. Ein langes und ansehn[liches] Stückchen worinn eine nette positur von einer Fliege, der die ||posteriora|| abgeschlagen sind, cum ||cavitate|| auf der andern Seite zusehen.
- 35.* Eine große ansehn[liche] ||piece Stein||, darin 3. oder 4. kleine Fliegchens. Es ist hiebey in demselben ein langer abgerißener Fuß, und eine Mücke mit ihren 2. à 3. abgerißenen Füßen zugleich mit zu ||observi||eren. Auf der andern seite ist noch ein besonderer Wurm, auf dem Rücken liegend eröffnet, so müglich zu kennen ist.

||Von Spinnen.|| [k. 99v]

- 36.* Eine ||piece|| mit einer mittelmäßigen schwarzen Spinne: ist sehr sauber.
37. Eine geschnittene ||lamina|| mit einer mittelmäßigen Spinne, auf derer anderen seite die ||cavität|| worinn die Spinn sitzet mit zusehen.
38. Eine andere ||piece|| mit einer kleineren Spinne schön und wolzusehen im reinen Stück Stein.
- 40–42. Noch drey nette ||pieces|| kleiner Spinnen in hellen Steinchens.
43. Noch eine ||piece|| mit einer möglichen Spinne, mit vorher aus gestreckten Füßen, zum theil etwas mit einer <Flinte>⁷⁷ bedeckt.

⁷⁴ Dopisek ręką J.P. Breyne'a.

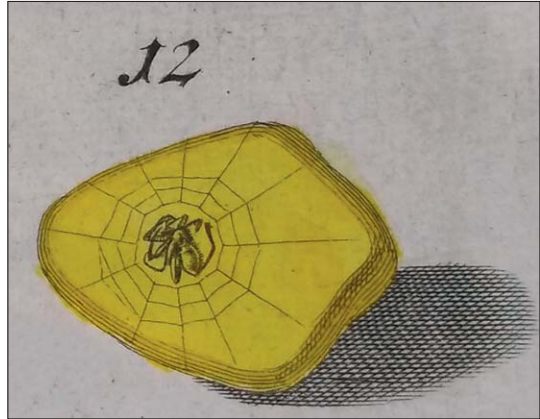
⁷⁵ Korekta ręką J.P. Breyne'a z „viel” na „voll”.

⁷⁶ Dopisek ręką J.P. Breyne'a.

⁷⁷ Być może dopisek ręką J.P. Breyne'a.



Ryc. 4. Źródło: Sendel N. 1742, Tab. V, fig. 15; SGN, MMGD, sygn. 8/157 oraz KK SKD, sygn. A 229, 2



Ryc. 5. Źródło: Sendel N. 1742, Tab. V, fig. 17; SGN, MMGD, sygn. 8/157 oraz KK SKD, sygn. A 229, 2

||An Raupen.||

44.* Eine nette und weiße Raupe so mit den Augen sehr wol, mit dem ||Microscopio|| aber, mit ihren vielen Füßigen, zu bewundern ist. Eine große <Coralle>⁷⁸.

||An MolchenZiehern.||

45. Eine Piece mit einem mittelmäßigen schwarzen ||papilio||, so unten an den flüchten ||exermität|| etwas abgebrochen, im übrigen sehr wol zusehen ist.

An [k. 100r] ||Käfern.||

46.* Eine ||piece|| mit einem kleinen ||Scarabaeo cornuto|| in größe eines gerstenkorns, nebst einer höchst kleinen und subtilen Spinnchen nahe dabey. Ein schön stück Stein.

47.* Eine ||piece|| von einem großen ||Scarabaeo non cornuto||, am schwantz etwas abgekürtzet, so auf der andern seite mit einem Theil seiner von Natur gemachten ||cavität|| zu ||observi||ren.

48. Noch eine dito mit einem kleinen ||Scarabaeo|| im stückchen Stein ohne Fehler.

49.* Noch eine mit einem kleineren, so mit dem ||Microscopio|| vollkommen erscheint.

50. 51. ||Dito|| noch 2. kleine ||piecen|| von dieser Art.

||An Föhmken oder Gryllen.||

52.* Eine ||piece|| mit einem Gryllo dom<est>i |li| co. Ist sehr klein und subtil, aber an ||accuratese|| der ||delineation||, so mit eigenen Augen so wol, als mit dem ||Microscopio|| zu observiren, zugleich auch ||ratione|| des kleinen, aber sehr hellen stückchen Steines: eine ||piece sine pari||.

||An Ohrwürmen.||

53.* Eine ||piece|| mit einem schwarz= und weißbuntem Ohrwurm, von dem auf der [k. 100v] andern seite die ||cavität|| etwas zu sehen.

||An Ameisen.||

54. Eine ||piece|| mit einer Ameise in der mitte, an beydem Enden aber 2. Fliegchens.

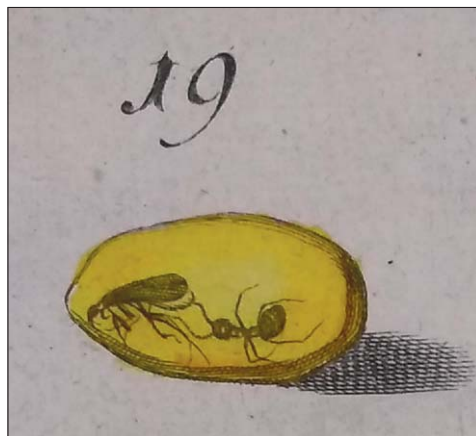
55. Noch eine ||piece|| mit der Ameise.

56. 57. ||Dito|| noch 2. ||piecen|| mit dergleichen.

⁷⁸ Dopisek ręką J.P. Breyne'a.



Ryc. 6. Źródło: Sendel N. 1742, Tab. IV, fig. 25;
SGN, MMGD, sygn. 8/157
oraz KK SKD, sygn. A 229, 2



Ryc. 7. Źródło: Sendel N. 1742, Tab. IV, fig. 19;
SGN, MMGD, sygn. 8/157
oraz KK SKD, sygn. A 229, 2

||An andern Würmern / und Ungezieffer.||

58. Eine ||piece|| die viele ||Curculiones|| oder ||teredines|| zusampt ihren erstern, ||cavitatibus|| ja so gar mit ihrer zerfressenen ||rasura seu ligni seu frutici|| vielfach zusehen sind. Man kann anbey mit bloßen Augen, mehr aber mit dem ||Microscopio||, in einigen klareren ||spatiis|| andere klar kleine ||insecta||, als Holtz-Böcke ||observi||ren. Es scheint auch wenn ein oder 2. runde <corpora>⁷⁹, vor ||legumina||, oder schwartzen <cicer>⁸⁰ erbsen anzusehen, zumahl in der einen so etwas größer eine weiße <Kühmüg>⁸¹ will ||observi||ret werden. ||En fin|| der zweifel was es wäre kunte mit entzwey-schneidung der ||piece|| gehoben werden. NB. Es sind nicht alle theile dieses Stücks wie es auch nicht anders seyn kann, gleich klar, und fällt nach unten zu ins bräunlichte. [k. 101r]

59. à 62. Noch 4. ||piccen|| von andern insectis und Molcken, darunter einige mit weißen Bäuchen, und vier weißen flügel.

63. Noch eine kleine ||piece|| mit einem kleinen bunten Würmchen, gleich einem Johannis Würmchen.

64. à 88. Noch 24. Stück von allerley art ||Insectis||, in einem Schnur großen und kleinen ||Corallen||. Den Schluß macht die Floh und die Lauß.

89. Ein Piece mit einem veritablen Floh.

90. Die eine mit einer SchafsLauße.

«NB. Diese möchten einige vor eine Spinne ansehen, allein die kurtzen Füße, und andern positur bestätigen mehr das erstern.»⁸²

||Contenta Animalia in dunkelen Steinen.||

91. Eine Piece von einem flömichten Stein so noch nicht vollkommen klar, mit einer mittelmäßigen Fliege.

«NB. Es ist zu wißen, daß der Bastard Steine die Künstler Jahr aus Jahr ein mehr consumiren und klar machen, als der von Natur klaren, dennoch aber wird sich keiner rühmen je Casu nach dein Klarmachen ein insectum darinne gefunden zu haben. Und sollte es geschehen seyn, so würde man

⁷⁹ Dopisek ręką J.P. Breyne'a.

⁸⁰ Dopisek ręką J.P. Breyne'a.

⁸¹ Dopisek ręką J.P. Breyne'a.

⁸² Dopisek na marginesie.

es einem Wunder gleich halten. Daher wie dergleichen höchst rar sind, so hat man gegenwärtige Piece wol zu aestimiren. Sonst aber habe ich wie mich düncket das Problema in meiner ||Electrologie|| aufgeloset, wie es komme, daß in dem dunkelen Bornstein keine Insecta gefunden würden. Vid[e]: ||Electrologiae Miss: II. de Mollitie et succinorum||^{83,84}

92. ||Dito|| noch eine etwas mehr duncklern ||piece|| mit einer großen Mücke, so sehr wol zu sehen, weil unterwerts das Stück mehr dann oberwerts klar ist.

93. Eine ||piece|| von 2. oder 3. entzwey geschlagenen Stücken dunckel Bastart darinn die ||vestigia|| von einem ||Scarabaeo impressa||, und seine gantze schwartze äußerliche ||Figur|| vollkommen zu kennen.

94. Noch ein Stückchen oder ||ramentum|| weißer Börnstein, in deßen ||Cavität|| die impressa [k. 101v] ||vestiga|| von einem großen Wurm, wol zu sehen und zu judiciren sind.

||Eingeschloßene Vegetabilia.||

1.* Eine ||piece|| mit der <Alga marina tenui folia, folio foeniculo.>⁸⁵

2.* Ein flömicht Stück wo am Rande herumb theils irdene unreinigkeiten Theils längliche ||stipulae|| von Holtz zu sehen, nebst 2. durch und durch gehenden natürlichen Löchern. NB. Bey der halb runden Aushöhlung, siehet man anbey nette ||impressa vestigia|| von etlichen in gleicher ||Distance|| eingedruckten Zähnen ||manifesto indicio|| daß eine ||maxilla|| eines Thieres davon gelegen.

3. Noch eine ||piece|| mit 2. gegen einander gehende ||subtile|| Fäser, als ||ramenta|| von Holtz oder Kraut.

4. Eine darin eine ||subtile stipula|| als von Stroh.

5.* Noch ein klein Platchen, da aus einem <trunco 3. helmchen>⁸⁶ aufsteigen, ||extremities|| von Tannen.

||Eingeschloßene Waßer= und Luftblasen.||

6.* Eine ||piece|| klaren und ||soliden|| Steins mit 8. Waßerblasen, worinnen zugleich Luft [k. 102r] ist, welche bey umbkehrung in allen 8. Cavitatibus zugleich aufsteiget. Ist eine ||incomparable Piece||.

7. Noch eine schöne ||piece|| mit einer großen aber unlängst ausgetruckneten Waßerblase.

8. Ein flomicht Stück mit einem von unten auf gehenden Hügel von eisen so fast gediehen scheint mit unzehlichen Luftblasen, darinn das Waßer ausgetrocknet. NB. Wenn man sich Mühe giebt, kann man in der Mitte in ein par noch eine Bewegung sehen, ||indicio|| daß noch Waßer darinnen, ob gleich die ||piece|| den gantzen Sommer vor dem Fenster in der Sonne gelegen.

||Eingeschloßene Mineralia.||

9. Ein vierkantig schön Stück, wo in der Mitte durch und durch ein Streich von Eisen geht, und am ende hervor ragt, in zimlicher dicke, daß man die Wahrheit mit der spitze des Meßers exploriren kann.

10. Noch eine klare und ansehnliche ||piece|| wo 2. eisen stücke einer tauben feder dick, und eines finger gliedes lang darin stecken, auch am [k. 102v] ende hervor ragen.

11. Eine andere ||piece|| worin viel eisen, so eüserl[ich] wol zu sehen, auch mit anlegung der zunge, an seinem öelischen geschmack zu erkennen ist. Es ist anbey noch eine große ||portion|| von der ||vena lignea|| eingeschloßen, so am ende hervor reget.

12. Ein bunt stück Stein worinn etwas eisen, so den Stein deßfals blaulicht macht.

13. ||Dito|| ein klar Stück zwüischen deßen ||interstitiis|| dünne und breite eisen ||lamellae||.

13. Noch ein weiß bundt und unansehnl[iche] Stückchen, worinn auf einer seite nebst dem eisen gelber Kupfer oder Schwefel Kieß zusehen.

⁸³ Sendel N. 1726.

⁸⁴ Dopisek na marginesie.

⁸⁵ Dopisek ręką J.P. Breyne'a.

⁸⁶ Być może dopisek ręką J.P. Breyne'a.

14. à 16. Noch 3. ||piecen|| wo zwar das eisen hervorragt zur probe bey heraus nehmung des eisens die Wahrzeit zuerkündigen: weil es mürbe ist, und unter den zehnen schmacket wie ein ||crocus ſtis||⁸⁷.

||Eingeschloßene matrix Succini und andere irdene contenta.||

17. Ein klar stück Stein mit einem schwartzen durchschnitt iridischer ||materie|| in der mitte.
 18. Ein Stück bunt bastart mit einer ||portione matricis lignae|| auf der andern seite. [k. 103r]
 19. Ein stück weiß Börnst[ein] auf der andern seite eben so befindl.
 20. E[ine] ||piece|| klarer Stein, auf der andern seite eben mit der ||matrice|| versehen.
 21. Ein stück Schlück, so gantz mit eisern adern versehen; ist an etl[ichen] orten von ||natur|| wie mit Tinte geschwartzet, und hin und da mit ordentl[ichen] gelben ||vitriol|| reich[lich] versehen.
 22. Eine blaulichte ||piece|| am ende mit der ||vena lignea||.
 23. Ein bundt Stück Bastart, dem unten seine unreinigkeiten mit Fleiß gelaßen.
 24. Eine ||piece|| wo inwendig viel ||matrix lignea|| eingeschloßen. Der Stein ist bastart, und ist merckwürdig daß ein Stückchen klarer Stein als eine ||adnata portio|| ihm anklebet.
 25. Ein Stück Stein eine kleine Hand groß deßen eine helffte flömicht, die andere schlück ist.
 26. Eine klare ||piece||, da in der mitte schwartze kleine ||interstia|| und <moleculae>⁸⁸ anmuthig zu sehen sind.
 27. Ein plat Stück Stein so unten weiß und oben klar ist, mit zwischen liegender ||Vena lignea||, und unterschiedl[en] Luftt blasen.
 28.* Noch ein schön Stück Stein, unten etwas weiß [k. 103v] sonst klar, in welchem ein schön Stück von der ||matrice|| mit «^{ihren}» fibris zu sehen, so endtl[ich] auch hervorragt; die ||piece|| ist mit fleiß in 2. geschlagen, und beyde Stück befindl[ich].

||Eingeschloßener Bornstein in Bornstein.||

- 29.* Eine schöne ||piece|| klarer Stein, in deßen hohlung ein ander dunkeler Stück Börnstein in der dicke eines feder Stiehs und lange eines Gliedes durch gefloßen und von beyden enden heraus kombt.
 30. ||Dito|| noch ein ||echantillon|| von der art, wo an einer seite der durchgefloßene, weit vor dem andere hervorragt.
 31.* Noch eine schöne ||piece|| da frembder Börnstein halb durchgefloßen. Es ist hiebey ein netter krummer Fuß von einem ||insecto|| zu sehen.
 32. Noch eine kleine ||piece|| solcher art da der eingefloßene die ||form|| einer kleinen Keile hat eine ||coralle||.
 33. Noch ein langrundes Stück, wo in der mitte von einem ende zum andern anderer Bornstein in dicke einer ||subtilen|| Nadel durchgegangen.
 «Noch solche Piece da das Stück in zwey geschlagen, und der frembde Bornst. darin denudiret ist.»⁸⁹

||Allerey Farben von Bornstein.|| [k. 104r]

||Von ordinairn Farben.||
 von ordinairn Farben.

- 1.2. Zwey ||piecen|| braun klarer ||coloris aurei||.
 3.4. 2. Waßerklarer (||col[oris] undulati||)
 5.6. 2. Kombstfarbener (||coloris capitati||) davon die eine feine ||piece||, so ||levissima frictione digiti|| einen schönen geruch giebt.
 7.8. 2. Molcks farbe ||col[oris] lactei||.

⁸⁷ *Crocus martis* — czerwony tlenek żelaza.

⁸⁸ Dopisek ręką J.P. Breyne'a.

⁸⁹ Dopisek na marginesie.

9. Dabey noch eine so schon halb klar geworden.
 10.12. Zwey ||piecen|| weiß[iche] ||couleur||. (||albi.||)
 13. 14. 2. Hochweiß. ||Col[oris]candidi||.
 15. 20. 6. ||piecen|| vom flömichten (||leviter obscuri||) da der unterscheid in gröberem und leichteren Molcken zu observiren.
 21. 23. Drey ||piecen|| dunckel bastard, ||col[oris] obscuri, cerei||.
 24. 26. Drey ||piecen|| fein oder hochbastart.
 27. 30. 4. ||piecen|| halb klar halb dunckeln, so alle in etwas ||differ||iren.
 40. 42. 3. ||piecen|| von breiten Stücken derer eine breite helffte dunckel die andern klar geworden.
 43. 46. 4. ||piecen|| bunt bastard.
 47. 54. 8. ||piecen|| allerley arten weiß= und klar bunter. ||Col[orie] variegati.||
 55. 1. ||piece|| da eine seite weiß, die andern klar ist.

[k. 104v] ||Von besonderen und extraordinairnen Farben wie auch colorirte Schlück.||

56. 58. Drey ||piecen|| klarer Stein mit gerade herunter laufenden ||subt||ilen weißen Strichen.
 59. 60. 2. ||piecen|| buntgeblühmte.
 61. 65. 5. Stücke unterschied[licher] schwarzbrauner oder Lederfarbener ||couleur||.
 66. 67. 2. Stücke aschfarbener.
 68. Eine ||piece|| so auf einer seite weiß auf der andern aschfarbig.
 69.* Eine ||piece|| braun und weißlich geordert. NB. Dergleichen ||couleur|| habe nie mehr zu sehen bekommen.
 «NB. Man disputiret ob es rechter schwarzer Bornstein gebe. ||D. Hartmann in Hist: Succ. Pruss; L[iber] 1. c[aput] 7. & 6||⁹⁰.
 p. 145. Minsten bejahet er, daß er ein dergleichen gesehen und was ihm endtl[ich] ^{nach vielen Wünsche} durch Gunst eines Freundes zu handen kommen, habe ihm nicht recht schwarzsondern ||fulvus fusco immixtus color|| geduncket. Besagte schwarze ||piece|| entgehet aber alldieser ||exception||, ist pechschwarz ohne andere gemischte ||couleur||, solid, und ||odore et deflagration||e wie er probirt worden, rechter Börnstein. Es erzehlt ein vornehmer Freund so diese Piece gesehen, daß dergl[eich] im König[lichen] Preußischen Cabinet nicht befindlich, er auch als ein Kenner dergleichen nie gesehen habe. »⁹¹

70. Noch eine ||piece|| von einer sonderl. couleur, nem. gnadert Kumpstfarbe mit schwarzen unreinen pückeln.
 71.* Eine ||piece|| Pechschwarzer.
 72.* Noch eine Klare ||piece||, nebst einem schwarzen immer spitzer hereinsteigenden Berg, so ||veritable|| schwarz und kein Schlück ist, und, nebst der Klaren ||portion|| gleich ||poliret|| ist.
 73. ||Dito|| im klein Weiß[lichen] Stückchen dazwischen ein [k. 105r] dicker schwarzer strich gehet.
 74. 75. Noch 2. ||piecen|| blau und weißlicht.
 76.* Eine ||piece|| fast blauer Schlück wol gepolirt.
 77. 78. 2. ||piecen|| von bastard da die eine seite ||leviter à cortice liberata|| blas und schwarz gesprengt ist.
 79.* Eine schöne ||piece|| schwarz und weiß klein geadert, ein solid und woll polirt Stück Stein oder Schlück.*
 «*NB. ||Ordinair|| läßt sich der Schlück schlecht ||pol||iren, weil die ||interstitia terrea|| im Bornstein kein ||Solidität|| haben, und bey dem ||poliren|| wol gar ausfallen, dagegen auch die Kreyde die Löcherchen vollfüllt. Dergl[eiche] art ist dieß nicht; wie denn auch andere ||Sorten|| so polirt sind, von güttung sind.»⁹²

⁹⁰ Hartmann P.J. 1677. O bursztynie czarnym Hartmann pisał m.in. na s. 60, 81, 94, 253.

⁹¹ Dopisek na marginesie.

⁹² Dopisek na marginesie.

80. 81. Noch ein paar solche ||piecen|| etwas kleiner auch gepolirt.
 82. 83. Noch ein paar ||dito|| mit etwas blaues vermischet.
 84. 85. Ein paar voneinander gesägte ||piecen||, worunter etwas Schlück sich befindet, oben aber allerley ||figuren|| von leichten und dicken Wolcken zu sehen, daß man Erde, Berg und Lufft darin ||praesent||iren kann.
 86. Noch eine schöne ||piece|| solcher Art ||praesentation|| im ||Oval||, und in einem von Weißen Bornst.geschützten Rändchen eingefäßt.



Ryc. 8. Źródło: Sendel N. 1742, Tab. XI, fig. 20; SGN, MMDG, sygn. 8/157 oraz KK SKD, sygn. A 229, 2

87. 91. Noch 6. ||piecen|| von allerley mehreren Schlück, so auf dieser oder jene Weise ||variirt||.

||Von schieverichten Stücken. ||

92. Ein großes klares Stück von zusammen gefloßenen ||lamellen||, so allerley ||eminientien|| haben. «Gegenwärtige ||piecen|| dienen mehr ad ||Historiam Naturalem Succini||⁹³.»⁹⁴
 [k. 105v] 93. 102. Noch 10. ||piecen|| von dieser art, so ||ad probandum in generatione mollitiem succinorum|| dienen. In etl[ichen] von diesen ||piecen|| sind die herunter laufende ||striae|| bemerklich In etl[ichen] die ||rigesci|| wende und stehende tropfen der betrachtung wehrt.

||An Stücken, so ratione Corticis oder consistentiae was besonders haben.||

103. 105. 3. ||piecen|| schaumichten weißen Bornsteins.
 106. 1. piece dunckel Bastart, so von einer Seite ||poli||ret worden, im übrigen aber noch seine grobe und rothe ||crustam|| hat. Ist nicht weit von hier aus dem Acker gegraben worden ||manifest |ando| indicio||, daß der Stein lange in der Erde gelegen.
 107. 108. 2. ||piecen|| so in lauter ||corticem|| verwandelt worden, und an denen nichts ||solides|| mehr dran ist. Diese haben in übler und scharffen erde gelegen, in welcher sie ||consum||iret worden.
 109. 1. ||piece|| mit einer weißen ||crusta|| so gesaltzen schmecket, auch schon inwendig angegriffen ist.
 110. Eine ||piece|| mit einer schwarz braunen ||crusta||, so inwendig die schönste und helleste ||couleur|| hat, wie solche mit einem einschnitt entdeckt worden. [k. 106v]

||An Piecen so wegen ihrer sonderbahren figur und gestalt bemercke.||

111. 126. 15. Stück allerley sorten von großen und kleinen tropfen, worunter einige feine ||pieces||.
 127. Noch ein ||echantillon|| so einer ||tabulae pectorali|| (gelben brustKuchen vollkommen äh[n]lich).
 128. Eine ||accurat circul|| runde.
 129. Noch eine runde und platte ||piece|| in der mitte durchgehöhlet.

⁹³ Nawiązanie do badań nad historią naturalną bursztynu.

⁹⁴ Dopisek na marginesie.

130. 131. Ein paar ||piecen|| so wegen ihre ersteren ||situation in matrice|| krum sind.
 132. Eine ||piece|| eines weißen StückSteins etwas schwärtz[ich] hin und da ||piqvirt|| so in seiner ||figur|| die gestalt eines alten grauen Mannes Kopfs, mit langen bart sehr wol ||praesent||iret.
 133. Ein lang[iches] flömicht Stück mit vielen ||incisuris|| in form eines gewindelten Kindes, oder was man daraus machen will.
 134. Noch eine andere ||piece|| mit halb runden eingeschnittenen ||incisure||.
 135. Eine ||piece|| bastart Stein dem ein ander Stückchen klarer Bornstein anklebet.
 136. Ein Bastart Stück in form eines sitzenden Hundchen wol zu kennen. [k. 106v]
 137. Ein dünnes aber breit und langes Stück einer mittelmäßigen Handt größe, so auf einer Seite gekrummet ist, in deßen Hohlung man längl[ich] herunter lauffende ||stria|| siehet ||indicio manifesto||, daß es an ein Stück rundes holtz gelegen, und deßen ||fibras imprimet|| hat.

||An weichen Börnstein.||

138.* Eine eintzige kleine Piece hell klahren Bornsteins, so mit Erwärmung in der Handt sich bügen läßet, wie man wil.

«NB. Es ist mein Pittschafft auf eine Seite, durch bloße erwärmung eines anhauchens des Mundes ||imprimi||ret word. Wäre also so rar zuhalten, als was ||Hevelius|| am den Strande gefunden, so er ||impresso Sigillo suo|| nach Engeland verschicket. ||Vid[e] Act: Anglican.||^{95,96}

139. Noch ein paar ||piecen|| anderer art, so durch die wärme der hand sich nicht mehr bügen laßen, aber durch ein gelind Kohl feüer fließend worden. Es zerfallen diese ||piecen|| unter den zähnen wie ein friables pulver, laßen sich aber auch wieder wie ein ||Mastich|| zusammen bringen. Die ||couleur|| ist dunckel braun klahr. Secund. Descript. Hartmanni.⁹⁷

«Mit einer Art von diesen weichen piecen ist ein klein flinderchen begoßen, und nach mögl. polirt worden.»⁹⁸

141. Noch eine ||diverse|| art, eine kleine ||piece|| so etwas ins weiße fält, so auch immer unter den Zähnen wie ein pulver verbleibt, und sich nicht zusammen bringen läßet.

«* Gegenwärtige ||piecen|| mögen mehr ||succinum im[m]aturum||, oder ||materia Succini|| und ||Bitumina|| heißen, weil ihnen noch ein vieles fehlt Bornstein zu heißen. ||Vid[e] Electrol: Miss: II.||^{99,100}

Noch sind anbey 2. à 3. ||piecen|| mürben und sandichten Börnst[eine] welche vom Künstler kaum zu tractiren sind, u[nd] mit Nägeln der Finger mög[en] ||decepiret|| wird[en]. ||Interim t. fluori p[er] ignem <nun quam obediunt>¹⁰¹||. [k. 107r]

||An Piecen so mit der Zeit ihre Couleur changiret||

Eine kleine ||piece|| deßen eine seite klar die andere aber Molcksfarbe war, welche nun nach 3. à 4. Jahren so geändert, daß im[m]er mehr und mehr der <color lacteus>¹⁰² vergangen, biß nach gantz zerstreüten Wolcken diese seite so klar als jene geworden.

||Dito|| noch 1. ||piece|| von solcher Art, da man das ||changement|| auch schon in etwas wahrnehmen kan.

⁹⁵ Jest to bezpośrednie nawiązanie do Hevelius J. 1670, s. 2061. Zob. więcej: Rzączyński G. 1721, s. 177. J. Hewelcke rzeczywiście miał przesłać taki kawałek Henry'emu Oldenburgowi: Correspondence. 1970, s. 49 (05.07.1670), 212 (21.10.1670). Por. Correspondence. 1971, s. 271 (27.09.1671); Correspondence. 1973, s. 84 (31.06.1671).

⁹⁶ Dopisek na marginesie.

⁹⁷ Nawiązanie do informacji zawartych w Hartmann P.J. 1677 (przede wszystkim ks. II, rozdz. 2).

⁹⁸ Dopisek na marginesie.

⁹⁹ Sendel N. 1726.

¹⁰⁰ Dopisek poniżej i na marginesie.

¹⁰¹ Dopisek ręką J.P. Breyne'a.

¹⁰² Dopisek ręką J.P. Breyne'a.

<NB. besagte ||pieces|| sind dem Ansehen nach gering und schlecht, indeßen aber mehr denn zu wichtig, aldieweil ||in historia N[aturalis]|| vieles daraus zulernen wie denn ich ||vel hoc addicto pondere|| erwiesen, daß die ||perfecto Naturae in succinis ad transparentiam vergi||re. ||Vid[e] Electro. Miss: I. de perfectione et maturatione Succinorum.||>¹⁰³

||Indianischen Bornsteins.||

3. ||piecen|| mit und ohne ||Insectis||.

||Anhang

einer glebarum so den vorigen adjungiret worden.||

- * 1. ||piece|| mit 2. ansehn[liche] Motten, wobey noch andere ||Insecta||.
- 2. ||Dito|| eine mit einer großen Motte, nebst nebst kleineren ||Insectis|| mehr. [k. 107v]
- 3. Eine mit einer sehr großen Mücke, und andern duppelten ||Insectis|| Fliegen, Maden, etc. etc.
- 4. 5. 2. ||piecen|| mit Kleider Würmen, ||Millepedibus||.
- 6. 7. 2. Große ||piecen|| mit Waßer blasen.
- 8. 9. 2. ||piecen|| durch die Kunst klahr gemachten Stein, ||col[oris]|| <undulati>¹⁰⁴.
- 10. 15. 6. St[ücke] von dick und bunt bastart, so um die obige <Cataloge>¹⁰⁵ von ||coloribus ordinariis|| zu ||complet||iren.
- 16-21. Noch 6. St[ücke] so allerley ||couleurs in superficie praesent||iren.
- 22. 23. Zwo blaue gedrehte Ohrgehänge.
- 24-27. 4. St[ücke] schöne keine bunt geblühnte.
- 28-33. 6. St[ücke] theils blaue theils grünlichte ||piecen||.
- 34. Ein schön eisen Stück, nebst vielen kleinen Fliegehens.
- 35. Ein Stück dunckel ||Coffe|| farb, ||solid|| und sehr schön.
- 36-39. 4 Stücke von ||diversen|| Schlick.

||An Praesentationibus.||

Eine ||piece|| so einen Hand mit brennenden Feüer und Rauch ||praesent||iret.

Eine die einen Löwen ||praesent||iret.

Eine die einen Todtenkopff vorstelet.

Noch derer drey so sonderliche ||praesentationes|| machen.

Endtl[ich] eine ||piece|| eines Stockknopfs mit MR. laut dem Abriß.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AP Gdańsk [Archiwum Państwowe w Gdańsku], Re [Rękopisy elbląskie], sygn. III, 255/318.

BL [British Library], Sloane [Western Manuscripts, Sloane Manuscripts], Ms 4025; Ms 4026; Ms 4048; Ms 4049; Ms 4050.

BM [British Museum], sygn. SL,5283.257; sygn. SL,5283.258.

FB Gotha [Forschungsbibliothek Gotha], NB [Nachlass Breyne], Chart. A 783a; Chart. A 784; Chart. B 785; Chart. A 791; Chart. A 871; Chart. A 875; Chart. A 877; Chart. B 788; Chart. B 857b.

KK SKD [Kupferstich-Kabinett — Staatliche Kunstsammlungen Dresden], sygn. A 229, 2 (D XVIII, Stecherband, Boëtius).

PAN BG [Polska Akademia Nauk Biblioteka Gdańska], rkps 673.

RS [Royal Society Archives and Library], sygn. RBO/12/79; RBO/12/62.

¹⁰³ Dopisek poniżej i na marginesie.

¹⁰⁴ Dopisek ręką J.P. Breyne'a.

¹⁰⁵ Dopisek ręką J.P. Breyne'a.

- SGN, MMGD [Senckenberg Gesellschaft für Naturforschung, Museum für Mineralogie und Geologie (Dresden)], [bez sygnatury] Inventarium (Novum Inventarium Collectionis Succinorum); sygn. 8/157 (Historia Succinorum corp. aliena involventium).
- UB FAU [Universitätsbibliothek, Friedrich-Alexander-Universität Erlangen-Nürnberg], sygn. MS 2680: Musei Kleiniani, Pars I: Collectiones Metallorum & Mineralium Salium et Bituminum: in specie Succini et Succinatorum, 1738, s. CXLVI–CLXXXV, urn:nbn:de:bvb:29-bv04788456 (dostęp 01.02.2023).
- UL [Universitätsbibliothek Leipzig], SB [Sammlung Baedeker], sygn. NL 263/1/272.
- ULB SA [Universitäts- und Landesbibliothek Sachsen-Anhalt], sygn. Yg St. 8° 70.
- ZB Zürich [Zentralbibliothek Zürich], sygn. Ms H 303.

Źródła i opracowania publikowane

- Andraschke Udo. 2012. *Zwischenräume. Die Sammlungen des Markgrafen Friedrich von Brandenburg-Bayreuth*, [w:] *Markgraf Friedrich von Brandenburg-Bayreuth: 1711–1763*, red. G. Seiderer, C. Wachter, Erlangen, s. 41–63.
- Anonim. 1723. *IV. Von dem nicht weit von Thorn ausgeackerten und gefundenen Boernstein*, „Das Gelehrte Preussen” 2, 3, s. 199–204.
- Anonim. 1724. *V. Extract aus einem Schreiben vom gefundenen Boernstein unweit Thorn*, „Das Gelehrte Preussen” 3, 2, s. 139–140.
- Anonim. 1742a. [recenzja pracy N. Sendela:] *Historia succinorum* [...], „Zuverlässige Nachrichten von dem gegenwärtigen Zustande, Veränderung und Wachsthum der Wissenschaften”, 34, s. 778–795.
- Anonim. 1742b. [recenzja pracy N. Sendela:] *Historia succinorum* [...], „Neue Zeitungen von Gelehrten Sachen”, 57, s. 414–416.
- Banditt Marc. 2018. *Gelehrte — Republik — Gelehrtenrepublik: Der Strukturwandel der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig 1743 bis 1820 und die Danziger Aufklärung*, Leipzig.
- Banditt Marc. 2021. *Johann Peter Ernst von Scheffler (1739–1810). Ein Mediziner und Mineraloge zwischen Danzig und Warschau*, „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej”, 16, s. 153–189, <https://doi.org/10.12775/BPMH.2021.006>
- Banditt Marc. 2022. *Jacob Theodor Klein und das Naturalienkabinett der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig*, [w:] *Gründungsgeschichten naturkundlicher Museen*, red. K. Porges, K. Schmidt-Loske, Arnstadt, s. 231–244.
- Bjuur Jacob, Linnaeus Carolus. 1753. *Incrementa botanices proxime praeterlapi semiseculi* [...], Holmiae.
- Bock Friedrich Samuel. 1783. *Versuch einer wirthschaftlichen Naturgeschichte von dem Königreich Ost- und Westpreussen*, 2, Dessau.
- Breyne Johann Philipp. 1725. *I. Dissertatiuncula de Agno Vegetabili Scythico, Borametzel vulgo dicto. Auctore D^{no} Joh. Phil. Breynio, M. D. Dantisc. R. S. S.*, „Philosophical Transactions of the Royal Society of London”, 33, 390, s. 353–360, <https://doi.org/10.1098/rstl.1724.0068>
- Breyne Johann Philipp. 1726. *IX. Observatio de succinea gleba, plantae cujusdam folio imprægnata, rarissima*, „Philosophical Transactions of the Royal Society of London”, 34, 395, s. 154–156, <https://doi.org/10.1098/rstl.1726.0028>
- Breyne Johann Philipp. 1969. *Prace o czerwcu polskim. De Cocco polonico opera: 1731–1733–1750*, wyd. Z. Kawecki, H. Wernerówna, Wrocław.
- Briefe. 1794. *Mineralogische, Chemische und Alchymistische Briefe von reisenden und andern Gelehrten an den ehemaligen Chursächsischen Bergrath J. F. Henkel*, 2, Dresden.
- Chodyński Antoni Romuald. 1994. *Gdańskie kolekcje bursztynu od XVIII do XIX wieku*, „Porta Aurea: Rocznik Zakładu Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego”, 3, s. 51–74.
- Correspondence. 1970. *The correspondence of Henry Oldenburg*, wyd. A.R. Hall, M.B. Hall, 7: 1670–1671, Madison–Milwaukee–London.
- Correspondence. 1971 *The correspondence of Henry Oldenburg*, wyd. A.R. Hall, M.B. Hall, 8: 1671–1672, Madison–Milwaukee–London.
- Correspondence. 1973. *The correspondence of Henry Oldenburg*, wyd. A.R. Hall, M.B. Hall, 9: 1672–1673, Madison–London.

- Daszkiewicz Piotr. 2001. *Przyrodnicza kolekcja króla Augusta II Mocnego*, „Zeszyty Historyczne”, 137, s. 191–201.
- Eilenburg Christian Heinrich. 1755. *Kurzer Entwurf der königlichen Naturalienkammer zu Dresden*, Dresden–Leipzig.
- Empfehlungen. 1981. *Empfehlungen zur Edition frühneuzeitlicher Texte der „Arbeitsgemeinschaft außeruniversitärer historischer Forschungseinrichtungen”*, „Archiv für Reformationsgeschichte”, 72, s. 299–315.
- Fischer Walther. 1930. *Von dem bei Schmiedeberg im sächsischen Kur-Kreis in den Jahren 1731–1733 gegrabenen Bernstein*, „Sitzungsberichte und Abhandlungen der Naturwissenschaftlichen Gesellschaft Isis in Dresden”, 1929, s. 33–47.
- Fischer Walther. 1939. *Mineralogie in Sachsen von Agricola bis Werner. Die ältere Geschichte des Staatlichen Museums für Mineralogie und Geologie zu Dresden (1560–1820)*, Dresden.
- Geinitz Hanns Bruno. 1858. *Das Königliche Mineralogische Museum in Dresden*, Dresden.
- Geus Armin. 1971. *The amber fossils in the natural history collection of the Danzig naturalist Jacob Theodor Klein*, „Informa”, 29, s. 14–21.
- Goedaert Johannes. 1662–1669. *Metamorphosis et historia naturalis insectorum*, 1–3, Medioburgi.
- Greven Hartmut, Wichard Wilfried. 2010. *Schmetterlinge oder Köcherfliegen? Bemerkungen zum Kapitel „De papilionibus” aus der „Historia succinorum” (1742) des NATHANAEL SENDEL*, „Entomologie heute”, 22, s. 107–150.
- Grulkowski Marcin. 2022. *Odkrycia archeologiczne w Gdańsku i ich recepcja w środowisku naukowym Prus XVII i XVIII wieku*, „Gdański Notatnik Historyczny”, 1, s. 5–34.
- Hartmann Philipp Jacob. 1677. *Succini Prussici physica & civilis historia cum demonstratione ex autopsia & intimiori rerum experientia deducta*, Francofurti.
- Hevelius Johannes. 1670. *An extract of a letter, written by Monsieur Hevelius to the publisher, from Dantzick, Ju'y 5. 1670. Containing chiefly a late observation of the variation of the Magnetick Needle; together with an account of some other curiosities in those parts: Englished, as follows*, „Philosophical Transactions of the Royal Society of London”, 5, 64 (October 10.), s. 2059–2061, <https://doi.org/10.1098/rstl.1670.0049>
- Jackowska Krystyna. 2019. *Koralowce i bursztyny w dawnych zbiorach Biblioteki Rady Miasta Gdańska*, „Libri Gedanenses”, 36, s. 7–23.
- Jakubowski Jakub. 2022a. *Jacob Theodor Klein (1685–1759) jako kolekcjoner rysunku przyrodniczego oraz współpracownik rysowników i rytowników*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki”, 31, 1, s. 59–84.
- Jakubowski Jakub. 2022b. *Wkład Jacoba Theodora Kleina (1685–1759) w kolekcję Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku w świetle inwentarzy i opisów Friedricha Augusta Zorna w Plombsheim (1711–1789)*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki”, 31, 2, s. 11–50.
- Jarzęcka Joanna. 1987. *Obraz życia umysłowego Rzeczypospolitej doby saskiej w świetle wybranych lipskich czasopism naukowych (1710–1762)*, Warszawa.
- Kizik Edmund. 2010. *Z działalności kupców ormiańskich w Gdańsku w XVII–XVIII wieku*, „Lehahayer. Czasopismo poświęcone dziejom Ormian polskich”, 1, s. 89–102.
- Kühne Ellen, Lange Jan-Michael, Erler Daniela. 2006. *Die Geschichte des Museums für Mineralogie und Geologie Dresden*, [w:] *Das Museum für Mineralogie und Geologie in den Staatlichen Naturhistorischen Sammlungen Dresden. Von der kurfürstlichen Kunstkammer zum staatlichen Forschungsmuseum; 1857 bis 2007, 150 Jahre geowissenschaftliches Fach- und Forschungsmuseum; 1728 bis 2003, 275 Jahre geowissenschaftliches Kabinett und Museum; 1560 bis 2010, 450 Jahre geowissenschaftliche Sammlungen*, red. J.-M. Lange, E. Kühne, Dresden, s. 13–95.
- Margócsy Dániel. 2014. *Commercial Visions: Science, Trade, and Visual Culture in the Dutch Golden Age*, Chicago–London.
- Mayall John jun. 1886. *The Microscope*, „Journal of the Society of Arts”, 34, 1765, s. 1031–1048.
- Meletemata. [1726]. *Meletemata Thorunensia seu dissertationes varii argumenti ad historiam maxime Polon. et Prussicam, politicam, physicam, rem nummariam, ac literariam spectantes*, 1, wyd. P. Jaenichen, Thorunii.

- Nowgorodowa Daria D. 2018. *Musaeum Gottwaldianum i jego losy w Rosji*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 46, 3, s. 109–137, <https://doi.org/10.12775/KLIO.2018.035>
- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2017. *Wokół sprzedaży gdańskiego muzeum doktorów Gottwaldów: Johann Philipp Breyne i jego korespondenci*, „Zapiski Historyczne”, 82, 3, s. 33–50, <http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2017.34>
- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2018a. *Instrumenty chirurgiczno-anatomiczne i rytownicze gdańskiego lekarza Christopha Gottwalda (1636–1700)*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 46, 3, s. 157–183, <https://doi.org/10.12775/KLIO.2018.037>
- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2018b. *Wokół kolekcji przyrodniczych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Cz. I: Christoph i Johann Christoph Gottwaldowie oraz ich gdańskie muzeum*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 63, 2, s. 51–97, <https://doi.org/10.4467/0023589XKHNT.18.010.9463>
- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2018c. *Wstęp*, [w:] *Dziennik podróży uczonej Christiana Erndtela, lekarza przybocznego króla Augusta II*, wyd. K. Pękacka-Falkowska, H. Bogusz, Warszawa, s. 11–36.
- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2021a. *Flora rodzima w badaniach Jacoba Breyne'a*, [w:] *Kolekcje przyrodnicze i gospodarcze innowacje — tradycja i nowoczesność. Pamięci księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej (1728–1800)*, red. I. Arabas, R. Książkowski, Warszawa—Ciechanowice, s. 129–145.
- Pötzsch Christian Gottlieb. 1805. *Kurze Beschreibung des Naturalienkabinets in Dresden*, Dresden.
- Rzączyński Gabriel. 1721. *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae, Magni Ducatus Lituaniae, annexarumq; provinciarum, in Tractatus XX divisa [...]*, Sandomiriae.
- Rzączyński Gabriel. 1736. *Auctarium historiae naturalis-curiosae regni Poloniae, magni ducatus Lituaniae, annexarumque provinciarum in puncta duodecim divisum*, Gedani.
- Sendel Nathanael. 1722. *De succino Indico [...]*, [w:] Johann Philipp Breyne, *Epistola De Melonibus Petrefactis Montis Carmel Vulgo Creditis [...]*, Lipsiae, s. 35–48.
- Sendel Nathanael. 1725. *Electrologiae per varia tentamina historica ac physica continuandae missus primus de perfectione succinorum operibus naturae et artis promota testimoniisque rationis et experientiae demonstrata*, Elbingae.
- Sendel Nathanael. 1726. *Electrologiae per varia tentamina historica ac physica continuandae Missus Secundus De Mollitie Succinorum et inde emergentibus Contentis variis Animalibus Vegetabilibus Mineralibus atque Aqueosis*, Elbingae.
- Sendel Nathanael. 1728. *Electrologiae per varia tentamina historica ac physica continuandae Missus Tertius De Prosapia Succinorum Et Eorum Variis Affectionibus, Vi Electrica, Colore, Odore, Sapore*, Elbingae.
- Sendel Nathanael. 1742. *Historia succinorum corpora aliena involventium et naturae opere pictorum et caelatorum ex regis augustorum cimeliis Dresdae conditis aeri insculptorum*, Lipsiae.
- Sobecka Anna. 2023. *Początki naukowych badań nad bursztynem w Gdańsku i kolekcja Jacoba Theodora Kleina (1685–1759)*, „Artium Quaestiones”, 34, s. 13–46, <https://doi.org/10.14746/aq.2023.34.1>
- Thorunium. 1704. *Thorvnyim in Vistulae praeterlabentis Littoribus collectos [...]*, Thorunii.
- Wichard Norbert, Wichard Wilfried. 2008. *Nathanael Sendel (1686–1757): Ein Wegbereiter der paläobiologischen Bernsteinforschung*, „Palaeodiversity”, 1, s. 93–102.
- Wichard Wilfried, Greven Hartmut. 2009. *Über Tausendfüßler, spanische Fliegen und Heuschrecken — Zur „Historia Succinorum“ des Nathanael Sendel von 1742*, „Denisia”, 26, s. 267–294.

Opracowania niepublikowane

- Hinrichs Kerstin. 2006/2007. „Bernstein, das «Preußische Gold» in Kunst- und Naturalienkammern und Museen des 16.–20. Jahrhunderts”. [Zur Erlangung des akademischen Grades doctor philosophiae (Dr. phil.) Philosophische Fakultät III der Humboldt-Universität zu Berlin], Berlin; <https://edoc.hu-berlin.de/bitstream/handle/18452/16741/hinrichs.pdf?sequence=1> (dostęp 01.02.2023).

Netografia

- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2016a. *Gdańska kolekcja naturalistów Breyne'ów*, https://www.wilanow-palac.pl/gdanska_kolekcja_naturaliow_breyne_ow.html (dostęp 01.02.2023).
- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2016b. *Johann Philippe Breyne i bursztyny (lata 20. XVIII wieku)*, https://www.wilanow-palac.pl/johann_philippe_breyne_i_bursztyny_lata_20_xviii_wieku.html (dostęp 01.02.2023).
- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2016c. *Johann Philipp Breyne i jego srebrne numizmaty*, https://www.wilanow-palac.pl/johann_philipp_breyne_i_jego_srebrne_numizmaty.html (dostęp 01.02.2023).
- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2016d. *Johann Philipp Breyne i jego złote numizmaty*, https://www.wilanow-palac.pl/johann_philipp_breyne_i_jego_zlote_numizmaty.html (dostęp 01.02.2023).
- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2019. *Johann Philipp Breyne i baraniec (moskiewski) zwany przez niektórych owcą ze Scytii*, https://www.wilanow-palac.pl/johann_philipp_breyne_i_baraniec_moskiewski_zwany_przez_niektorych_owca_ze_scytii.html (dostęp 01.02.2023).
- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2021b. *Ilustracje eksponatów przyrodniczych oraz żywych roślin i zwierząt jako uzupełnienie wczesnonowożytnych kolekcji naturalistycznych: „museo cartaceo”*, https://www.wilanow-palac.pl/ilustracje_eksponatow_przyrodniczych_oraz_zywych_roslin_i_zwierzat_jako_uzupelnienie_wczesnonowozytnych_kolekcji_naturalistycznych_museo_cartaceo.html (dostęp 01.02.2023).

Adam Gliksman*

W sprawie badań nad polską filatelistyką podziemną.
Refleksje w kontekście pracy Janusza Gajewskiego
i Zbigniewa Rutkowskiego poświęconej
poczcie podziemnej Solidarności Walczącej**

Perspective on research on Polish clandestine philately. Reflections in the context
of the work of Janusz Gajewski and Zbigniew Rutkowski devoted to the
underground post office of Fighting Solidarity

Abstrakt: Artykuł recenzyjny dotyczy zjawiska „poczty podziemnej” stanowiącego istotną, choć zarazem sporadycznie obecną w literaturze naukowej, część niezależnego ruchu wydawniczego funkcjonującego w ostatnich latach istnienia PRL. Dotychczasowe badania nad filatelistyką niezależną sprowadzały się najczęściej do publikowania katalogów walorów znajdujących się głównie w prywatnych kolekcjach. W ostatnich latach zauważalne jest jednak większe zainteresowanie tą tematyką, czego przejawem jest wydana w 2023 r. *Księga poczty podziemnej Organizacji Solidarność Walcząca*, a także inne publikacje poruszające m.in. zagadnienia ikonograficzno-ikonologiczne oraz kwestie organizacyjne i strukturalne.

Słowa kluczowe: poczta podziemna, Solidarność Walcząca, opozycja, znaczek pocztowy, źródło ikonograficzne

Abstract: The paper concerns the phenomenon of “clandestine post office” which was an important, albeit sporadically present in scientific literature, part of the independent publishing movement operating in the last years of the Polish People’s Republic. So far, research on independent philately has most often been limited to publishing catalogues of items found mainly in private collections. In recent years, however, there has been a noticeably greater interest in this topic, as evidenced by the *Book of the underground post office of the Fighting Solidarity Organization* published in 2023, as well as other publications covering, among others, iconographic and iconological purposes, as well as organizational and structural issues.

Key words: clandestine post office, Fighting Solidarity, opposition, postage stamp, iconographic source

* mgr Adam Gliksman, Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Instytut Dziennikarstwa i Stosunków Międzynarodowych; adam.gliksman@uken.krakow.pl; [@ https://orcid.org/0000-0001-7237-3461](https://orcid.org/0000-0001-7237-3461)

** Gajewski Janusz, Rutkowski Zbigniew, *Księga poczty podziemnej Organizacji Solidarność Walcząca*, Archiwum Akt Nowych, Fundacja Nowe Drzewo Życia, Warszawa 2023.

„Poczta podziemna”, określana również mianem m.in. „poczty niezależnej” lub „poczty Solidarności”, stanowiła w ostatniej dekadzie istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej istotny segment niezależnego ruchu wydawniczego. Protesty robotnicze w Polsce w 1970 r. i 1980 r. przyniosły pierwsze próby tworzenia poczty strajkowej (czerpiącej z tradycji funkcjonujących w czasie I i II wojny światowej poczt obozowych i polowych) posługującej się własnymi znakami pocztowymi¹, jednak dopiero powstanie NSZZ „Solidarność” i kontynuowanie działalności opozycyjnej po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. doprowadziły do gwałtownego rozkwitu tego rodzaju inicjatyw wydawniczych, w postaci znaczków, stempli, kopert i kart. Przyjmuje się, że pojawiły się one już w 1982 r. w ośrodkach odosobnienia w ramach tzw. poczty internowanych i funkcjonowały do końca lat osiemdziesiątych XX w.² Globalna ich liczba jest trudna do oszacowania — zdaniem Stanisława Remuszki mogła ona sięgnąć 50 milionów sztuk³. Wyemitowano wówczas co najmniej kilkanaście tysięcy serii znaczków w nakładach wahających się najczęściej od kilkunastu do kilkuset egzemplarzy⁴. Walory były wydawane w wielu większych i mniejszych ośrodkach w kraju przez struktury zawieszonego a następnie zdelegalizowanego NSZZ „Solidarność”, a także Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Konfederacji Polski Niepodległej, Ruchu Wolność i Pokój, Federacji Młodzieży Walczącej, Solidarności Walczącej oraz przez inne bardziej lub mniej sformalizowane grupy opozycyjne. Atrakcyjne pod względem graficznym, bogate w treści odwołujące się do historii Polski i reagujące na bieżące wydarzenia polityczno-społeczne emisje poczty podziemnej (zdecydowanie odbiegające tematyką od oficjalnych wydawnictw Poczty Polskiej), dzięki sprawnie działającemu kolportażowi trafiały do szerokiego grona odbiorców. Były też — mimo zagrożenia konsekwencjami prawnymi — chętnie kolekcjonowane. Środki uzyskane z ich sprzedaży przeznaczano na wspieranie działalności niepodległościowej, w tym m.in. na finansowanie kosztownego wydawania książek, prasy i innych druków oraz na pomoc osobom represjonowanym⁵.

Mimo istotnego znaczenia poczty podziemnej dla działalności opozycyjnej w okresie PRL zainteresowanie nią badaczy pozostaje na zdecydowanie niższym poziomie niż ma to miejsce w przypadku innych obszarów tzw. drugiego obiegu wydawniczego⁶. Stan ten nie ulega zasadniczej zmianie, chociaż najważniejsze krajowe instytucje gromadzące eksponaty związane z opozycją demokratyczną w PRL — Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie, Fundacja Ośrodka Karta w Warszawie oraz gdańskie Europejskie Centrum Solidarności i Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” — posiadają bogate zbiory

¹ Kobyliński A. 1989, s. 31–36.

² Wbrew temu ugruntowanemu w literaturze przekonaniu o rozpoczęciu działalności poczty podziemnej w 1982 r. pierwsze inicjatywy filatelistyczne pojawiły się już w grudniu 1981 r. W Nowej Hucie dwaj działacze NSZZ „Solidarność”, Maciej Mach i Stanisław Malara, przygotowali kartki bożonarodzeniowe z życzeniami od NSZZ „Solidarność”, które zostały rozrzucone w pobliżu kombinatu; zob. Gliksman A., Malik A. 2014, s. 18–19. Również w grudniu 1981 r. w Zakładzie Karnym w Goleniowie pierwszy znaczek wykonał Jan Tarnowski; zob. Mruk H., Guć M. 2020, s. 16.

³ Remuszko S. 1992.

⁴ Wedle niektórych szacunków liczba ta mogła sięgnąć nawet 35 tysięcy różnych znaczków; por. Klessa E. 2022, s. 223.

⁵ Artières Ph., Rodak P. 2009, s. 26–28; Ruzikowski T. 2010, s. 370–372; Swątek J. 2017.

⁶ Por. Od „Indeksu”. 2019, s. XI, XL–XLVI; Kuta C. 2019, s. 8–20.

podziemnych walorów filatelistycznych⁷. Liczne kolekcje znajdują się również w regionalnych muzeach oraz w rękach prywatnych. Bogactwo tej bazy źródłowej jest jednak stosunkowo rzadko wykorzystywane przez naukowców, sporadycznie absorbując uwagę historyków, historyków sztuki, badaczy ruchu wydawniczego i kultury materialnej oraz kulturoznawców.

Powodów tego stanu rzeczy jest co najmniej kilka. Jednym z nich jest zapewne fakt, że zagadnienie lokuje się na obrzeżach zainteresowań różnych dyscyplin naukowych. Bez wątplenia mnogość i rozproszenie źródeł utrudniają prowadzenie badań. Także przeświadczenie o niskim poziomie wykonania oraz o dużej czytelności ikonografii walorów filatelistycznych nie zachęcają badaczy do zwrócenia na nie uwagi⁸. W efekcie funkcjonowanie poczty podziemnej pozostaje zjawiskiem wciąż w niewystarczającym stopniu opracowanym naukowo. Nieliczne prace jej poświęcone publikowane są najczęściej w bardzo ograniczonym nakładzie lub w postaci maszynopisów, co powoduje, że ich dostępność dla zainteresowanych jest bardzo ograniczona⁹.

Nie oznacza to jednak, że takich publikacji nie ma. Pierwsze próby podsumowania działalności poczty podziemnej miały miejsce już pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. Przygotowano i wydano wówczas pierwsze katalogi zawierające przede wszystkim rysunki lub fotografie walorów, uzupełnione niekiedy o próbę określenia wydawcy, daty emisji i tematyki. Autorami tych publikacji byli najczęściej kolekcjonerzy¹⁰. Tego typu inwentarze znaków poczty podziemnej wydali kilkakrotnie Andrzej Jaworski i Zbigniew Kowalewski — po raz ostatni w 2023 r.¹¹ Powyższe prace ujawniają jednak mankamenty związane z brakiem szczegółowych danych o eksponatach. Wspólną cechą tych katalogów jest również całkowita rezygnacja z opisu i interpretacji elementów treściowych i symbolicznych przedstawianych egzemplarzy.

Pomiędzy 1992 a 2000 r. w Warszawie nieregularnie ukazywało się redagowane przez S. Remuszkę czasopismo „Filatelista Podziemny”, na łamach którego opisywano szerzej różne aspekty działalności poczty niezależnej¹². W latach dziewięćdziesiątych XX w. pojawiły się także pierwsze opracowania tematyczne walorów podziemnych¹³, jednak dopiero w ostatnich kilkunastu powstały pierwsze teksty o charakterze monograficznym, oparte na wywiadach i wspomnieniach oraz odnoszące się do symboliki i treści filatelistyki podziemnej¹⁴. Przykładem jest opracowanie Stanisława Głazewskiego poświęcone filatelistyce niezależnej w Puławach¹⁵. Bardzo wartościowe są prace Barbary i Jacka Swałtków¹⁶, a także Henryka Mruka i Michała Guć¹⁷. W kontekście ikonograficzno-ikonologicznym walorów poczty „Solidarności” fundamentalne prace opublikowała Katarzyna Szychta-Mielewczyk. Są one poświęcone narracji

⁷ FCDCN (na stronie zaprezentowano 3213 znaczków, 276 kartek oraz 194 koperty) — www.sowiniec.com.pl (dostęp 4.12.2023); ECS: www.zbiory.ecs.gda.pl (dostęp 4.12.2023); Archiwum Opozycji Ośrodka Karta: <https://old.karta.org.pl/pdf/original/12633413267816.pdf> (dostęp 4.12.2023).

⁸ Por. Piech Z. 1995, s. 126.

⁹ Nakład obecnie wydawanych katalogów waha się pomiędzy 50 a 100 sztuk.

¹⁰ Kobylński A. 1989; Znojkiwicz A. 1990; Sokołowski W. 1993. W latach 1986–1989 ukazała się również w formie maszynopisu pięciotomowa praca Zbigniewa Endzela zatytułowana *Poczta Podziemna*; por. Remuszko S. 1992.

¹¹ Kowalewski Z. 2023; Kowalewski Z., Jaworski A. 2023.

¹² Ukazały się 23 numery pisma dostępne obecnie w bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

¹³ Przykładem są prace poświęcone wydarzeniom Czerwca '56; zob. Brzozowski H. 1996, s. 19–32 oraz nadrukowi „Wojna WRON z narodem”; zob. Malendowicz L.K. 1990.

¹⁴ Postulaty badawcze w tym zakresie sformułowano już na początku lat siedemdziesiątych XX w.; zob. Panofsky E. 1971.

¹⁵ Głazewski S. 2010.

¹⁶ Almanach. 2013; Swałtek B., Swałtek J. 2016; Swałtek J. 2017.

¹⁷ Mruk H., Guć M. 2020.

o przeszłości oraz wydarzeniom Grudnia '70 na Wybrzeżu w filatelistyce podziemnej¹⁸. Dokonując przeglądu opracowań polskojęzycznych, należy również wspomnieć o nieopublikowanej pracy magisterskiej Małgorzaty Makary, obronionej w Instytucie Historii Sztuki UJ, dotyczącej znaczków i plakatów „Solidarności” z lat osiemdziesiątych XX w.¹⁹

Polska filatelistyka podziemna budzi zainteresowanie również badaczy zagranicznych, czego przykładem są badania Silke Plate. Ich efektem — oprócz kilku artykułów naukowych — jest przede wszystkim bardzo ważna praca *Widerstand mit Briefmarken. Die polnische Oppositionsbewegung und ihre Unabhängige Post in den 1980er Jahren*, opublikowana w Niemczech w 2021 r. Stanowi ona istotne osiągnięcie na gruncie interpretacji symboliki tychże walorów²⁰. Postulowane jej przetłumaczenie na język polski wydaje się w pełni uzasadnione i powinno pobudzić dalsze badania nad tą tematyką również w Polsce²¹.

W 2023 r. piśmiennictwo dotyczące filatelistyki niezależnej wzbogaciło się o kolejną pozycję — *Księgę poczty podziemnej Organizacji Solidarność Walcząca*, wydaną staraniem Archiwum Akt Nowych i Fundacji Nowe Drzewo Życia. Jak wskazuje tytuł, celem publikacji było przedstawienie działalności poczty podziemnej organizacji Solidarność Walcząca, założonej w połowie 1982 r. we Wrocławiu przez Kornela Morawieckiego. Była to ogólnopolska organizacja niepodległościowa tworzona przez federację autonomicznych oddziałów i grup, wyróżniająca się nie tylko radykalnym programem politycznym, ale i zróżnicowaną formułą działania²². Autorami *Księgi* są Janusz Gajewski oraz Zbigniew Rutkowski, byli działacze podziemia niepodległościowego, drukarze, redaktorzy i kolporterzy pracy drugoobiegowej, a jednocześnie kolekcjonerzy zajmujący się dokumentowaniem najnowszej historii Polski. Recenzowana książka jest ich pierwszym wspólnym przedsięwzięciem poświęconym filatelistyce niezależnej, jak też pionierskim wydawnictwem dotyczącym poczty podziemnej Solidarności Walczącej, pojawiającej się do tej pory jedynie marginalnie w pracach na temat tej organizacji²³.

Zanim przejdę do omówienia merytorycznej zawartości pracy, chcę podkreślić bardzo wysoki poziom edytorski omawianej publikacji: jej nowoczesny layout, twardą sztytą okładkę, zastosowany papier kartonowy oraz dodatki w postaci oryginalnych walorów filatelistycznych. Chociażby z tego względu książka z pewnością wzbogaci biblioteczki osób zainteresowanych filatelistyką podziemną, dziejami Solidarności Walczącej i opozycji demokratycznej w PRL.

Uwagę zwraca już tytuł recenzowanego wydawnictwa, któremu warto poświęcić kilka słów. Autorzy użyli w nim bowiem dyskusyjnego pojęcia „poczta podziemna”, pod którym filateliści rozumieją pocztę nielegalną, organizowaną przez podziemne władze cywilne lub konspiracyjne władze wojskowe, działającą niezależnie od poczty powszechnej²⁴. Usług związanych z przekazywaniem przesyłek „poczta podziemna” w okresie PRL, z oczywistych względów, jednak nie pełniła. W *Encyklopedii filatelistyki* odnotowano zjawisko „Poczty Solidarności”, „Poczty Solidarności” lub „Poczty Niezależnej Solidarności”, ale sprowadzono je do umieszczania napisów na naśladowujących znaki pocztowe winietkach propagandowych wydawanych przez podziemne struktury związku i inne organizacje podziemne²⁵. Prowadzona bardzo burzliwie w latach 1990–1991 na łamach miesięcznika „Filatelistyka” dyskusja na temat walorów

¹⁸ Szychta K. 2018; Szychta-Mielewicz K. 2021.

¹⁹ Makara M. 2013.

²⁰ Plate S. 2013; Plate S. 2021.

²¹ Okoński K. 2023.

²² Przegląd literatury poświęconej Solidarności Walczącej zob. w: Kuta C. 2023, s. 7–11; Sołtysik Ł. 2023, s. 15–17.

²³ Adamski A. 2007; Kamiński Ł., Waligóra G. 2010, s. 462; Domagalski-Łabędzki W. 2017, s. 39–40; Sołtysik Ł. 2023, s. 36–37.

²⁴ Encyklopedia. 1993, s. 416–417; Tokar J. 2008, s. 111–114.

²⁵ Encyklopedia. 1993, s. 424; zob. też Żórawski-Gajewski J.W. 1991.

podziemnych doprowadziła do wykrystalizowania się dwóch skrajnych stanowisk, które funkcjonują do dziś²⁶.

Pierwsze z nich, reprezentowane przez teoretyków filatelistyki, wskazuje na potoczne i niewłaściwe stosowanie terminologii filatelistycznej w odniesieniu do omawianych eksponatów. Winny być one natomiast zaliczane do grupy tzw. znaków niepocztowych, a więc obiektów wydawanych przez instytucje i osoby, które nie zajmują się zorganizowaną działalnością pocztową. Ich użycie nie warunkowało bowiem nadania, przewozu lub doręczenia przesyłek. „Znaczki Solidarności” są w tym ujęciu traktowane jako naklejki pozapocztowe o wyglądzie znaczka pocztowego i bywają nazywane „pseudoznaczkami”²⁷. Zwolennicy tego poglądu podkreślają również fakt, że pojęcie „poczta” — zgodnie z terminologią filatelistyczną — oznacza: a) instytucję zajmującą się przyjmowaniem, przewozem i doręczaniem przesyłek; b) sposób transportu przesyłek; c) korespondencję lub d) budynek pocztowy²⁸. W efekcie sformułowane są postulaty wykluczenia walorów poczty podziemnej z obszaru zainteresowania filatelistyki²⁹.

Przeciwstawne stanowisko prezentują przede wszystkim kolekcjonerzy oraz część badaczy, którzy skupiają się na funkcjonalnym i treściowym a nie formalno-prawnym znaczeniu walorów poczty podziemnej i ich roli w niezależnym ruchu wydawniczym w Polsce w latach osiemdziesiątych XX w.³⁰ Nie bez znaczenia jest także funkcjonowanie w tym okresie grup zajmujących się przede wszystkim produkcją walorów filatelistycznych, określających się właśnie mianem rozmaitych „poczt”³¹. Zwolennikami takiego rozumienia poczty podziemnej są również autorzy recenzowanej pracy, czemu wyraz dali już w jej tytule.

Zasadniczą część *Księgi* stanowi katalog walorów filatelistycznych wydanych przez Solidarność Walczącą zawierający *Znaczki* (s. 29–126), *Kartki pocztowe* (s. 127–220) i *Koperty* (s. 221–240). Najliczniejszą ich grupę stanowią znaczki, przed kartkami pocztowymi i kopertami, których jest zdecydowanie mniej.

Znaczki poczty Solidarności Walczącej z lat 1983–1990 zostały zaprezentowane w ujęciu chronologicznym z podziałem na lata i edycje. Autorzy wyodrębnili 68 wydań znaczków i całych ich bloczków. W kolejnych latach pojawiło się od jednej do 17 edycji walorów (rekordowy był rok 1988). Łącznie wyemitowano w tym okresie 135 znaczków pojedynczych lub w ramach bloczków (bez uwzględnienia wariantów kolorystycznych). W jednym roku ukazywało się od jednego do 39 walorów (najwięcej w roku 1988).

Wszystkim przedstawionym edycjom autorzy nadali nazwy odpowiadające ich tematyce. Katalog otwierają najstarsze znaczki, pochodzące z 1983 r., z symbolem Solidarności Walczącej (SW) oraz dwa kolejne, wydane we Wrocławiu z okazji drugiej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny. Tematyka znaczków SW nie odbiega od motywów, do których odwoływały się inne organizacje podziemne. Dotyczy ona historii Polski (m.in. Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, II wojny światowej, Armii Krajowej i Katynia), ludzi Kościoła (Jana Pawła II, kard. Stefana Wyszyńskiego, bp. Ignacego Tokarczuka), historii NSZZ „Solidarność” i Solidarności Walczącej, ofiar komunistycznego reżimu (Edwarda Majki, ks. Jerzego Popiełuszki

²⁶ Gawlik J.P. 1991; Solidarność. 1991.

²⁷ Monkos H. 2008, s. 126–128; Tokar J. 2008, s. 97, 102–103, 107, 115.

²⁸ Tokar J. 2008, s. 111.

²⁹ Brożek I. 1991; Gawlik J.P. 1991, s. 203–205; Sękowski A. 1991; Tokar J. 2008, s. 103.

³⁰ Zob. Kobyliński A. 1989, s. 7–8; Goszczyński W. 1990, s. 68–70; Endzel Z. 1991; Plate S. 2013, s. 163; Swałtek B., Swałtek J. 2016, s. 13–14; Mruk H., Guć M. 2020, s. 8. Należy też zauważyć, że hasła dotyczące poczty podziemnej nie uwzględniono w pięciotomowej *Encyklopedii Solidarności* wydawanej od 2010 r. przez Stowarzyszenie Pokolenie i Instytut Pamięci Narodowej.

³¹ Na różnego rodzaju walorach zamieszczono następujące określenia: „Poczta Polowa”, „Poczta Podziemna”, „Poczta Kraków”, „Poczta KPN”, „Polska Poczta Podziemna”, „Poczta Niezależna”, „Wolna Poczta”, „Niezależna Poczta Pomorze”, „Poczta Opozycji” czy „Poczta Robotnika”; por. Kowalewski Z. 2018.

i Grzegorza Przemyska) oraz działaczy niepodległościowych (Jana Andrzeja Górnego, Mariana Jurczyka, Andrzeja Kołodzieja i Kornela Morawieckiego). Zwracają uwagę znaczki dedykowane niepodległości Polski, Ukrainy i Litwy³². Ostatni znaczek — poświęcony niepodległości Litwy — został wydany w 1990 r. (s. 124–125).

W opisach prezentowanych w *Księdze* walorów zastosowano jednolity schemat, obejmujący dane dotyczące: autora projektu, miejsca druku, nazwiska drukarza, liczby znaczków w ramach emisji, wartości nominalnej, nakładu, techniki druku, formatu znaczka, rodzaju papieru oraz kolorystyki. Zaproponowane rozwiązanie jest modelowe. Dzięki drobiazgowej kwerendzie autorzy precyzyjnie scharakteryzowali techniczne aspekty wykonania znaczków, w tym określili sposób druku oraz rodzaj stosowanego papieru. Są to istotne ustalenia.

Analiza zebranego przez nich materiału potwierdza jednak istnienie zauważalnych problemów związanych z prowadzeniem badań nad pocztą podziemną okresu PRL. Spośród umieszczonych w *Księdze* 135 znaczków miejsce ich powstania zostało ustalone dla zaledwie 50 (37%)³³. Najwięcej z nich wydano we Wrocławiu, ale znalazły się tam również walory z Warszawy, Jeleniej Góry, Trójmiasta, Osolina i Pęgowa. Tylko w 22 przypadkach (16%) możliwe było wskazanie dokładnego miejsca druku. Wciąż niewiele wiadomo na temat twórców walorów — zidentyfikowano autorów zaledwie 36 projektów (27%) oraz ustalono nazwiska drukarzy 42 znaczków (31%).

Warto odnotować, że w ani jednym przypadku nie udało się uzyskać kompletu informacji objętych schematem opisu zastosowanym przez autorów *Księgi*. Największa trudność — co nie jest niespodzianką — dotyczyła określenia nakładu poszczególnych edycji. Ustalono go jedynie dla bloczka trzech znaczków wydanych z okazji czwartej rocznicy podpisania porozumień sierpniowych, wyemitowanego w liczbie 8 tysięcy ręcznie numerowanych sztuk (s. 43–44).

W drugiej części katalogu zaprezentowano 91 kart pocztowych. Zostały one podzielone na trzy grupy tematyczne: wielkanocne (33 egzemplarze), bożonarodzeniowe (24 egzemplarze) oraz okolicznościowe (34 egzemplarze). Autorzy zaproponowali skrócony opis kart, ograniczając się do: autora projektu, techniki druku oraz formatu (identyczne rozwiązanie zastosowano w przypadku kopert). Możliwe okazało się ustalenie autorów 21 kart pocztowych (23%). Na tych świątecznych uwagę zwraca różnorodność wykorzystanych motywów religijnych. Nie brakuje tam również odwołań do wydarzeń politycznych i historycznych oraz elementów satyrycznych. Najstarsze walory pochodzą z 1984, a najmłodsze 1989 r. Tematyka kartek okolicznościowych jest szeroka. Największa grupa treściowo nawiązuje do wydarzeń z historii Polski, w tym do powstania styczniowego, odzyskania niepodległości w 1918 r., działalności Józefa Piłsudskiego, agresji Niemiec i Związku Radzieckiego na Polskę w 1939 r., zbrodni w Katyniu, utworzenia Armii Krajowej, powstania w getcie warszawskim, marca 1968 r. i przyznania pokojowej Nagrody Nobla Lechowi Wałęsie. Z historią NSZZ „Solidarność” wiążą się m.in. walory poświęcone ofiarom reżimu komunistycznego (Grzegorzowi Przemyskowi i Piotrowi Majchrzakowi) oraz więźniom politycznym (Władysławowi Frasyniukowi i Romanowi Zwiercanowi). Dwie kartki dotyczą historii Ukrainy — upamiętniono na nich 1000-lecie chrztu Rusi (s. 186) oraz hymn państwową (s. 200).

Pod względem technicznym warto zauważyć, że oprócz dominującej techniki sitodruku karty wykonywano również na offsecie (trzy egzemplarze) oraz znacznie rzadziej stosowaną w latach osiemdziesiątych XX w. metodą powielania fotograficznego (14 przypadków). Świad-

³² Znaczki te trafiały na teren republik sowieckich: białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej jako korespondencja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej; por. Domagalski-Łabędzki W. 2017, s. 39.

³³ W prezentowanej statystyce każdy „znaczek”, także ten występujący w „bloczku”, został przeze mnie potraktowany osobno jako pojedyncza sztuka.

czy to o posługiwaniu się przez emitentów szeroką gamą technik wykorzystywanych w drugim obiegu w Polsce.

Najskromniejszą grupę druków pocztowych zaprezentowanych w *Księdze* stanowią koperty (17 sztuk). Pod względem tematycznym można wyróżnić te poświęcone: Armii Krajowej (cztery walory); Lechowi Wałęsie (trzy walory); rocznikom: agresji ZSRR na Polskę, wybuchu powstania warszawskiego i powstania NSZZ „Solidarność” (po dwa walory); gen. Władysławowi Andersowi, wprowadzeniu stanu wojennego, Grzegorzowi Przemykowi i więźniom politycznym (po jednym walorze). W tej części publikacji umieszczono także pieczęć Poczty Podziemnej, tj. znak Solidarności Walczącej zaprojektowany przez Dariusza Olszewskiego (s. 227).

Materiał ilustracyjny wzbogacono o 18 znaczków Solidarności Walczącej umieszczonych na standardowych drukach Państwowego Przedsiębiorstwa Poczta Polska, Telegraf i Telefon wydanych w latach 1983 i 1987 wraz z oficjalnymi stemplami pierwszego dnia obiegu (s. 242–259). W dziesięciu przypadkach były to znaczki o nominale 75 zł z wizerunkiem Jana Pawła II, upamiętniające jego drugą pielgrzymkę do kraju. Pozostałe, o nominale 50 zł, pochodzą z 1987 r. i zostały wydane w związku z odsłonięciem w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście pomnika ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski. Ten sam znaczek został naklejony na kopercie listu z 1988 r., ostemplowanego z okazji dziesiątej rocznicy rozpoczęcia pontyfikatu Jana Pawła II.

Oprócz własnych emisji Solidarności Walczącej autorzy umieścili w publikacji walory dotyczące tej organizacji wydane przez inne struktury podziemne, m.in. Poczta Podziemną, Poczta Solidarność, Poczta Wydawnictw Niezależnych i Poczta Polowa (s. 262–269). W rozdziale tym zastosowano schemat opisu obiektów użyty w przypadku znaczków pocztowych. W *Księdze* zamieszczono ponadto reprodukcję bloczka 16 znaczków wydanego w 2022 r. z okazji czterdziestej rocznicy powstania Solidarności Walczącej (s. 269) oraz znaczka „Solidarność Walcząca” wyemitowanego przez Poczta Polska SA w 2017 r. (s. 20). Unikalnym pomysłem wydawców było dołączenie do *Księgi* oryginalnego znaczka Poczty Polskiej SA pochodzącego z emisji „Kornel Morawiecki” z 2021 r. (s. 21)³⁴. Do zbioru filatelistycznego dołączono odnalezione przez autorów dwa dokumenty dotyczące dystrybucji znaczków poczty podziemnej Solidarności Walczącej na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz Norwegii, które świadczą o finansowym aspekcie tej sfery działalności (s. 272–273). Książka zawiera ponadto słowa wstępne: byłego członka SW i Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego (s. 13–14) oraz wydawców (s. 15–18), dwa teksty merytoryczne: wprowadzenie autorstwa J. Gajewskiego i Z. Rutkowskiego (s. 25–27), a także zamykający album artykuł Krzysztofa Brzechczyzna *Solidarność Walcząca. Historia organizacji i myśl polityczna*, w którym przedstawiono węzłowe zagadnienia dotyczące działalności Solidarności Walczącej (s. 275–293).

Lektura wstępu zatytułowanego *Poczta podziemna Solidarności Walczącej w walce o Wolną Polskę* pozostawia uczucie niedosytu wynikającego przede wszystkim z dysproporcji pomiędzy objętością materiału zaprezentowanego w części katalogowej a wprowadzeniem ograniczającym się do zaledwie trzech stron. Autorzy nie wykorzystali (być może celowo) potencjału źródeł, które z tak dużym wysiłkiem zebrali. J. Gajewski i Z. Rutkowski zauważają, co prawda, informacyjny i propagandowy charakter wydawnictw poczty podziemnej, ale najbardziej skupiają się na ich aspekcie ekonomicznym, podkreślając, że wytwarzanie i dystrybucja walorów filatelistycznych stanowiły istotne źródło przychodów Solidarności Walczącej i pozwalały na finansowanie innych form społecznego oporu prowadzonego przez organizację (s. 27). Odnotowują również fakt, że w proces tworzenia walorów filatelistycznych zaangażowało się wielu

³⁴ Ponadto w części nakładu dołączono oryginały bloczków Poczty Solidarności Walczącej z 1989 r.: „7. rocznica powstania Solidarności Walczącej” — 73 egzemplarze (s. 110) oraz „Zryw Niepodległościowie” (s. 117) — 575 sztuk (s. [302]).

wybitnych artystów plastyków (w tym m.in. związanych z Wyższą Szkołą Sztuk Plastycznych we Wrocławiu), przygotowujących projekty oraz drukarzy, wykazujących się wysokimi umiejętnościami poligraficznymi. Można jednak żałować, że sylwetki tych osób nie zostały czytelnikowi przedstawione, szczególnie iż — jak już wspomniano — J. Gajewski i Z. Rutkowski poczynili w tym zakresie istotne ustalenia (w indeksie autorów projektów znaczków, kopert i kart świątecznych wymieniono 14 osób — s. 300). Wydaje się, że publikacja *Księgi* stanowiła znakomitą okazję, by tę grupę opisać. Brakuje także informacji o działającej w ramach organizacji odrębnej strukturze — Poczcie Solidarności Walczącej, kierowanej do 1988 r. przez Krzysztofa Błachutę. Sądzę, że wartościowym uzupełnieniem wstępu byłoby również omówienie funkcjonowania Rady Artystycznej Solidarności Walczącej, która opiniowała projekty znaczków i okolicznościowych druków przesyłanych przez poszczególne oddziały organizacji do akceptacji centrali. Istnienie Rady stanowiło bowiem wyraz szczególnej dbałości o jakość wydawnictw filatelistycznych sygnowanych przez SW³⁵.

Zabrakło też analizy jakościowo-ilościowej, której zręby nakreśliłem powyżej, charakteryzując poszczególne części katalogu. Choć *Księga* została wyposażona w indeks tematyczny (s. 294–296), w którym zestawiono 98 motywów pojawiających się na walorach wydawanych przez Solidarność Walczącą, to autorzy nie odnieśli się w żaden sposób do nich we wstępie. Żałować można, że pominięto także informacje związane z innymi aspektami funkcjonowania poczty podziemnej SW, dotyczące m.in. organizacji dystrybucji czy społecznego znaczenia filatelistyki podziemnej (wspomniano jedynie o przekazywaniu przez prof. Zbigniewa Oziewicza taksówkarzom wspierającym działalność niepodległościową znaczków jako formy zapłaty za świadczone usługi, s. 27)³⁶. Zabrakło także refleksji nad zawartym we wstępie wydawców *Księgi* podkreśleniem wyjątkowości Poczty Solidarności Walczącej (s. 17). Czytelnik nie znajdzie tam zatem odpowiedzi na pytanie, czy i w jaki sposób poczta SW wyróżniała się wśród inicjatyw filatelistycznych innych struktur podziemnych. Jest to o tyle istotne, że w dużej mierze właśnie dzięki SW Wrocław należał w latach osiemdziesiątych XX w. do najważniejszych w kraju ośrodków zajmujących się drukiem znaczków podziemnych³⁷.

Powyższe uwagi dotyczące wstępu nie mają naturalnie wpływu na bardzo wysoką ocenę merytoryczną *Księgi poczty podziemnej Organizacji Solidarności Walcząca*, której głównym założeniem było skatalogowanie i opisanie znaczków pocztowych, kart i kopert tej organizacji. Zadanie to zostało zrealizowane przez autorów z dużym powodzeniem. Wiele ustaleń dotyczących blisko 250 walorów ma charakter pionierski. Należy przy tym zauważyć, że mimo iż J. Gajewski i Z. Rutkowski przy przygotowaniu *Księgi* mogli liczyć na życzliwe wsparcie środowiska działaczy Solidarności Walczącej, to dane dotyczące autorstwa poszczególnych znaczków, miejsca ich druku i drukarzy ustalili tylko dla niewielkiej części kolekcji. Pogłębienie analizy na bazie zaprezentowanych wyników badań, biorąc pod uwagę sukcesywne zmniejszanie się grona osób zaangażowanych w działalność opozycyjną, stanowi wyzwanie być może już teraz niemożliwe do realizacji. W kontekście recenzowanej książki optymistycznej rysuje się natomiast perspektywa rozwinięcia zasygnalizowanych przeze mnie powyżej zagadnień ikonograficznych i ikonologicznych. Wypada do tego zachęcić autorów lub kontynuatorów ich pracy.

Choć w badaniach nad filatelistyką podziemną trudno wciąż mówić o przełomie, to wydaje się, że zachodzi pozytywna zmiana przejawiająca się we wzroście zainteresowania tą tematyką. Przykład recenzowanej *Księgi* poświęconej poczcie podziemnej Solidarności Walczącej pokazuje niezagospodarowane wciąż pola badawcze. Ważnym postulatem jest przygotowanie

³⁵ Sołtysik Ł. 2023, s. 37. Podobne działania wprowadziła Regionalna Komisja Wykonawcza Mazowsze, ale nie przyniosły one zamierzonego skutku; por. Ruzikowski T. 2010, s. 371.

³⁶ [Jaśkiewicz J.]. 2007.

³⁷ Rudka Sz. 2013; Rudka Sz. [b.d.].

opracowań lub monografii poszczególnych oficyn lub grup wydawców walorów filatelistycznych. Książka J. Gajewskiego i Z. Rutkowskiego pokazuje także potrzebę zastosowania szerszej perspektywy w patrzaniu na symbolikę i ideologię opozycji oraz na ideowo-społeczną i dokumentacyjną funkcję filatelistyki niezależnej. Przesłaniem publikacji jest zatem postulat większego zainteresowania pocztą podziemną i uwzględnienia tego zjawiska w specjalistycznych studiach — nie tylko na marginesie prowadzonych badań, ale jako ich przedmiotu³⁸.

BIBLIOGRAFIA

Źródła i opracowania publikowane

- Adamski Artur. 2007. *Poczta Solidarności Walczącej*, [w:] *O wyzwolenie z komunizmu ludzi i narodów przysięgam walczyć! 25. rocznica powstania Solidarności Walczącej*, red. M. Łątkowska, Warszawa, s. 136.
- Artières Philippe, Rodak Paweł. 2009. *La poste clandestine en Pologne. Histoire et mémoire d'une pratique depuis l'insurrection de Varsovie jusqu'aux années 2000*, „Vingtième Siècle. Revue d'histoire”, 102, s. 19–30.
- Brożek Igor. 1991. *O „znaczkach” „Solidarności”*, „Filatelistyka”, 2, 11, s. 297.
- Brzozowski Henryk. 1996. *Poznański Czerwiec '56 na znaczkach Poczty Podziemnej 1982–1989*, Poznań.
- Domagalski-Łabędzki Włodzimierz. 2017. *Solidarność Walcząca. Historia i dziedzictwo*, red. A. Adamski, Wrocław.
- Encyklopedia. 1993. *Encyklopedia filatelistyki*, red. M. Kielbaska, D. Kalisiewicz, Warszawa.
- Endzel Zbigniew. 1991. *O Poczcie „Solidarności” — inaczej*, „Filatelistyka”, 2, 11, s. 297.
- Essen Andrzej. 2017. *Znaczek pocztowy jako źródło ikonograficzne*, „Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne”, 25, s. 191–206, <https://doi.org/10.4467/2543733XSSB.17.013.7259>
- Gawlik Jan Paweł. 1991. *O pseudoznaczkach „Poczty Solidarności”*. *Próba rozszeptania węzła*, „Filatelistyka”, 2, 7–8, s. 201–205.
- Gliksman Adam, Malik Andrzej. 2014. *Społeczny Fundusz Pomocy Pracowniczej (1982–1989)*, Kraków.
- Głazewski Stanisław. 2010. *Podziemna poczta Solidarności*, „Studia Puławskie”, 11, s. 76–108.
- Goszczyński Włodzimierz. 1990. *Filatelistyka współczesna*, Warszawa.
- [Jaśkiewicz Jacek]. 2007. *O tym, jak powstawały jego znaczki opowiada Jacek Jaśkiewicz*, [w:] *O wyzwolenie z komunizmu ludzi i narodów przysięgam walczyć! 25. rocznica powstania Solidarności Walczącej*, red. M. Łątkowska, Warszawa, s. 137–139.
- Kamiński Łukasz, Waligóra Grzegorz. 2010. *Solidarność Walcząca*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989, 2, Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa, s. 453–503.
- Klessa Edwin. 2022. *Charakterystyka kolekcji filatelistycznej Edwina Klessy poświęconej NSZZ „Solidarność”*, „Rocznik Skrzatuski”, 10, s. 221–233.
- Kobyliński Anatol. 1989. *Sześć lat podziemnej poczty w Polsce (1982–1988)*, Rapperswil.
- Kowalewski Zbigniew. 2023. *Grafiki więźniów politycznych 1981–1986*, Łomianki.
- Kowalewski Zbigniew, Jaworski Andrzej. 2023. *Emisje Poczty Podziemnej 1982–1985*, Łomianki.
- Kuta Cecylia. 2019. *Niecenzurowane. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie w latach 1976–1990*, Kraków.
- Kuta Cecylia. 2023. *Wstęp*, [w:] *Autonomiczny Wydział Wschodni Solidarności Walczącej*, red. C. Kuta, Kraków–Warszawa, s. 7–12.
- Malendowicz Ludwik Kazimierz. 1990. *Znaczek z nadrukiem „13.XII.1981 r. Wojna WRON z Narodem 13.XII.1982 r.”*, „Filatelistyka”, 37, 4–5–6, s. 98–100.
- Monkos Henryk. 2008. *Inicjowanie, projektowanie i wytwarzanie znaków pocztowych*, [w:] *Podstawy wiedzy o poczcie i filatelistyce. Podręcznik dla potrzeb Studium Filatelistyki PZF*, red. Z. Wiatrowski, P. Drzewiecki, Bydgoszcz–Ciechocinek–Warszawa, s. 125–177.

³⁸ Essen A. 2017, s. 203.

- Mruk Henryk, Guć Michał. 2020. *Znaczki szczecińskiego podziemia autorstwa Jana Tarnowskiego 1981–1989*, Szczecin.
- Od „Indeksu”. 2019. *Od „Indeksu” do „Hutnika”. Bibliografia druków ciągłych drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie i Małopolsce 1976–1990*, oprac. A. Roliński, A. Drózd, W. Marchewczyk, Kraków.
- Okoński Krzysztof. 2023. (rec.) *Silke Plate: Widerstand mit Briefmarken. Die polnische Oppositionsbewegung und ihre Unabhängige Post in den 1980er Jahren*. Verlag Ferdinand Schöningh, Paderborn 2021. X, 312 S., 72 Ill., „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung”, 72, 1, s. 156–158, <https://doi.org/10.25627/202372111335>
- Panofsky Erwin. 1971. *Ikonografia i ikonologia*, [w:] E. Panofsky, *Studia z historii sztuki*, oprac. J. Białostocki, Warszawa, s. 11–32.
- Piech Zenon. 1995. *Czy ikonografia historyczna powinna być nauką pomocniczą historii?*, [w:] *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce. Materiały z sympozjum w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 21–22 października 1993 roku profesorowi Zbigniewowi Perzanowskiemu przypisane*, red. M. Rokosz, Kraków, s. 119–141.
- Plate Silke. 2013. *Duże przesłania w małym formacie. Znaczki poczty niezależnej w latach osiemdziesiątych w Polsce*, [w:] *Czas Bibuły*, 2, *Mechanizmy — Ludzie — Idee*, red. R. Wróblewski, Wrocław, s. 147–163.
- Plate Silke. 2021. *Widerstand mit Briefmarken. Die polnische Oppositionsbewegung und ihre Unabhängige Post in den 1980er Jahren*, Paderborn.
- Remuszko Stanisław. 1992. *Podziemna Filatelistyka*, „Tygodnik Solidarność”, 3 (17 stycznia), s. 14.
- Rudka Szczepan. 2013. *Poczta wrocławskiej opozycji 1981–1989*, [w:] *Czas Bibuły*, 2, *Mechanizmy — Ludzie — Idee*, red. R. Wróblewski, Wrocław, s. 143–145.
- Ruzikowski Tadeusz. 2010. *Kultura niezależna*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, 2, *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa, s. 315–385.
- Sękowski Aleksander. 1991. *A propos „znaczków Poczty Solidarności”*, „Filatelistyka”, 2, 7–8, s. 205.
- Sokołowski Waclaw. 1993. *Katalog podstawowy polskich znaczków podziemnych 1980–1989*, Warszawa.
- Solidarność. 1991. „Solidarność” kontra „Poczta Solidarności”, „Filatelistyka”, 2, 4, s. 106.
- Sołtyś Łukasz. 2023. *Struktury Solidarności Walczącej w Polsce w latach 1982–1990. Szkic problematyki*, [w:] *Autonomiczny Wydział Wschodni Solidarności Walczącej*, red. C. Kuta, Kraków–Warszawa, s. 15–73.
- Swałek Barbara, Swałek Jacek. 2016. *Gawędy o znaczkach, pieczętkach i kopertach. Filatelistyka podziemna lat 1982–1985 jako forma działania na rzecz niepodległości i suwerenności Polski*, Zeszyty Historyczne Sieci Solidarności, 7, Kraków.
- Swałek Jacek. 2017. *Filatelistyka podziemna w latach 1982–1989*, [w:] *Pamięć o bohaterach*, Zeszyty Historyczne Sieci Solidarności, 8, Kraków, s. 12–14.
- Szychta Katarzyna. 2018. *Historia zapisana w obrazie. Wydarzenia Grudnia '70 z perspektywy twórców nieoficjalnych znaczków i kartek pocztowych z lat osiemdziesiątych XX w.*, „Argumenta Historica”, 5, s. 168–189.
- Szychta-Mielewczyk Katarzyna. 2021. „Nie zapomnimy nigdy!” *Narracje o przeszłości odczytywane z drugoobiegowych znaczków i kart pocztowych rozpowszechnianych w PRL w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku*, „Sztuka i Dokumentacja”, 25, s. 179–197.
- Tokar Jerzy. 2008. *Teoria filatelistyki w zarysie — ze szczególnym uwzględnieniem analizy i wykładni pojęciowej oraz nazwniczej*, [w:] *Podstawy wiedzy o poczcie i filatelistyce. Podręcznik dla potrzeb Studium Filatelistyki PZF*, red. Z. Wiatrowski, P. Drzewiecki, Bydgoszcz–Ciechocinek–Warszawa, s. 83–116.
- Znojkiwicz Andrzej. 1990. *Katalog znaczków pocztowych Konfederacji Polski Niepodległej 1984–1990*, 1, Warszawa.
- Żórawski-Gajewski Józef Witold. 1991. *O Poczcie Solidarności w polskiej Encyklopedii Filatelistyki*, „Filatelistyka”, 2, 9, s. 231–232.

Opracowania niepublikowane

- Almanach. 2013. „Almanach filatelistyki podziemnej”, oprac. J. Swałek, R. Swałek, Wróblowice, Archiwum autora.
- Kowalewski Zbigniew. 2018. „Filatelistyka podziemna 1982–1984”, [b.m.], Archiwum Jacka Swałka.
- Makara Małgorzata. 2013. „Sztuka aktywistów podziemnej «Solidarności». Znaczki i plakaty z lat osiemdziesiątych XX wieku”, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr. hab. Andrzeja Szczerskiego, obroniona w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, Archiwum Jacka Swałka.
- Rudka Szczepan. [b.d.]. „Poczta Podziemna Wrocław 1982–1989”, maszynopis, [b.m.], Archiwum Jacka Swałka.

Netografia

- www.sowiniec.com.pl (dostęp 4.12.2023)
- www.ecs.gda.pl (dostęp 4.12.2023)
- www.karta.org.pl (dostęp 4.12.2023)

„Porta Aurea. Rocznik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego”, 21: *Pieniądze i sztuka. Gdańskie mieszczaństwo XVI wieku jako fundatorzy dzieł sztuki oraz pośrednicy w transferze wiedzy i dóbr kultury*, red. A. Lipińska, Gdańsk 2022, ss. 310, il. barwne i cz.-białe.

We *Wstępie* (s. 7–17) redaktor naukowy zeszytu, Aleksandra Lipińska, przedstawią genezę omawianego wydawnictwa. Z wyjątkiem *Polemik* wokół pracy Christofera Herrmanna (s. 295–310) jest ono owocem konferencji podsumowującej zrealizowanej w latach 2017–2019 przez Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Ludwika Maximiliana w Monachium we współpracy z Instytutem Historii PAN w Gdańsku projekt badawczy *GeldKunstNetz. Księgi rachunkowe szczebińsko-gdańskiej rodziny kupców i bankierów Loitz jako źródło do historii gospodarki i kultury Europy Północnej i Środkowoschodniej*. W jego wyniku powstała edycja online przechowywanych w Archiwum Państwowym w Gdańsku ksiąg rachunkowych firmy z lat 1566–1584. Szerokim kręgom badaczy udostępniono źródło wyjątkowe, ukazujące sieć kontaktów biznesowych (i nie tylko) wpływowej rodziny, jej rolę w upowszechnianiu nowych metod księgowości, ale również kulturę materialną, m.in. budowanie poprzez inwestycje w sztukę prestiżu elit. Wspomniana konferencja przyniosła rozszerzenie spojrzenia na rolę Loitzów w kontekście — nadbałtyckim i europejskim. Wśród opublikowanych referatów dominuje problematyka historii sztuki, w tym — zdaniem A. Lipińskiej w historiografii Gdańska niedocenianego — wieku XVI uznawanego jedynie za przedświt złotego, siedemnastego stulecia. Nie brak też jednak w tomie odniesień do kwestii gospodarczych, społecznych i kultury materialnej; uwagę skupię właśnie na nich.

Marcin Grulkowski (*Tätigkeit des Kaufmanns- und Bankhauses Loitz vor dem Hintergrund der politischen und wirtschaftlichen Lage Danzigs in der zweiten Hälfte des 16. Jahrhunderts*, s. 21–57) przedstawia polityczne i gospodarcze uwarunkowania działalności Loitzów w szesnastowiecznym Gdańsku, podstawy ich ekonomicznej potęgi — handel zbożem, solą, miedzią — działalność kredytową, w tym zasilanie kasy królewskiej wbrew politycznym interesom Gdańska. Współpraca z władcą procentowała skupieniem w rękę rodziny znacznych majątków ziemskich — ok. 30 wsi w Prusach Królewskich. Andrzej Woziński (*„Bidden barmhertzigem got vor...”: Some Remarks on Art Foundations and Their Prices in Late Medieval Gdańsk*, s. 58–87) analizuje program ikonograficzny i wpływ fundatorów na kształt kilku późnośrednio-wiecznych dzieł z Gdańska, m.in. zegara astronomicznego oraz ołtarzy z kościoła Mariackiego. Dla osób je zamawiających były one istotną inwestycją w wieczne zbawienie, równocześnie zaspokajającą ich potrzeby doczesne — piękna, prestiżu, reprezentacji. Koszty bywały bardzo znaczne. Dlatego fundacją całej wspólnoty było retabulum ołtarza głównego w kościele Mariackim, dzieło Michała z Augsburga (1510–1517). Inne były fundowane przez rodziny i poszczególne osoby, burmistrzów, rajców, bractwa (świeckie i religijne), cechy rzemieślnicze. Pod względem skali — również finansowej — mecenatu artystycznego Gdańsk z drugiej połowy XV i początku XVI stulecia nie ustępował takim ośrodkom jak Kraków, z zagranicznych zaś Strasburg lub miasta południowo-niemieckie.

Rafał Makała (*Die Bankiers, ihre Stadt und ihre Fürsten. Stettin als Wirkungsfeld der Familie Loitz aus der Perspektive der Kunstgeschichte*, s. 88–102) opisuje typowe dla elit mieszczańskich poczynania Loitzów — w końcu XV i początku XVI stulecia rajców i burmistrzów Szczecina — takie jak fundacje ołtarzy w patrycjuszowskim kościele św. Jakuba.

Z drugiej strony, wzniesiony w latach 1539–1547 szczeciński pałac Loitzów swą architekturą przypominał zamki rycerstwa pomorskiego, zaś niektóre elementy dekoracji jego elewacji nawiązywały do atyki pobliskiego zamku książęcego. Siedziba bankierów wyróżniała się spośród patrycjuszowskich kamienic, symbolizowała wyższość nad mieszczańskim środowiskiem a zarazem bliskie relacje z władcą.

Dwa artykuły dotyczą problematyki dekoracji kamienic mieszczańskich w Gdańsku. Tomasz Torbus (*Politische Inhalte des Dekors an den Danziger Bürgerhäusern*, s. 103–145) przedstawia umieszczane w dekoracjach fasad kamienic patrycjuszowskich z drugiej połowy XVI i pierwszej połowy następnego stulecia: triadę herbów (Polski, Prus Królewskich i Gdańska), ikonograficzne motywy antyczne i biblijne. Podkreślały one znaczenie wartości republikańskich dla Gdańska i jego status w ramach Rzeczypospolitej. Druga część artykułu stanowi przegląd politycznej ikonografii na fasadach kamienic w Polsce i Europie (od Niderlandów, poprzez Niemcy do Czech) w nieco szerszym niż w przypadku Gdańska przedziale chronologicznym (XV–XVII w.).

Anna Kriegseisen (*Colour Schemes in Façades of Gdańsk Burgher Houses of the Second Half of the Sixteenth and Early Seventeenth Centuries*, s. 146–161) omawia kolorystykę fasad domów gdańskich w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie wieku XVII. Kładzie nacisk na kwestie stosowanych materiałów i technik. W badanym okresie wyodrębnia dwa typy kolorystyki elewacji: czerwono-białą powstającą w efekcie zestawienia czerwonej cegły z jasnym kamieniem oraz fasadę o rozbudowanej dekoracji kamiennej z wystrojem malarskim, dającym wrażenie wykonania całości z kamienia. Ostatnio ukazała się jej monografia kolorystyki gdańskich domów w szerszym przedziale chronologicznym obejmującym wieki XVI–XVIII¹.

Franciszek Skibiński [*The Loitz Network and the Flowering of Renaissance Art in Gdańsk (1550–1580)*, s. 162–176], posługując się przykładem powiązanych z Loitzami rodziny Connertów oraz Dietricka Lilie, przedstawia zjawisko przenikania do Gdańska form antykizujących wypracowanych w Niderlandach, Francji i krajach niemieckich. Dzięki ich mecenatowi pojawili się w Gdańsku wybitni fachowcy — budowniczowie, kamieniarze, rzeźbiarze, m.in. z Drezna i Gandawy. Upamiętnieniem rodziny Connertów (portret rzeźbiony umieszczony w fasadzie sierocińca, epitafium w kościele Mariackim, medale portretowe) odrębny artykuł poświęciła Aleksandra Jaśniewicz-Downes [*Commemoration and Family Identity in Sixteenth-Century Gdańsk: Portraits of Members of the Connert Family (1550–1599)*, s. 202–230]. Od kiedy jeden z jej członków był inicjatorem odbudowy gdańskiego sierocińca, w przestrzeni publicznej — w różnych pod względem formy artystycznej komemoracjach — podkreślano zaangażowanie rodziny w dobroczynność.

Zjawisko wpływu szesnastowiecznych artystów gdańskich na prywatne gusta elit dużych miast Europy Środkowej spróbowała opisać Julia Freisinger (*Freundschafts- und Bildnetzwerke zwischen Danzig, Breslau und Posen im Spiegel ausgewählter Stammbücher um 1600*, s. 177–201). W pamiętnikach dwóch młodzieńców — poznaniaka i wrocławianina — wśród rycin towarzyszących wpisom przyjaciół odnalazła kilka miniatur opatrzonych monogramami lub wykazujących wielkie podobieństwo do dzieł czołowych malarzy gdańskich — Hermana Hana i Antona Möllera.

Publikację pokonferencyjną zamykają artykuły traktujące o źródle podstawowym dla badania kultury materialnej w epoce przedprzemysłowej — inwentarzach mienia. Edmund Kizik (*Danziger Nachlassinventare in der zweiten Hälfte des 16. bis zum Anfang des 17. Jahrhunderts*, s. 231–252) genezę późniejszego inwentarza mienia wywodzi od czternasto- i piętnastowiecznych włoskich technik księgowości handlowej — prowadzenia rachunków, sporządzania inwentarza, tworzenia bilansu. Z czasem wiedza o nich trafiła do wydawanych także w Gdańsku niemieckich podręczników rachunkowości (np. Sebastiana Gamersfeldera, z 1570 r.). Badacz,

¹ Kriegseisen A. 2021.

od lat korzystający z ogromnego, liczącego tysiące spisów mienia z XVI–początku XIX w. zasobu Archiwum Miasta Gdańska, charakteryzuje bliżej zawartość rejestrów najstarszych, z końca XVI i pierwszej połowy XVII w. (ogółem kilkaset aktów). Dostarczają one informacji o nieruchomościach, zasobach gotówki i papierów wartościowych, ruchomościach, w tym wycenianych najbardziej precyzyjnie przedmiotach z metali szlachetnych oraz kolorowych — miedzi, cyny i ołowiu. Kompletny spis dopełniały z reguły zestawienia: kosztów pogrzebu, długów, wreszcie kosztów sporządzenia inwentarza. Artykuł stanowi zarazem zapowiedź powstającego, kolejnego w bogatym dorobku Autora, *opus magnum* pod wiele obiecującym tytułem „Bilans na koniec życia. Gdańskie inwentarze pośmiertne od drugiej połowy XVI do początku XIX w.”². Z ogólnymi rozważaniami E. Kizika dobrze koresponduje opracowanie Bettiny Schröder-Bornkampf (*Danziger und Lüneburger Inventare der Kaufmannsfamilie Loitz als Quelle für die Kunst- und Kulturgeschichte des 16. Jahrhunderts*, s. 253–278). Autorka ogólnie charakteryzuje zachowane w archiwach w Gdańsku i Lüneburgu inwentarze majątkowe Loitzów i familii z nimi blisko spokrewnionych, następnie analizuje zawartość trzech spisów mienia z lat 1567, 1572 i 1597 — zamożnej gdańskiej wdowy, kupca wżenionego w patrycjuszowską rodzinę z Lüneburga, wreszcie spis sreber i biżuterii odziedziczonych przez córkę tegoż. W tym ostatnim podano wartość lub wagę poszczególnych obiektów. Dane o posiadanej odzieży i biżuterii zestawia ze współczesnymi epitafijnymi wizerunkami Loitzów. Zapowiada również kontynuację analizy inwentarzy tejże rodziny z XVI i pierwszej połowy XVII w. jako źródło do historii kultury w przygotowywanej pod kierunkiem Aleksandry Lipińskiej rozprawie doktorskiej. Blok inwentarzowy kończy artykuł Aleksandry Girsztowt (*The Book Collection of the Loitz Family in the Elbląg Library: Current State of Research, Overview of the Collection, and a Supplement to the List of Prints*, s. 279–292). Autorka prezentuje księgozbiór Loitzów liczący według inwentarza z roku 1624 ok. 760 pozycji. W roku 1660 dwie trzecie tego zasobu trafiło do Biblioteki Gimnazjum Akademickiego w Elblągu.

Podsumowując, można stwierdzić, że najnowszy, tematyczny tom „Porta Aurea” ma charakter interdyscyplinarny, stanowi ważną, inspirującą lekturę również dla badaczy historii kultury materialnej, szczególnie europejskiego mieszczaństwa doby wczesnonowożytnej. Znaczeniem merytorycznym wykracza daleko poza „gdańskie opłotki”, o ile o takich w ogóle można wspominać w odniesieniu do „Złotej Bramy” Rzeczypospolitej, przez kilka stuleci zapewniającej jej łączność ze światem.

prof. dr hab. Andrzej Klonder
Instytut Archeologii i Etnologii
Polska Akademia Nauk
andrzej.klonder@gmail.com

© <https://orcid.org/0000-0002-7542-0929>

BIBLIOGRAFIA

- Kizik Edmund. 2020. *Gdańskie testamenty* recyproce i praktyka tworzenia inwentarzy mienia w XVII–XVIII w., „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 68, 2, s. 205–222.
- Kriegseisen Anna. 2021. *Kolory Gdańska. Kompozycja fasad od XVI do końca XVIII wieku*, Gdańsk.

² Por. również Kizik E. 2020.

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 72 (1), 2024
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496
<https://journals.iaepan.pl/khkm>
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)
DOI: 10.23858/KHKM72.2024.1.007

JERZY MOTYLEWICZ, *Spoleczeństwo Przemysła w XIV–XVIII wieku*, 2, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Przemyśl 2022, ss. 424 + XLVIII.

Recenzowany tom jest drugim składającym się na całość opracowania pt. *Spoleczeństwo Przemysła w XIV–XVIII wieku*. Nie zawiera on żadnego wstępu ani zakończenia, stąd dla użytkownika wiedzy o zamiarach Jerzego Motylewicza, wytrawnego badacza urbanizacji dzisiejszego pogranicza polsko-ukraińskiego, niezbędne jest sięgnięcie do pierwszego woluminu¹. I tu spotyka nas spore zaskoczenie, z lektury wstępu wynika bowiem, iż tytuł obu tomów, a ściślej przedział chronologiczny w nim wskazany, nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ praca obejmuje — jak to wskazuje sam Autor oraz jej treść — jedynie trzy stulecia, od XVI do XVIII w. Zaszła zatem kolosalna pomyłka w tytule książki obciążająca ostatecznie przede wszystkim wydawcę. Autor wyjaśnił ponadto, że wydawnictwo jest poprawioną i rozszerzoną wersją jego publikacji z roku 2005 z uzupełnieniem o wiek XVIII, a trzon treści obu tomów powstał przez jej podział na dwie części². W istocie mamy zatem do czynienia tylko częściowo z dziełem nowym. W skutek takiej konstrukcji niektóre rozdziały w tomie drugim zostały podzielone na podrozdziały nie tylko według kryterium tematycznego, ale i chronologicznego z osobnym ujęciem dla wieków XVI i XVII, a osobnym dla stulecia XVIII, inne uzupełniono o dodatkowe akapity. Fragmenty odnoszące się do tego drugiego okresu wydają się mniej dopracowane. W bardzo skromnym wstępie do tomu pierwszego Autor nie sprecyzował bliżej całościowych ram chronologicznych, ale w praktyce nie wychodzi poza datę pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej, co jednak dobrze byłoby zaznaczyć w tytule. Natomiast wewnętrzny podział na stulecia XVI i XVII oraz niepełny wiek XVIII razi pewną sztucznością. J. Motylewicz wskazuje, że pierwszy okres wiązał się z rozkwitem miasta, drugi co najmniej z zastojem, ale często zaznacza, że geneza tego ostatniego sięga drugiej połowy XVII stulecia. Także z uwagi na stan zachowania bazy źródłowej (o czym wspomina Autor we wstępie) lepiej byłoby podzielić pracę według zazwyczaj stosowanego klucza, z wewnętrzną cezurą połowy XVII w.

Zawartość tomu pierwszego stanowi ramy dla kwestii omówionych w drugim, obejmując zagadnienia dotyczące topografii Przemysła, jego ustroju i zaludnienia. Niemniej to rozdzielenie nie jest pełne, w tomie drugim znalazł się bowiem fragment dotyczący jurydyki szlachty i duchowieństwa (rozdział V). Poza tym jednym wyjątkiem pozostałe rozdziały poświęcono sprawom społecznym i materialnym mieszczaństwa, tj.: bezpieczeństwu i higienie (rozdział II — *Porządek i bezpieczeństwo w mieście*; rozdział III — *Higiena, lecznictwo i opieka społeczna*), sytuacjom kryzysowym (rozdział I — *Niedole egzystencji mieszczańskiej*), zajęciom zarobkowym (rozdział IV — *Podstawy utrzymania. Korporacyjny i indywidualny charakter prac w mieście*), zagadnieniom kultury materialnej (rozdział VI — *Strój mieszczański. Moda i gusty*; rozdział VII — *Kuchnia i wystawność stołu*), sferze prywatnej (rozdział VIII — *Życie rodzinne*; rozdział IX — *Uroczystości rodzinne*) oraz duchowości (rozdział X — *Życie religijne. Kościoły, duchowieństwo i wierni*; rozdział XI — *W kręgu życia umysłowego i kultury*).

Nieszczęścia dotyczące Przemyśl opisane w rozdziale I były typowe dla wszystkich miast Rzeczypospolitej i obejmowały przede wszystkim klęski żywiołowe, epidemie i straty wywołane przez wojsko. Słusznie Autor akcentuje ogrom ciężarów, jakie ponosiło miasto nie tylko

¹ Motylewicz J. 2020.

² Motylewicz J. 2005.

z powodu bezpośrednich działań wojennych, ale również legalnych i nielegalnych rekwizycji żołnierskich. Słabo wyeksponowano natomiast skutki nieurodzajów i drożyzny (s. 14). Generalnie konsekwencje poszczególnych sytuacji kryzysowych nie zostały należycie przedstawione za pomocą danych liczbowych, trudno zatem stwierdzić, które z nich przyczyniły się do trwałego pogorszenia kondycji miasta. Co więcej, życie ogółu mieszczan nie było naznaczone jedynie nieszczęściami. Poza omówieniem obchodów świąt religijnych (w rozdziale X) nie dowiadujemy się więc o innych sytuacjach bardziej radosnych czy chociażby odświętnych.

Rozdziały II i III dostarczają licznych i plastycznie ukazanych informacji o kwestiach czystości i higieny. Dbałość o urządzenia sanitarne w prywatnych kamienicach nie szła tu w parze z troską o sytuację przestrzeni publicznej (s. 41, 45, 46, 50). Nie wyróżniało to szczególnie Przemysła spośród innych miast, podobnie jak powszechna obecność zwierząt hodowlanych, spotęgowana przez położenie na popularnym szlaku przepędu wołów ze wschodu na zachód. Podobnie jak w innych ośrodkach, w których założono wodociągi, w Przemysłu przestano je utrzymywać około połowy XVII stulecia, co zdaniem Autora paradoksalnie dało pewne pozytywne efekty. Konieczność rozbudowy prywatnych studni prowadziła bowiem do większej dbałości o odprowadzanie nieczystości z samego miasta (s. 50). O regionalnym znaczeniu Przemysła świadczyła działalność cechu cyrulików, który kształcił ich nie tylko na lokalne potrzeby, przy okazji zapewniając własnemu miastu znaczną — jak na owe czasy — dostępność do usług medycznych. W XVIII w. mieliśmy do czynienia nawet z konkurencją między chirurgami chrześcijańskimi i żydowskimi (s. 74). Na stosunkowo wysoki poziom opieki zdrowotnej w ośrodku wpływała także obecność w nim od końca XVII w. zakonu bonifratrów. J. Motylewicz opisał też dość typowe losy instytucji opieki społecznej przeznaczonej dla ludności katolickiej — szpitala św. Ducha (później św. Rocha). Można żałować jednak, że nie zajęła się bliżej mechanizmem całkowitego przejścia kontroli nad nim z rąk świeckich (upadek roli prowizorów) przez duchowieństwo (prepozyt szpitalny; s. 82).

Wiele uwagi Autor poświęcił zajęciom zarobkowym mieszczan. Znajdujemy tu liczne szczegółowe informacje oraz próbę usytuowania Przemysła w strukturze gospodarczej miast województwa ruskiego. Nie ulega wątpliwości, że jego mieszkańcy odgrywali dużą rolę w produkcji i świadczeniu usług, natomiast jego znaczenie handlowe było ograniczone z uwagi na pozycję z jednej strony Jarosławia, a z drugiej Lwowa. Niemniej jednak i w tym zakresie istniały przemyskie specjalności — handel rybami, wołami, solą i zbożem (w pierwszej połowie XVII w.). Dla stulecia XVIII J. Motylewicz sygnalizuje trudności z identyfikacją mieszczan zajmujących się zawodowo wyłącznie handlem. Niewątpliwie w Przemysłu — podobnie jak w innych ośrodkach — miał on w coraz mniejszym stopniu charakter korporacyjny, a kupiectwem parali się bogaci mieszczanie czy rzeźnicy. Źródła wskazują też na rosnący udział Żydów w działalności handlowej, aczkolwiek także w ich przypadku nie miała ona raczej dalekiego zasięgu. Przemyskich Żydów prawie nie spotykamy na lipskich jarmarkach, na które przybywało wszak wielu z Jarosławia, Lwowa, Rzeszowa czy Sanoka³. W odniesieniu do rzemiosła Autor najwięcej uwagi poświęca tym gałęziom wytwórczości, które miały charakter korporacyjny. Tymczasem najpóźniej w wieku XVIII cechy wyraźnie słabną, więc można by przypuszczać, że większą wagę należałoby skupić na aktywności pozacehowej. J. Motylewicz natomiast zaledwie wymienia kilkanaście zawodów reprezentowanych przez rzemieślników pozacehowych. Więcej dowiadujemy się jedynie o zegarmistrzach, ale przedstawiciele przynajmniej jeszcze kilku innych (np. introligatorzy, malarze czy płatnerze) działali na szerszym niż lokalny rynku. Ich obecność i aktywność mogły mieć z gospodarczego punktu widzenia większą wagę od podupadającej wytwórczości cechowej. Autor nie analizuje, czy z racji znacznej liczby kościołów i instytucji duchownych nie wytworzyło się w Przemysłu większe skupisko rzemieślników branży

³ Freudenthal M. 1928, s. 141, 156, 198, 201, 203.

artystycznej, jak to miało miejsce w mniejszych nawet ośrodkach⁴. W rozdziale XI omówił on środowisko malarzy, ale nie rozwinął wątku powstania cechu ludwisarzy przed 1766 r. (s. 142). Bardzo tradycyjnie podszedł też do kwestii miejskiego rolnictwa. Z jednej strony zauważył, że „nawet najbogatsi mieszczańscy posiadali lub dzierżawili różnej wielkości kawałki ziemi uprawnej” (s. 90), ale dalej opisał tendencję naśladownictwa szlachty i dodawania sobie przez mieszczańską prestię przez koncentrację ziemi w postaci mieszczańskich folwarków. Trzeba zatem wyraźnie zaznaczyć, że najwięcej gruntów ornych posiadali przede wszystkim najzamożniejsi obywatele miast Polski przedrozbiorowej. Nie inaczej musiało być w Przemyślu, ponieważ dodawało to nie tylko quasi-szlacheckiego sznytu, ale umożliwiało też wsparcie własnej produkcji browarniczej. Wydaje się, że Autor mógł zwrócić większą uwagę na ogrodnictwo i sadownictwo, które jego zdaniem odgrywało w Przemyślu rolę znaczniejszą niż w innych miastach, co zresztą dostrzegł chociażby w dużym znaczeniu owoców i warzyw w diecie przemyslan (s. 229)⁵.

Zawarte w pracy omówienie jurydyk szlacheckich i kościelnych pokazuje wagę tego zjawiska w dziejach wszystkich miast przedrozbiorowych. Wyjęcie około 200 (w XVIII w.) nieruchomości w mieście i na przedmieściach spod jurysdykcji władz Przemyśla rzutuje do dziś chociażby na możliwości rzetelnego rozpoznania struktury zawodowej ośrodka. Szkoda, że Autor nie pokusił się o całościowe tabelaryczne zestawienie przynależności własnościowej gruntów w mieście i na przedmieściach.

W rozdziałach poświęconych kulturze materialnej wskazać trzeba na kilka nieścisłości. W rozdziale dotyczącym ubioru przy omówieniu mieszczańskiego stroju męskiego zwraca uwagę kwestia noszenia szabli. Trudno zgodzić się z twierdzeniem Autora, że w XVIII w. zanika zwyczaj jej noszenia, skoro sam przytacza przykłady temu przeczące (s. 210). Wątpliwość budzi kategoryczne stwierdzenie, że „nieodłącznym elementem składowym każdej kuchni był piec piekarski...” (s. 218). Budowa osobnego pieca chlebowego była związana przede wszystkim z określoną aktywnością zawodową. W części poświęconej konsumpcji dziwi brak informacji o spożyciu przez mieszczańską kawę w drugiej połowie XVIII stulecia, co było zwyyczajem już dość często spotykanym nawet w mniejszych miastach. Odnośnie używek nie dowiadujemy się z kolei nic o tytoniu, w wieku XVIII powszechnie palonym również na wsi.

Część demograficzna zatytułowana *Życie rodzinne* jest słabszą częścią opracowania. Autor w tej materii porusza się niepewnie i nie ustrzegł się błędów. Szczególnie niejasny jest ostatni akapit na s. 237. Przede wszystkim współczynnik urodzeń wynoszący 33‰ (a nie 33%, jak w książce), przyjmowany za badaniami dotyczącymi Poznania na przełomie XVI i XVII w., jest niski, nawet jak na stosunki miejskie. W stolicy Wielkopolski pod koniec XVIII stulecia wyniósł zresztą prawie 45‰⁶. Można się tylko domyślać, o co chodziło J. Motylewiczowi w zdaniu — „Z zestawionego na podstawie skromnych danych źródłowych krótkiego szeregu statystycznego stanu dzieci, otrzymaliśmy średnią przekraczającą zaledwie 3%, przy czym w zamożnych była ona co najmniej o jedno dziecko większa, a w biedniejszych o tyleż samo mniejsza”. Słusznie natomiast dostrzegł on nierzadkie przypadki faktycznego rozpadu małżeństw, głównie poprzez trwałe opuszczenie miasta przez jednego z małżonków. Autor przytacza za dużo przykładów praktyk antynatalistycznych (spędzenie płodu, próby zabójstwa noworodków), żeby można było uznać brak wyroków skazujących w tym zakresie za przypadek, a nie normę (s. 250–252). Błędny jest wniosek, że mniej więcej w 20% chrztów zamożnych mieszczań wybierano ubogich chrzestnych (kult ubóstwa). W artykule, na który się powołano, mowa jest o wszystkich chrztach, a wysoki odsetek ubogich jako chrzestnych był po prostu efektem ich dostępności w pobliżu kościoła, w sytuacji, gdy dziecko należało ochrzcić jak najszybciej⁷.

⁴ Np. w Pilźnie; Miodunka P. 2021, s. 230.

⁵ Ogrody i sady są widoczne na Zasanu i Przedmieściu Lwowskim na mapie Miega z ok. 1780 r.

⁶ Kukło C. 2009, s. 247.

⁷ Budzyński Z. 2002, s. 15.

Omawiając sytuację kobiet, J. Motylewicz zwrócił uwagę na większe ich upodmiotowienie w wieku XVIII, wiążąc to — zapewne słusznie — ze wzrostem znaczenia kultu Matki Boskiej i Świętej Rodziny. Wśród kobiet upowszechnia się wtedy imię Marianna, wypierając Reginę, a pośród mężczyzn imię Józef⁸. Była to zresztą tendencja powszechna na ziemiach polskich⁹.

Bogaty w informacje rozdział poświęcony jest życiu religijnemu. Daje on plastyczny obraz rozkwitu instytucji kościelnych w czasach upadku gospodarczego miasta (od drugiej połowy XVII w.) i rozbudowy nie tyle życia duchowego, co zewnętrznego kultu, także w efekcie rywalizacji obrządków (katolickiego i unickiego) oraz łacińskich parafii z łacińskimi klasztorami. Na tym tle nie dziwi specjalnie opinia Autora, że konflikty między oboma obrządkami katolickimi (w roku 1693 przemyski kościół prawosławny zaakceptował ostatecznie unię z łacinnikami) toczyły się w zasadzie w obrębie hierarchii. Nie przytoczył on żadnych przykładów sporów między unitami a łacinnikami, mieszkańcami miasta, z użyciem argumentów doktrynalnych i teologicznych.

Wobec powyższego nie dziwi ocena J. Motylewicza, że życie kulturalne i oświata podporządkowane były strukturom religijnym wszystkich wyznań. Trzeba jednak zaznaczyć, że w przypadku rzymskich katolików Przemysł miał dość rozbudowaną ofertę, ale właściwie wyłącznie o charakterze religijnym. Jak podano, w drukarni w trzyletnim okresie, gdy prowadzona była przez prywatnego drukarza (1754–1757), na osiemnaście ksiązek wydano tylko jedną o tematyce świeckiej. Potem oficyna została zakupiona przez jezuitów.

Przemysł, liczący pod koniec XVIII w. około 6,5 tys. mieszkańców (wraz z przedmieściami), mieścił się w dwudziestce największych miast przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Biorąc pod uwagę specyfikę urbanizacji całej środkowo-wschodniej i północnej Europy, należał także do znacznie większych ośrodków miejskich regionu. Z tego względu każdą kolejną publikację na temat miasta tej wielkości i klasy należy powitać z zadowoleniem. Praca Motylewicza jest bogata faktograficznie (Autor zna doskonale tematykę miast Ziemi Przemyskiej) i stwarza możliwość do szerokich studiów porównawczych. Niemniej jednak jest ona w znacznej części powtórzeniem wcześniejszej obejmującej wieki XVI i XVII i w tej sytuacji lepszym zabiegiem byłoby wydanie bądź oddzielnego opracowania wyłącznie dla wieku XVIII, bądź opracowanie całego okresu wczesnonowoczesnego, ale w postaci bardziej syntetycznej, również z szerszym tłem porównawczym. Niską ocenę trzeba wystawić pracom redakcyjnym, przede wszystkim z powodu fatalnej pomyłki w tytule publikacji.

dr Piotr Miodunka

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

miodunkp@uek.krakow.pl

© <https://orcid.org/0000-0003-3670-2613>

BIBLIOGRAFIA

- Budzyński Zdzisław. 2002. *Spoleczność parafii katedralnej obrządku łacińskiego w Przemysłu w latach 1592–1635 (w świetle akt metrykalnych)*, „Rocznik Przemyski”, 38, 3, s. 3–19.
- Freudenthal Max. 1928. *Leipziger Messgäste: die jüdischen Besucher der Leipziger Messen in den Jahren 1675 bis 1764*, Frankfurt am Main.
- Kuklo Cezary. 2009. *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa.
- Miodunka Piotr. 2021. *Spoleczność małych miast południowej Małopolski od końca XVI do końca XVIII wieku*, Kraków.
- Motylewicz Jerzy. 2005. *Spoleczeństwo Przemysłu w XVI i XVII wieku*, Rzeszów.
- Motylewicz Jerzy. 2020. *Spoleczeństwo Przemysłu w XIV–XVIII wieku*, 1, Przemysł.

⁸ Miodunka P. 2021, s. 434–439.

⁹ Kuklo C. 2009, s. 326, 327.

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 72 (1), 2024
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496
<https://journals.iaepan.pl/khkm>
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)
DOI: 10.23858/KHKM72.2024.1.008

Testamenty i układy majątkowe ksiąząt Lubartowiczów-Sanguszków. Wybór tekstów źródłowych z lat 1750–1901. Editio nova, wstęp i opracowanie J.M. Marszalska, W. Graczyk, Wydawnictwo CHRONICON, Wrocław 2022, ss. 231.

Działalność edytorska — jak trafnie zauważyli historycy prawa, Andrzej Zakrzewski i Jacek Matuszewski — wymaga wysokich kwalifikacji merytorycznych i warsztatowych, będąc jednocześnie działalnością wręcz „altruistyczną”, gdyż niedostatecznie docenianą ani w indywidualnych ocenach naukowych pracowników badawczo-dydaktycznych, ani też w procesie parametryzacji jednostek naukowych. Co więcej, przez długi czas, jak stwierdzili Autorzy, trud ten nie był utożsamiany z działalnością naukową¹. Tymczasem edytorstwo źródeł ma fundamentalne znaczenie dla rozwoju nauk historycznych. W przeszłości — zwłaszcza zaś w dobie porozbiorowej — wydawnictwa źródłowe stanowiły „instrumenty ratowania narodowej samowiedzy”². Dziś wpisują się one w proces upowszechniania dziedzictwa rękopiśmiennego, jednocześnie — choć może się to jawić jako perspektywa niepewna i odległa — pozwalają ratować dawne przekazy w sposób dosłowny. Jedną z największych i najbardziej trafnych pochwał pod adresem edytorów źródeł wybrzmiała w słowach J. Matuszewskiego i A. Zakrzewskiego, iż „źródło wydane uratowane jest na zawsze”³.

W ten sposób Jolanta M. Marszalska i Waldemar Graczyk ocalili od zapomnienia testamenty i układy majątkowe ksiąząt Lubartowiczów-Sanguszków z linii kowelskiej z lat 1750–1901, tworząc zbiór niemalże kompletny, choć dotyczący stosunkowo wąskiego kręgu osób wchodzących w skład jednej rodziny (spokrewnionych i spowinowaconych). Odstępstwem od przyjętych założeń jest umieszczony na końcu dodatek, zawierający testament Adama Aleksandra Sanguszki (ok. 1590–1653), przedstawiciela linii koszyrskiej, lecz spokrewnionego z członkami linii kowelskiej (s. 196–206) oraz testament Katarzyny z Uchańskich Sanguszkowej (zm. 1650), jego małżonki (s. 184–193). Edytorzy są doświadczonymi badaczami zarówno rodu Sanguszków (przede wszystkim J.M. Marszalska), jak i historii społecznej oraz historii Kościoła (oboje Autorzy), a prezentowany zbiór jest efektem ich wieloletnich kwerend archiwalnych. Recenzowana publikacja to *editio nova*, gdyż pierwsze wydanie ukazało się w 2011 r. nakładem Wydawnictwa Instytutu Księży Misjonarzy w Krakowie⁴. Nowa edycja została uzupełniona i poprawiona. Wzbogacono ją o dziewięć dokumentów, w tym niebędących testamentami (włączono do publikacji także układy majątkowe oraz akta wytworzone w toku postępowania spadkowego). Wymusiło to zmianę tytułu i jego doprecyzowanie poprzez wskazanie, iż dobór źródeł nie odnosi się wyłącznie do aktów ostatniej woli (zob. s. 15–16). Rysuje się zatem pierwszy walor omawianego zbioru. Mianowicie upowszechnione zostały testamenty sporządzone — jak wskazano powyżej — przez członków jednej rodziny, ale na przestrzeni XVIII i XIX stulecia. Tym samym poprzez bezpośrednie przekazy źródłowe utrwalono historię osób powiązanych ze sobą więzami krwi i węzłami prawnymi, występujących w czasie szczególnym, gdy przyszło im rozliczać się z doczesnością, co skłaniało nie tylko do retrospektywnego spojrzenia na własne życie, ale też przyjęcia szerszej perspektywy oceny rodziny, rodu i społeczeństwa.

¹ Matuszewski J., Zakrzewski A. 2014, s. 408.

² Matuszewski J., Zakrzewski A. 2014, s. 407.

³ Matuszewski J., Zakrzewski A. 2014, s. 416.

⁴ Testamenty, 2011a.

Tak więc zrealizowane zostało założenie, iż w publikacji zgromadzono oraz przedstawiono dokumenty będące spójną i zamkniętą całością. Istotnie, w ten sposób otrzymaliśmy zbiór źródeł do poznania wielu aspektów dziejów książęcego rodu, zarówno panujących w nim stosunków rodzinnych, jak i gospodarczych. Edytorzy sygnalizują przy tym, jakich przekazów brakuje. Nie udało się odnaleźć testamentów kilku reprezentantów linii kowelskiej rodu. Zgodnie z zastrzeżeniem Wydawców (s. 11) nie ma w zbiorze testamentu Eustachego Stanisława Sanguszki (1842–1903) oraz jego żony, księżnej Konstancji z Zamoyskich Sanguszkowej (1864–1946). Większość zgromadzonych źródeł to akty ostatniej woli. Zgodnie ze *Spisem treści* zostały one opublikowane w liczbie dziewięciu przekazów, lecz w zbiorze ujęto jeszcze jeden testament, który określono jako *Dodatek* (s. 184). Łącznie upubliczniono zatem dziesięć aktów ostatniej woli, przy czym dwa z nich (testament Pawła Karola Sanguszki, 1680–1750 oraz testament Władysława Hieronima Sanguszki, 1803–1870) zawierają osobny *appendix* (odpowiednio na s. 57–67 i 153–155). Należy zauważyć, że kwestie nieodnoszące się bezpośrednio do dyspozycji majątkowych mogły być również integralną częścią przekazu głównego, choć czasem dodawano je w formie *sui generis* notatek, inwentarzy, uzupełnień, czy też komentarzy. *Nota bene* ów wykazany w *Spisie treści Dodatek* jest nieco bardziej skomplikowanym przypadkiem, co zostanie wyjaśnione w dalszej części recenzji. Oprócz wyodrębnionych aneksów do testamentów *appendixy* zawiera również testament Pawła Romana Sanguszki (1834–1876, s. 165–168). Udało się przy tym Wydawcom — rzecz to wartościowa — połączyć w jednym zbiorze testamenty ze źródłami innego typu, w tym przypadku z układami majątkowymi. Edycja zawiera dwa dokumenty tego rodzaju: umowę Klementyny z Sanguszków hrabiny Ostrowskiej z bratem, księciem Karolem Sanguszką, z 14 sierpnia 1823 r. (s. 77–83) oraz układ z 5 października 1823 r., zawarty pomiędzy tymi samymi osobami (s. 85–97). Złożyło się przy tym o tyle dobrze, że powyższe dokumenty zostały uzupełnione testamentem samej księżnej Klementyny z Sanguszków Ostrowskiej Małachowskiej, sporządzonym 7 maja 1824 r. (s. 99–109). Nie znajdują natomiast aktu ostatniej woli drugiej strony kontraktu, czyli księcia Karola Sanguszki, zmarłego w 1840 r.⁵ Jego życie mieści się w przyjętych ramach chronologicznych, jednakże Edytorzy nie tłumaczą braku jego testamentu. Klementyna przeżyła swojego brata. Zmarła bowiem w 1841 r. (na s. 99, w przyp. 384, opracowany został biogram testatorki, zob. również bardzo interesujące spostrzeżenia na temat perypetii życiowych kobiety, zawarte na s. 100, w przyp. 386 i s. 102, w przyp. 389). Na szczególną uwagę zasługuje również inne źródło, będące komentarzem Adama Sapięhy do sporządzonego w lipcu 1873 r. testamentu jego teścia, księcia Władysława Sanguszki (s. 157–161). Jest to frapujący przykład losu testamentu *post mortem*, gdy przychodzi do jego egzekucji, a sukcesorów nachodzą obawy, iż jest on „niejasny i niezupełny” (s. 157). Dla poznania praktyki prawa cenne są też dwa dokumenty przedstawiające pewne aspekty postępowania spadkowego po zmarłym 17 lipca 1876 r. księciu Pawle Romanie Sanguszcze, tj. protokół spisany w CK Sądzie Obwodowym w Tarnowie na okoliczność ogłoszenia testamentu (s. 168–169) oraz protokół z postępowania spadkowego (s. 169–173). Pomimo tego, że znaczenie dla historyka może mieć nawet pojedynczy dokument — o czym będzie jeszcze mowa poniżej — to akty ostatniej woli są zasadniczo źródłami o charakterze masowym. Innymi słowy, siła i potencjał badawczy testamentów tkwią w ich liczbie, gdyż dopiero zestawienie wielu przekazów pozwala na uchwycenie realiów społecznych, prawnych, ekonomicznych, kulturowych, a także wychwycenie licznych informacji genealogicznych. Wartość poznawcza aktów ostatniej woli wzrasta, gdy jest możliwe ich skonfrontowanie ze źródłami komplementarnymi (zwykle innymi aktami jurysdykcji niespornej), takimi jak: inwentarze majątkowe, intercyzy, wizje, jak również źródłami narracyjnymi, zwłaszcza korespondencją oraz pamiętnikami. Prezentowane testamenty pochodzą z zasobów archiwum rodzinnego

⁵ Dworzaczek W. 1959, tabl. 173.

Sanguszków, będącego obecnie częścią zbiorów Archiwum Narodowego w Krakowie, Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie oraz Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie (s. 10). Kwerendą objęto także Archiwum Prowincji Dominikanów w Krakowie, lecz nie zaowocowała ona opublikowanym testamentem, gdyż odnaleziono w zasobach tej instytucji jedynie legat testamentowy Adama Aleksandra Sanguszki dla dominikanów w Kamieniu Koszyskim, a informację o tym źródle podano w bibliografii (s. 214). Wydawać by się mogło, że opublikowanie kilkunastu zaledwie źródeł to dorobek skromny, w porównaniu chociażby z edycjami testamentów pochodzących od społeczności szlacheckiej danego terytorium objętego jurysdykcją sądów ziemskich i grodzkich⁶. Byłby to jednakże zarzut nieuprawniony. Niemal każda edycja źródła archiwalnych poprzedzona jest bowiem mozolną kwerendą, co zasługuje na najwyższy szacunek. Wymaga to nie tylko ogromu czasu, sił i środków, ale też ogromnej cierpliwości i determinacji. Ponadto, odszukanie źródeł to dopiero pierwsza część pracy. Po niej przed edytorem stoi kolejne wyzwanie, polegające na ich przygotowaniu do druku oraz wstępnej analizie.

Układ treści jest logiczny i spójny. Całość otwiera *Wstęp* (s. 9–13), uzupełniony *Uwagami do wydania drugiego* (s. 15–19). W tej części zostały omówione również zasady wydawnicze (s. 17–19). Edycję tekstów źródłowych poprzedzono wykazem skrótów występujących w testamentach (s. 21). Po głównej części publikacji umieszczono słowniczek (s. 207–212), będący wykazem wyrazów staropolskich i zwrotów rzadziej używanych, co — istotnie — może ułatwić pracę osobom mniej obytym z dawnym językiem, zwłaszcza zaś z terminologią prawniczą. Edycję dopełnia bibliografia (s. 213–226). Publikacja zawiera *Indeks osób występujących w Testamentach i pozostałych tekstach źródłowych* (s. 227–231), co zaliczyć należy *in plus*, zważywszy na ogrom nazwisk przewijających się w testamentowych treściach. Do pracy, tuż po *Spisie treści*, dołączono jedną, czarno-białą ilustrację, przedstawiającą *Taniec śmierci* z kościoła OO. Bernardynów w Krakowie (s. 7).

Zestawione w *Bibliografii* opracowania mają charakter pogładowy. Autorzy wyjaśnili, że poszerzono bibliografię podstawową, wzbogacając ją o prace wykorzystane podczas opracowywania testamentów (s. 17). Jest to zabieg zrozumiały, gdyż edycje źródłowe zasadniczo nie są miejscem do przedstawienia kompletnego stanu badań nad danym zagadnieniem. Co więcej, coraz częściej pojawiają się głosy, iż wobec powszechnej dostępności elektronicznych baz danych bezcelowe jest uprawianie — jak ujął to Franciszek Longchamps de Bériér — „bibliograficznej buchalterii” i wykazywanie literatury już ujawnionej w wielotomowych systemach prawa⁷. Niemniej w recenzowanej edycji można było uwzględnić wybraną literaturę historycznoprawną, gdyż w zestawie przygotowanym przez Autorów jest ona praktycznie niereprezentowana. Rolę wskazówek bibliograficznych z powodzeniem spełniłby zestaw opracowań o charakterze syntez⁸. Jest to o tyle ważne, że kowelska linia Sanguszków funkcjonować musiała w szczególnym reżimie prawnym. W województwie wołyńskim (z którym rodzina była związana poprzez jedną z ich głównych siedzib w Sławucie) po unii lubelskiej i inkorporacji do Korony Wołynia, Podola i Kijowszczyzny nominalnie utrzymały się bowiem rządy II Statutu litewskiego (1566), obowiązującego na tych terenach jako tzw. Statut wołyński, który dopiero w czasie, gdyż w drugiej połowie XVII w., został w praktyce zastąpiony przez nowocześniejszy — i co istotne — drukowany III Statut litewski (1588)⁹. Ta ostatnia kodyfikacja, w dobie porozbiorowej osłabiana i wypierana stopniowo przez coraz liczniejsze regulacje

⁶ Por. np. wybór testamentów wielkopolskich dokonany przez Pawła Klinta. Wydawca w trzech tomach obejmujących lata 1631–1700 opublikował aż 491 aktów ostatniej woli. Inna jest jednak specyfika tego wyboru, co należy mieć na względzie, oceniając edycję zawierającą testamenty spisane przez przedstawicieli jednej rodziny — Testamenty. 2008; Testamenty. 2011b; Testamenty. 2015.

⁷ Longchamps de Bériér F. 2018, s. 4.

⁸ Zob. np. Płaza S. 2002a; Płaza S. 2002b.

⁹ Bardach J. 1999, s. 64–65.

rosyjskie, zachowała swoją moc do roku 1840, aż w końcu derogowana została na rzecz praw Cesarstwa¹⁰. Dobra Sanguszków znajdowały się także na terenie historycznej Małopolski, więc częściowo weszły one w skład zaboru austriackiego (Tarnów), zaś ziemia lubelska po roku 1815 została wcielona w granice Królestwa Polskiego (m.in. miasto Lubartów, dawniej Lewartów). To także pociągało różnice w systemach prawnych, obowiązujących w poszczególnych majątkach. W Galicji przełomu XVIII i XIX w. reżim prawny był wielowarstwowy, włącznie z utrzymaniem praktyki dawnego prawa polskiego do końca pierwszej połowy XIX w. (pomimo wejścia w życie regulacji zaborczych stosowane było ono bowiem przez polskie sądy subsydiarnie)¹¹. Na ziemiach polskich pod zaborem austriackim kwestie dziedziczenia regulował pierwotnie Kodeks cywilny zachodniogalicyski (1797)¹², a następnie — od roku 1811 — *Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch* (ABGB)¹³. Z kolei na terenie Królestwa Polskiego prawo spadkowe podlegało przepisom Kodeksu cywilnego Napoleona, a następnie — od 1 stycznia 1826 r. — regulacjom Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego¹⁴. Badając testamenty, zapomina się, niestety dość często, że są one bytem o charakterze prawnym i jako takie odbijały zarówno właściwą dla czasu i miejsca literę prawa, jak i prawniczą praktykę. Tak więc badacze testamentów, koncentrujący się na genealogii, historii kultury materialnej, religii, czy też mentalności nie mogą ignorować podstaw obrotu prawnego (odnoszącego się do wątków prawnorodzinnych, obligacyjnych, w końcu spadkowych). *Nota bene* formalny wymiar testamentów jest generalnie niedowartościowany w badaniach historycznych. Wypada wyrazić żal, że ta prawna specyfika, jak i jurydyczna strona aktów ostatniej woli nie została w recenzowanej publikacji chociażby zasygnalizowana. Zrozumienie istoty testamentu jest bowiem warunkiem *sine qua non* jego właściwej analizy. Akt ostatniej woli nie był tylko — choć tak też się go błędnie postrzega — „listem na koniec życia”, lecz przede wszystkim dokumentem wywołującym określone skutki prawne, którego celem było rozdysponowanie majątku osoby na wypadek jej śmierci.

Testament (akt ostatniej woli, czynność na wypadek śmierci — *mortis causa*) jest źródłem, które otwiera przed badaczem duże możliwości. Z reguły w jednym dokumencie znajdujemy bowiem treści odnoszące się do historii w najpełniejszym jej wymiarze — od codzienności wyrażającej się w opisach zainteresowań testatora, jego relacji rodzinnych i towarzyskich, zmagania ze słabościami (głównie chorobą), ale i tej utrwalonej w materii nieożywionej (naczyniach, strojach, broni, szafach, skrzyniach *etc.*), poprzez politykę, religię, na uczuciach kończąc. Nawet pojedynczy testament może stanowić samodzielną podstawę badawczą, służąc — tożsamo jak inwentarz *bonorum et rerum* — za podstawę *Miniaturbiographie*¹⁵. Wbrew pozorom są to jednak źródła dość zróżnicowane, zarówno pod względem formy, przekazu, jak i treści. Różnic tych nie determinuje wyłącznie czas ich powstania, osobowość testatora, czy też specyfika jego majątku, lecz także (a niejednokrotnie przede wszystkim) na ostateczny kształt dokumentu wpływają ramy prawne, które określały kwestie kluczowe — kto, komu i na jakich zasadach mógł przekazać schedę. Celnie ujęła to Katarzyna ze Służewa Uchańska, księżna Sanguszkowa 16 kwietnia 1650 r., pisząc swoją ostatnią wolę, a „mając po sobie prawo pospolite, które [...] tego pozwała”, by „rozrządzenia domu” i należących do testatorki „rzeczy czynić” (s. 185). Z recenzowanego zbioru pochodzi jeszcze jeden cytat znakomicie ilustrujący tę tezę. Chodzi o fragment dokumentu spisane go w lipcu 1873 r. w Krasiczynie przez Adama

¹⁰ Bardach J. 1974, s. 773; Bardach J. 1999, s. 64–65; Godek S. 2012; Godek S. 2021.

¹¹ Grodziski S. 1964, s. 176, 178, 181–182.

¹² Moc obowiązującą tego kodeksu rozciągnięto na Galicję Wschodnią na podstawie patentu z 8 września 1797 r.; Grodziski S. 1964, s. 179.

¹³ Koredczuk J. 2013; Dziadzio A. 2022.

¹⁴ Bieda J., Wiśniewska-Jóźwiak D. 2014.

¹⁵ Jest to koncepcja eksploracji pojedynczych źródeł (inwentarzy) zaczerpnięta od Erkkiego Markkanena; zob. Pośpiech A. 1992, s. 91–106.

Sapiehę, który kontestował ostatnią wolę swojego teścia, księcia Władysława Sanguszki, dochodząc do wniosku — po lekturze testamentu — że „zaraz na pierwszy rzut oka wydawało [...] się, że akt ten nie musi we wszystkich swych częściach zgadzać się z prawem i że z powodu braku precyzji [...], mogłoby [to] łatwo stać się w przyszłości powodem, jeżeli nie procesów, to [...] zająć i nieporozumień w rodzinie” (s. 157). *Formalia* uzupełniają także — równie istotne elementy pozaprawne, związane chociażby z faktem, że testament — niezależnie od epoki — nie miał wyłącznie pragmatycznego charakteru, lecz wpisywał się w *sztukę dobrego umierania* (a czasem ją dopełniał). Edytorzy specyfikę wydawanych źródeł zawsze znają i czują najlepiej, wyłuskując przecież mozolnie poszczególne, pojedyncze testamenty z archiwalnych zbiorów.

Niezmiernie ważną częścią edycji źródłowych jest wstęp, przy czym są tutaj dwie szkoły. Pierwsza zakłada, że stanowi on tylko wprowadzenie do katalogu opublikowanych źródeł i nie ma potrzeby wyręczania badacza w jego twórczym wysiłku zmierzającym do odkodowania wszystkich informacji źródłowych, a następnie ich zinterpretowania. Wedle drugiej należałoby przeprowadzić badania podstawowe i dokonać analizy źródła przynajmniej od strony formalnej. W przypadku edycji testamentowych druga z wymienionych opcji jest szczególnie pożądana, zważywszy na fakt, iż źródła te są przedmiotem zainteresowania historyków różnych specjalności (kultury materialnej, sztuki, religii, prawa, obyczajowości, czy też mentalności). J.M. Marszalska i W. Graczyk nie przyjęli w tym zakresie spójnej koncepcji. Z jednej strony *Wstęp* do edycji zawiera elementy krytycznej analizy, z drugiej zaś powieliła ogólne i powszechnie znane informacje na temat charakteru i specyfiki testamentów. Wypada wyrazić żal, że zarzucono sporządzenie wprowadzenia zawierającego elementy krytyki zewnętrznej i wewnętrznej opublikowanych testamentów Sanguszków, zważywszy na kompetencje Edytorów w zakresie znajomości dziejów tego rodzaju i pozostawionej przez jego członków spuścizny. W wydawnictwach źródłowych chodzi wszak przede wszystkim o to, by badacz, który w pewnym sensie obcuje z materiałem już wstępnie przetworzonym, miał wiedzę nie tylko o zakresie kwerendy, ale i kontekście wytworzenia źródeł. Edytorom nie udało się przy tym uniknąć źródłowych *pułapek oczywistości*, przed którymi przestrzegał Andrzej Pośpiech¹⁶. Uwaga tego badacza dotyczyła, co prawda, inwentarzy dóbr i rzeczy, lecz jest poniekąd uniwersalna i właściwa dla większości źródeł o charakterze masowym, z których każdy przekaz może stanowić odrębny przedmiot badań, i które naznaczone są subiektywizmem autora tworzącego daną relację. Otóż, Autorzy *Wstępu* zawarli w nim następującą konstatację: „Testamenty były pełne wiarygodnych informacji o wydarzeniach minionych lat życia spisującego ów dokument” (s. 9). Wniosek ten jest nieuprawnionym uogólnieniem, który mniej wprawnych badaczy może nawet wprowadzić w błąd. Do żadnego źródła nie powinno się podchodzić bezkrytycznie jako do przekazu *a priori* prawdziwego. Testamenty są przy tym źródłem szczególnym — spisywanym w obliczu spodziewanego rychłego kresu życia, w sytuacji *in extremis*. Już z natury aktu ostatniej woli wynika, że testatorzy odwoływali się do wydarzeń, które sami wyselekcjonowali. Tonowali chociażby konflikty, szukając pojednania, co podyktowane było także troską o własne zbawienie. W ten sposób w przekazie zniekształcano jednakże relacje międzyludzkie panujące w otoczeniu testatora. Generalnie akt ostatniej woli nie jest też źródłem służącym odtwarzaniu — nawet fragmentarycznie — przebiegu życia zmarłego. Jeżeli już testatorzy decydowali się na bezpośrednie do nich odwołania, są one w dokumentach przywoływane jako uzasadnienie dyspozycji majątkowych, bez zachowania chronologii (a nierzadko też bez podania nawet przybliżonej daty), w ogólnym jedynie kontekście i zarysie oraz subiektywnym ich doborze. Stąd też w przypadku przekazu testamentowego nie sposób mówić ani o informacjach pełnych, ani też absolutnie wiarygodnych. Innymi słowy, testator napisał, co chciał; tyle, ile uznał za

¹⁶ Pośpiech A. 1992.

stosowne i zwykle w taki sposób, by pozostać w życzliwej pamięci potomnych. Jako wyjątkowy ocenić należy przekaz pozostawiony przez Klementynę z Sanguszków Ostrowską Małachowską z dnia 7 maja 1824 r. (także odnotowany powyżej). Zawiera on bowiem szczególnie *appendix* będący w istocie rodzajem notatki na temat faktów z życia testatorki — jej małżeństw, stanu zdrowia, w końcu rozvodu z hrabią Władysławem Tomaszem Ostrowskim, z którym Klementyna pozostawała — pomimo rozstania — w bliskich relacjach (s. 102–109). Tak bogaty biogram testatorki byłby jednakże niemożliwy do stworzenia wyłącznie na podstawie aktu jej ostatniej woli. Powstał on po uzupełnieniu o notki odnoszące się do dyspozycji majątkowych oraz pozostała po niej korespondencja, co uwidaczniają cenne uwagi Autorów na temat życia Małachowskiej. Niemniej odtworzenie fragmentów życiorysu Klementyny było możliwe dopiero po poszerzeniu zakresu kwerendy (s. 102–103, przyp. 389). Zwykle jeden testament takich możliwości jednak nie stwarza, więc nie sposób formułować na tej podstawie tezy o jego uniwersalności jako źródła historycznego. Ponadto należy także zauważyć, że akt ostatniej woli niemalże nigdy nie zawierał wykazu całego majątku zmarłego, gdyż *gros* składników mienia (zwłaszcza nieruchomości) podlegało dziedziczeniu beztestamentowemu (*ab intestato*). Nie jest to więc również idealne źródło do poznania poziomu zamożności testatora. Wymaga ono bowiem niemal zawsze skonfrontowania z przekazami innego typu. Autorzy stawiają ryzykowną tezę, iż testamety, jako dokumenty powstałe w obliczu śmierci, pozbawione są wszelkiego kamuflażu (s. 9). Jest to wniosek błędny. Przeciwnie, czynność *mortis causa* była działaniem konwencjonalnym. Świadczy o tym już sam układ aktu ostatniej woli, czyli zawarcie na wstępie inwokacji dewocyjnej, arengi, następnie przedstawienie testatora i powodów spisania dokumentu (wraz z koniecznym zastrzeżeniem, że osoba go sporządzająca jest w pełni sił umysłowych), a w dalszej kolejności wykazanie dyspozycji majątkowych, na końcu zaś nazwisk egzekutorów, ewentualnie świadków oblatowania. Świadomy wymogów formalnych testator dbał przede wszystkim o to, aby swą dyspozycję poczynić w sposób na tyle klarowny, żeby po jego śmierci na tle egzekucji jego postanowień nie powstały spory majątkowe. Wszystkie wątki pozostałe bywały już grą pozorów, co nie jest samo w sobie wadą, co więcej, czyni to źródło przekazem bardzo intrygującym. W pełni należy przyznać rację Edytorom, iż testamety to dokumenty szczególne (s. 9). Ta ich cecha wymaga jednocześnie wzmożonej ostrożności, nie zaś umacniania twierdzeń o możliwości niemal bezgranicznego zaufania testatorowi i absolutyzowania samego źródła. Autorzy posłużyli się przy tym myślą s. Małgorzaty Borkowskiej, zawartą w przygotowanym przez nią wyborze testamentów z XVII i XVIII w., a odnoszącą się do istoty aktu ostatniej woli, iż „Na ogół bowiem nie jest to tylko suche wyliczenie, co komu: raczej obrachunek z całym własnym życiem, czasami niemal spowiedź, dokonywana z granicy wieczności, z której wiele spraw przedstawia się już inaczej niż poprzednio. [...] mamy tu do czynienia z rodzajem źródła, w którym może najpełniej dochodzi do głosu sam człowiek z całą gmatwaniną swoich dążeń i miłości, ze wszystkimi próbami wprowadzenia do tej gmatwaniny ładu (mniej lub bardziej skutecznie) i ujęcia jej w jakąś sensowną całość. Schematu do tego ujęcia dostarczała wiara i był to schemat teoretycznie uznawany bez zastrzeżeń...”¹⁷ — na s. 9 *Wstępu* recenzowanej publikacji znalazł się — nieznacznie sparafrazowany — powyższy fragment, lecz brakuje odesłania do pracy M. Borkowskiej. Autorka ta ma niezwykle talent do „ożywiania” postaci historycznych. Jej *Wstęp* do *Dekretu...* jest bardzo literacki, miejscami poetycki i metaforyczny. Ten wybór testamentów nie jest jednakże edycją *stricte* naukową. Zebrane akty ostatniej woli ukazują postawy między innymi: teściowej, żony, żołnierza, magnata, ubogiego. Poszczególne dokumenty poprzedzono nie tyle krytycznym komentarzem, co mistrzowską *Miniaturbiographie*. M. Borkowska w centrum — istotnie — postawiła człowieka i pozwoliła mu przemówić, nie nakładając na siebie nadmiernego rygoru heurystycznych

¹⁷ Dekret. 1984, s. 9.

metod. Na takie odstępstwo można sobie jednakże pozwolić, przyjmując inną (popularyzatorską niemal) konwencję edycji i dobierając testamenty wyłącznie na podstawie kryterium oryginalności i nietuzinkowości. W przypadku spójnego zbioru testamentów jednej magnackiej rodziny wstęp do edycji powinien zawierać elementy krytyki publikowanych źródeł. Pierwotna ocena dokumentów, dokonana przez wydawców, może wówczas stanowić punkt wyjścia do dalszych badań. Dobrze dzieje się, gdy edycja źródeł wpisuje się w nurt pracy badawczej. W przypadku recenzowanego zbioru szansa ta została zaprzepaszczone. Prawdę piszą Autorzy, iż testament ukazuje rytuał żałobny, uczucia i dyspozycje majątkowe (s. 9–10). Źródło to należy doceniać, ale nie wolno go przeceniać. Na jego podstawie można pokusić się nawet i o badanie mentalności, lecz podejmując się chociażby zgłębienia sfery uczuć, warto zauważyć, że akty ostatniej woli pełne są zwrotów miłosnych (aczkolwiek i tak raczej bez erotycznego zabarwienia), a trudniej odnaleźć w nich słowa nienawistne. Ten przykład unaocznia, że obraz testamentowy jest wykreowany i niepełny.

Zaletą recenzowanego zbioru jest identyfikacja większości postaci pojawiających się w źródłach. Przypisy mają niejednokrotnie postać rozbudowanych biogramów i to nie tylko bazujących na informacjach z *Polskiego słownika biograficznego*, lecz poszerzonych o wnioski z badań własnych Autorów. Najlepszym tego przykładem jest właśnie wspomniana wyżej notka o Klementynie z Sanguszków *primo voto* Ostrowskiej, *secundo voto* Małachowskiej (s. 102–103, przyp. 389). Edytorzy starali się unikać powtórzeń poprzez odesłania do przypisów, w których wcześniej już wyjaśnili określone fakty. Jednakże nie zawsze udało się uniknąć powielenia tożsamyh informacji, co widoczne jest właśnie przy okazji opisu małżeńskich perypetii Klementyny Sanguszkówny (s. 100, przyp. 386 i s. 102–103, przyp. 389).

Niestety, sformułować przyjdzie także i zarzuty dotyczące strony edytorskiej. Główne zastrzeżenia budzą dodatki do testamentów. Nie wiadomo bowiem, czy Edytorzy używają tej nazwy w ujęciu potocznym (jako swego rodzaju akcesorium), czy też w sensie prawnym (jako *appendix*)¹⁸. Raz oddzielone są one od testamentu wyraźnie, tworząc osobno opublikowany dokument, innym razem zlewają się z treścią aktu ostatniej woli. Tytułem przykładu: zupełnie niezrozumiały jest status dokumentów opisanych jako *Dodatek*, z doprecyzowaniem w kolejnym wersie, iż jego częścią jest *Testament Adama Aleksandra Sanguszki, ostatniego przedstawiciela linii koszyrskiej książąt Sanguszków i jego żony Katarzyny z Uchańskich Sanguszkowej* (s. 184). W związku z tym, że w tytule zastosowano liczbę pojedynczą słowa *testament*, a nazwiska obojga małżonków połączono koniunkcją, jego brzmienie sugeruje, że mamy do czynienia z testamentem wspólnym małżonków, czego prawo rygorystycznie zabraniało (jako testament dokument ten został opisany także w *Uwagach do wydania drugiego*, s. 15). Pierwsze, co przychodzi na myśl, to przypuszczenie, że albo doszło do ewidentnego naruszenia reguł prawa spadkowego, albo nie jest to testament, a umowa spadkowa. Wątpliwości w pełni rozwiewa źródło. Adam Aleksander Sanguszko i Katarzyna z Uchańskich Sanguszkowa sporządzili dwa niezależne akty ostatniej woli. Ów *Dodatek* umieszczono natomiast bezpośrednio po testamentie księcia Romana Damiana Sanguszki, sporządzonym 1 lipca 1901 r. (s. 175–184). Kopia testamentu Sanguszkowej opublikowana jest jako pierwsza (przed aktem ostatniej woli jej małżonka), a graficznie tytuł źródła niczym nie różni się od tytułu pochodzącego od Edytorów (s. 184). Udostępnienie testamentu kobiety w tym miejscu, w takim układzie i pod takim tytułem początkowo każe domniemywać, że jest on dodatkiem do dużo późniejszego testamen-

¹⁸ Ta skomplikowana, od strony historycznoprawnej kwestia jest jednocześnie kluczowa także w doborze formy edytorskiej. Już autor anonimowego opracowania zatytułowanego *Prawo polsko-litewskie* zwracał uwagę na trudności terminologiczne związane z dodatkami do testamentów o charakterze zbliżonym do rzymskich kodycylów; zob. LNB, F. 5, sygn. 5355/I (*Prawo polsko-litewskie*), s. 626–627. Rękopis dostępny jest również on-line — http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?RL-001087 (dostęp 01.05.2024). Za konsultację dziękuję dr. hab. Sławomirowi Godkowi, prof. ucz. W sprawie tej rozprawę zob. Godek S. 2019.

tu Romana Damiana Sanguszki, który przechował ostatnią wolę żyjącej ponad dwieście lat wcześniej przodkini. W oryginale testament był sporządzony po łacinie. W zbiorze opublikowano go w tłumaczeniu Bartłomieja Dźwigały. *Nota bene* wypada żałować, że nie pokazano również oryginalnej wersji dokumentu. Testament księcia Adama Aleksandra Sanguszki został natomiast zamieszczony na osobnej stronie i uznano go — już niewątpliwie — za odrębny dokument, wyłączając *de facto* z przedmiotowego *Dodatku* (s. 195). Identycznie, jak miało to miejsce w poprzednim przypadku, zdecydowano się na opublikowanie wyłącznie tłumaczenia z języka łacińskiego. Nadto niekonsekwentne używanie różnych czcionek przy oznaczaniu tytułów (śródtytułów) dezorientuje czytelnika i utrudnia ocenę, czy mamy do czynienia z kontynuacją poprzedniego dokumentu, dodatkiem do niego, czy też zupełnie odrębnym źródłem. Zrozumiałe jest, że Edytorzy, którym udało się odnaleźć siedemnastowieczne testamenty, postanowili włączyć je do zbioru, nawet kosztem konsekwencji chronologicznej. Należało jednak wydzielić je wyraźnie i dokładnie przybliżyć intencje, jakie przyświecały im przy poszerzeniu katalogu źródeł mających metrykę osiemnasto- i dziewiętnastowieczną o testamenty starsze o sto lat (może zasadne było utworzenie osobnej części? aneksu? rodzaju źródłowego prologu?). Zauważyć należy jeszcze jedno odstępstwo od sztuki edytorskiej. Żadnego z opublikowanych testamentów nie oznaczono sygnaturą archiwalną, co jest obowiązkiem wydawcy. By pozyskać tę informację, spojrzeć trzeba do bibliografii. Jak już podkreślono, na pochwałę zasługują informacje o osobach wspominanych w źródłach; niemniej umieszczono je w bardzo obszernych przypisach. Układ strony nie powinien jednakże wyglądać w taki sposób, że znajduje się na niej oznaczenie źródła i wyłącznie przypis (*vide*: Testament Pawła Karola Sanguszki, 1680–1750, s. 23). Powyższe uchybienia utrudniają korzystanie z publikacji.

Summa summarum recenzowany wybór testamentów, uzupełniony kilkoma dokumentami ze sfery praktyki prawa spadkowego książąt Lubartowiczów-Sanguszków, jest potrzebną publikacją. Otrzymaliśmy bowiem kolejne narzędzie do pracy badawczej wpisujące się w pozytywny trend *utrwalania*, a tym samym *ocalania* źródeł historycznych. Tym bardziej to cieszy, zważywszy na fakt, iż każda publikacja testamentów ma szansę przyczynić się do rozwoju — zanedbanego nieco — historii prawa prywatnego, a szczególnie prawa spadkowego, będącego tą gałęzią prawa, która w najpełniejszym stopniu odbija „tradycje i dorobek, wierzenia oraz obyczaje, zalety od poglądów, a przede wszystkim od przyzwyczajęń prawnych danego społeczeństwa”¹⁹.

dr Magdalena Wilczek-Karczevska

Instytut Nauk Prawnych

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

m.wilczek.karczevska@uksw.edu.pl

Ⓘ <https://orcid.org/0000-0003-1396-1778>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

LNB [Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy], Fond 5, sygn. 5355/I.

Źródła i opracowania publikowane

Bardach Juliusz. 1974. *Statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego — pomniki prawa doby odrodzenia*, „Kwartalnik Historyczny”, 81, 4, s. 750–780.

Bardach Juliusz. 1999. *Statuty litewskie a prawo rzymskie*, Warszawa.

Bieda Justyna, Wiśniewska-Jóźwiak Dorota. 2014. *Zasady dziedziczenia ustawowego na ziemiach Królestwa Polskiego po 1826 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 66, 1, s. 105–120.

¹⁹ Longchamps de Bériér F. 2018, s. 4.

- Dekret. 1984. *Dekret w niebieskim ferowany parlamencie. Wybór testamentów z XVII–XVIII wieku*, oprac. M. Borkowska, Kraków.
- Dworzaczek Włodzimierz. 1959. *Genealogia*, Warszawa.
- Dziazdziej Andrzej. 2022. *Powstanie austriackiego kodeksu cywilnego ABGB i jego twórca*, „Prawo i Więź”, 4 (42), s. 449–474, <https://doi.org/10.36128/priw.vi42.461>
- Godek Sławomir. 2012. *III Statut litewski w dobie porzobiorowej*, Warszawa.
- Godek Sławomir. 2019. *O przemianach prawa krajowego po rozbiorach Rzeczypospolitej w świetle wykładu 'Prawo polsko-litewskie' [Ignacego Daniłowicza]*, „Zeszyty Prawnicze”, 19, 2, s. 7–74.
- Godek Sławomir. 2021. *O źródłach historyczno-prawnych do dziejów guberni zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego (do 1840 r.) — rzut oka z perspektywy habet i debet edytorstwa*, [w:] *Źródła z Królestwa Polskiego, Litwy i Rusi. Warsztat edytora*, red. J. Sikorska-Kulesza, Warszawa, s. 9–26.
- Grodziski Stanisław. 1964. *Źródła prawa w Galicji w latach 1772–1848*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 16, 2, s. 175–187.
- Koredczuk Józef. 2013. *Zasady dziedziczenia nieruchomości według Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch w XIX wieku*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, 6, 3, s. 259–266, <https://doi.org/10.4467/20844131KS.13.015.1609>
- Longchamps de Bérier Franciszek. 2018. *Stalność a zmienność szczegółowych regulacji prawa spadkowego Niepodległej*, „Forum Prawnicze”, 3, s. 3–24.
- Matuszewski Jacek, Zakrzewski Andrzej. 2014. *O wydawcach i wydawaniu źródeł. Na marginesie Księgi kryminalnej miasta Krakowa z lat 1554–1625 i Księgi kryminalnej miasta Dobczyc (1699–1737) słów kilka*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 66, 1, s. 407–416.
- Płaza Stanisław. 2002a. *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, 1: X–XVIII w., Kraków.
- Płaza Stanisław. 2002b. *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, 2: Polska pod zaborami, Kraków.
- Pośpiech Andrzej. 1992. *Pułapka oczywistości. Pośmiertne spisy ruchomości szlachty wielkopolskiej z XVII wieku*, Warszawa.
- Testamenty. 2008. *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1631–1655*, wyd. P. Klint, Poznań–Wrocław.
- Testamenty. 2011a. *Testamenty księży Lubartowiczów-Sanguszków. Wybór tekstów źródłowych z lat 1750–1876*, oprac. J.M. Marszalska, W. Graczyk, Kraków.
- Testamenty. 2011b. *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1657–1680*, wyd. P. Klint, Wrocław.
- Testamenty. 2015. *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1681–1700*, wyd. P. Klint, Wrocław.

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 72 (1), 2024
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496
<https://journals.iaepan.pl/khkm>
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)
DOI: 10.23858/KHKM72.2024.1.009

PAWEŁ KUROWSKI, *Błonia krakowskie, centrum rekreacji i sportu do 1914 roku*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2023, ss. 239, ryc. 64.

Historia wychowania fizycznego, sportu, turystyki czy rekreacji ruchowej, a więc szeroko rozumianej kultury fizycznej, przez dziesięciolecia pozostawała w najlepszym wypadku na marginesie zainteresowań historyków. Dziejami współzawodnictwa sportowego, wykorzystywania ćwiczeń fizycznych w procesach wychowania, edukacji i socjalizacji oraz regeneracji sił poprzez aktywność cielesną zajmowały się pracownicy i pracownicy naukowcy uczelni wychowania fizycznego, którzy niezbyt często i niewystarczająco energicznie prezentowali efekty swoich badań szerokiemu środowisku, mówiąc współczesnym językiem, mainstreamowych historyków¹. Jest to jedna z przyczyn, dla których w wielu monumentalnych syntezach historii Polski wydawanych przed dekadami zupełnie nie uwzględniano historii kultury fizycznej bądź traktowano ją marginalnie². W ostatnim czasie, szczególnie w dwóch pierwszych dziesięcioleciach XXI w., tendencja ta uległa jednak zdecydowanej zmianie, a sport, rekreacja, aktywny wypoczynek nad Odrą, Wisłą i Bugiem zostały docenione jako pełnoprawne pole badawcze polskiego historyka. Jest to zresztą zgodne z nurtem zachodniej historiografii, w której już od czasów kanonicznego, wydanego po raz pierwszy w 1938 r. opracowania Johana Huizingi³ zabawa i jej formy, w tym rywalizacja sportowa, są postrzegane nie jako błaha rozrywka i opcjonalny dodatek do życia codziennego, ale jego immanentna część i ważny czynnik kulturotwórczy. W najnowszych syntezach dziejów ojczystych rozdziały dotyczące sportu są coraz obszerniejsze⁴, a monografie poświęcone historii kultury fizycznej zdobywają prestiżowe nagrody⁵. Nie miejsce tutaj na szczegółowe omawianie rozwoju historiografii współzawodnictwa sportowego, należy jednak zauważyć, że badania nad jego dziejami stanowią od dłuższego czasu również pole dociekań intensywnie eksploatowane przez historyków-regionalistów, a w ostatnich trzech dekadach powstały monograficzne prace dotyczące przeszłości sportu w dużych polskich miastach — Warszawie⁶, Katowicach (i na Górnym Śląsku)⁷, Toruniu⁸ i innych ośrodkach, a nawet pierwsze syntez regionalne, np. dotyczące Łodzi i regionu łódzkiego⁹.

Praca Pawła Kurowskiego pt. *Błonia krakowskie, centrum rekreacji i sportu do 1914 roku* wpisuje się we wskazaną powyżej tendencję, stanowiąc istotny, cenny i wartościowy przyczynek do dziejów Krakowa. W XIX stuleciu miasto to było jednym z głównych ośrodków polskiej tradycji i kultury, obok Lwowa odgrywało również rolę — co jest już wiedzą znacznie mniej powszechną — najważniejszej kolebki polskiego sportu, miejsca najdynamiczniejszego rozwoju tej dziedziny życia w jej pionierskich czasach (lata 1867–1914)¹⁰. Nie będzie specjalnym

¹ Chelmecki J. 2019.

² Czubiński A. 1975; Buszko J. 1978; Drozdowski M.M. 1979.

³ Huizinga J. 2007.

⁴ Brzoza Cz., Sowa A.L. 2006.

⁵ Kubkowski P. 2018.

⁶ Gawkowski R. 2007; Gawkowski R. 2019.

⁷ Rechowicz H. 1997.

⁸ Słowik S. 2000.

⁹ Bogusz A. 2007.

¹⁰ Chelmecki J. 2010.

ryzykiem ani przesadą stwierdzenie, że wszystko, co pojawiło się w nowoczesnym wychowaniu fizycznym i sporcie na ziemiach polskich przed odzyskaniem niepodległości (Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, parki i ogrody sportowe dla dzieci i młodzieży szkolnej, pierwsze kluby sportowe itp.), zaistniało najwcześniej właśnie we Lwowie i/lub Krakowie. W związku z tym badania nad początkami kultury fizycznej w najważniejszym ośrodku Galicji Zachodniej są konieczne dla zrozumienia istoty wczesnych dziejów sportu polskiego.

Autor analizuje przede wszystkim historię krakowskich Błoni. Stanowiły one rozległą, położoną pomiędzy Wawelem a Kopcem Kościuszki niezagospodarowaną, łąkową przestrzeń, która od czasów średniowiecznych służyła jako pastwisko, w okresie nowożytnym zaczęła być wykorzystywana do ćwiczeń wojskowych, a w drugiej połowie XIX w. stała się miejscem rozwoju i upowszechnienia nowych fenomenów społecznych — rekreacji ruchowej, aktywnego wypoczynku, rywalizacji sportowej. Paweł Kurowski podjął, jak pisał w recenzji wydawniczej Eligiusz Małolepszy (na okładce) i z czym zdecydowanie należy się zgodzić, „problem badawczy — w zakresie historiografii sportu i rekreacji — który do tej pory w ujęciu syntetycznym nie został opracowany”. Jego książka „stanowi znaczący wkład do badań w zakresie nauk o kulturze fizycznej”, wypełnia również pewną lukę w studiach nad historią Krakowa dzięki przeprowadzonej z niespotykaną dotychczas wnikliwością analizie losów Błoni — ważnego elementu przestrzeni miejskiej stolicy Małopolski, unikatowego w skali Polski i Europy. Gdzie indziej bowiem tak blisko centrum dużego miasta znajdziemy równie dużą, w znacznym stopniu niezagospodarowaną, ale przez to niezwykłą i cenną łąkę? Praca wpisuje się też w zyskujący na popularności w ostatnich dekadach nurt badań nad historią lokalną i regionalną, uprawianych nie tylko przez zawodowych historyków zatrudnionych na uczelniach i w instytucjach badawczych, ale też pracowników muzeów, bibliotek oraz innych instytucji kultury, dziennikarzy, przewodników turystycznych, a nawet pasjonatów i hobbystów — amatorów, którzy są w stanie tworzyć niezwykle ciekawe, niekiedy imponujące docieklivością badawczą opracowania fragmentów dziejów poszczególnych miast czy ziem. Tego typu studia przyczynkarskie (słowo to w tym kontekście nie ma cienia zabarwienia pejoratywnego) odgrywają ważną rolę w tworzeniu społeczności lokalnych, ich integracji, budowania patriotyzmu lokalnego i społeczeństwa obywatelskiego. W historiografii kultury fizycznej można wyodrębnić parę ich kategorii. Jedną z nich są opracowania poświęcone dziejom instytucji sportowych i ich miejscu w życiu społecznym danego miasta czy obszaru, zarówno pojedynczych klubów i stowarzyszeń sportowych¹¹, jak i całego środowiska sportowego¹². Kolejną stanowią te dotyczące historii sportowych przestrzeni miejskich i infrastruktury szeroko rozumianej kultury fizycznej¹³. Monografia Pawła Kurowskiego wpisuje się niejako w oba te nurty. Przedstawiono w niej zmienne losy krakowskich Błoni od średniowiecza do wybuchu I wojny światowej (ze szczególnym uwzględnieniem drugiej połowy XIX stulecia i pierwszych dwóch dekad rozumianego chronologicznie wieku XX), ale też historię założonego tam w 1889 r. Parku Dra Henryka Jordana (dalej: Park Jordana), dzieje krakowskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (powstałego w 1885 r.) oraz Towarzystwa Międzynarodowego Wyścigów Konnych i Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów — gospodarzy urządzanego na Błoniach w 1890 r. toru wyścigów konnych. Już z tego względu praca ta niewątpliwie zasługiwała na opublikowanie, a dzięki zaangażowaniu wydawcy — Domu Wydawniczego Elipsa — ujrzała światło dzienne w efektownej szacie graficznej, bogato ilustrowana rycinami i fotografiami pochodzącymi z krakowskich archiwów, prasy i innych źródeł. Wydawcy udało się ustrzec błędów redakcyjnych

¹¹ Gawkowski R., Wiśniewski J. 2017; Drozdek-Małolepsza T., Małolepszy E. 2021; Krawczyński G. 2022.

¹² Wieczorek R. 1968; Wieczorek R. 1969; Laskiewicz H. 1998.

¹³ Potrzuski K. 2023.

i korektorskich — znajdują się one w pracy w kilku zaledwie miejscach i w żaden sposób nie rzutują na obraz całości. Na ogólną ocenę nie wpływa również brak choćby orientacyjnej datacji dwóch publikowanych fotografii pochodzących z Archiwum Narodowego w Krakowie (ryc. 5 i 12 na s. 38 i 55), jednak w tym przypadku należałoby wymagać od Autora, aby ustalił przynajmniej ich przypuszczalną datę powstania. Publikacja nie zawiera indeksu osobowego ani rzeczowego, co niektórym Czytelnikom może nieco utrudnić wyszukiwanie w niej konkretnych, precyzyjnych informacji, jednak jest to suwerenna decyzja Autora i wydawcy, do której mają prawo (usprawiedliwiona być może faktem, że całość jest również dostępna online w formacie pdf w Biuletynie Informacji Publicznej AWF Kraków).

Praca Kurowskiego napisana została przystępnym językiem i dobrą polszczyzną. Zdarzają się w niej jedynie drobne potknięcia, choćby pojawiające się w kilku miejscach błędy powtórzeniowe, jak np. na s. 25: „rozwój przedstawień cyrkowych i coraz większa ich popularność przypadały na czas od połowy XIX w. [...] Cyrk w części Plant graniczących z zamkiem na Wawelu rozkładała tam m.in. trupa cyrkowa Teodora Sidolego”. Zastrzeżenia można mieć też do sformułowań mających znamiona przypisywania bytom nieożywionym cech ludzkich, jak np. w kontekście przywoływania komentarzy prasowych na s. 70: „Nowa Reforma odnotowała postępujące w powstającym parku prace oraz opisała teren wystawowy”. Jest to maniera niestosowana już raczej we współczesnej humanistyce. Należy jednak jeszcze raz podkreślić, iż mimo drobnych uchybień praca stanowi wartościowe dla historiografii Krakowa oraz dziejów polskiej kultury fizycznej osiągnięcie, choć pewnym nietaktem jest, kiedy Autor sam ocenia tak swoje studium, *vide* uwaga „co pozwoliło na nowatorskie ujęcie tematu dziejów kultury fizycznej, a ponadto stanowi wkład w historię miasta” (s. 11). Momentami monografia ta pozostawia jednak znaczny niedosyt.

Opracowanie opiera się na imponującym materiale źródłowym. Autor przeprowadził kwerendę w dziewiętnastu zespołach dokumentów różnego typu zlokalizowanych w pięciu oddziałach Archiwum Narodowego w Krakowie. Przejrzał on również zbiory krakowskich bibliotek, muzeów, kolekcje prywatne (np. należąca do Dobiesława Dudka), a także analizował źródła przechowywane w instytucjach ogólnopolskich, jak Biblioteka Narodowa czy Narodowe Archiwum Cyfrowe. Przygotowując rozprawę, Kurowski korzystał z dwudziestu ośmiu tytułów prasy krakowskiej, ale także lwowskiej i warszawskiej, dwudziestu trzech pamiętników i trzydziestu siedmiu źródeł drukowanych innego typu (broszury, albumy, przewodniki turystyczne), nie wspominając już o licznych opracowaniach stanowiących literaturę przedmiotu. Baza źródłowa pracy jest obszerna, adekwatna, a umiejętnie stosowane cytaty źródłowe — prasowe czy zaczerpnięte z pamiętników — pozwalają na ożywienie i zdynamizowanie narracji. Wątpliwości może budzić fakt, iż Autor nie zdecydował się na modernizację pisowni fragmentów źródłowych, co w odniesieniu do polszczyzny z drugiej połowy XIX i pierwszej połowy XX w. jest dość powszechną praktyką. Sformułowania takie jak „plantacye”, „okazy” itd. czy archaiczne zasady stosowania pisowni nie z liczebnikami (np. „nie wielu” — s. 208) byłyby zapewne łatwiejsze w odbiorze, gdyby ich ortografia została poddana uwspółcześnieniu. Poważniejszym niedostatkiem jest jednak to, że w pracy brakuje choćby krótkiego rozdziału metodologicznego. Czytelnik, który chciałby wykorzystać doświadczenia Kurowskiego, np. przygotowując monografię innej przestrzeni sportowej Krakowa, nie znajdzie wskazówek dotyczących poszukiwania, doboru i selekcji źródeł. Autor przejrzał bardzo wiele tytułów prasowych, nie zdradza jednak, czy podczas kwerendy korzystał z pomocy bibliograficznych (a jeśli tak, to jakich), czy wyszukiwał swoje źródła w sposób tradycyjny, czy też posiłkował się zdigitalizowanymi materiałami przechowywanymi w repozytoriach cyfrowych, ani z jakich mechanizmów korzystał, aby etap heurystyki przebiegał sprawnie i efektywnie. Te same zastrzeżenia można odnieść do pozostałych typów źródeł, którymi posłużył się Kurowski. Po lekturze książki Czytelnik ma bardzo ograniczoną wiedzę, w jaki sposób badacz dotarł do

materiału źródłowego i jakie ewentualnie problemy przewyciężył na drodze do jego odnalezienia i uporządkowania. Należy wyrazić żal, że Autor, który konsekwentnie skupia się na rekonstrukcji pewnego wycinka historycznej rzeczywistości, nie zdecydował się na niewielkie odejście od przyjętej przez siebie konwencji i nie przygotował krótkiego rozdziału poświęconego badanym źródłom oraz metodom ich wyszukiwania i analizy.

Ogólnym zastrzeżeniem dotyczącym pracy Kurowskiego jest fakt, iż nie podjął on nawet próby interpretacji materiału źródłowego w odniesieniu do kobiet, mniejszości narodowych i etnicznych czy przedstawicieli nieuprzywilejowanych klas społecznych. Nie znajdziemy w tej monografii choćby zarysu analizy dotyczącej kwestii dostępności samych Błoi i systematycznie powstającej tam infrastruktury oraz oferty aktywności przygotowanej dla dziewcząt i kobiet (konkluzja, iż paleta zajęć wychowania fizycznego dla dziewczynek i chłopców w Parku Jordana różniły się od siebie oraz że dla dziewcząt przeznaczona była inna część ogrodu, wydaje się tu niewystarczająca). Nie udzielono odpowiedzi, czy i jak różniła się percepcja Błoi i działających tam instytucji np. w przypadku ucznia i uczennicy z krakowskiej szkoły powszechnej tudzież gimnazjum (a przecież inaczej mogli oni patrzeć choćby na omawiane na s. 208 pokazy lotów balonem przygotowane przez aeronautkę „miss Margueritte”). Kurowski pozwala się „wypowiedzieć” tylko niewielu bywalczyniom Błoi czy innych przestrzeni rekreacyjnych Krakowa (jeden z wyjątków to wspomnienie znanej pisarki Magdaleny Samozwaniec, córki Wojciecha Kossaka i siostry Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej o dziecięcych wyścigach na modnych wówczas wrotkach urządzanych na chodnikach i na Plantach — s. 27; inny, niezwykle ciekawy, dotyczy nagabywania cyklistek przez żołnierzy ćwiczących na łąkach Błoi — s. 39), a cytowane zapisy pamiętnikarskie są głównie autorstwa mężczyzn. Nie jest to zgodne ze współczesnymi trendami w historiografii, w której coraz więcej miejsca poświęca się kobietom i ich roli w różnych aspektach życia w dziejach. Oczywiście taki rozkład akcentów w pracy może wynikać z charakteru dostępnej bazy źródłowej, jednak jeśli jest tak w rzeczywistości, powinno to zostać przez Autora jednoznacznie wskazane. Tymczasem pytanie o kwestię płciowego uwarunkowania postrzegania przestrzeni krakowskich Błoi schyłku XIX w. nie zostało przez Kurowskiego w zasadzie w ogóle postawione. Podobny niedosyt budzi całkowite pominięcie kwestii ich dostępności dla młodzieży etnicznie niepolskiej. W całej pracy Kurowskiego bodajże tylko raz (s. 181) zostali wspomniani Żydzi, którzy w 1914 r. stanowili blisko 25% ludności Krakowa. Próżno szukać na kartach *Błoi krakowskich*... informacji np. o tym, jak liczni byli oni wśród odwiedzających Park Jordana czy rozpoczynających przygodę z piłką nożną w barwach kosmopolitycznej Cracovii, a później również żydowskich Makkabi i Jutrzenki. A przecież to właśnie zawodnik tej ostatniej, krakowski Żyd i reprezentant Polski Józef Klotz strzelił pierwszą historyczną bramkę dla reprezentacji w zwycięskim meczu ze Szwecją w 1922 r. Niewiele znajdziemy informacji o formalnych i nieformalnych barierach utrudniających ludności żydowskiej partycypację w rodzącym się krakowskim sporcie, a pewne obserwacje (np. o prawicowym, patriotyczno-narodowym charakterze Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”) nie są przedstawione *expressis verbis* i mniej uważny lub słabiej obeznany w politycznych aspektach dziejów kultury fizycznej Czytelnik może ich nie dostrzec. Nawet stosunkowo najlepiej zaznaczone aspekty klasowe (np. informacja o dostępności Parku Jordana dla młodzieży rzemieślniczej i robotniczej czy konstatacje o elitarnym charakterze towarzystw wyścigowych mających siedzibę na Błoniach) również nie zostały w pracy należycie rozwinięte.

Wydaje się, że omawiana monografia mogłaby znacząco zyskać, gdyby Autor zdecydował się na choćby krótkie, syntetyczne przedstawienie dalszych losów powstałych na Błoniach obiektów sportowo-rekreacyjnych, których historię analizuje wnikliwie tylko do momentu wybuchu I wojny światowej. Dotyczy to zwłaszcza Parku Jordana, który istnieje do dziś i jako ogólnodostępny park miejski bogato wyposażony w infrastrukturę sportową (boiska, bieżnie, skocznie, górkę saneczkową) i rekreacyjną (aleje spacerowe, place zabaw, brodzik) wciąż,

przynajmniej częściowo, pełni pierwotne funkcje. Znacząco wzbogaciłoby pracę zarysowanie jego historii w okresach: międzywojennym, okupacji hitlerowskiej, PRL i po transformacji ustrojowej, aby Czytelnik miał wyobrażenie o ewolucji tej kolebki sportu polskiego. Można było to zrobić, opierając się tylko na literaturze przedmiotu (jak np. opracowania Joanny Torowskiej¹⁴). Podobnie wskazane byłoby obszerniejsze omówienie losu toru wyścigów konnych, który po 1914 r. nie był już używany, okoliczności jego parcelacji i zabudowy, w tym powstania na tym terenie stadionu TS Wisła Kraków. Oczywiście Autor miał prawo dokonać narracyjnego „ostrego cięcia”, gdyż wyraźnie zaznaczył, nawet w tytule, że cezurą jego badań jest rok 1914. Jego praca mogłaby jednak znacząco zyskać na wzbogaceniu jej o zarys sportowej historii Błonia po 1914 r.

Opracowanie Kurowskiego poświęcone jest wyłącznie kolebce sportu i rekreacji w Krakowie. Autor nie pokusił się o choćby próbę komparatystycznej analizy historii aktywności sportowej na Błoniach krakowskich i w analogicznych miejscach innych dużych miast polskich, odgrywających pionierską rolę w rozwoju nowoczesnej kultury fizycznej. Mam tu na myśli przede wszystkim obiekty Towarzystwa Zabaw Ruchowych założonego z inicjatywy Eugeniusza Piaseckiego we Lwowie oraz kompleks Ogrodów im. Wilhelma Ellisa Raua w Warszawie. Szkoda, gdyż porównania takie — gdyby zostały dokonane przy analogicznej dbałości o rozległość i reprezentatywność kwerendy źródłowej — mogłyby rzucić światło na pewne interesujące, niekiedy niedostrzegane, paralele w ewolucji sportu na terenie ziem polskich różnych zaborów. Wszak na warszawskiej Agrykoli (Ogród Raua w Parku Sobieskiego) mniej więcej w tym samym czasie co na Błoniach lądowały samoloty, wznosiły się w powietrze balony, a formowane *ad hoc* „podwórkowe” drużyny piłkarskie z czasem przekształcały się w najstarsze kluby sportowe syreniego grodu¹⁵. Analiza porównawcza rozwoju infrastruktury sportowej w okresie pionierskim (1867–1914) w wybranych polskich miastach pozostaje więc nadal postulatem badawczym.

Niezależnie od tych generalnych uwag i refleksji nawet nie tyle o niedostatkach samej pracy, co raczej o jej nie w pełni wykorzystanym potencjale, należy odnieść się do pewnych kwestii szczegółowych. Być może są to drobiazgi, ale drobiazgom nie należy lekceważyć, gdyż to właśnie z nich składa się doskonałość, a ona drobiazgiem nie jest. Pierwszy rozdział pracy Kurowskiego traktuje o wyburzeniu w pierwszej połowie XIX w., na mocy dekretu cesarza Franciszka II, średniowiecznych murów Krakowa i stworzeniu pierwszego w dziejach ośrodka parku miejskiego, a więc słynnych Plant. Prace prowadzono w latach 1809–1820, a więc już w czasach administracji Księstwa Warszawskiego i Wolnego Miasta Krakowa. Autor przekonująco rekonstruuje tu celowość takiego posunięcia, wątpliwości i spory dotyczące jego zasięgu, a także zmiany w życiu społecznym i aspiracjach krakowian po jego realizacji. Kurowski sugestywnie prowadzi nas do rzetelnie uwiarygodnionej konkluzji, że gdyby nie Planty, nie narodziłyby się nowoczesne Błonia — to właśnie istnienie tego najstarszego, otwartego i publicznego terenu rekreacyjno-wypoczynkowego zrodziło wśród mieszkańców Krakowa przeświadczenie o walorach tego typu „zielonej” infrastruktury miejskiej. Drobnymi uwagami do rozdziału pierwszego dotyczą sformułowań takich jak „wszyscy obywatele Krakowa musieli obowiązkowo szkolić się w zakresie sztuki władania bronią i w systemie obrony fortyfikacji” (s. 14). Odnosi się ono do działalności krakowskiego bractwa kurkowego, ale budzi przynajmniej dwa zastrzeżenia. Otóż — w świetle obecnej wiedzy o bractwach kurkowych¹⁶ nie zrzęszaly one każdego „obywatela miasta”. Nawiasem mówiąc, użycie tego pojęcia wymagałoby od Autora doprecyzowania, jak je rozumie w kontekście epoki — wszak inaczej można je definio-

¹⁴ Torowska J. 2006.

¹⁵ Gawkowski R. 2005.

¹⁶ Ordyłowski M. 2005.

wać w odniesieniu do czasów przednowoczesnych, inaczej zaś do XIX w. Należy też zauważyć, że bractwa kurkowe zrzeszały przedstawicieli poszczególnych cechów, którzy nie musieli orientować się w „systemie obrony fortyfikacji”, ale nauczyć się obsadzać wybrany fragment murów miejskich w razie oblężenia czy konfliktu. Jeśli odnosimy się już do zamierzchłej historii form współzawodnictwa sportowego, to zwraca uwagę błędne przywołanie przez Kurowskiego pewnej staropolskiej gry. Chodzi o szermierkę z użyciem drewnianych kijów „palcatów”, a więc „potykanie się w palcaty”, które Kurowski błędnie przytacza jako „paleaty” (s. 73). Błąd ten być może jest efektem zwykłego drukarskiego chochlika, jestem jednak przekonany, że jego wskazanie nie świadczy o małoduszności i złośliwości recenzenta, ale jest przejawem troski o pamięć polskiego dziedzictwa form aktywności ruchowej. Sprzeciw budzi użycie sformułowania „po trzecim rozbiore Polski miasto Kraków znajdowało się pod okupacją cesarstwa austriackiego” (s. 15). Okupacja to przecież stan tymczasowy, związany z tworzeniem z definicji nietrwałej administracji charakterystycznej dla konfliktów zbrojnych. Kraków w 1795 r. nie znalazł się pod okupacją, a został trwale włączony w struktury państwowe monarchii Habsburgów. Paweł Kurowski nie jest też w pełni konsekwentny, używając terminologii odnoszącej się do Parku Jordana na krakowskich Błoniach. Kilukrotnie (np. s. 64 i 65) posługuje się sformułowaniem „Miejski Park imienia dr. Henryka Jordana”, co nie jest zasadne, gdyż utworzenie i rozwój tej infrastruktury były osobistym dziełem samego krakowskiego lekarza i społecznika. Park nie był terenem pod jego ulotnym patronatem, ale osobistym, autorskim dziełem tego pioniera nowoczesnego, realizowanego angielskimi metodami wychowania fizycznego na ziemiach polskich. W tym sensie Park Jordana, przynajmniej w pierwszym okresie działalności, w latach 1889–1907, tj. od założenia do śmierci jego twórcy, wyraźnie różni się od Ogrodów im. Wilhelma Ellisa Raua w Warszawie. Ogrody te, które odegrały istotną rolę w pionierskim okresie rozwoju sportu stołecznego (największy z nich — Agrykola — do dziś pełni pierwotne funkcje) zostały ufundowane ze środków, które ten bogaty przemysłowiec niemieckiego pochodzenia, współwłaściciel fabryki metalurgicznej Lilpop, Rau i Loewenstein, zapisał na rzecz wspierania młodzieży w testamencie. Urządzono je już po jego śmierci, a więc nie stanowią jego dzieła *sensu stricto*, w przeciwieństwie do Parku na Błoniach, który jest osobistym dokonaniem — i zapewne życiowym *opus magnum* — H. Jordana. Nieścieszność ta jest o tyle zagadkowa, że już na s. 73 w tytule podrozdziału Kurowski wprowadza bardziej zasadny termin „park Jordana” („Działalność Parku Jordana w latach 1889–1907”) i wielokrotnie stosuje go w dalszej części pracy. Ponadto publikuje źródłową fotografię (ryc. 16) oraz rycinę (ryc. 17), z których analizy wynika jednoznacznie, że w ostatniej dekadzie XIX w. park nie nosił imienia Jordana, a jedynie był identyfikowany z tym lekarzem jako jego twórcą. Współcześnie obszar ten, liczący ok. 21 ha, rzeczywiście nosi nazwę „Park Miejski im. dr. Henryka Jordana” (o momencie przemianowania parku i ukształtowania się jego obecnej nazwy nie wspomina ani Autor, ani badaczka parku Joanna Torowska¹⁷), jednak używanie tego określenia w odniesieniu do przełomu XIX i XX w. wydaje się nieuzasadnione. Wątpliwości budzi również sformułowanie „sport jeździecki”, zwłaszcza w kontekście wyścigów konnych (s. 130). Jak słusznie zauważa sam Kurowski, wyścigi konne, uruchomione na krakowskich Błoniach po 1890 r., pełniły różnorodne funkcje. Stanowiły one sprawdzian selekcyjny w hodowli wierzchowców, były wydarzeniem towarzyskim, integrującym głównie wyższe sfery Krakowa, dawały okazję realizacji pasji hazardowych. Dyskusyjnym jest jednak, czy można je uznać za formę sportu we współczesnym rozumieniu tego słowa. Od Autora publikacji z zakresu kultury fizycznej oczekiwałbym wyraźnego rozróżnienia pomiędzy jeździectwem, którego przynależność do świata sportu (w tym rodziny sportów olimpijskich) jest oczywista, a wyścigami konnymi, które stanowią wprawdzie ważne zjawisko społeczno-kulturowe, ale — jak się wydaje — raczej na marginesie świata

¹⁷ Torowska J. 2006.

sportu, jeśli nie całkowicie poza nim. I wreszcie ostatnią wątpliwością terminologiczną jest używanie pojęć „zawodowstwo”, „sport zawodowy” czy „profesjonalizacja” w odniesieniu do piłki nożnej przed 1914 r. O ile zapewne od bardzo wczesnego etapu rozwoju nowoczesnego sportu w Polsce stawało się jasne, iż osiągnięcie w nim większych sukcesów związane jest z poświęceniem tej aktywności czasu i racjonalnym treningiem, a profesjonalizacja umożliwia podniesienie poziomu sportowego, o tyle zastosowanie terminu „sport zawodowy” w przypadku jakiegokolwiek dyscypliny przed 1914 r. wydaje się zdecydowanie nieuzasadnione (nawet jeśli takie sformułowania padają w źródłach — np. s. 182). Dotyczy to także piłki nożnej, w której profesjonalizacja zachodziła relatywnie najwcześniej. Nie miejsce tu na szczegółową analizę historycznych sporów o „profesjonalizm” i „amatorstwo” w sporcie, które przez kilkadziesiąt lat stanowiły jeden z najważniejszych aspektów prac Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, niemniej, nawet jeśli posłużylibyśmy się pojęciem „zawodowiec” w najbardziej potocznym znaczeniu — jako ktoś zdobywający całość lub większość środków do życia z tytułu uprawiania sportu — trudno byłoby znaleźć kogoś takiego w Krakowie przed 1914 r. Te czasy to jeszcze nie epoka sportu profesjonalnego i zawodowego.

Reasumując, mimo pewnych słabości i uchybień, a także nie w pełni wykorzystanego potencjału, praca Kurowskiego jest niezwykle cenną pozycją w historiografii wychowania fizycznego i sportu, ważnym wkładem do poznania tej wciąż jeszcze niedostatecznie docenianej dziedziny życia społecznego. Autor analizuje w niej dzieje jednej z najważniejszych przestrzeni kultury fizycznej w historii ziem polskich, w której, jak w soczewce, skupiają się wszystkie tendencje rozwojowe ówczesnego wychowania fizycznego, sportu i rekreacji. Należy z satysfakcją odnotować pojawienie się tej pozycji na rynku oraz życzyć Autorowi, aby w swoich dalszych badaniach odkrywał kolejne karty historii sportu krakowskiego.

dr Kamil Potrzuski

Katedra Nauk Humanistycznych i Społecznych

Wydział Wychowania Fizycznego

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie

kamil.potrzuski@awf.edu.pl

© <https://orcid.org/0000-0001-6798-7629>

BIBLIOGRAFIA

- Bogusz Andrzej. 2007. *Dawna Łódź sportowa 1824–1945*, Łódź.
- Brzoza Czesław, Sowa Andrzej Leon. 2006. *Historia Polski 1918–1945*, Kraków.
- Buszko Józef. 1978. *Historia Polski*, [3], 1864–1948, Warszawa.
- Chelmecki Jerzy. 2010. *Etapy rozwoju sportu na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Społeczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Aktywność fizyczna dzieci, młodzieży i dorosłych na przełomie XX i XXI wieku*, red. J. Nowocien, J. Chelmecki, Warszawa, s. 381–398.
- Chelmecki Jerzy. 2019. *Stan badań nad historią sportu w Warszawie*, [w:] *Sport warszawski w służbie Niepodległej. 140 lat sportu w Warszawie — 100 lat sportu w Polsce*, red. J. Chelmecki, S. Wilk, Warszawa, s. 11–24.
- Czubiński Antoni. 1975. *Oświata, nauka, kultura w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Dzieje Polski*, red. J. Topolski, Warszawa, s. 746–757.
- Drozddek-Małolepsza Teresa, Małolepszy Eligiusz. 2021. *Zarys dziejów Gminnego Ludowego Klubu Sportowego Pogoń 1947 Kłomnice (1947–2021)*, Poznań.
- Drozdowski Marian Marek. 1979. *Kultura narodowa 1918–1939*, [w:] *Zarys historii Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa, s. 657–668.
- Gawkowski Robert. 2005. *KS „Korona” Warszawa. Meandry dziejowe jednego z najstarszych klubów Warszawy*, [w:] *Z dziejów kultury fizycznej w Polsce*, red. S. Zaborniak, Rzeszów, s. 268–282.

- Gawkowski Robert. 2007. *Encyklopedia klubów sportowych Warszawy i jej najbliższych okolic w latach 1918–39*, Warszawa.
- Gawkowski Robert. 2019. *Akademicki sport XX-wiecznej Warszawy*, Poznań.
- Gawkowski Robert, Wiśniewski Jacek. 2017. *Sportowe dzieje Ursusa*, Warszawa.
- Huizinga Johan. 2007. *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa.
- Krawczyński Grzegorz. 2022. *RKS Sarmata Warszawa. Sto lat piłki nożnej 1921–2021*, Warszawa.
- Kubkowski Piotr. 2018. *Sprężysci. Kulturowa historia warszawskich cyklistów na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa.
- Laskiewicz Henryk. 1998. *Kultura fizyczna na Wileńszczyźnie w latach 1900–1939. Zarys monograficzny dziejów*, Szczecin.
- Ordyłowski Marek. 2005. *Bractwa Kurkowe*, [w:] Marek Ordyłowski, *Szkice z dziejów kultury fizycznej*, Zielona Góra, s. 27–37.
- Potrzuski Kamil. 2023. *Infrastruktura sportowa międzywojennej Warszawy*, Warszawa.
- Rechowicz Henryk. 1997. *Sport na Górnym Śląsku do 1939 roku*, Katowice.
- Słowik Sławomir. 2000. *Polskie życie sportowe w Toruniu w okresie międzywojennym 1920–1939*, Toruń.
- Torowska Joanna. 2006. *Park im. dra Henryka Jordana w Krakowie*, Kraków.
- Wieczorek Ryszard. 1968. *Działalność klubów sportowych m. Poznania w latach 1918–1939*, „Roczniki Naukowe Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu”, 15, s. 23–71
- Wieczorek Ryszard. 1969. *Działalność klubów sportowych m. Poznania w latach 1918–1939*, „Roczniki Naukowe Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu”, 18, s. 181–203.

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 72 (1), 2024
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496
<https://journals.iaepan.pl/khkm>
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)
DOI: 10.23858/KHKM72.2024.1.010

AGATA LIPCZIK, *Jubilerstwo w międzywojennej Warszawie. Rzemiosło — ludzie — biżuteria*, Studia z historii rzemiosła artystycznego i designu, 1, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 2021, ss. 265.

Warsztat rzemieślniczy skupia jak w soczewce cechy gospodarki, cywilizacji technicznej, etyki i estetyki wytwarzania, modele konsumpcji, a nawet życia rodzinnego danego czasu. Agata Lipczik rozpoczyna swoją książkę — bardzo sugestywnie — od opisu typowego międzywojennego warsztatu jubilerskiego. Już ten opis ukazuje, z jak złożoną materią mamy do czynienia i jak mało profan wie o pracy jubilera. Aby kompetentnie pisać o jubilerstwie, należy poznać sfery rzeczywistości, o których niczego się nie dowie, albo dowie bardzo mało, historyczka sztuki albo historyk „ogólny” w toku swojej edukacji. Historyk sztuki powinien, oczywiście, rozpoznać cechy stylistyczne i konwencję artystyczną wyrobu jubilerskiego, tak jak historyczka „ogólna” winna orientować się w dziejach systemu cechowego. Jubilerstwo jako przedmiot badań to jednak specjalizacja wymagająca szczególnego wtajemniczenia (a może i jakiegoś praktykowania!) i na tym polega pierwsza trudność i wartość zadania, jakiego podjęła się Autorka. Druga trudność ma charakter ściślej źródłowy, mianowicie — jak to Agata Lipczik przedstawia — polskie i w szczególności warszawskie jubilerstwo (a i ogólnie rzemiosło) wskutek nieszczęść historycznych pozbawione zostało większości swego dorobku materialnego i świadectw dokumentalnych. Akta spłonęły w czasie II wojny światowej, rzemieślnicy stracili życie lub rozproszyli się po świecie, a ci, którzy przetrwali, dotknięci zostali agresywną etatyzacją gospodarki, przeprowadzaną przez powojenny reżim. Nie ma w Polsce ani w zasobach publicznych, ani prywatnych większych kolekcji międzywojennych rodzimych wyrobów jubilerskich, co zasadniczo różni sytuację Polski od sytuacji Francji, Belgii czy Wielkiej Brytanii. Wynika to nie tylko ze zniszczeń dwudziestowiecznych. Samo jubilerstwo polskie było — na tle zachodniej, ale i środkowej Europy — raczej ubogie. Stanowiło to efekt setki lat trwających procesów wnoszenia się i podupadania rzemiosła na ziemiach polskich, rzemiosła rozwijającego się na ogół w sposób zaleźny, na mało chłonnych rynkach i wśród katastrof wojenno-politycznych. Jubilerstwo polskie nie wytworzyło więc żadnej rozpoznawalnej na kontynencie marki i nie wypracowało silnych, odrębnych wzorów, poza przeznaczonym dla rodzimej klienteli zestawem motywów patriotycznych. Czy oznacza to, że jego historią nie warto się zajmować? Książka Agaty Lipczik ukazuje, że przeciwnie; to temat o dużym potencjale.

Autorka podzieliła swoją książkę na dwie zasadnicze części. Pierwszą stanowią dwa rozdziały poświęcone jubilerstwu w II Rzeczypospolitej i samej Warszawie, drugą natomiast obszerny rozdział trzeci, będący rodzajem katalogu „najważniejszych pracowni i przedsiębiorstw jubilerskich” w międzywojennej stolicy.

We wstępie wskazuje na kluczowe zagadnienia w pracy, wśród nich trudność z ustaleniem dokładnego zakresu pojęcia „jubiler”, występującego w źródłach, a które odnoszono także do pokrewnych zawodów, na przykład grawerów czy kupców zajmujących się wyrobami jubilerskimi albo kamieniami szlachetnymi. W latach dwudziestych XX w. działało w Polsce około siedmiu tysięcy firm złotniczo-zegarmistrzowskich, wśród których przeważającą większość, gdyż ponad 2/3, stanowiły firmy żydowskie, jeszcze większa część (85%) była niezrzeszona — brakuje więc elementarnej dokumentacji. Wskutek Holocaustu zniszczona została fizycznie większość społeczności jubilerskiej, zerwały się też nici pamięci, dziedziczenia zawodu, znikły

duchy miejsca. Wśród firm, o których mowa, dominowały zakładziki i sklepiki osadzone lokalnie, o małej skali interesów i jeszcze niklejszej spuściznie. Rozwijały się one w XIX w. na peryferiach państw zaborczych, a po scaleniu tych ziem w nową Polskę funkcjonowały w ramach różnych systemów prawnych — ciekawym wątkiem książki jest długoletnia debata na temat ustanowienia jednolitego systemu probierczego w II Rzeczypospolitej.

Zakres pracy źródłowej, jaką wykonała Autorka, aby przybliżyć chociażby zarysy funkcjonowania jubilerstwa w tamtym czasie, godny jest uznania. Zajmując się Warszawą, która styczniła się sporymi i znanymi firmami, ale zarazem wskutek II wojny światowej straciła większość dokumentacji, Agata Lipczik odwołała się do prasy, zarówno branżowej („Przegląd Zegarmistrzowski i Złotniczy”, „Złotnik i Zegarmistrz”), jak codziennej, do informatorów i ksiąg adresowych, drukowanych sprawozdań, do źródeł archiwalnych (głównie stanu cywilnego), publikowanych wspomnień oraz do przeprowadzonych przez siebie rozmów z potomkami warszawskich jubilerów. Do ostatniego punktu: szkoda, że te rozmowy nie zostały potraktowane warsztatowo bardziej poważnie, ponieważ brak informacji, czy i jak zostały zarejestrowane, jak są przechowywane etc., nie pozwala na zakwalifikowanie tego materiału do historii mówionej. Nie są one nawet ujęte w bibliografii, a tylko w przypisach. Agata Lipczik wspomina także o źródłach audiowizualnych, bardzo celnie odwołując się w jednym wypadku do międzywojennego filmu fabularnego (s. 126), i do fotografii, dokumentującej życie codzienne (s. 27), ale temat ten tylko zasygnalizowano.

Rozdział pierwszy, w którym Autorka omawia problemy jubilerstwa w skali kraju, poświęcony jest w dużym stopniu zagadnieniom prawnym i organizacyjnym. Należały do nich sprawy cechowania wyrobów i inne elementy systemu prawnego i polityki podatkowej, celnej i dewizowej państwa, szczególnie ważnej w okresie wielkiej depresji gospodarczej przełomu lat dwudziestych i trzydziestych, która była druzgocąca: w 1931 r. obroty branży złotniczej stanowiły 20% stanu z roku 1929 (s. 43). Agata Lipczik opisuje szeroko, opierając się głównie na prasie i drukowanych sprawozdaniach, dążenia do zawiązania ogólnopolskiego zrzeszenia jubilerskiego i różne inne formy życia środowiskowego, w tym zwłaszcza zjazdy i wystawy, na czele z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu (1929) i udziałem jubilerów polskich w nowojorskiej wystawie światowej (1939), na której prezentowali się warszawscy rzemieślnicy — jednak chyba wyłącznie chrześcijańscy. W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na sprawę, która w książce wybrzmiewa stosunkowo późno, czyli zasadniczy konflikt pomiędzy rzemiosłem „narodowym” a żydowskim. Jak w innych branżach, także i w tej narastał w międzywojniu antysemityzm. Znajdował on ujście m.in. w żądaniach zakazów prawnych „handlu chrześcijańskimi świętościami” przez rzemieślników żydowskich, wyrabiających medaliki i krzyżyki (s. 51), oraz oczywiście zasadniczego bojkotu ich sklepów i warsztatów. Wątek ten pojawia się kilkakrotnie w narracji, nie zostaje jednak — moim zdaniem — potraktowany tak, jak na to zasługuje.

Wytwórstwo biżuterii jako działalność rynkowa podlegało wahaniom koniunktur, a przede wszystkim uległo zapaści w okresie wielkiego kryzysu. Autorka wskazuje, że popyt na tego typu wyroby był w Polsce strukturalnie ograniczony. Zjawisko małej chłonności rynku wewnętrznego dawało się we znaki producentom różnych branż i nie sprzyjało inwestycjom. W wypadku biżuterii chodziło jednakowoż o towar zbytkowny, który rozchodził się na rynkach wielkomiejskich — głównymi ośrodkami wytwórstwa były Poznań, Warszawa i Lwów — i tam znajdował w miarę stabilną, zamożną klientelę. Siłą rzeczy tego rodzaju wyroby wyraźniej zapisały się w źródłach — już chociażby dzięki reklamie prasowej i omówieniom w fachowych pismach — niż wytwory wspomnianych małych warsztatów. Należy docenić próbę charakterystyki międzywojennego nabywcy biżuterii, opartą na opracowaniach dotyczących struktury społecznej II Rzeczypospolitej, chociaż ten fragment książki (s. 25–28) odznacza się ogólnością i sprowadza do tezy o elitarnym charakterze klienteli. Nie ma tutaj także próby rozróżnień

odnoszących się do jej płci kulturowej. Autorka pisze o „odbiorczyniach” wyrobów jubilerskich (s. 70), tak jakby mężczyźni nie stanowili dostrzegalnej grupy nabywców biżuterii. Interesujące Autorkę trendy w modzie dotyczą wyłącznie kobiet. Co istotne, odnosi się ona szeroko do historii sztuki, skupiając się zwłaszcza na art déco i wpływach wzornictwa francuskiego (a ściślej: paryskiego), które uznaje za główny punkt odniesienia dla twórców międzywojennej polskiej biżuterii, chociaż wskazuje też na tendencje inne, zwłaszcza interesujące próby „uniarodowienia mody” (s. 78–79).

Ogólnie biorąc, książka zawiera wartościowe wprowadzenie do właściwego tematu, jakim jest jubilerstwo warszawskie. Sama Autorka konstatuje, że właściwie niczym się ono nie wyróżniało (s. 233), co potwierdza jego peryferyjny charakter na mapie Europy. Nie w tym jednak tkwi wartość tematu; nie w tym nawet, że stanowi on przyczynek do badań nad Warszawą (a Autorka, co należy podkreślić, interesuje się topografią miasta i przestrzennym rozłożeniem warsztatów). Przede wszystkim badania nad jubilerstwem warszawskim odsłaniają wiele procesów gospodarczych i społecznych, które kształtowały ten fragment ziem polskich. Jednym z tych procesów był rozpad systemu cechowego, charakterystyczny dla dziewiętnastowiecznej Europy, a w Królestwie Polskim objawiający się m.in. zniesieniem (1816) obowiązku przynależności rzemieślnika do cechu i legalizacją tzw. rzemiosła konsensusowego, w którym aktywność produkcyjna oparta była na wykupieniu patentu. Od tego czasu narastały napięcia pomiędzy rzemieślnikami cechowymi a konsensusowymi, zwanymi fuszerami, które nasycaly się antysemityzmem. Pod koniec XIX w. około 80% jubilerów warszawskich miało status konsensusowych (s. 110), a byli oni w przeważającej większości Żydami. Trudno się dziwić, biorąc pod uwagę zarówno setki lat trwającą tradycję wykluczenia Żydów z cechu, jak i bieżący napływ rzemieślników żydowskich do rosnącej jak na drożdżach Warszawy. W mieście międzywojennym, chociaż ograniczeń religijnych i etnicznych przynależności do cechu formalnie już nie było, utrzymywał się — jak obrazuje Autorka — ścisły podział na cechowe rzemiosło polskie, mniejszościowe, ale odwołujące się do swej tradycji i prestiżu, oraz większościowe rzemiosło żydowskie, które dopiero u schyłku lat dwudziestych zaczęło budować swoje organizacje (s. 111–113). Znaczenie tego podziału wyłania się w trakcie lektury. Wydaje mi się, że powinien on zostać omówiony na wstępie i że Autorka mogła jaśniej zaznaczyć, że siłą rzeczy, opierając się na źródłach związanych przede wszystkim z rzemiosłem „chrześcijańskim”, skupia się na historii tej mniejszej części warszawskiego jubilerstwa. Z danych zebranych przez Agatę Lipczik wynikałoby, że w latach dwudziestych operowało w Warszawie około 900 jubilerów i złotników i działało około 130 zakładów jubilerskich (w całej Polsce około 650), a Żydzi byli właścicielami około 80% firm (s. 44, 101, 106–107). Zarazem, co udokumentowane jest w różnych miejscach tekstu, rzemieślnicy żydowscy stanowili mniejszość lub nie było ich wcale na prestiżowych wystawach czy zjazdach, cierpieli też wskutek różnego rodzaju napaści antysemitycznych. Jak wiadomo, pod koniec lat trzydziestych władze — mobilizując siły w związku z zagrożeniem wojennym — wzmogły nacisk podatkowy i rozmaite kontrole, czemu towarzyszyła antysemitcka propaganda. Czy dotknęło to także jubilerów warszawskich?

Druga zasadnicza część książki, będąca swego rodzaju katalogiem znaczących firm jubilerskich Warszawy, ukazuje wszechstronną kwerendę i przynosi mnóstwo oderwanych od siebie, ale bardzo interesujących informacji o losach tych środowisk. Co należy podkreślić, Autorka zdecydowała się tu na zapuszczenie szerokich sieci i ukazuje ewolucje firm w wieku XIX i ich losy w czasie i po II wojnie światowej. Uważam to za decyzję bardzo trafną i poszerzającą znacznie perspektywę oglądu rzemiosła międzywojennego. Możemy wyrobić sobie zdanie o jego tradycjach i o właściwym wymiarze ich zniszczenia w połowie XX w. Losy wielu firm i rodzin jubilerskich były tragiczne. Poznajemy na przykład dzieje rodziny Allandów, naznaczone przez getto i ukrywanie się w czasie okupacji; udało im się przetrwać najgorsze i tym bardziej przejmująca jest historia śmierci Stanisława Allanda kilka lat po wojnie, we Francji,

gdy nie poddał się leczeniu po wypadku, gdyż nie miał uregulowanego prawa pobytu (s. 124). Poznajemy losy najważniejszej chyba jubilerki międzywojnia, Elżbiety Danielewicz, która zaangażowała się w struktury podziemia zbrojnego lat okupacji, co zakończyło się uwięzieniem na Pawiaku i rozstrzelaniem w 1942 r. (s. 137). Poznajemy awanturniczą i barwną karierę Wincentego Wabia-Wabińskiego, smutny koniec firmy Stefana Brydaka, który popełnił samobójstwo wywołane załamaniem nerwowym w okresie wielkiego kryzysu (a wypadków podobnych było więcej), i koniec działalności Eugenii Bretsznajder, która musiała zlikwidować swój interes w 1949 r., w czasach „bitwy o handel”, gdy mogłaby wreszcie po przejściach wojennych stanąć na nogi.

Zebrane w tej części książki informacje układają się w cały szereg tematów, których rozwinięcie byłoby ważnym dopełnieniem analiz przeprowadzonych w części pierwszej. Oto na przykład kwestia rodowodów jubilerów — w jakim stopniu zawód był dziedziczny? Jakimi drogami docierali do niego ludzie, których rodziny nie miały z jubilerstwem nic wspólnego? Jakie były stosunki między znanymi rodzinami (firmami) jubilerskimi i jakie znaczenie miała konkurencja pomiędzy nimi (pomijając już motyw relacji chrześcijańsko-żydowskich)? Na czym zasadzała się atrakcyjność zawodu jubilerskiego, a jakie wiązały się z nim ryzyka? O jednym z nich czytać możemy w wielu miejscach — mianowicie o kradzieżach i napadach rabunkowych, niekiedy spektakularnych — a chciałoby się zyskać bardziej ogólny obraz tego zjawiska. Musiało ono wpływać na pewne praktyki jubilerów, wyposażenie ich zakładów, kwestie ubezpieczeń itd., tworzyło też zapewne poczucie wspólnoty losu. Z kolei niezależnie od formalnych organizacji niewątpliwie jubilerzy prowadzili życie towarzyskie (czy mieli stałe miejsca spotkań, bary albo kawiarnie?) i matrymonialne, ale oprócz integracyjnych, musiały istnieć czynniki dezintegracji — konflikty w warsztatach, które moglibyśmy nazwać „klasowymi”, odrębne od wspomnianych przez Autorkę konfliktów dzielących jubilerstwo chrześcijańskie i żydowskie.

Słowem, książka Agaty Lipczik przynosi bardzo inspirujące tropy i zachęca do dalszych badań. Uważam ją za lekturę wartościową nie tylko dla interesujących się ściślej rzemiosłem jubilerskim, ale dla wszystkich zainteresowanych kulturą i gospodarką II Rzeczypospolitej.

dr hab. Błażej Brzostek, prof. UW

Wydział Historii

Uniwersytet Warszawski

b.brzostek@uw.edu.pl

© <https://orcid.org/0000-0001-6080-5386>

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 72 (1), 2024
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496
<https://journals.iaepan.pl/khkm>
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)
DOI: 10.23858/KHKM72.2024.1.011

WOJCIECH SZCZEREPA, *Zarys dziejów piwowarstwa w Kotlinie Jeleniogórskiej*, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Jelenia Góra 2021, ss. 143, ryc. cz. białe i barwne nlb.

Dzieje piwowarstwa, jednej z najważniejszych gałęzi produkcji spożywczej w znacznej części Europy preindustrialnej, stale budzą zainteresowanie również polskich badaczy. W bieżącym stuleciu przybywa opracowań dotyczących produkcji i konsumpcji piwa na ziemiach polskich zarówno w wielkich średniowiecznych i wczesnonowożytnych ośrodkach — takich jak Wrocław¹ i Kraków², jak i średnich — np. Piotrkowie Trybunalskim³. Jelenia Góra, w połowie XVI stulecia licząca ok. 3500 mieszkańców, była pod tym względem porównywalna z Piotrkowem. Autor recenzowanej pracy, archiwista z Jeleniogórskiego Oddziału Archiwum Państwowego we Wrocławiu a zarazem badacz regionalista, temat piwowarstwa podjął nie pierwszy raz. Jest współautorem zbioru esejów *Gawędy o piwie*⁴. Tym razem pokusił się o narysowanie ogólnego obrazu dziejów piwowarstwa w bliskim sobie regionie. Publikacja jest też pokłosiem przygotowanej przezeń wystawy „Piwo w Karkonoszach”⁵, w latach 2021–2022 prezentowanej najpierw w siedzibie archiwum w Jeleniej Górze, później w innych placówkach kulturalnych regionu, m.in. w Lwówku Śląskim i Szklarskiej Porębie.

Do lektury niedużej, estetycznie wydanej, bogato ilustrowanej książki przystąpiłem z dużymi nadziejami. Już jednak otwierające autorską narrację „Wprowadzenie” (s. 5–6) nie było dobrze przemyślane. Na dwóch stronach skumulowano wiele uproszczeń i błędów. Dziwi przypisanie starożytnym Rzymianom zasługi zaznajomienia z piwem ludów Europy Północnej (bliżej nieokreślonej) „już we wczesnym średniowieczu”, a więc po upadku Imperium (s. 5). Kolejne zdanie zawiera informację o tym, że piwo było „popularne też wśród plemion germańskich, galijskich i Słowian” zajmujących wielkie obszary Europy — także Północnej i Wschodniej — zarówno w starożytności, jak i średniowieczu. Co do techniki produkcyjnej dowiadujemy się, że różnicowanie barwy piwa zależało przede wszystkim od „użytych ziół”. Tymczasem wpływ decydujący miały rodzaj zboża jako podstawowego surowca oraz stopień wysuszenia słodu. Co do społecznej organizacji produkcji, trzeba by wyjaśnić na czym polegała „niezależność”, którą — zdaniem Autora — „przez całe stulecia” (kiedy?, gdzie?) cieszyli się posiadacze prawa produkcji i handlu piwem. Trudno też uznać piwo za „środek płatniczy”, choć rzeczywiście w różnych krajach i epokach stanowiło element wynagrodzenia w naturze obok innych produktów żywnościowych, odzieży, opału itp. W tak niedoskonałym „Wprowadzeniu” nie zabrakło natomiast ozdobnika w postaci znanej anegdoty o księciu krakowskim Leszku Białym, odmawiającym udziału w krucjacie z powodu braku piwa w Ziemi Świętej. W akapicie zamykającym „Wprowadzenie” Autor określa cel pracy, stwierdzając, że książka „przedstawia losy warzenia piwa, historię browarów oraz ludzi i procesów związanych z tym napojem na ziemiach jeleniogórskich od XIV wieku do czasów po drugiej wojnie światowej” (s. 6).

¹ Karst D. 2002.

² Dryja S. 2021, tam zestawienie licznych, wcześniejszych opracowań tegoż (również współautorskich) na temat piwowarstwa krakowskiego, przykładowo: Dryja S. 2009; Dryja S., Sławiński S. 2018; zob. także: Durańska-Caba E. 2015.

³ Majewski M.Ł. 2019; Majewski M.Ł. 2022.

⁴ Primke R., Szczerepa M., Szczerepa W. 2007.

⁵ Szczerepa W. 2021.

Rozdział I „Początki piwowarstwa w regionie karkonoskim” (s. 7–18) obejmuje okres od XIV w. po rok 1800. Autor skupia uwagę na przywilejach księcia Bolka II Świdnickiego (1348, 1360), regulujących produkcję słodu i działalność karczem w Jeleniej Górze. Przywilej króla czeskiego Wacława IV Luksemburskiego (1393) upoważniał natomiast mieszczan do warzenia piwa jęczmiennego i pszenicznego. Miasto cieszyło się monopolem produkcji i handlu piwem w promieniu mili. Stopniowo odsprzedawało swoje prawa i w XVIII w. monopol obejmował już tylko sześć wsi. Prawo warzenia mieli właściciele nieruchomości (w wieku XVI — 250 domów, w roku 1800 — 300 domów). Posiadacze praw korzystali z usług fachowców — słodowników i piwowarów opłacanych zależnie od przygotowanej ilości produktu jęczmiennego lub pszenicznego.

Tytuł rozdziału II „Wojny piwne” (s. 19–24) jest nieco mylący, chodzi bowiem o zatargi rozstrzygane na drodze wzajemnych ekonomicznych nacisków i z reguły w końcu rokowań, związane z łamaniem przez inne miasta (np. Kowary 1454) jeleniogórskiego monopolu produkcji i sprzedaży piwa, względnie — w stuleciach XVI–XVIII — zwalczanie nielegalnej produkcji lub wyszynku obcego piwa. Opisywane konflikty nie osiągnęły jednak skali znanej choćby z Bierfehde między Żytawą i Zgorzelcem (1491). W walce o granice strefy piwnego monopolu oba miasta używały siły zbrojnej; dochodziło do rozbojów i rabunków.

W rozdziale III „Przepisy dotyczące warzenia piwa” (s. 25–42) Autor przedstawia akty prawne wydawane przez władze pruskie po zagarnięciu Śląska w wyniku wojny z Austrią w latach 1740–1742. Przejęcie prowincji przez Prusy zaowocowało prawodawstwem zmierzającym do wzrostu wpływów podatkowych ze słodownictwa i piwowarstwa oraz — ten powód władze wysuwały na plan pierwszy — do podniesienia jakości piwa. Regulamin warzenia z roku 1751, sporządzony dla Jeleniej Góry (s. 26–31), określał między innymi mierzoną w korchach wielkość waru, techniczne i jakościowe wymogi stawiane zatrudnianym przez miasto fachowcom — słodownikom i piwowarom, normy higieniczne i przeciwpożarowe. Autor przytacza również, szkoda że tylko w polskim tłumaczeniu, bogate w szczegóły techniczne teksty przysięg jeleniogórskich słodowników, browarników oraz ich pomocników (s. 34, 36). Dla historyka piwowarstwa cenne byłoby dodanie, choćby w przypisie, tekstów oryginalnych. Oprócz przepisów lokalnych analizuje też ogólnopaństwowe akty prawne — deklarację królewską dotyczącą browarnictwa i sprzedaży piwa (1771) i regulamin dla warzelników (1787) — określające np. zysk browarnika. W nawiązaniu do przedstawianych dokumentów Autor poruszył także kwestię stosowania właściwych miar: becзки, kwarty (s. 29, 37), ale nie pokusił się o ich przeliczenie na litry. Przydatne byłoby też odrębne zestawienie wspomnianych w całym tekście miar pojemności.

W rozdziale IV „Cech słodowniczo-browarniany” (s. 43–54) znajdujemy informacje o organizacji skupiającej piwowarów-słodowników fachowców. Cech powstał w roku 1778, zrzeszając wówczas 45 członków. Kilku z nich pracowało w Jeleniej Górze, a większość w blisko 40 okolicznych miejscowościach. Zgodnie ze statutem przyszli mistrzowie w czasie nauki a następnie zaś pracy w charakterze czeladników mieli nabyć umiejętności zarówno słodownicze, jak i piwowarskie. Warunkiem uzyskania tytułu mistrza było samodzielne przeprowadzenie całego procesu warzenia piwa dobrej jakości. Wprowadzone w Prusach na początku XIX w. reformy Steina i Hardenberga, m.in. zniesienie cechowego monopolu produkcji, a później rozwój browarów przemysłowych, nie sprzyjały utrzymaniu tradycyjnych form organizacji piwowarstwa. Cech świętował jubileusz stulecia w roku 1878, jednak jeszcze przed końcem wieku XIX zaprzestał działalności.

Podstawowym urządzeniem, z którego korzystali uprawnieni do produkcji piwa jeleniogórzanie, była słodownia miejska. Wobec fatalnego stanu starej, w końcu XVIII w. podjęto budowę nowej. Losom przedsięwzięcia zrealizowanego w latach 1796–1799, w tym szczegółom technicznym projektu, poświęca Autor kolejny piąty rozdział pracy („Budowa nowej słodowni”, s. 55–58).

Rozdział VI „Życie browarnika i słodownika na przełomie XVIII i XIX wieku” (s. 59–64) zawiera m.in. omówienie warunków mieszkaniowych piwowarów fachowców. Zarówno w samej Jeleniej Górze, jak i na wsi często zajmowali oni niewielkie, ciasne lokale w budynku słodowni lub browaru. Stawki płacone przez rzemieślników za dzierżawę prawa do warzenia piwa (niższe) oraz palenia gorzałki (wyższe) wskazują jednak na ich spore możliwości finansowe. Niektórzy łączyli zresztą obie działalności. Dalej — co w tym miejscu pracy zaskakuje — relacjonuje Autor za lokalnym karkonoskim czasopiśmie z roku 1823 (podrozdział pod sensacyjnym tytułem „Afera piwowara Erbe”) artykuł pewnego sędziego piwowara prezentujący nadużycia producentów piwa, z jakimi zetknął się w życiu zawodowym. Ten swoisty rachunek sumienia obejmował pogarszające jakość piwa stosowanie nieodpowiedniej wody — twardej, słonej. Smak napoju miano „poprawiać”, dodając krowie łajno lub potaż. Używano także zgniłego, śmierdzącego jęczmienia. Chmiel zastępowano szałwią, melisą, goździkami. Samo piwo zaś solono, aby zwiększyć pragnienie konsumentów. Napój skwaśniały „ratowano” natomiast dodatkiem wapna.

Rozdziały VII–XI ukazują piwowarstwo regionu jeleniogórskiego w XIX–XX w., w dobie „wolności gospodarczej” i rewolucji przemysłowej. W rozdziale VII („Pierwszy prywatny browar Puschimanna — «Długi Dom» Marquarda”, s. 65–70) kreśli Wojciech Szczerepa dzieje zakładu założonego w roku 1811 w Jeleniej Górze. W latach dwudziestych oprócz produkcji prowadzono tu wyszynk i restaurację; odbywały się różne imprezy — bale, występy akrobatów, koncerty symfoniczne. Od końca XIX w. rozbudowany budynek pełnił funkcje restauracyjne i hotelowe. W latach dwudziestych XX w. dawny browar funkcjonował jako ważne centrum gastronomiczno-hotelowo-kulturalne Jeleniej Góry; wówczas ulokowano tu również kino. Rozdział VIII „Browary dworskie” (s. 71–86) traktuje o kilku browarach z okolic Jeleniej Góry działających w stuleciu XIX, należących zarówno do arystokracji i ziemiaństwa, jak i do osób z kręgów rzemieślniczych (m.in. piwowar, rzeźnik). Poznajemy asortyment produkcji: piwa pszeniczne i jęczmienne, gorzałki, nalewki. Sławę na całym Śląsku, jako napój smaczny i wręcz uzdrawiający, uzyskało piwo z browaru Schaffgotschów w Sobieszowie, opiewane już w napisanym w roku 1740 poemacie miejskiego lekarza z Jeleniej Góry. Na wstępie tego panegiryku jego autor wymienił dziesięć innych sławnych piw śląskich, z wrocławskim i świdnickim na czele. Sławę europejską cieszyły się w drugiej połowie XIX w. nalewki z browaru i gorzelnii w Staniszowie, konsumowane przez kuracjuszy z pobliskich Cieplic. W rozdziale IX „Browary przemysłowe” (s. 87–104) przedstawia Autor dzieje zakładów w Cieplicach i Jeleniej Górze. Pierwszy powstał na początku lat siedemdziesiątych, drugi w roku 1895. Zasilane maszynami parowymi miały zdolności produkcyjne ok. 20 tys. hl (Cieplice) i ok. 15 tys. hl rocznie (Jelenia Góra). Po I wojnie światowej nie zdołały utrzymać się na rynku i zostały zamknięte — pierwszy w roku 1927, drugi jeszcze wcześniej, gdyż już w roku 1922. Rozdział X (s. 105–112) zawiera informacje o wybranych hurtowniach i przedstawicielstwach prowadzących dystrybucję piwa w Jeleniej Górze i okolicy w XX w., do czasu II wojny światowej. Pracę zamyka historia browaru w Miedziance, miasteczku nieopodal Jeleniej Góry (s. 113–127). Tradycje piwowarskie tego miejsca sięgają średniowiecza, jednak Autor skupia uwagę na browarze modernizowanym od lat siedemdziesiątych XIX stulecia (maszyna parowa, ogrzewane parą kotły warzelne, później — elektryczność). Od lat osiemdziesiątych wielką popularnością cieszyły się tutejsze piwa leżakowe (lager). Browar przetrwał obie wojny światowe. W 1945 r. jego moc produkcyjną określono na 500–600 hl miesięcznie. Został zamknięty w 1973 r. na skutek szkód górniczych, które doprowadziły do likwidacji całego miasteczka.

Lektura dziełka Wojciecha Szczerepy budzi mieszane uczucia. Niewątpliwie wzbogaca faktograficzną wiedzę o piwowarstwie Jeleniej Góry i okolic. Jego wartość materiałową podnoszą aneksy: „Spis mieszkańców Jeleniej Góry uprawnionych do warzenia piwa w roku 1800” (s. 129–138) oraz „Spis członków jeleniogórskiego cechu słodowniczo-piwowarskiego w połowie

XIX wieku” (s. 139). Praca zyskałaby jednak pod względem merytorycznym, gdyby jej Autor w miarę systematycznie przedstawił stan badań i wykorzystane źródła, zwłaszcza archiwalia. W „Bibliografii” (s. 141–143) niepokoi brak wszelkich (nie tylko wspomnianych powyżej) nowszych opracowań dotyczących dziejów piwowarstwa środkowoeuropejskiego — polskiego, śląskiego, czeskiego⁶.

Wbrew deklarowanym we „Wprowadzeniu” intencjom Autora oraz tytułowi praca nie przynosi też pewnej całościowej wizji — „Zarysu dziejów...”. Lepiej jej treść oddałyby takie określenia jak: „obrazy...”, „impresje...” czy też „karty z dziejów piwowarstwa”. Dobór poruszonych zagadnień wydaje się wypadkową stanu źródeł oraz subiektywnych preferencji Autora. Brakuje także precyzyjnego określenia granic badanego terytorium w poszczególnych okresach (Kotlina Jeleniogórska, „ziemie jeleniogórskie”, „region karkonoski”). W tej sytuacji trudno o charakterystykę potencjału demograficznego i gospodarczego badanego obszaru na tle innych regionów i krajów — Śląska, Czech, Polski, Prus.

Pozostaje nadzieja, że stan źródeł i dodatkowe lektury pozwolą na przygotowanie w przyszłości pełnej monografii piwowarstwa regionu — całych jego dziejów, lub chociażby ich pewnego, wszechstronnie udokumentowanego wycinka.

prof. dr hab. Andrzej Klonder
Instytut Archeologii i Etnologii
Polska Akademia Nauk
andrzej.klonder@gmail.com

© <https://orcid.org/0000-0002-7542-0929>

BIBLIOGRAFIA

- Dryja Sławomir. 2009. *Technologia produkcji słodowniczej i piwowarskiej w średniowieczu i na początku ery nowożytnej w Krakowie*, „Archaeologia Historica Polona”, 18, s. 185–208.
- Dryja Sławomir. 2021. *Ekonomiczny aspekt funkcjonowania zakładu rzemieślniczego w Krakowie pod koniec XVI i w pierwszej połowie XVII wieku na przykładzie przedsiębiorstwa piwowarsko-karczmarzkiego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 69, 1, s. 39–55.
- Dryja Sławomir, Sławiński Stanisław. 2018. *Mała encyklopedia piwowarska Krakowa i Kazimierza w wieku XVI i pierwszej połowie wieku XVII. Studia z dziejów piwowarstwa Krakowa i Kazimierza z uwzględnieniem problematyki Kleparza i przedmieść*, Kraków.
- Durazińska-Caba Edyta. 2015. *Życie codzienne w cechu piwowarów krakowskich w XVII wieku*, Kraków.
- Karst Dobiesław. 2015. *Technologia rzemieślniczej produkcji piwa we Wrocławiu w okresie średniowiecznym i nowożytnym na tle browarnictwa europejskiego*, [w:] *Piwo we Wrocławiu. Od średniowiecza po czasy współczesne*, red. H. Okólska, Wrocław, s. 9–50.
- Majewski Marcin Łukasz. 2019. *Piwowarstwo miejskie w Piotrkowie w XVI–XVIII wieku*, Warszawa.
- Majewski Marcin Łukasz. 2022. *Piwo piotrkowskie od drugiej połowy XV do końca XVIII wieku. Piwowarstwo w średnim mieście Korony Polskiej. Studium przypadku*, Łódź.
- Nodl Martin. 2012. *Słodownicy a konsumpcje piva v pozdněšředověkých Čechách*, [w:] *Historia naturalna jedzenia. Między antykiem a XIX wiekiem*, red. B. Możejko, Gdańsk, s. 81–87.
- Primke Robert, Szczerepa Maciej, Szczerepa Wojciech. 2007. *Gawędy o piwie*, Warszawa.
- Szczerepa Wojciech. 2021. *Piwo w Karkonoszach. Katalog Wystawy*, Jelenia Góra.

⁶ Z nowszych opracowań por. Nodl M. 2012, tam wcześniejsza literatura.

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 72 (1), 2024
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496
<https://journals.iaepan.pl/khkm>
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)
DOI: 10.23858/KHKM72.2024.1.012

KAMIL DWORACZEK, *W cieniu radioaktywnej chmury. Konsekwencje katastrofy czarnobylskiej w Polsce*, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział we Wrocławiu, Wrocław–Warszawa 2022, ss. 392.

Kamil Dworaczek to historyk związany z wrocławskim oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej. W swojej dotychczasowej karierze zajmował się m.in. opozycją demokratyczną w okresie PRL. Jest autorem lub współautorem kilkunastu monografii naukowych, zaś jego najnowsza książka świadczy o dużej zmianie, jeśli chodzi o tematykę badań, ale stanowi próbę ze wszech miar udaną.

Pojawienie się w 2019 r. na platformie streamingowej HBO miniseriale „Czarnobyl” na nowo podniosło zainteresowanie wypadkami sprzed czterdziestu lat. O ile bowiem istnieje dość obszerna literatura, zarówno zagraniczna, jak i polska, z różnych dziedzin wiedzy, dotycząca przebiegu wydarzeń z dnia 26 kwietnia 1986 r. i w okresie po nim następującym, to brakowało interdyscyplinarnego, syntetycznego ujęcia tematu. „W cieniu radioaktywnej chmury” wypełnia tę lukę. Dworaczek sięga po ustalenia nie tylko historyków, ale i medyków, fizyków czy socjologów. W ten sposób powstała interesująca praca, w której ukazano bardzo rozległe spektrum skutków katastrofy, tak politycznych, społecznych, gospodarczych, jak i zdrowotnych czy środowiskowych.

W książce wykorzystano obszerną literaturę przedmiotu¹, źródła archiwalne, prasę i relacje świadków wydarzeń. Dworaczek przeprowadził gruntowną kwerendę zarówno w krajowych, jak i zagranicznych archiwach (m.in. w Archiwum Międzynarodowej Agencji Atomowej). Nie pominął przy tym dokumentacji wytworzonej przez stronę radziecką. Natomiast szczególną wartość mają zebrane przez niego relacje, dotarł bowiem do wielu żyjących osób. Rozmawiał z przedstawicielami władz, a także ze specjalistami, którzy znaleźli się w komisji rządowej badającej zdrowotne skutki katastrofy.

Na „W cieniu radioaktywnej chmury” składa się osiem rozdziałów w układzie tematyczno-chronologicznym. W pierwszych trzech Autor skoncentrował się na analizie przebiegu katastrofy, oraz jej skutkach, zarówno w ZSRR, jak i w Polsce, sytuacji radiologicznej i jej reperkusjach. Ostatnie dwa dotyczą reakcji społecznych na wydarzenia w Czarnobylu oraz ich długotrwałych konsekwencji dla stanu zdrowia społeczeństwa i środowiska.

Dworaczek skrupulatnie punktuje i, tam gdzie to możliwe, wyjaśnia różnego rodzaju nieścisłości, zwłaszcza w zakresie terminologii. A te, jak się okazuje, są naprawdę liczne i dotyczą kwestii zasadniczych. Już samo określenie „katastrofa czarnobylska” jest nieprecyzyjne, ponieważ elektrownia jądrowa położona była w niedalekiej odległości od miasta Prypeć, zaś Czarnobyl leży kilkanaście kilometrów na południowy wschód. Zresztą to prypecki adres był umieszczany w oficjalnych dokumentach. Niemniej Autor wytłumaczył, iż zdecydował się właśnie w ten sposób określać wydarzenia z końca kwietnia 1986 r., gdyż odnosi się to do właściwej nazwy elektrowni, która „funkcjonuje [...] w literaturze fachowej” (s. 12). Kolejną rzeczą, którą Dworaczek wyjaśnia, jest forma nazwy Czarnobyla. Jak zauważyła, w okresie PRL powszechnie używano zruszczonej wersji (Czernobyl). Niektóre do dzisiaj funkcjonujące określenia związane z katastrofą również mogą wprowadzać w błąd, sugerując, że doszło do wybuchu

¹ Z prac pominiętych przez Autora można wskazać chyba jedynie artykuł Jarosława Dulewicza i Michała Zawiszy poświęcony reakcjom społeczeństwa polskiego na katastrofę: Dulewicz J., Zawisza M. 2013.

jądrowego tożsamego z eksplozją bomby jądrowej. Nazywanie wydarzeń w elektrowni „awarią” podobnie mija się z podstawowymi faktami, jakie są dzisiaj znane. Umniejsza się w ten sposób rolę czynnika ludzkiego, a jak zostało udowodnione ponad wszelką wątpliwość, to właśnie błąd człowieka sprawił, że reaktor został zniszczony.

Przebieg wypadków, które doprowadziły do skażenia radioaktywnego, został już zrekonstruowany w literaturze przedmiotu, dlatego Dworaczek nie powtarzał ustaleń na ten temat. Ograniczył się tylko do przywołania najważniejszych faktów, wyłącznie na potrzeby wprowadzenia do zasadniczej części narracji, która dotyczy kilkudziesięciu dni, od momentu wykrycia skażenia przez polską stację pomiarową w Mikołajkach do końca czerwca, kiedy kwestia zagrożenia radioaktywnego w dyskursie publicznym zeszyła na dalszy plan. Trudno nie odnieść wrażenia, śledząc uporządkowane przez Dworaczka fakty, że działania strony polskiej niemal dokładnie powielały ruchy władz radzieckich, które początkowo starały się lekceważyć problem. Przekaz, jaki płynął do Moskwy, daleki był bowiem od alarmistycznego tonu i nie oddawał powagi sytuacji. Inną sprawą jest natomiast, co podkreśla Dworaczek, że nie zdawano sobie sprawy z realnego zagrożenia. Warto zauważyć, że działania Kremla nabrały tempa wraz ze wzrostem świadomości wśród specjalistów i decydentów o faktycznym stanie rzeczy. Dopiero kiedy 27 kwietnia 1986 r., po południu, a więc kilkadziesiąt godzin po zniszczeniu reaktora, do KC KPZR dotarł alarmujący raport Jurija Izraela, przewodniczącego Państwowego Komitetu ZSRR ds. Hydrometeorologii i Kontroli Środowiska Naturalnego, najważniejsze osoby w państwie dowiedziały się, że sytuacja jest o wiele poważniejsza niż wynikało to z pierwszych, powściągliwych komunikatów. Wówczas też stało się jasne, że niebezpieczeństwo związane z rozprzestrzenianiem się radioaktywnego pyłu bardzo szybko będzie problemem o międzynarodowym zasięgu. Mimo to nadrzędnym celem pozostało nie rozsiewać paniki i minimalizować straty wizerunkowe. Właśnie dlatego pierwsze komunikaty opublikowane w mass mediach dwa i trzy dni po zajściu były zdawkowe. Władze radzieckie, gdy tylko uświadomiły sobie powagę sytuacji, zareagowały, jak pisze Dworaczek, „w dość charakterystyczny dla siebie sposób” (s. 44). Oznaczało to rzucenie do walki wszelkich możliwych środków, zwłaszcza ludzkich, natomiast 29 kwietnia w końcu wystosowano komunikat do społeczności międzynarodowej. Nadal jednak próbowano bagatelizować zajście. Ponad dwa tygodnie później Michaił Gorbaczow poinformował w telewizyjnym wystąpieniu o wypadkach w elektrowni i ich skutkach dla obywateli ZSRR i społeczności międzynarodowej. Dworaczek stawia kilka pytań, z których najważniejsze brzmi: dlaczego tak późno pierwszy sekretarz KC KPZR zabrał głos? Być może zadecydowała chłodna kalkulacja związana bezpośrednio z gorbaczowską *glasnostią* — próby mataczenia mogły położyć się cieniem na wizerunku osoby, która z jawności uczyniła jedno ze swych sztandarowych haseł. A może, jak mówił sam Gorbaczow, potrzebna była pełniejsza wiedza na temat zagrożenia (s. 41–42).

Rozdział 2, zatytułowany „Wielka improwizacja”, dotyczy sytuacji w Polsce. Znaczny wzrost promieniowania radioaktywnego zarejestrowano późnym wieczorem 27 kwietnia w stacji w Mikołajkach należącej do sieci Służby Pomiarów Skażeń Promieniotwórczych. Początkowo uznano to za błąd pomiaru, jednak kiedy okazało się, że normy zostały przekroczone w stopniu wręcz niewyobrażalnym, próbowano natychmiast poinformować Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej (CLOR) i Państwową Agencję Atomistyki (PAA). Zwraca uwagę fakt, że telex z informacją o skażeniu czekał kilkanaście godzin, zanim odebrał go pracownik CLOR, ponieważ w momencie jego nadejścia nikt nie dyżurował przy aparacie. Główną postacią tego fragmentu, jak i chyba całej historii, jest prof. Zbigniew Jaworski, ówczesny kierownik Zakładu Higieny Radiacyjnej CLOR. Na wieść o skażeniu chciał on od razu poinformować PAA oraz rząd, jednak przeciwko temu bardzo mocno oponował Tadeusz Rzymkowski, dyrektor CLOR. W tej sytuacji Jaworski wykazał się swego rodzaju niesubordynacją i osobiście starał się skontaktować, dodajmy iż nieskutecznie, z prezesem PAA. Próbował też

dotrzeć wówczas do premiera Zbigniewa Messnera, wykorzystując prywatne kontakty. W tym czasie sytuacja stawała się coraz poważniejsza, zaś napływające z innych stacji pomiary nie pozostawiały wątpliwości co do rozmiarów skażenia. Po godzinie 19:30, a więc kilkanaście godzin po pierwszych sygnałach o pojawieniu się nad Polską radioaktywnej chmury, w CLOR przygotowano raport, z którego wynikało, że najbardziej zagrożone są północno-wschodnie rejony Polski, a największe niebezpieczeństwo stanowił jod-131, na którego działanie narażone są zwłaszcza dzieci.

W rozdziale 4 Autor skupił się na opisanu aktywności władz polskich po powołaniu Komisji Rządowej do spraw Oceny Promieniowania Jądrowego i Działań Profilaktycznych, której zadania koncentrować się miały na monitorowaniu sytuacji oraz koordynowaniu czynności związanych z likwidacją skutków skażenia radioaktywnego. Dworaczek podkreśla, że jej działalność naznaczona była dużą dozą niepewności. Strona polska nie dysponowała pełną wiedzą na temat sytuacji w Czarnobylu, ponieważ Kreml dzielił się nią wybiórczo. Nie pozostało to bez wpływu na podejmowane wówczas decyzje oraz przyjęte założenia dotyczące rozprzestrzeniania się substancji radioaktywnych — przygotowywano się na scenariusz pesymistyczny, czego wyrazem było m.in. postanowienie o rozpoczęciu podawania dzieciom i młodzieży płynu Lugola, czyli nieradioaktywnego jodu, który miał blokować wchłanianie izotopu szkodliwego dla zdrowia. Akcja rozpoczęła się 29 kwietnia wieczorem, kiedy rozdano pierwsze dawki i trwała do początku maja. Przebiegała różnie, w zależności od regionu, jednak jej ostateczna ocena, jak pisze Autor, w wymiarze organizacyjnym jest pozytywna. Dawkę płynu przyjęło w Polsce około 17,5 mln osób.

Brak odpowiednich procedur na wypadek skażenia substancjami radioaktywnymi spowodował, że w pierwszych godzinach po stwierdzeniu obecności w powietrzu szkodliwych pierwiastków zapanował chaos. Postępowanie władz na najniższym szczeblu instytucjonalnym odznaczało się indolencją. Jedynie determinacja pojedynczych osób, jak choćby Zbigniewa Jaworskiego, sprawiła, że kwestia skażenia rozpatrywana była jako poważne zagrożenie, a nie „błąd pomiaru”. Ostatecznie jednak dokonana przez Dworaczka ocena działania decydentów na poszczególnych szczeblach administracyjnych jest pozytywna. Interesującym zagadnieniem pozostaje rola, jaką w opanowywaniu kryzysu odegrali członkowie najwyższych władz partyjnych. Podobnie jak w przypadku towarzyszy radzieckich, ograniczała się ona do nadzorowania działań. Ogromnym sukcesem Autora jest odtworzenie obiegu na poszczególnych szczeblach oficjalnej dokumentacji dotyczącej skażenia (m.in. raportów, opinii specjalistów). W jednym przypadku postawiono nawet tezę, że niektóre raporty zakłamywały rzeczywistość, przedstawiając ją w bardziej optymistycznym świetle.

Rozdział 5 dotyczy międzynarodowych implikacji katastrofy. Autor szczegółowo zrekonstruował kontakty strony polskiej z radziecką, w tym także przebieg wizyty radzieckich ekspertów, którzy zostali wysłani do Polski na prośbę Warszawy. Bardzo interesujący jest epizod dotyczący kwestii podawania płynu Lugola. Z jednej bowiem strony Dworaczek pokazuje, że członkowie delegacji radzieckiej dość ostrożnie podchodzili do tej propozycji (cenna relacja Juliusza Naumana), z drugiej zaś, że po naocznym przekonaniu się, jak w praktyce wyglądała akcja „lugolizacji”, twierdzić mieli, iż w ZSRR nieradioaktywny jod będzie podawany, jeśli zajdzie taka potrzeba. Najwyraźniej nie chciano przyznać, iż pomysły i działania strony polskiej przynosiły lepsze efekty niż te podejmowane w ZSRR. Znalazły się tu także informacje o Wyścigu Pokoju, którego start zaplanowany został na 6 maja w Kijowie. Podobnie jak w przypadku pochodów pierwszomajowych, tak i w tym władze radzieckie nie zdecydowały się na odwołanie lub przełożenie imprezy. Wobec czego kolarze reprezentujący Jugosławię, Rumunię oraz kraje za żelazną kurtyną postanowili się z niej wycofać. Zawodnicy z Polski i NRD wzięli udział dopiero po naciskach, zaś ich występ pod względem sportowym był nieudany.

Niezwykle frapujące są powiązane ze sobą tematycznie rozdziały 6 i 7 pt. „Reglamentowanie informacji” i „Reakcje społeczne”. W szóstym na plan pierwszy wysuwa się osoba rzecznika prasowego rządu, Jerzego Urbana. Dworaczek ukazał go jako moderatora publicznego dyskursu na temat Czarnobyla, któremu, zgodnie zresztą ze słowami generała Jaruzelskiego („Maksimum bezpieczeństwa, minimum paniki”) przyświecał cel odciągania uwagi od głównego problemu, jakim było skażenie substancjami radioaktywnymi. Bardzo interesująco przedstawione zostały tutaj okoliczności powstania pierwszego komunikatu komisji rządowej, wokół którego trwały kłótnie i targi, aby dostosować go do zacytowanej powyżej maksymy. Urban, z którym Dworaczek rozmawiał, bronił swojej postawy, twierdząc, że „opinia publiczna nie była przygotowana na przyjęcie wszystkich informacji i samodzielne wyciąganie wniosków” (s. 211). Świadczy to o standardach polityki informacyjnej w demokracjach i dowodzi, jak cennym towarem była informacja i jak niskie zaufanie społeczne towarzyszyło działaniom najwyższych władz. Mimo to dokonana przez Autora ocena posunięć rodzimych decydentów nie jest jednoznacznie negatywna. Jak bowiem zauważa Dworaczek, w pozostałych krajach regionu media podawały najczęściej oficjalne, zdawkowe komunikaty agencji TASS, zaś we Francji po pierwszych newsach o skażeniu zapadła dwutygodniowa cisza informacyjna.

Docierające różnymi kanałami sprzeczne informacje, z jednej strony nieoficjalne o alarmistycznym tonie, z drugiej natomiast uspokajające oficjalne, rodziły ogromny dysonans. Atmosfera niepewności podsycanej rodzącymi się plotkami uspokoiła się dopiero na początku maja, kiedy zaczęło się okazywać, że zagrożenie nie jest tak wielkie, jak się tego spodziewano. Widać to wyraźnie po spadku liczby telefonów do TVP związanych z Czarnobyliem. Interesujące są poszczególne partie rozdziału 7, mające charakter małych *case studies*. Dworaczek pisze o problemie aborcji, których liczba miała się zwiększyć po wybuchu, jak również o negatywnym wpływie katastrofy na przebieg ciąży.

Więńczący całość rozdział 8 („Długofalowe konsekwencje katastrofy”) jest próbą podsumowania wpływu radioaktywnego skażenia na środowisko i stan zdrowia w społeczeństwie. Przywołane raporty wskazują, że na terenach najbardziej napromieniowanych, czyli obszarach należących do Białoruskiej, Ukrainskiej i Rosyjskiej SRR, nastąpił wzrost liczby nowotworów tarczycy u dzieci. Zdaniem ekspertów, w ciągu następnych trzydziestu lat w Polsce mogła wzrosnąć liczba przypadków tej choroby, ale spodziewano się, że będzie to niewielki odsetek. Obecne tendencje obserwowane na całym świecie wykluczają możliwość przypisywania wzrostu zachorowań jedynie promieniowaniu czarnobylskiemu, gdyż nawet w państwach niedotkniętych skażeniem rośnie liczba osób z chorobami tarczycy. Możemy mówić nawet o swego rodzaju micie niszczycielskiego wpływu Czarnobyla na zdrowie. Podobnie zresztą, jeśli weźmiemy pod uwagę przeświadczenie o niebezpiecznym poziomie skażenia żywności czy też obecności radioaktywnych pierwiastków w otaczającym środowisku. Jak udowadnia Dworaczek, ich poziom zarówno bezpośrednio po katastrofie, jak i w kolejnych latach nie stanowił zagrożenia dla zdrowia i życia ludzi. To kolejny mit, z którym rozprawił się Autor.

„W cieniu radioaktywnej chmury” napisano przystępnym językiem, jednak z racji tematyki niektóre części naszpikowane są terminami z zakresu fizyki, które dla przeciętnego czytelnika mogą być trudne do zrozumienia. Dotyczy to zwłaszcza rozdziału 3 („Rozwój sytuacji radiologicznej”). Wychodząc niejako naprzeciw swoim odbiorcom, Dworaczek umieścił na końcu kilkustronicowy słowniczek najważniejszych zwrotów.

Recenzowana książka jest niewątpliwie interesującym opracowaniem różnorodnych aspektów związanych z wybuchem reaktora w elektrowni czarnobylskiej. Wyjątkowe jest interdyscyplinarne ujęcie tematyki. Wykorzystano literaturę specjalistyczną z dziedzin ścisłych, jak choćby fizyka czy medycyna. Również kwerenda archiwalna i krytyka źródeł zasługują na bardzo dobrą ocenę. Dworaczek koncentruje się jednak przede wszystkim na perspektywie instytucjonalnej, gubiąc w ten sposób z pola widzenia optykę oddolną, swoistą historię pisaną

„z dołu”. Na wyróżnienie zasługuje z pewnością próba wprowadzenia do historiograficznego języka pojęć z zakresu fizyki. Co ważne, Autor ucieka od łatwych ocen, ostrożnie formułując wnioski. Gdy czegoś nie wie lub dostępne źródła nie dają wprost odpowiedzi na postawione pytanie, przyznaje się do tego, a to pozwala ocenić jego pracę bardzo wysoko.

dr hab. Hubert Wilk, prof. IH PAN
Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla
Polska Akademia Nauk w Warszawie
wilk.hubert@gmail.com
© <https://orcid.org/0000-0002-2382-9861>

BIBLIOGRAFIA

- Dulewicz Jarosław, Zawisza Michał. 2013. *Spółczesność polskie wobec katastrofy w elektrowni w Czarnobylu*, [w:] *Od powietrza, głodu, ognia i wojny... Klęski elementarne na przestrzeni wieków*, red. T. Głowiński, E. Kosik, Wrocław, s. 319–332.

CONTENTS

STUDIES AND MATERIALS

- Mateusz Adamczyk, Kacper Rosner-Leszczynski, From the community of memory to the appropriation of “remnants of Germanness”. Monuments and other forms of commemoration of the fallen in World War I in the western part of Opolian Silesia 3
- Makary Górczyński, Soviet war cemeteries in Poland as places of memory and power. Three case studies 39

COMMUNIQUES

- Buniowski Jarosław, Pastoral and breeding settlements in the forest complexes of the Lubaczów County in the sixteenth century 61

SOURCES

- Katarzyna Pękacka-Falkowska, From the history of amber collections in pre-Partition Poland. Part I: Amber specimens from Nathanael Sendel’s collection in the Dresden collections of Augustus II the Strong — the Elbląg/Elbing bid inventory of 1724 75

REVIEW ARTICLES

- Adam Gliksmann, Perspective on research on Polish clandestine philately. Reflections in the context of the work of Janusz Gajewski and Zbigniew Rutkowski devoted to the underground post office of Fighting Solidarity 101

REVIEWS

- Pieniądze i sztuka. Gdańskie mieszczaństwo XVI wieku jako fundatorzy dzieł sztuki oraz pośrednicy w transferze wiedzy i dóbr kultury* — Andrzej Klonder 113
- Jerzy Motylewicz, *Spoleczeństwo Przemysła w XIV–XVIII wieku*, t. 2 — Piotr Miodunka 116
- Testamenty i układy majątkowe książąt Lubartowiczów-Sanguszków. Wybór tekstów źródłowych z lat 1750–1901* — Magdalena Wilczek-Karczewska 120
- Paweł Kurowski, *Blonia krakowskie, centrum rekreacji i sportu do 1914 roku* — Kamil Potrzuski 129
- Agata Lipczik, *Jubilerstwo w międzywojennej Warszawie. Rzemiosło — ludzie — biżuteria* — Błażej Brzostek 137
- Wojciech Szczerepa, *Zarys dziejów piwowarstwa w Kotlinie Jeleniogórskiej* — Andrzej Klonder 141
- Kamil Dworaczek, *W cieniu radioaktywnej chmury. Konsekwencje katastrofy czarnobylskiej w Polsce* — Hubert Wilk 145

SPIS TREŚCI

STUDIA I MATERIAŁY

- Mateusz Adamczyk, Kacper Rosner-Leszczynski, Od wspólnoty pamięci po osvajanie „resztek niemieczyny”. Pomniki i inne formy upamiętnienia poległych w I wojnie światowej na terenie zachodniej części Śląska Opolskiego . . . 3
- Makary Górczyński, Soviet war cemeteries in Poland as places of memory and power. Three case studies 39

KOMUNIKATY NAUKOWE

- Buniowski Jarosław, Osady pastersko-hodowlane w kompleksach leśnych starostwa lubaczowskiego w XVI wieku 61

ŹRÓDŁA

- Katarzyna Pękacka-Falkowska, Z dziejów kolekcji bursztynu w Polsce przed-rozbiorowej. Cz. I: Okazy bursztynu z kolekcji Nathanaela Sendela w zbiorach drezdeńskich Augusta II Mocnego — edycja źródłowa elbląskiego inwentarza ofertowego z 1724 r. 75

ARTYKUŁY RECENZYJNE

- Adam Gliksmann, W sprawie badań nad polską filatelistyką podziemną. Refleksje w kontekście pracy Janusza Gajewskiego i Zbigniewa Rutkowskiego poświęconej poczcie podziemnej Solidarności Walczącej 101

RECENZJE

- Pieniądze i sztuka. Gdańskie mieszczaństwo XVI wieku jako fundatorzy dzieł sztuki oraz pośrednicy w transferze wiedzy i dóbr kultury* — Andrzej Klonder 113
- Jerzy Motylewicz, *Spoleczeństwo Przemysła w XIV–XVIII wieku*, t. 2 — Piotr Miodunka 116
- Testamenty i układy majątkowe książąt Lubartowiczów-Sanguszków. Wybór tekstów źródłowych z lat 1750–1901* — Magdalena Wilczek-Karczevska 120
- Paweł Kurowski, *Błonia krakowskie, centrum rekreacji i sportu do 1914 roku* — Kamil Potrzuski 129
- Agata Lipczik, *Jubilerstwo w międzywojennej Warszawie. Rzemiosło — ludzie — biżuteria* — Błażej Brzostek 137
- Wojciech Szczerepa, *Zarys dziejów piwowarstwa w Kotlinie Jeleniogórskiej* — Andrzej Klonder 141
- Kamil Dworaczek, *W cieniu radioaktywnej chmury. Konsekwencje katastrofy czarnobylskiej w Polsce* — Hubert Wilk 145

